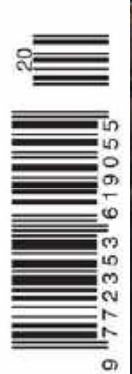


ZADBAJ O SIEBIE Z DIETAMI NFZ

● Narodowy Fundusz Zdrowia – Śląski Oddział Wojewódzki w Katowicach **Szczegóły wewnątrz wydania**

DZIENNIK ZACHODNI
Piątek 15.05.2026 | Nr 111 (24 563) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT) | www.dziennikzachodni.pl | Nr ISSN 2353-6195 | Nr indeksu 350-079



REKLAMA

0011516838



Wygraj
2 000 000 zł
i więcej!



Ale to kręcęęęci!
Graj z Mnożnikiem

LOTTO
Gdy grasz, wszystko gra!

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

18+

TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

„DZIENNIK ZACHODNI”
● przy SOBOCIE
tłumaczy, radzi, bawi...PONIEDZIAŁEK
● DODATEK SPORTOWY
Wyniki, tabele i analizyWTOREK
● PULS BIZNESU
Przepisy prawne, opinieŚRODA
● STRONA ZDROWIA
Jak zadbać o siebie i bliskichCZWARTEK
● POD PARAGRAFEM
Historie kryminalnePIĄTEK
● PULS POLSKI
Reportaże i publicystyka

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 32 555 02 05, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.dziennikzachodni.pl

KALENDARIUM

1536

Anna Boleyn, druga żona króla Anglii Henryka VIII Tudora, została skazana na śmierć przez ścięcie. Wyrok wykonano rankiem, w piątek, 19 maja.

1956

Stanisław Królak na mecie w Pradze jako pierwszy Polak w historii wygrał kolarski Wyścig Pokoju (w jego trakcie triumfował w jednym etapie).

1930

Ellen Church – jako pierwsza w historii stewardesa – obsługiwała pasażerów w samolocie United Airlines, lecącym z Oakland w Kalifornii do Chicago.

2010

Jessica Watson, niespełna 17-letnia Australijka wpłynęła jachtem do portu w Sydney, kończąc, jako najmłodsza osoba w historii, samotny rejs dookoła świata. JJ

15 MAJA 2026

Dziś 135. dzień roku.
Do końca roku 230 dni.

Dzień będzie trwał 15 godz. 27 min., jest krótszy od najdłuższego o 58 min. i dłuższy od najkrótszego o 7 godz. 25 min. Do końca astronomicznej wiosny 36 dni.

Dzisiaj imieniny obchodzą:

Andrzej, Cecyliusz, Dionizja, Izydor, Jan, Kasjusz, Maksym, Miłość, Nadzieja, Paweł, Piotr, Wiera, Wiktoryn, Zofia

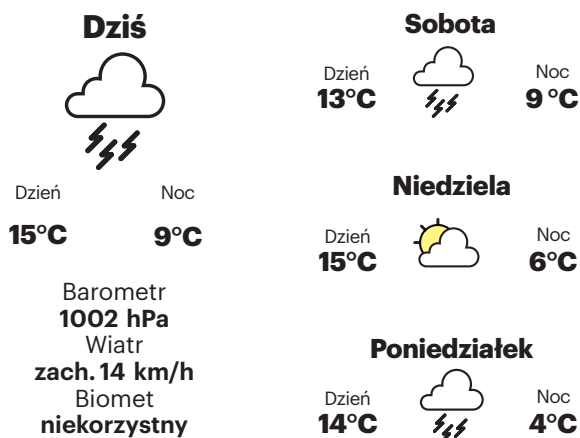
Przysłowie na dziś:

Na świętą Zofię
deszcz po polach bije.

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni
d.wygas@dz.com.plDziś od godz. 9 do 15
jestem reporterem dyżurnym. Postaram się odpowiedzieć na wszystkie interesujące Państwa kwestie.Dawid Wygas
797 602 030

Pogoda w regionie



Prawie przez tydzień temperatura odczuwalna będzie zawsze niższa.

Marcin Zasada

WE WTOREK WIDZIMY SIĘ NA STADIONIE
ŚLĄSKIM JAKBY WCIAŻ BYŁ ROK 1991. YEAH!

Metallica znów na Stadionie Śląskim. Pięknie, co za historia. Z kapel, które jeszcze istnieją lub ich członkowie żyją, dałbym wszystko za Faith No More. Ale Metallica może być, bez wątpienia wielki zespół. I wiele im zawdzięczamy. I to jest ten moment: ZOBACZ MEMY!

Po pierwsze, ten obrazek. Po lewej fan Metalliki ubrany „by the book”: wąskie potargane gacie (kiedyś się na nie godało „gumy”), papa (kurtka skórzana), t-shirt z okładką płyty i pióra do pasa. Z prawej: wokalista Metalliki ubrany jak na plażę, we flip-flopach, szortach, koszulce z TK Maxxa opinającej brzuchol... Torba, znaczy były zakupy u Armaniego, może dla żony... Jak nam śpiewał Frank Sinatra: „Życie”.

Trochę to śmieszne, trochę nie. Bo przyuważcie we wtorek, w jakich przebraniach przybędą na Stadion Śląski hordy podstarzałych i młodocianych fanów thrashu. Zwłaszcza dla tej pierwszej grupy, koncerty legendarnych kapel to jest jedyny w swoim rodzaju Comic Con, festiwal, na który aptekarz, księgowy, prezes czy inny radny rady miejskiej porzuca swój codzienny, oficjalny strój i wkłada pelerynę. James też nie wystąpi w japonkach, przecież wiecie. I tak zwana „kwestia modowa” to w metalu strój odświętny. Kiedyś było odwrotnie i białe adidas (a zanim w Polsce wszystkich było stać na adidas) były to: sofify, robinsy i apipasy), wąskie czarne spodnie, sprany t-shirt oraz skóra lub katano-skóra to był zestaw codzienny, ale - wiecie - w końcu weszło: „Życie”. U jednych garnitur, koszula czy mundur, u innych: japonki i krótkie gatki.

Po drugie, dowcip. Pytanie: „Czy Lars (Ulrich) jest najlepszym perkusistą w historii metalu”. Odpowiedź: „Lars nie jest nawet najlepszym perkusistą w Metallice”. Albo ten mem. Fani innych zespołów na hasło: „Ich bębniarz jest do kitu” odpowiadają: „Nieee. Jest najlepszy na świecie”. Fani Metalliki: „Wiemy”. I tu można by wstawić poważną rozprawę o tym, czy Lars faktycznie jest do bani, czy jest techniczny, czy nie... Czy lubi wstawić na koncercie swoje zupełnie bezsensowne przejście w piosence, którą kochasz... Czy jednak faktem jest, że Lars to po prostu idealny komponent Metalliki. Nie najlepszy perkusista na świecie, tylko właśnie ten, który idealnie spasował. Ringo Starr metalu. Lars Ulrich.

Rzecz w tym jednak, że Metallika z tymi dowcipami o Ulrichu, który „nie wiadomo, jak dostał tę robotę”, dorobiła się własnego uniwersum. Zupełnie ludzkiego. I to część globalnego sukcesu tego zespołu, jego rozpoznawalności i zupełnie bezprecedensowego przejścia z trybu czortów, którymi straszy się dzieci, w kapelę „family friendly”. W tym uniwersum występuje też Dave Mustaine, który całe życie przekonuje wszystkich, jak bardzo ma w nosie, że wyrzucili go z Metalliki, ale wciąż nie udało mu się przekonać sie-

bie samego. Jest też James Hetfield ze swoim „Yeah” (zobacz memy!) i James Hetfield, który „jest stołem” - to pamiątka po najbardziej kuriozalnej (zdaniem fanów) płycie grupy, tej z Lou Reedem. W singlowym kawałku „The View”, Hetfield powtarza frazę: „I am the table”. Efekt: poczytajcie komentarze, zobaczcie memy. Tifosi Metalliki potrafią się śmiać ze swojej kapeli marzeń, ze swoich idoli, z siebie. Albo te wszystkie parodie werbla Larsa z „St. Anger”. Wiadro, kalfas, beczka, metalowa puszka, dekiel od hasioka... Złoto.

Jakkolwiek to zabrzmiało, fanem Metalliki nigdy nie byłem. Zaczęłam nie być trochę z przekory, bo u mnie w klasie wszyscy źli chłopcy modlili się do Jamesa Hetfielda, a ja słuchałam Soundgarden, Queen, Faith No More czy Jamesa Browna. Jak już wchodziłiśmy w dyskusję o thrashu, mówiłem: „Slayer i potem długo nic”. Ale na wycieczki szkolne to ja zabierałem sprzęt grający i było pół na pół. Z drugiej połówki poznałem Cannibal Corpse, Napalm Death czy Obituary. No i Metallica. „Master of Puppets” to był bombowiec. „Ride the Lightning” - nurkujący Stukas. James Hetfield - być może najlepszy riffowiec wszech czasów. I „And Justice...” - ulubiona płyta mojego ziomka z ławki, tylko wtedy myślałem, że to mój kaseciani nawala, a oni naprawdę wyciszyli bas na tej płycie.

Też z przekory bronilem „Load” i „Reload” (spokojnie, do dziś uważam, że oba świetne), gdy moi koledzy płakali na widok krótkich włosów całej czwórki, pomalowanych paznokci i oczu Kirka. Tak czy inaczej, zmierzam do tego, że Metallice zawdzięczamy naszą muzyczną istotę na Śląsku i to już nie jest mem, ani żart. Na europejskiej mapie upodobań, również (a może przede wszystkim) koncertowych, jesteśmy rynkiem metalu. Tak, jak np. Łódź to nowa fala. My w tabelkach przemysłu muzycznego staliśmy się metalową mekką i można by tylko podumać, czy wszystkie Metalmania, Monsters of Rock, Metal Mind, pierwsze Slavery, Metalliki, Rammsteiny i nasze Katy, Dragons, Furie to przyczyna czy skutek w naszym industrialnym klimacie. Dziś Metallica to część naszej śląskiej kultury i tożsamości, teraz znów nie żartuję.

Do wtorku już blisko. Prasujcie potargany t-shirt kupiony u „Hipa” w 1996. Albo skrojony na miarę w 1994. W innym życiu moi koledzy z klasy potrafili zabrać jakiemuś randomowi koszulkę Metalliki, jeśli ten, pytany niezwykle agresywnie, nie znał składu zespołu... Do wtorku blisko. Nie obżerajcie się, żeby gumy nie pękły na tyłku. Wyciągnijcie ze szranku stare adiki. Metalowcy to najlepsza społeczność muzyczna na świecie, przy niej nawet zjazdy fanów „Gwiezdných wojen” wyglądają jak wieczorek zapoznawczy w sanatorium.

Widzimy się na Śląskim jakby wciąż był rok 1991. Yeah!

DZIENNIK ZACHODNI
www.dziennikzachodni.plRedaktor naczelny Marcin Zasada,
Prezes Makroregionu Aneta Sarga-Burtan,
Marketing Paweł Biernacki,
Biuro reklamy oddziału tel. 502499257Redakcja ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec
tel. 32 634 21 00
redakcja@dz.com.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Miłowice, ul. Baczyńskiego 25aPOLSKA PRESS GRUPA
Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10Prezes Zarządu Polska Press Grupy Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Dyrektor artystyczny Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

CZĘSTOCHOWA NIEZAPOMNIANY AKTOR I REŻYSER WRÓCIŁ DO MIASTA, KTÓRE KOCHAŁ Z WZAJEMNOŚCIĄ

Marek Perepeczko upamiętniony

Dawid Wygas
d.wygas@dz.com.pl

Rzeźba stała na grobie Marka Perepeczki, aktora i reżysera, niezapomnianego „Janosika”. Artysta po ponownym pochówku spoczął w Częstochowie. Od niedawna jego miejsce spoczynku wieńczy nagrobek z popiersiem.

Ponad pół roku po ponownym pochówku, na cmentarzu św. Rocha w Częstochowie stanął imponujący pomnik Marka Perepeczki. Monument, nad którym czuwał światowej sławy rzeźbiarz Jerzy Kędziora, robi ogromne wrażenie. „Janosik” wreszcie doczekał się upamiętnienia na miarę swojego talentu i miłości, jaką darzył miasto pod Jasną Górą. Spoczął zaledwie kilkadziesiąt metrów od innego wybitnego aktora, Piotra Machalicy.

Prochy Marka Perepeczki wróciły do Częstochowy w październiku 2025 roku, po 20 latach od jego śmierci. Decyzję

o przeniesieniu urny z warszawskich Powązek podjęła wdowa po aktorze, Agnieszka Fitkau-Perepeczko po konsultacji z biskupem Antonim Długoszem, który był wieloletnim przyjacielem aktora. Teraz miejsce spoczynku wybitnego aktora zyskało ostateczny, unikalny wygląd. To nie jest standardowy nagrobek. To prawdziwe dzieło sztuki.

Kulisy powstania w Częstochowie

Głównym wykonawcą popiersia aktora jest znany częstochowski rzeźbiarz, prof. Jerzy Kędziora. Inicjatywę mocno wspierał również bp Antoni Długosz. Za techniczne wykonanie, proporcje i detale kamieniarskie odpowiadał z kolei Mieczysław Nicpoń z lokalnego zakładu kamieniarskiego, który od lat współpracuje z Jerzym Kędziórą (wspólnie tworzyli m.in. pomnik Louisa Armstronga czy ks. Jerzego Popiełuszki w Częstochowie).

- Z Jerzym Kędziórą wspólnie pracowaliśmy nad technologią



Pomnik na częstochowskim cmentarzu świętego Rocha

wykonania i ogólnym zarysem. To wymagało precyzji i skupienia. Zależało nam, aby pomnik oddawał to, co widzowie i bliscy chcą w nim zobaczyć - tłumaczy w rozmowie z nami Mieczysław Nicpoń.

Szczególną uwagę zwraca podstawa pomnika. Nie jest to zwykły postument.

- Można dostrzec cztery słupki, które imitują teatralne kotary. Specjalnie rzuciłem na nie rysy i nacinałem je u masy, żeby delikatnie przypominały fałdy materiału. Dopiero w te słupy wpięta została tablica pamiątkowa. Zwykły nagrobek a pomnik to ogromna różnica. Tutaj mamy do czynienia z dzie-

łem, które całkowicie odróżnia się od innych grobów - dodaje kamieniarz, nie kryjąc dumy z faktu, że mógł upamiętnić legendę polskiego kina.

Częstochowa uleczyła rany po „Janosiku”

Obecność Marka Perepeczki na cmentarzu św. Rocha to klamra kompozycyjna jego życia. To właśnie Częstochowa dała mu drugie zawodowe życie, gdy w latach 1997-2003 pełnił funkcję dyrektora Teatru im. Adama Mickiewicza.

Jak wspominała podczas ubiegłorocznego pogrzebu Agnieszka Fitkau-Perepeczko, aktor w Warszawie czuł się niedoceniany i nieszczęśliwy. Jego kariera wyhamowała paradoksalnie przez gigantyczny sukces „Janosika”.

- Popularność wzrosła stukrotnie, ludzie oszaleli, a reżyserzy jakby wstrzymali oddech. Producenci odwrócili się od niego. (...) Pierwszy raz uśmiechnął się tak naprawdę, gdy wrócił z Częstochowy i dowiedział się, że będzie grał w Te-

atrze Mickiewicza - mówiła nad urną męża wdowa.

Dowodem na to, jak bardzo częstochowianie pokochali Perepeczkę, jest słynna ławeczka w III Alei NMP, która do dziś bije rekordy popularności wśród turystów.

Perepeczko i Machalica spoczywają blisko siebie

Cmentarz św. Rocha powoli staje się panteonem postaci niezwykle ważnych dla częstochowskiej kultury. Warto zauważyć, że nowy pomnik Marka Perepeczki znajduje się w odległości zaledwie około 30 metrów od grobu Piotra Machalicy - zmarłego w 2020 roku wybitnego aktora, który również przez lata (2006-2018) pełnił funkcję dyrektora artystycznego częstochowskiego teatru.

Dwaj wielcy aktorzy, dwaj dyrektorzy, którzy włożyli mnóstwo serca w rozwój sceny przy ulicy Kilińskiego, spoczywają dziś po sąsiedzku, w mieście, które przyjęło ich z otwartymi ramionami.

REKLAMA

0011523001

TARGI GÓRNICICTWA PRZYSZŁOŚCI

FUTURE-MINING KATOWICE 2026 forum & expo

9-11.09.2026 KATOWICE

MIĘDZYNARODOWE CENTRUM KONGRESOWE

ZAREJESTRUJ SIĘ

WIĘCEJ INFORMACJI: WWW.FUTUREMININGEXPO.PL

Wielki Piec i pamiątki

MAKI
Ruda Śląska

Zdjęcia, dokumenty, narzędzia pracy, dyplomy, przedmioty domowego użytku wykonane w rudzkiej hucie. Jutro w Rudzie Śląskiej zbiórka przedmiotów związanych z Hutą Pokój.

Pracownicy Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków oraz kuratorzy wystawy stałej będą oczekiwali wszystkich, którzy zechcą podzielić się swoimi skarbami i wspomnieniami. Zbiórka pamiątek hutniczych odbędzie się w holu Śląskiego Teatru Impresaryjnego przy ul. Piotra Niedurnego 69 w godz. od 11. do 15.

Zebrałe artefakty stworzą „Nasz Pokój”, część wystawy stałej powstającej przy Wielkim Piecu Huty „Pokój”. „Nasz Pokój” to część wystawy stałej powstającej w holu wejściowym nowego budynku, przy ul. Piotra Niedurnego. - Chcemy na niej zaprezentować to, co najcenniejsze - emocje i pamięć hutniczych rodzin zapisaną w domowych pamiątkach - podkreśla Adam Kowalski, kurator wystawy. - Interesuje nas nieomal wszystko - zdjęcia, dokumenty, narzędzia pracy, dyplomy, od-

znaczenia, naczynia, przedmioty domowego użytku wykonane w hucie. Także inne rzeczy, często na pierwszy rzut oka niepozorne, ale posiadające bogatą hutniczą historię bądź będące towarzyszącymi czyjejs hutniczej codzienności. Zależy nam również na opowieściach o nich - kim byli ich właściciele, dla czego były i są dla nich ważne, jakie wywołują emocje. One również mogą znaleźć się na wystawie - mówi Kowalski.

Dysponentem podarowanych przedmiotów będzie Instytucja Kultury „Centrum Transformacji”, prowadzona przez miasto i zarządzająca Wielkim Piecem.

- Zachęcam wszystkich, którzy mają w swoich domach pamiątki związane z Hutą „Pokój”, by podzielili się nimi i ich historią - mówi prezydent Michał Piరోńczyk. - To często rzeczy pozornie zwyczajne, ale niosące ze sobą ogromną wartość - wspomnienia, emocje i opowieści o ludziach, którzy tworzyli to miejsce. Chcemy wspólnie stworzyć przestrzeń, która zachowa tę pamięć i pokaże, jak ważną rolę huta odegrała w historii naszego miasta. „Nasz Pokój” ma być miejscem budowanym razem z mieszkańcami - dodaje.

POLITYKA WYGASŁY MANDAT POSŁA ŁUKASZA LITEWKI ZOSTAŁ OBSADZONY

Bożena Borowiec do Sejmu

Robert Lewandowski/PAP
Region

Bożena Borowiec zasiądzie w poselskich ławach w miejsce tragicznie zmarłego posła Łukasza Litewki.

W Monitorze Polskim ukazało się postanowienie marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego ws. obsadzenia wygasłego mandatu w okręgu wyborczym nr 32 z siedzibą Okręgowej Komisji Wyborczej w Katowicach. Zmarłego tragicznie posła Nowej Lewicy Łukasza Litewkę w ławach poselskich zastąpi Bożena Borowiec.

Zgodnie z Kodeksem wyborczym prawo do objęcia mandatu po zmarłym pośle przysługuje kolejnemu kandydatowi z tej samej listy, który otrzymał największą liczbę głosów. W wyborach parlamentarnych 15 października 2023 r. Litewka uzyskał najlepszy wynik - 40 579 głosów - na liście Nowej Lewicy w okręgu nr 32 (obejmującym miasta na prawach powiatu: Dąbrowę Górniczą, Jaworzno i Sosnowiec, a także powiaty będziński i zawierciański). Drugi był obecny marszałek Sejmu Włodzimierz



FOT. FACEBOOK

Bożena Borowiec zasiądzie w poselskich ławach w miejsce tragicznie zmarłego posła Łukasza Litewki

Czarzasty, który dostał 22 332 głosy. Obaj weszli do Sejmu. Kolejne miejsca z największą liczbą głosów na tej liście Nowej Lewicy zajęli wówczas Rafał Adamczyk (5900 głosów) oraz Bożena Borowiec (4937 głosów), ale nie zdobyli mandatów.

Arytmetyka wskazuje, że to Rafał Adamczyk mógł objąć mandat, jednak w poniedziałek oświadczył w mediach społecznościowych, że zamierza kontynuować pracę jako członek zarządu województwa śląskiego, a jego priorytetem pozostaje działanie na rzecz lokalnej społeczności. Tym samym zapowiedział, że nie obejmie mandatu po Litewce.

Na miejsce posła Litewki wstąpi więc Bożena Borowiec, kandydatka z tej samej listy, która w wyborach otrzymała kolejno największą liczbę głosów. Borowiec od 2024 roku pracuje jako zastępczyni prezesa zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Wcześniej była wiceprezydentką Dąbrowy Górniczej oraz m.in. dyrektorką Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w województwie śląskim.

REKLAMA

0011521052



Forum Dostawców
Przemysłu Energetycznego
i Obronnego

Rzeszów 2026

15 czerwca 2026 Rzeszów

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ

energiazpolski.pl

Udział bezpłatny.

Liczba miejsc ograniczona.

- **Panele dyskusyjne** o sytuacji i inwestycjach w sektorach energetycznym i obronnym
- **Warsztaty** poświęcone mechanizmom finansowania dla dostawców, procesom certyfikacyjnym oraz prawu zamówień publicznych

Przyjedź. Pokaż swoją firmę.

Nawiąż kontakty z ludźmi, którzy decydują o kluczowych zamówieniach i nowych inwestycjach.

GLIWICE CZY NA TERENIE DAWNEGO BROWARU SCROBLA POWSTANĄ JEDNAK STUMETROWE WIEŻOWCE

Wysokościowce na Piwnej bliżej

Oprac. Julia Muc
j.muc@dz.com.pl

Wieżowce przy ul. Piwnej coraz bliżej. Trust Investment ogłasza porozumienie z mieszkańcami Gliwic, a magistrat kieruje projekt uchwały pod głosowanie Rady Miasta.

Sprawa budowy 100-metrowych wysokościowców na terenie dawnego Browaru Scobla w Gliwicach w rejonie ul. Piwnej wchodzi w nową fazę. Inwestor, firma Trust Investment, poinformował o zawarciu kluczowych porozumień z sąsiadami planowanej inwestycji. To zielone światło dla projektu, który od miesiąca budził ogromne emocje wśród gliwiczian i rozgrzewał miejską debatę o przyszłym kształcie panoramy miasta.

Czego chcą mieszkańcy?

Obecnie przy ul. Piwnej realizowany jest pierwszy etap inwestycji, budynek „Dom pod Lwem”. Jednak to plany



Wizualizacje przyszłego kwartału Browaru Scobel. Inwestor ogłasza, że porozumiał się z mieszkańcami. Jakie będą dalsze losy inwestycji, zależy od decyzji radnych

dotyczące dwóch 100-metrowych wieżowców przyciągają najwięcej uwagi. Deweloper zapewnia, że projekt powstaje w ścisłym kontakcie z lokalną społecznością, co ma na celu ucięcie wszelkich spekulacji.

- Wokół tego projektu pojawiło się wiele mitów i nieści-

słości, dlatego zdecydowaliśmy się jasno przedstawić fakty. Od samego początku stawiamy na transparentność tego projektu. Chcemy, aby dyskusja o tej inwestycji opierała się na rzetelnych, sprawdzonych informacjach - mówi w wypowiedzi dla portalu Gliwice24 Mateusz Blachnik, Se-

nior Project Manager w Trust Investment.

Kluczowym dokumentem w sprawie stała się petycja, pod którą podpisali się gliwiczanie bezpośrednio sąsiadujący z terenem browaru. Autorzy wniosku domagali się od władz miasta podjęcia działań zmierzających do zmiany

Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego (MPZP) dla rejonu ulic Piwnej i Okopowej. - Wnosimy o podjęcie przez Radę Miasta Gliwice uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w rejonie ulic Piwnej i Okopowej o treści zgodnej z drukiem Projektu Uchwały druk nr 137/2024 (...) i wnosimy o poddanie jej pod głosowanie podczas planowanej najbliższej sesji Rady Miasta Gliwice - czytamy w treści dokumentu.

Inwestor podkreśla, że zmiana planu jest niezbędna, aby otworzyć drogę do realizacji nowoczesnej zabudowy wysokościowej, która ma szansę stać się nową wizytówką Gliwic.

Projekt uchwały trafi do Rady Miasta

Odpowiedź na petycję nadeszła z Urzędu Miejskiego 11 maja. Wiceprezydent Gliwic, Marzena Szuba w oficjalnym piśmie potwierdziła, że wniosek mieszkańców i dewelopera został uwzględniony.

- Informuję, że została ona [petycja - przyp. red.] uwzględniona. Projekt ww. planu zostanie przedstawiony Radzie Miasta Gliwice - przekazała wiceprezydent Marzena Szuba.

Nowoczesny kwartał w centrum Gliwic

Projekt Browar Hugona Scobla to nie tylko wysokie budynki. Deweloper planuje przekształcenie zdegradowanych, poprzemysłowych terenów w wielofunkcyjny kwartał miasta. Inwestycja ma łączyć funkcje mieszkalne, usługowe i gastronomiczne z ogólnodostępnymi terenami zielonymi. - Naszym celem jest stworzenie przestrzeni, która będzie odpowiadać na potrzeby mieszkańców i wpisywać się w rozwój miasta - deklaruje Trust Investment w rozmowie z Gliwice24.

Ostateczna decyzja o tym, czy Gliwice doczekają się swoich pierwszych 100-metrowych wieżowców, jest teraz w rękach gliwickich radnych, bo to oni podejmą decyzję.

REKLAMA

0011516969



OLMA ...idealna dla każdego.

W Polsce od ponad 20 lat!



olma.polska

www.olma.cz

ESA dużą szansą, ważna mobilizacja

Arkadiusz Biernat
a.biernat@dz.com.pl

Cały nasz region mocno pracował, aby Europejska Agencja Kosmiczna została zlokalizowana na terenie Górnosławsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Na ostatniej prostej musimy zintensyfikować nasze działania – mówi prof. Marek Pawełczyk, rektor Politechniki Śląskiej w Gliwicach.

Do końca maja może zapaść decyzja o wyborze lokalizacji dla Europejskiej Agencji Kosmicznej w Polsce. Kilka dni temu pojawiła się informacja w Polskiej Agencji Prasowej, że nieoficjalnie największe szanse mają Warszawa i Kraków. To niepokojący sygnał dla Górnosławsko-Zagłębiowskiej Metropolii... Śledzi pan te informacje?

Jeszcze dwa, trzy tygodnie temu można było usłyszeć, że najpoważniejszym kandydatem jest Łódź. Teraz słyszy się o Krakowie i Warszawie. Nie ukrywam, że z dużą uwagą śledzę wszystkie informacje związane z lokalizacją centrum Europejskiej Agencji Ko-

smicznej w Polsce. Mówi się, że lista potencjalnych gospodarzy ośrodka jest zawężana, ale nie ma żadnych oficjalnych decyzji oraz potwierdzonych informacji. Nie można wykluczyć, że obserwujemy szum medialny, który ma podkreślać pozycję niektórych ośrodków, jako najwyższej ocenianych.

To sygnał dla nas?

Tak. Ze strony naszego regionu złożono szereg dokumentów w różnych miejscach. Podkreślę, że dotychczas cały nasz region mocno pracował i dlatego nie możemy odpuścić na konie i czekać z założonymi rękami na ogłoszenie wyniku. Podkreślamy i deklarujemy znaczenie lokalizacji centrum ESA na terenie Górnosławsko-Zagłębiowskiej Metropolii, ale na ostatniej prostej musimy zintensyfikować nasze działania.

Przecieki nieoficjalne pokazują, jak zacięta jest rywalizacja.

Kraków i Warszawa mają swoje atuty. Zwłaszcza stolica, gdzie kumuluje się świat nauki, biz-



Prof. Marek Pawełczyk,
rektor Politechniki Śląskiej

nesu i polityki. Jednak zwrócę uwagę, że jak spojrzymy na lokalizację ośrodków ESA w Europie, to w zdecydowanej większości nie znajdują się w miastach stołecznych. Górnosławsko-Zagłębiowska Metropolia może spokojnie rywalizować z pozostałymi polskimi miastami, bo mamy szereg argumentów, które przemawiają za nami. Musimy sprawić, aby jak najwięcej osób to dostrzegło.

Jakich?

Politechnika Śląska, ale także całe środowisko akademickie i biznesowe w regionie jest silne. Są tu uczelnie mające wiele do zaoferowania – Politechnika Śląska jako lider technologiczny, ale także inne uczelnie kształcące w obszarach nauk ścisłych, medycznych czy artystycznych. Kosmos wymaga bowiem wielowymiarowego podejścia. Politechnika Śląska od lat rozwija kształcenie związane z kosmosem, a tylko na naszej uczelni jest 10 studenckich kół naukowych powiązanych z technologiami kosmicznymi – łącznie znacznie więcej niż w jakimkolwiek innym regionie. Świetnie uzupełniamy się z innymi uczelniami na terenie GZM. To setki ukierunkowanych studentów, którzy zaraz ukończą studia i odpowiednio przygotowani będą gotowi zaangażować się w pracę na rzecz tego typu projektów. Pod względem komunikacyjnym też stoimy na bardzo wysokim poziomie. Kolej, autostrady, drogi ekspresowe, a do tego dynamicznie rozwijające się lotnisko w Pyrzowicach. Mamy też blisko

do Balic. Do dyspozycji mamy ciekawe tereny do badań.

Mowa o terenach i infrastrukturze po kopalniach?

Tak. Mówiąc o technologiach kosmicznych, nie mówimy o locie w kosmos, osiedlaniu się na Księżycu czy Marsie. To monitorowanie naszej planety Ziemi, badania środowiska, zapewnienie nawigacji i komunikacji czy wczesne ostrzeganie o różnego rodzaju zdarzeniach, ale także rozwój nowoczesnych materiałów, które znajdują również zastosowanie cywilne. Wszystko, co zostanie wyprodukowane na potrzeby technologii kosmicznej, wymaga wielu testów i badań. Na Śląsku możemy dać istotną namiastkę warunków do rozwoju technologii na potrzeby misji w kosmosie. Mam na myśli tereny pogórnice i infrastrukturę kopalnianą. Posiadamy np. szyby wydrążone na kilkaset metrów w głąb ziemi, które można wykorzystać do badań związanych ze swobodnym spadkiem. Amerykanie nie bez powodu do swoich badań wykorzystują pustynie, bo występują tam

szczególne warunki i tam testują swoje rozwiązania. W Europie nie mamy pustyni, ale jako Śląsk możemy zapewnić coś innego – właśnie tereny pogórnice i z infrastrukturą podziemną, a możliwości jej wykorzystania na cele związane z rozwojem technologii kosmicznych jest bardzo wiele.

Czyli „wszystkie ręce na pokład”?

Dokładnie. To ostatni moment na mobilizację wszystkich środowisk z naszego regionu od świata nauki, biznesu, po samorząd, politykę i media, aby zaprezentować nasze atuty. Mamy ich naprawdę całkiem sporo, co ujęliśmy w dokumentacjach i wnioskach o lokalizację ESA na terenie GZM. Na koniec dodam, że jako uczelnie nie jesteśmy sami. Jeśli okaże się – za co trzymam mocno kciuki – że wybór padnie na nasz region, to zaprosimy do tego projektu partnerów z kraju i zagranicy. Nie mamy nic przeciwko, żeby dołączyli do nas partnerzy z Krakowa czy Warszawy, z którymi świetnie współpracujemy.

REKLAMA

0011462129

GÓRSKI DOM SENIORA

**Z NAMI
JESIEŃ ŻYCIA
JEST RADOŚNA**

- ✓ Nowoczesny ośrodek całodobowej opieki. Bezpieczny, komfortowy i pełen ciepła.
- ✓ Komfortowe, przestronne, przytulne pokoje.
- ✓ Indywidualny plan opieki dla każdego pensjonariusza.
- ✓ Pomoc wykwalifikowanego, szczerze zaangażowanego personelu.
- ✓ Pobyty stałe lub czasowe dla osób niepełnosprawnych, przewlekle chorych oraz w podeszłym wieku.

AKTUALNOŚCI Z ŻYCIA DOMU:

gorskidomseniorabrenna

www.gorskidomseniora.pl

Brenna, ul. Hołcyna 24

571 033 338

dyrektor@gorskidomseniora.pl

REKLAMA

0011521549

Ustroń
Uzdrowisko
Uśmiech

**CENTRALNY
KLUB PACJENTA**

20.06 | Ustroń

**WSTĘP
WOLNY**

ZAPISZ SIĘ

**ODKRYJ MOC
UZDROWISKA
USTROŃ**

badania | zabiegi | aktywności

MARSZ Z MISTRZAMI
Robert Korzeniowski
Władysław Kozakiewicz

**MIASTECZKO
ZDROWIA**

KONCERTY

ORGANIZATORZY:

GZM: Dwie prędkości zamiast supermiasta

Grzegorz Olma
Region

Nie ma szans na stworzenie jednego supermiasta. Spособem na rozwój Metropolii mogą być dwie prędkości jej konsolidacji.

Po pierwszych rozmowach jakie Leszek Pietarszek, nowy szef Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii przeprowadził z prezydentami i burmistrzami miast oraz wójtami gmin tworzących związek metropolitalny wniosek jest jeden. Nie ma zgodny na całkowitą unifikację i stworzenie gigantycznego supermiasta.

- Nie ma przestrzeni by poszczególne miasta czy gminy zrezygnowały ze swojej osobowości prawnej i stały się elementem jednego wielkiego miasta. Jest natomiast przestrzeń, by przejmować od gmin kompetencje, które pozwolą dać nową jakość mieszkańcom. Mieszkańcy powinni czuć, że dzięki Metropolii, żyje się tu lepiej. To nasz pierwszy cel. Drugim celem jest przyciągnięcie nowych mieszkańców - mówi Leszek Pietarszek w rozmowie z Marcinem Zasadą w Radiu Katowice.

W Sejmie trwają obecnie prace projektem ustawy o związku metropolitalnym w województwie pomorskim. Ma on znowelizować ustawę z 2017 roku na podstawie której funkcjonuje GZM. Przewiduje on m.in., że związek metropolitalny będzie realizował zadania z zakresu polityki rozwoju, ładu przestrzennego, publicznego transportu zbiorowego, mobilności miejskiej, adaptacji do zmian klimatu oraz promocji.

Wśród kompetencji znalazły się również inicjatywy wypracowane we współpracy ze środowiskami gospodarczymi i naukowymi, których celem ma być przyspieszenie i utrwalenie rozwoju gospodarczego oraz wzmocnienie potencjału innowacyjnego metropolii.

- Obecna ustawa pozwala zarządzać procesami które realizowane są przez gminę albo je przejmować. Musimy się zastanowić jakiego modelu konsoli-

dacji oczekujemy, jakie procesy będziemy konsolidować i w jakim tempie - deklarował Pietarszek.

- Nie chodzi o to byśmy jako Metropolia przyjmowali przypadkowe kompetencje, czy te obszary, które są ciężkie dla gmin, ale takie, które rzeczywiście mogą coś zmienić - podkreśla Pietarszek

Zdaniem gościa Rozmowy dnia koniecznością jest połączenie potencjału samorządów tworzących GZM.

- Rozsądnie zaprojektowane obszary przejęte przez Metropolię z samego faktu, że będą miały jednego gospodarza mogą spowodować, że będą lepiej zarządzane, dadzą większy komfort mieszkańcom i będą mniej kosztować - mówi przewodniczący Metropolii.

Wiele regionów w Polsce mierzy się obecnie z podobnymi problemami: transportem, depopulacją, planowaniem przestrzennym czy koniecznością przyciągania inwestycji. Ogromnym wyzwaniem jest spadek liczby ludności. W latach 2015-2025 w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii liczby mieszkańców zmniejszyła się o 8 procent. Jest to najwyższy ubytek spośród wszystkich 12 obszarów metropolitalnych zrzeszonych w Unii Metropolii Polskich.

Dla porównania, w tym samym czasie dynamiczne wzrosty notowały metropolie: wrocławska (12 proc.), krakowska (11 proc.) oraz warszawska (10 proc.). Dodatni bilans utrzymały także ośrodki w Poznaniu, Rzeszowie, Gdańsku i Białymstoku. GZM znalazła się w grupie miast „kurczących się”, obok Łodzi, Bydgoszczy, Szczecina oraz Lublina.

Od początku istnienia GZM udowodnia, że metropolia nie jest eksperymentem teoretycznym, lecz skutecznym modelem współpracy samorządów. Zintegrowany transport publiczny, rozwój mobilności, grupy zakupowe, współpraca z uczelniami czy skuteczne pozyskiwanie środków zewnętrznych pokazują, że współpraca 41 gmin daje siłę, której pojedyncze samo-

rządy nie byłyby w stanie osiągnąć samodzielnie - mówi Leszek Pietarszek. - Dziś potrzebuje nowych kompetencji, adekwatnych do skali wyzwań.

- Nowelizacja ustawy to również szansa na jeszcze większą konsolidację gmin tworzących GZM.

Silniejsza integracja oznacza bardziej efektywne zarządzanie usługami publicznymi, większą skuteczność inwestycyjną, oszczędności wynikające ze wspólnych działań oraz bardziej

spójną politykę rozwojową - dodaje szef GZM,

Czy większa niż dotychczas konsolidacja samorządów wchodzących w skład Metropolii jest możliwa?

- Perspektywa poważniejszej konsolidacji jest realna. Nikogo do niej nie będziemy zmuszać. Zakładam, że być może podejmiemy do Metropolii dwóch prędkości. Z niektórymi miastami, gminami w procesach konsolidacyjnych będziemy podążać szybciej. Inne będą cze-

kały, przyglądały się, będą później dołączać, albo będą mniej ofensywne w tych działaniach - deklaruje Leszek Pietarszek.

Podział na samorządy bardziej i mniej zainteresowane czy gotowe do konsolidacji wydaje się oczywisty. Górnośląsko-Zagłębiowską Metropolię tworzy dziś 41 miast i gmin o zróżnicowanym potencjale, zasobach i oczekiwaniach. Zajmują łączną powierzchnię 2,5 tys. km kw., na których żyje 2,1 mln mieszkańców.

Jądro GZM to dziewięć ponad stutysięcznych miast, począwszy od liczących 270 tysięcy mieszkańców Katowic, do nieco ponad stutysięcznego Chorzowa. Kolejnych pięć miast, leżących w bezpośrednim pobliżu tych największych, to ośrodki z ponad pięćdziesięcioma tysiącami mieszkańców. Na drugim biegunie są natomiast gminy wiejskie, położone na obrzeżach Metropolii, które mają poniżej 10 tysięcy mieszkańców. Tych jest ich jedenaście.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ŚLĄSKIEGO OW NFZ

Zadbaj o siebie z Dietami NFZ

Nie masz pomysłów na zdrowe posiłki z wykorzystaniem sezonowych produktów? A może szukasz nowych inspiracji na szybkie, proste i pyszne dania? Skorzystaj z Diet NFZ - portalu, na którym znajdziesz gotowe jadłospisy, ebooki i porady, jak jeść zdrowiej.

Portal Diety NFZ to bezpłatne narzędzie online, które pomogło już ponad milionowi użytkowników w przyjęciu zdrowszych nawyków żywieniowych. Z 19 zbilansowanymi planami żywieniowymi opartymi na rekomendowanej przez specjalistów diecie DASH, tysiącami prostych i zdrowych przepisów opracowanych przez dietetyków oraz bogactwem narzędzi wspierających Twoją drogę do zdrowia, Diety NFZ to idealna platforma do poprawy Twojego odżywiania i ogólnego samopoczucia.

Co oferują Diety NFZ?

- **Plany Żywieniowe:** Wybierz spośród 19 planów dostosowanych do różnych potrzeb, w tym dla osób z cukrzycą, nadwagą i otyłością, nadciśnieniem, wegetarian, seniorów oraz całych rodzin.
- **Kalkulator BMI:** Rozpocznij od obliczenia swojego wskaźnika masy ciała (BMI), aby określić swoje zapotrzebowanie energetyczne i ocenić ryzyko chorób związanych z nadwagą.
- **Lista Zakupów:** Wygeneruj praktyczną listę zakupów dla wybranego planu, z możliwością wykluczenia nie ulubianych lub szkodliwych produktów oraz ozna-



czenia tych, które już masz w domu.

- **Dziennik Żywieniowy:** Śledź swoje posiłki i monitoruj postępy, zwłaszcza jeśli Twoim celem jest utrata wagi.
 - **E-booki:** Skorzystaj z bezpłatnych zasobów, takich jak e-book „Dieta Lekkostrawna”, opracowany we współpracy z Narodowym Instytutem Zdrowia Publicznego PZH – Państwowym Instytutem Badawczym, dla osób wymagających łagodnej diety przy problemach trawiennych.
- Portal jest stale rozwijany, aby sprostać potrzebom użytkowników, z regularnie dodawanymi nowymi funkcjami i zasobami.

Dieta DASH

Dieta DASH, będąca podstawą wszystkich planów na portalu Diety NFZ, jest uznawana za najzdrowszą na świecie i ma naukowo udowodnione korzyści:

- Pomaga w zarządzaniu wagą
- Obniża ciśnienie krwi
- Zmniejsza ryzyko cukrzycy typu 2
- Zapobiega chorobom sercowo-naczyniowym

Dieta dla każdego

Diety NFZ to rozwiązanie zarówno dla osób zdrowych, które chcą poprawić swoje nawyki żywieniowe, jak i dla tych zmagających się z chorobami przewlekłymi, takimi jak nadciśnienie, cukrzyca czy otyłość. Z portalu

korzystają zarówno młodzi dorośli (najaktywniejsze grupy to 20-30 i 30-40 lat), jak i seniorzy powyżej 60. roku życia. Popularne plany, takie jak DASH Nadwaga i Otyłość (23%) czy DASH Classic (20%), pokazują, że portal odpowiada na różnorodne potrzeby.

Zacznij już dziś!

Niezależnie od tego, czy chcesz wesprzeć leczenie choroby przewlekłej, schudnąć, czy po prostu lepiej się odżywiać, Diety NFZ mają coś dla Ciebie. Odwiedź www.diety.nfz.gov.pl już dziś, aby rozpocząć swoją podróż ku zdrowszemu odżywianiu. Nie musisz się rejestrować, aby wypróbować plan „DASH Classic na 7 dni”. Podejmij wyzwanie i pocuj różnicę.



FOT. ROBERT LEWANDOWSKI

Nie ma szans na stworzenie na Śląsku i w Zagłębiu jednego supermiasta. Jest inny pomysł na konsolidację

NFZ | Narodowy Fundusz Zdrowia
Śląski Oddział Wojewódzki w Katowicach
ul. Kossutha 13 40-844 Katowice
www.nfz-katowice.pl www.nfz.gov.pl

Telefoniczna Informacja Pacjenta

800 190 590

Wyjątkowy tydzień w Beskidach coraz bliżej

Jacek Drost/PAP
j.drost@dz.com.pl

Wielkimi krokami zbliża się 63. Tydzień Kultury Beskidzkiej. Parada folkloru z całego świata odbędzie się na przełomie lipca i sierpnia. Zaprezentuje się podczas niej ponad sto zespołów!

TKB jest wyjątkowy z kilku względów. Po pierwsze: jest jedną z nielicznych imprez, a może nawet jedyną w regio-

nie, podczas której koncerty odbywają się przez kilka dni na kilku estradach. Występy zespołów i solistów można podziwiać – uwaga! – aż na pięciu estradach głównych usytuowanych w Wiśle, Żywcu, Szczyrku, a także Makowie Podhalańskim oraz Oświęcimiu w województwie małopolskim. Jeśli do tego jeszcze dołożymy imprezy towarzyszące, takie jak Festyn Istebniański w Istebnej, Wawrzyńcowe Hudy w Ujsołach czy Gorolski Święto w Jabłonkowie na Zaol-

ziu, to tych estrad jest naprawdę sporo.

Po drugie: to najdłuższy tydzień na świecie, bo trwa... dziewięć dni. Zawsze tak było, no może z małym wyjątkiem w czasie pandemii koronawirusa, kiedy występy z wiadomych względów musiały zostać znacznie ograniczone, ale miejmy nadzieję, że do takiej sytuacji już nigdy nie dojdzie. W tym roku TKB także potrwa dziewięć dni – rozpocznie się 25 lipca, a zakończy 2 sierpnia.

Po trzecie: TKB, organizowany m.in. przez bielski Regionalny Ośrodek Kultury, to także jedna z nielicznych imprez, podczas których można praktycznie w tym samym czasie zobaczyć kilkadziesiąt zespołów z Polski i kilkanaście z całego świata. Nie inaczej będzie podczas 63. edycji, której – jak poinformowała – Sabina Słowiak-Wandzel z Biura Prasowego Tygodnia Kultury Beskidzkiej towarzyszy hasło: „Otwórz się na folklor” i stanowi zaproszenie

do odkrywania bogactwa tradycji regionów górskich.

– Zachęca ono, by zajrzeć głębiej, przez ramy okna beskidzkiej chaty, skąd promieniuje opowieść pełna melodii, tańców, gwar i haftów. To okno nie ma granic – prowadzi wprost do krainy, gdzie wiatr niesie śpiew, a ziemia pulsuje rytmem dawnych pokoleń – powiedziała w rozmowie z PAP Słowiak-Wandzel.

Podczas 63. TKB będzie co podziwiać, bo zaprezentuje się ponad 80 zespołów z Polski i kilkanaście z różnych zakątków świata.

Słowiak-Wandzel podała, że pod auspicjami Tygodnia w amfiteatrze w Żywcu odbędzie się prestiżowy 57. Festiwal Folkloru Górali Polskich (25-28 lipca i 2 sierpnia). Zespoły, kapele, grupy śpiewacze, instrumentalści i śpiewacy rywalizowali będą o Złote Żywieckie Serca. W Żywcu publiczność zobaczy także tancerzy i muzyków z różnych zakątków świata, ubiegających się o Grand Prix 35. Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych (29 lipca - 1 sierpnia).

Tradycyjnie TKB towarzyszyć będą: Festyn Istebniański w Istebnej (24-26 lipca), Wawrzyńcowe Hudy w Ujsołach (31 lipca-2 sierpnia) i 79. Gorolskie Święto w Jabłonkowie na Zaolziu (31 lipca-2 sierpnia).

TKB to najstarsza w Europie, a może i na świecie, impreza folklorystyczna. Warto już teraz zarezerwować sobie czas

Po czwarte: TKB jest wyjątkowy, bo to najstarsza w Europie, a może i na świecie, impreza folklorystyczna. Wywodzi się ze Święta Gór, którego pierwsza edycja odbyła się w... 1935 r. w Zakopanem. Na miejsce drugiej edycji wyznaczono Wisłę. O wyborze Wisły zdecydował szybki rozwój miejscowości. W latach 1928-1937 powstało połączenie kolejowe z Ustroniem, wybudowane zostały drogi na Równicę, Kubalonkę, do Istebnej, Koniakowa i Jaworzynki, zrobiono linię wysokiego napięcia Cieszyn-Kubalonka-Istebna. Powstały m.in. szkoły, sanatorium dla dzieci i zamek dla prezydenta RP na Kubalonce. Wszystko to podczas wielkiego kryzysu, który dotknął nie tylko Polskę. O przeniesieniu tu święta zdecydowały też bogate tradycje folklorystyczne i wysoki poziom miejscowych zespołów. Drugie Święto Gór odbywało się w Wiśle od 15 do 22 sierpnia 1937 r. Przygotowane zostało perfekcyjnie. Głośno było o nim w kraju, ale również poza granicami. Imprezie nadano nazwę Tydzień Gór, a odbyła się pod protektorem prezydenta RP Ignacego Mościckiego i marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. Sensacją był przyjazd do Wisły Jana Kiepury, który prawie dwie godziny stał na dachu samochodu i śpiewał arie operowe. Ze względu na napiętą sytuację międzynarodową nie odbyło się Święto Gór w roku 1939. Do tradycji imprezy powrócono w Wiśle na początku lat 60., gdy przekształciła się w Tydzień Kultury Beskidzkiej.

REKLAMA

0011522347



Starosta Będziński

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej podaje do publicznej wiadomości
wyciąg z ogłoszeń o przetargach ustnych nieograniczonych i ograniczonych

- 1. I Przetarg ustny ograniczony** - przedmiotem przetargu jest oddanie w użytkowanie wieczyste udziału wynoszącego 1/30 w zabudowanej budynkiem garażu nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Skarbu Państwa, usytuowanej w Będzinie, obręb Grodziec, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka numer 92/52 o pow. 1011 m², oznaczona użytkowaniem: symbol Bi – inne tereny zabudowane, dla której V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Będzinie prowadzi księgę wieczystą. Właścicielem nieruchomości jest Skarb Państwa, użytkownikami wieczystymi w częściach ułamkowych: właściciele wyodrębnionych lokali niemieszkalnych (garaży). Lokal garażowy zlokalizowany jest w budynku parterowym o konstrukcji murywanej. Powierzchnia użytkowa lokalu wynosi 22 m². Nakłady poniesione na ww. działce w postaci garażu stanowią własność najemcy.

Cena wywoławcza netto udziału 1/30 części w nieruchomości została ustalona na kwotę **13.100,00 zł**.

Do ceny uzyskanej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%. Cena udziału w nieruchomości nie uwzględnia wartości składnika budowlanego.

Przetarg odbędzie się w dniu **17.06.2026 r. o godz. 10:00** w budynku Starostwa Powiatowego w Będzinie, ul. Ignacego Krasickiego 17, sala 108, I piętro.

Wadium w wysokości **1.300,00 zł** powinno zostać wpłacone na rachunek: **59 8438 0001 0020 0656 2000 0120** Starostwa Powiatowego w Będzinie najpóźniej do dnia **12.06.2026 r.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania środków pieniężnych na rachunku bankowym Starostwa Powiatowego w Będzinie.

- 2. I Przetarg ustny nieograniczony** - przedmiotem przetargu jest sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej stanowiącej własność Skarbu Państwa, usytuowanej w Będzinie, obręb Łagisza, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka numer 128 o pow. 128 m² i użytku RIVb – grunty orne, dla której urządzona jest księga wieczysta prowadzona w Sądzie Rejonowym w Będzinie. Dział III i IV księgi wieczystej wolne są od wpisów, nieruchomość nie stanowi zabezpieczenia dla zobowiązań Skarbu Państwa. Własność: Skarb Państwa.

Cena wywoławcza nieruchomości została ustalona na kwotę **18.000,00 zł netto**. Do ceny uzyskanej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu **17.06.2026 r. o godz. 11:00** w budynku Starostwa Powiatowego w Będzinie, ul. Ignacego Krasickiego 17, sala 108, I piętro.

Wadium w wysokości **1.800,00 zł** powinno zostać wpłacone na rachunek: **59 8438 0001 0020 0656 2000 0120** Starostwa Powiatowego w Będzinie najpóźniej do dnia **12.06.2026 r.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania środków pieniężnych na rachunku bankowym Starostwa Powiatowego w Będzinie.

- 3. I Przetarg ustny nieograniczony** - przedmiotem przetargu jest sprzedaż udziału Skarbu Państwa wynoszącego 64/112 części w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, usytuowanej w Mierzęcicach, obręb Boguchwałowice, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka numer 483/116 o pow. 4825 m² i użytku B – tereny mieszkaniowe, dla której urządzona jest księga wieczysta prowadzona w Sądzie Rejonowym w Zawierciu. Dział III i IV księgi wieczystej wolne są od wpisów, nieruchomość nie stanowi zabezpieczenia dla zobowiązań Skarbu Państwa. Własność: Gmina Mierzęcice, udział w użytkowaniu wieczystym 64/112 Skarb Państwa.

Cena wywoławcza wartości prawa użytkowania wieczystego udziału Skarbu Państwa wynoszącego 64/112 w części nieruchomości została ustalona na kwotę **330.000,00 zł netto**. Do ceny uzyskanej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu **18.06.2026 r. o godz. 10:00** w budynku Starostwa Powiatowego w Będzinie, ul. Ignacego Krasickiego 17, sala 108, I piętro.

Wadium w wysokości **33.000,00 zł** powinno zostać wpłacone na rachunek: **59 8438 0001 0020 0656 2000 0120** Starostwa Powiatowego w Będzinie najpóźniej do dnia **12.06.2026 r.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania środków pieniężnych na rachunku bankowym Starostwa Powiatowego w Będzinie.

- 4. I Przetarg ustny nieograniczony** - przedmiotem przetargu jest sprzedaż nieruchomości gruntowej, zabudowanej, usytuowanej w Bobrownikach, obręb Wymysłów, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka numer 166 o pow. 1512 m² i użytku RV – grunty orne klasy V, symbol B - tereny mieszkaniowe, dla której urządzona jest księga wieczysta prowadzona w Sądzie Rejonowym w Czeladzi. Dział III i IV księgi wieczystej wolne są od wpisów, nieruchomość nie stanowi zabezpieczenia dla zobowiązań Skarbu Państwa. Budynek mieszkalny o pow. zabudowy 96 m² i pow. użytkowej 67 m² oraz kubatura około 270 m³. Budynki gospodarcze o łącznej pow. zabudowy 114 m².

Własność: Skarb Państwa.

Cena wywoławcza nieruchomości została ustalona na kwotę **160.000,00 zł netto**.

Zbycie nieruchomości następuje z uwzględnieniem ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.), przy czym:

- sprzedaż budynku następuje zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy i jest zwolniona z podatku od towarów i usług,
- sprzedaż gruntu następuje zgodnie z art. 29a ust. 8 ustawy, zgodnie z którym dostawa budynków i budowli trwale z gruntem związanych albo części takich budynków lub budowli z podstawy opodatkowania nie wyodrębnia się wartości gruntu.

Przetarg odbędzie się w dniu **18.06.2026 r. o godz. 11:00** w budynku Starostwa Powiatowego w Będzinie, ul. Ignacego Krasickiego 17, sala 108, I piętro.

Wadium w wysokości **16.000,00 zł** powinno zostać wpłacone na rachunek: **59 8438 0001 0020 0656 2000 0120** Starostwa Powiatowego w Będzinie najpóźniej do dnia **12.06.2026 r.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania środków pieniężnych na rachunku bankowym Starostwa Powiatowego w Będzinie.

Ogłoszenia o przetargach zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Będzinie przy ulicy Ignacego Krasickiego 17 oraz przy ulicy Jana Śączewskiego 6 oraz opublikowane na stronie internetowej starostwa www.powiat.bedzin.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.starostwo.bedzin.pl.

Dodatkowych informacji udziela Biuro Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Będzinie, ul. Ignacego Krasickiego 17, I piętro, pokój 113, tel. 32 36 80 784.



Podczas TKB można zobaczyć zespoły folklorystyczne z różnych zakątków świata. W tym roku też tak będzie

FOT. DANIEL FRANEK/ROK W BIELSKU-BIAŁYM

TEATR DZISIAJ W BIELSKU-BIAŁEJ ROZPOCZYNA SIĘ 31. MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL SZTUKI LALKARSKIEJ

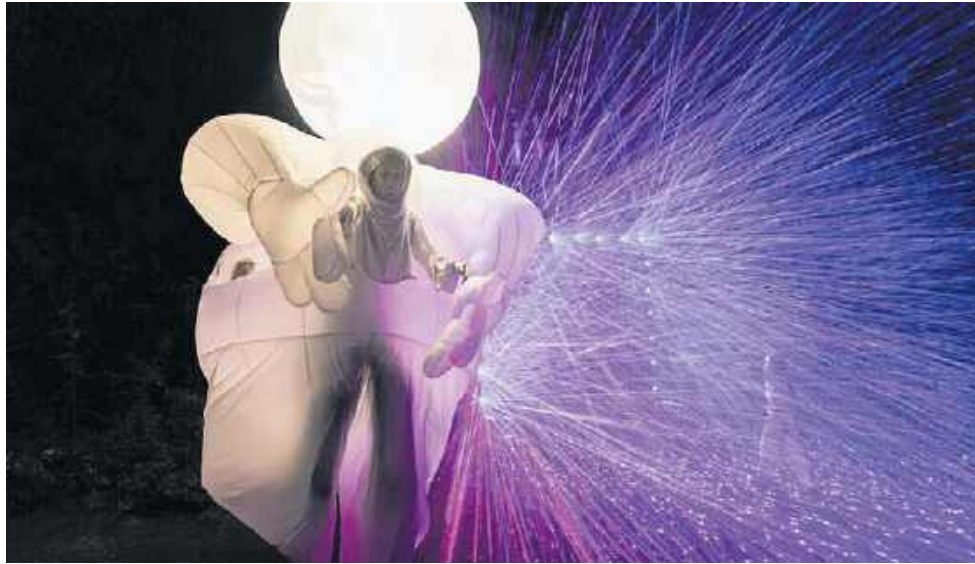
Lalki zaczynają rządzić nad Białą

Jacek Drost
j.drost@dz.com.pl

Spektaklem „Lew i ptak” litewskiego Państwowego Teatru Lalki w Kownie rozpocznie się dzisiaj już 31. Międzynarodowy Festiwal Sztuki Lalkarskiej w Bielsku-Białej. Potrwa do środy, 20 maja.

Międzynarodowy Festiwal Sztuki Lalkarskiej organizowany od 1966 roku przez Teatr Lalek Banialuka im. Jerzego Zitzmana w Bielsku-Białej należy do najstarszych i najbardziej prestiżowych wydarzeń teatralnych w Europie. W tym roku mija 60 lat od jego pierwszej edycji (odbywa się co dwa lata) i wpisuje się w wydarzenia organizowane w Bielsku-Białej w ramach pierwszej Polskiej Stolicy Kultury.

Emilia Klejmont z bielskiego magistratu podkreśla, że z okazji jubileuszu na widzów czeka wydarzenie na bardzo wysokim poziomie artystycznym, z różnorodnymi tematycznie spektaklami: będą spektakle



Jedną z atrakcji festiwalu są spektakle plenerowe. Dzisiaj, 15 maja, o godz. 21.00 na Placu Chrobrego będzie można zobaczyć spektakl „Sen Herberta” teatru z Francji

klasyczne, dotyczące troski o środowisko czy współczesna dramaturgia, odnosząca się do tego, co dzieje się wokół nas i naszej wrażliwości.

- W 1966 roku Jerzy Zitzman powołał do życia to wydarzenie - i trudno nie dostrzec, jak niezwykle jest, że po 60 latach ono

wciąż funkcjonuje, nadal spełnia swoją pierwotną misję: pozostaje ważnym centrum światowego teatru lalek, teatru formy, przedmiotu i animacji. Festiwal nie skostniał, wciąż się rozwija - cały czas jego celem jest bycie w awangardzie, obserwowanie, zapraszanie i pre-

zentowanie tego, co jest w światowym teatrze lalek najciekawsze, najnowsze. W naszym polu widzenia są zwłaszcza te teatry, których jeszcze nie było w Polsce, w ciągu tych kilku festiwalowych dni chcemy mieszkańcom i wszystkim przyjezdnym dać

szansę zobaczenia jak największej liczby przedstawień, którzy obejrzenie w innych okolicznościach wymagałoby mnóstwa czasu i pieniędzy. A u nas to wszystko jest - mówi na konferencji prasowej dyrektor bielskiej Banialuki Jacek Popławski.

Festiwal potrwa do 20 maja. W ciągu tych sześciu festiwalowych dni Bielsko-Biała będzie gościć teatry z 12 krajów: Litwy, Norwegii i Francji (koprodukcja), Szkocji, Niemiec, Niderlandów, Szwajcarii, Izraela, USA i Japonii (koprodukcja), Belgii, Słowenii i Polski, które pokażą swoje spektakle. Dwa przedstawienia zaprezentuje Banialuka.

Emilia Klejmont wylicza, że w sumie widzowie, na scenach Banialuki i Teatru Polskiego, będą mogli zobaczyć 23 spektakle. Cztery festiwalowe teatry zawitają do Polski po raz pierwszy, a dziewięć programowych spektakli to polskie prapremiery - jeszcze nigdy nie grane w naszym kraju. W programie festiwalu znajdują się również dwa przedstawienia plenerowe, cztery pokazy studenckie, warsztaty, uniwersytet lalek, wystawa plakatów - w sumie około 40 wydarzeń.

- Obecność artystów z różnych kontynentów czyni Festiwal przestrzenią rzeczywistego dialogu międzykulturowego, umożliwiając konfrontację odmiennych sposobów myślenia o teatrze oraz wymianę doświadczeń pomiędzy twórcami i publicznością - podkreślają organizatorzy festiwalu.

Ważnym elementem tego rocznej edycji jest jej formuła konkursowa, która podkreśla prestiż i międzynarodowe znaczenie festiwalu. Prezentowane spektakle oceniane będą przez jury główne, złożone z uznanych twórców, reżyserów, scenografów, aktorów i krytyków teatralnych, a także Jury Młodych Krytyków. Zwieńczeniem konkursu będzie przyznanie Grand Prix, wyjątkowej statuetki autorstwa wybitnego rzeźbiarza Bronisława Krzysztofa.

Cały program festiwalu można znaleźć na www.dziennikzachodni.pl.

REKLAMA

0011522854

Sztolnia Królowa Luiza **Kopalnia Guido**

NOC MUZEÓW

16 MAJA 2026

Zabrze podziemnaprzygoda.pl

NOC MUZEÓW 2026 SETKI WYDARZEŃ W CAŁYM REGIONIE, WIĘKSZOŚĆ ZA DARMO. WARTO SIĘ WYBRAĆ

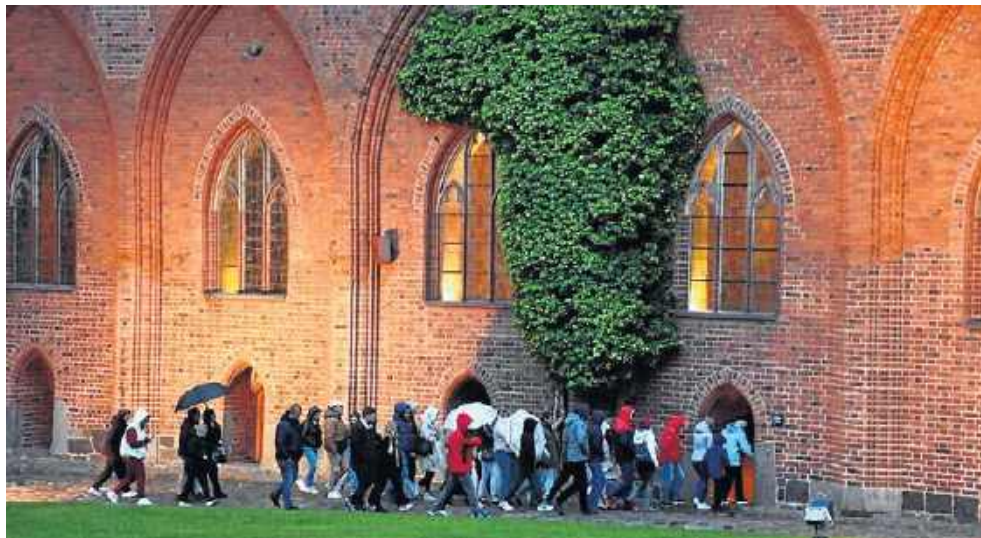
Ta noc do innych jest niepodobna

Grzegorz Olma
Region

Ostatnia wycieczka w kopalni Guido w Zabrze rozpocznie się o godzinie 1 w nocy, już w niedzielę. Noc Muzeów to czas, gdy w wyjątkowej porze można odwiedzić wyjątkowe miejsca.

Pierwszą Noc Muzeów zorganizowano w 1997 roku w Berlinie. Pomysł narodził się jako sposób na ożywienie życia kulturalnego miasta i zwiększenie zainteresowania muzeami. W Polsce wydarzenie to miało swoją premierę w 2003 roku. Od tego czasu, co roku w majowy weekend w setkach miast organizowane są wyjątkowe wydarzenia. Mają wspólne cechy: placówki kultury i muzea dostępne są do późnych godzin nocnych, sporo z nich dostępne jest bezpłatnie, a część za symboliczną złotówkę lub ze znaczną zniżką w cenie biletu.

W tym roku Noc Muzeów w zdecydowanej większości miejsc organizowana jest tę sobotę.



Zainteresowanie Nocą Muzeów co roku jest ogromne. Warto wcześniej sprawdzić, czy na wybrane atrakcje są jeszcze wolne miejsca

Nocne wydarzenia rozpoczynają się będą późnym popołudniem i potrwają zazwyczaj do północy, a czasem dłużej. Ostatnia wycieczka w kopalni Guido zjedzie 320 metrów pod ziemię o godzinie 1 w nocy z soboty na niedzielę. Turyści zwiedzanie zakończą o trzeciej nad ranem.

W województwie śląskim nocnych atrakcji nie zabraknie. Na turystycznej mapie znajdziemy mnóstwo miejsc, które na co dzień są niedostępne, do których zaglądnąć można tylko przy wyjątkowych okazjach, a także takich, które w tę wyjątkową noc kusić będą wyjątkowymi wydarzeniami.

Sporym przeżyciem może być podziwianie nocnej panoramy Katowic z tarasu widokowego archikatedry. Miejsce to dostępne jest dla turystów wyłącznie do godziny 18. W sobotę będzie otwarte także po zmroku (ostatnie wejście o 21:45).

Znad dachów miasta można zejść do jego podziemi. Te otwierają się w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim. Tu dostępny będzie skarbiec i schron, a także reprezentacyjne sale okazałego gmachu.

Ukryte pod ziemią miejsca pokaże także Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia.

Podczas Nocy Muzeów zwiedzimy najgłębsze tajne podziemia gmachu NOSPR. Znajdziemy się w przestrzeniach opisywanych tajemniczymi słowami: spiralifty, komory rozprężne, FOH, służby akustyczne, przestrzenie kanałów wentylacyjnych.

Równie tajemnicze będą trasy, po których będziemy się poruszać - zachęcają gospoda-



Zamek w Będzinie nocą ma wyjątkowy urok i obiecuje sporą dawkę emocji i przygody

rze budynku znajdującego się w Strefie Kultury.

Do tej wyjątkowej świątyni muzyki goście wejdą przez zachodnią Bramę Chwały, miną Bramę Najwyższej Harmonii, odwiedzą zaplecza dwóch Wielkich Sal: Sali Literackiej Doskonałości i Sali Kultury Umysłu, a wizytę zakończą w Pałacu Spokojnej Długowieczności. Lepszej zachęty chyba nie trzeba.

Tuż obok NOSPR-u znajduje się Muzeum Śląskie, w którym do niemal północy atrakcją podążać będzie za atrakcją. Tu hasło przewodnie brzmi: „Gdzie diabeł mówi dobranoc!”

Atrakcyjna jest także nocna oferta muzeów w Zagłębiu. Po kilkunatomiesięcznej przerwie udostępnione zwiedzającym zostaną Będzińskie Podziemia. W pałacu Mieroszewskich zajrzeć będzie można do muzealnych zakamarków, fo których nie ma wstępu na co dzień. Dla zwiedzających otwarty zostanie Dom Modlitwy „Mizrahi”.

Muzeum Miejskie „Sztetgarka” w Dąbrowie Górniczej otworzy swoje drzwi dla miłoś-

ników historii, militariów i dobrej zabawy. Tegoroczna edycja Nocy Muzeów odbędzie się pod hasłem „Barwa i broń” i - jak nazwa wskazuje - będzie podróżą przez epoki, style walki i wojskowe tradycje.

Natomiast w Pałacu Schoena w Sosnowcu spotkają się archeologia, średniowieczne rzemiosło i żywa rekonstrukcja. Goście wyruszą tu w podróż przez świat zamków Wyżyny Częstochowskiej. Poznają tajemnice dawnych grodów, doświadczą wojennej codzienności minionych epok.

Wszystkich atrakcji Nocy Muzeów nie sposób wymienić. Z ofertą warto zapoznać się na stronach internetowych i w mediach społecznościowych placówek muzealnych. Tam również można sprawdzić, czy są jeszcze wolne miejsca.

Na część wydarzeń obowiązują wcześniejsze zapisy, może się zdarzyć, że pula wolnych miejsc została wyczerpana. Noce Muzeów cieszą się każdego roku ogromną popularnością.

REKLAMA 0011522202

NAJBLIŻSZE WYDARZENIA NA ŚLĄSKU:

MAŁA ARMIA JANOSIKA | LETNIA TRASA Z OKAZJI X-LECIA ZESPOŁU
7.06 | 19:00 ŻYWIEC | AMFITEATR POD GROJCEM

EDYTA GEPPERT RECITAL
16.10 | 19:00 BIELSKO-BIAŁA
CAVATINA HALL

BILETY NA WYDARZENIA: **eBilet** **eventim** **just4music**

WIĘCEJ KONCERTÓW? ODWIEDZ NASZĄ STRONĘ: WWW.JUST4MUSIC.PL

AUTOREKLAMA

Plebiscyt MISTRZOWIE URODY

Głosowanie na **najlepszych specjalistów branży beauty** rozpoczęte!



1711458858



Województwo
Śląskie

19. Metropolitalne Święto Rodziny Rodzina siłą dzieci 16.05.2026 - 14.06.2026

Szczegółowy program wydarzenia:

www.swietorodziny.pl



Świętujemy
razem!



Metropolitalne Święto Rodziny

DEKODER REGIONALNY

TVP info

TVP 3
KATOWICE

Radio
Katowice

geśc
KATOWICE

CM
KATOWICE

TV S

na półce



Jak bliskie spotkania ze śmiercią uczą nas żyć pełnią życia

Matt Morgan

Wydawnictwo Insignis



„Od ponad dwudziestu lat pracuję jako lekarz intensywnej opieki medycznej i zajmuję się pacjentami błędzącymi w gęstej mgłę pomiędzy życiem a śmiercią. W swojej karierze spotkałem już setki osób, których serce przestało pracować i umarli, potem jednak, dzięki resuscytacji, odzyskały życie. Od dawna uważam, że właśnie tych ludzi powinniśmy słuchać, a nie liderów biznesu czy influencerów. To oni wiedzą, co liczy się naprawdę”. Dr Matt Morgan poznał setki ludzi, którzy dosłownie wrócili z martwych. Ich serca przestały bić, ciała na nic nie reagowały, ale dzięki nowoczesnym technikom intensywnej terapii odzyskali życie. Jedną z takich osób jest Ed. Szedł przez łaki, gdy zobaczył błysk i usłyszał huk. Uderzył w niego piorun, a prąd o napięciu trzydziestu milionów woltów zatrzymał jego serce. Reanimacja przywróciła mu życie. Dziś jest innym człowiekiem – każdego dnia pamięta, jak cienka jest granica między życiem a śmiercią. W książce „Akt drugi” Morgan opisuje historie pacjentów, którzy przeszli hipotermię, zawał, przeszczep lub przedawkowali i szczęśliwie wrócili do świata żywych, by odkryć, jak mogą wykorzystać drugą szansę, którą zesłał im los. Autor dzieli się ich doświadczeniami i własnymi refleksjami – jak najlepiej spożytkować dany nam czas. Dr Matt Morgan to brytyjski lekarz intensywnista, autor tekstów publikowanych m.in. w pismach „The Guardian”, „The Telegraph”, „Daily Mail”, „Sunday Mirror”. Jego poruszający list otwarty do pacjentów z czasów pandemii przeczytało ponad pół miliona osób na całym świecie, a dzięki mediom dowiedziały się o nim kolejne trzy miliony widzów. Jest stałym współpracownikiem „British Medical Journal”. List z OT, który tam zamieścił, stał się jednym z najczęściej czytanych artykułów czasopisma. Jego pierwsza książka „Stan krytyczny” została przetłumaczona na kilka języków. JJ

SĄ JESZCZE WYJĄTKOWE, CHOĆ PROSTE WARTOŚCI, ALE ZAJĘCI CODZIENNOŚCIĄ, NIE POTRAFI MY ICH DOSTRZEC



Jerzy Markowski, dr inż. górnik

1. Czytelnicy są wyraźnie zmęczeni bezproduktywnymi wywodami na temat kierunków lub celów perspektyw gospodarczych. Pozbawieni – za sprawą braku kompetencji polityków oraz oportunistów elit klawirnych – wizji gospodarczych, wyraźnie tracimy wiarę i chęć do poważnych debat o gospodarce. Nawet mnogość wszelakich kongresów, konferencji czy debat bardziej interesuje ich organizatorów niż prelegentów, nie mówiąc już o słuchaczach.

Dewaluacja programów gospodarczych kolejnych partii coraz bardziej skutkuje biernością potencjalnych wyborców, dla których kolejne programy są wizjami absolutnie obojętnymi, nierealnymi, a ich autorzy – za sprawą braku odpowiedzialności za swoje słowa – stają się zgromadzeniem ludzi totalnie niewiarygodnych.

Słowem, zanika kolejna grupa autorytetów, tym bardziej że – o ile w debatach publicznych słychać jeszcze spory w kwestiach światopoglądowych czy prawnych – to o gospodarkę już się nikt nie spiera, bowiem albo wiedzy brak, albo skuteczności – czyli atrybutów autorytetów.

2. Tęsknię do autorytetów. Tęsknię do postaci posagowych. Tęsknię do przykładów niekwestionowanej kompetencji. Ale tęsknię też za szacunkiem dla ludzkiego dorobku i uznania ich wyjątkowości.

W tej atmosferze obojętności dla dorobku i zasług odtwarzam sytuację, które stały się w ciągu ostatnich tygodni przykładami wręcz manifestacji szacunku dla osób. Oba przypadki są zagraniczne. Zdarza mi się również

spotkać uśmiech czy życzliwe słowo ze strony przechodnia albo zupełnie nieznajomej osoby, ale te przypadki, które przywołam, utkwiły mi w pamięci jako wyjątkowe.

Siedzimy z żoną na deptaku pięknego włoskiego miasta Triest. Słońce, kawa, zieleń budowały stan spokojnej błogości. W pewnej chwili ludzie siedzący przy stolikach powoli się podnoszą. Wstają i zaczynają spokojnie klaskać w dłonie, uśmiechając się z godnością i szacunkiem.

Środkiem deptaku szła para ludzi w bardzo podeszłym wieku. Oboje nadzwyczaj elegancko ubrani. Pan wspierał się laseczką. Pani z wdziękiem niosła zamkniętą parasolkę. Szli powoli, stosownie do wieku. A ludzie wstawali, nic nie mówili, tylko oklaskiwali i uśmiechali się do tej dostojnej pary. Nie wiem kim byli.

Wstyd mi było zapytać sąsiada pijącego kawę. Ale uruchamiałem wyobraźnię. A może to były wybitny sportowiec. A może to znana para aktorska. Nie wiem i nie ma to dla mnie żadnego znaczenia. Ciekawość zdominowana została niespotykaną dotąd ludzką życzliwością i wręcz owacyjną sympatią. To było po prostu piękne. A oni szli dumni, ale niespe-

szeni, jakby przywykli do publicznych gestów szacunku i sympatii.

3. Drugi przypadek to ubiegłotygodniowy epizod z Paryża. Siedzimy z żoną w kawiarni obok Luwru, pijemy kawę, której we Francji nikt nie nazwałby americano, bo mają swoją nazwę. Jest sobotnie popołudnie. W kawiarni niemal wszystkie miejsca zajęte. W środku olbrzymi gwar. Tam ludzie po prostu ze sobą rozmawiają, a nie umawiają się ze sobą, aby posiedzieć naprzeciwko siebie, a potem wpatrywać się w swoje smartfony.

Nagle w otwartych drzwiach pojawia się para starszych państwa. Ona z fryzurą a'la Josephine Baker, szczupła, uśmiechnięta. On wysoki, siwy jak przysłowiowy gołąbek, elegancko, ale swobodnie ubrany z charakterystycznie po parysku zawiązanym cieniem szalikiem pod szyją.

Kiedy pojawili się w drzwiach, podbiegł do nich prawdopodobnie szef kelnerów, a dwaj inni postavili dla nich maleńki, jak wszystkie, stół, dwa krzesła ustawione obok siebie, tak, aby dostojni goście mogli obserwować salę. Siedzieli i stale się uśmiechali.

Mimo że niczego nie zamawiali, na stoliku pojawiły się małe ciasteczka, oliwki i jakieś drinki. Za chwilę podszedł chyba szef lokalu i podając im rękę, zapytał prawdopodobnie o jakieś specjalne życzenia. Goście z uśmiechem odmówili, coś do siebie szeptała, stale się uśmiechając, a większość wychodzących z kawiarni gości z powagą i spokojem skłaniała głowę. My, turyści, nie. Ale tubylcy tak. Widać wizyta tej dostojnej pary była dla nich prawdopodobnie codziennym ceremoniałem. Zaś dla właściciela i obsługi codzienną przyjemnością i okazją do wyrażenia szacunku i wdzięczności za wizytę.

4. Oczywiście nie wiem kim byli. Z zachowania wynikało, że byli przyzwyczajeni do publicznej sympatii i życzliwości. Pani wyglądała na aktorkę. Pan epatował dostojnością, a my, pijąc kawę w ich obecności, zastanawialiśmy się, jak trzeba żyć, aby być tak traktowanym. Albo więcej: wśród jakich ludzi trzeba żyć, aby doczekać się takiego przyjaznego traktowania. Takie chwile i doświadczenia przywracają wiarę w człowieczeństwo, a także dają nadzieję na istnienie wartości niewymiernych i ponadczasowych.

Gdy wieczorem – już po wylądowaniu w Krakowie – dojechałem do domu, włączyłem telewizor. A tam znów: immunitety, trybunały, sondaże, notowania, analizy. Bez włączenia fonii wiedziałem, że wróciłem do rzeczywistości, w której nie ma miejsca na szacunek dla zwykłych wartości, mimo że to akurat nic nie kosztuje. Ale jest o czym pomilczeć. ©©

NAGLE W OTWARTYCH DRZWIACH POJAWIA SIĘ PARA STARSZYCH PAŃSTWA. ONA Z FRYZURĄ A'LA JOSEPHINE BAKER, SZCZUPŁA, UŚMIECHNIĘTA. ON WYSOKI, SIWY, ELEGANCKO, ALE SWOBODNIE UBRANY



Jadwiga Jenczelewska

ZAPOMNIANE ŚWIĘTO POLSKIEJ NIEZAPOMINAJKI

Jedni nie wiedzą, a inni nie pamiętają, że właśnie dzisiaj, 15 maja, przypada nietypowe, ale uroczne Święto Polskiej Niezapominajki. To ekologiczne święto wymyślił i zaproponował dziennikarz radiowy Andrzej Zalewski (1924-2011) w programie Ekoradio na antenie Programu I Polskiego Radia. Pierwszy raz obchodziliśmy je w 2002 roku. Warto przypomnieć, że red. Andrzej Za-

lewski w sprawie pogody i klimatu bardzo często wypowiadał się również na łamach DZ, a nawet pisał – specjalnie do magazynowych wydań „Dziennika Zachodniego” – pogodowe felietoniki. Był zarazem orędownikiem ochrony przyrody, bioróżnorodności, doceniania piękna polskiej natury i pamięci o lokalnych tradycjach związanych z klimatem i środowiskiem naturalnym.

Wybór niezapominajki na to święto nie był przypadkowy. Jak powtarzał red. Zalewski, to skromny kwiatek, ale mocno kojarzony z polskim krajobrazem. Ma zachęcać do „niezapominania o tym, co ważne, zarówno w kontekście przyrodniczym, jak i międzyludzkim”. Święto Polskiej Niezapominajki wymyślił również po to, aby zdyskontować walentynki (14 lutego), które szturmem wdarły się do polskiego kalendarza świąt; chciał pokazać, że też mamy własne, piękne i pozytywne okazje do świętowania.

Do obchodów, w tym akcji edukacyjnych, włączały się w kolejnych latach różne instytucje, np. Państwowy Instytut Geologiczny, Lasy Państwowe, ludzie zawodów związanych z przyrodą i ekologią; prócz leśników także pszczelarze, szkółkarze, sadownicy, producenci ekologicznej żywności. Do niezapominajkowego święta zaangażowano dzieci z przedszkoli i uczniów ze szkół, do których zresztą akcja była adresowana. Podchwyciły je redakcje, m.in. „Dziennik Za-

chodni”, „Gość Niedzielny”, „Gazeta Wyborcza”, „Przyroda Polska”, które zainicjowały akcję powstania Klubu Szkół Parkowych, a ich uczniowie dbali o miejscową faunę i florę. Tradycją święta stały się niezapominajkowe koncerty: pierwszy odbył się w 2003 r. w studiu Polskiego Radia im. W. Lutosławskiego; w 2004 r. zorganizowano go w Filharmonii Narodowej, w 2005 r. w studiu Polskiego Radia im. A. Osieckiej. Co roku święto miało piękne hasło, np. „Kochajmy niezapominajki, kochajmy polską przyrodę” (2003), „Ocalić od zapomnienia pamiętki naszych Ojców” (2005), „A to Polska właśnie” (2006), „W zdrowym ciele zdrowy duch” (2007), „Zieleń to nadzieja” (2009), „Wyczarowane z drewna” (2012).

Niestety, to piękne święto umarło tuż po śmierci pomysłodawcy – ostatni raz odbyło się w 2012 roku. Szkoda, bo idea jest znakomita. Może więc niezapominajmy o przyszłości ludzi i polskiej przyrody, np. pod hasłem „Czyste środowisko – najlepsze uzdrowisko”. ©©

PULS #216

Czytając ze zrozumieniem

FAKTY



Czwartkowe popołudnie. Nagle dzwoni telefon.
- Dorota, słyszałaś? Nie żyje poseł Litewka!
- Ewa, przyjaciółka, mówi na bezdechu.

- Tak, słyszałam.
- No i co o tym myślisz?
- pyta przekonana, że dziennikarze zawsze wiedzą więcej.
- Co tu myśleć? Potworne nieszczęście.

- Bo wiesz, to podobno nie był wypadek. Nie uważasz, że to trochę dziwne? Młody, zdrowy, przecież zjechałby do rowu, jakoś uciekłby przed tym samochodem. Był politykiem, niejednemu zaszedł za skórę.
- Ewa nie daje za wygraną. I opowiada, że w internecie mnóstwo teorii na temat tego, co tak naprawdę wydarzyło się na drodze między Sosnowcem a Dąbrową Górniczą i nawet Doda napisała, że w żadne wypadki nie wierzy.

- A niby komu poseł Litewka zaszedł za skórę? Był powszechnie lubiany - dopytuje Ewę.

- Choćby właścicielom schronisk, bo walczył o zwierzęta, albo jakimś politykom. Zresztą, to ty powinnaś wiedzieć! - szybko odpowiada.

Chyba zdołałam ją przekonać, że żadnego zamachu na posła nie było. Takie tragedie się przecież zdarzają; kierowca, który wjechał w Łukasza Litewkę, pewnie zasnął, zasnął, a może rozmawiał przez telefon. Nie wiadomo, trzeba czekać, co ustali policja.

- Może masz rację - przytaknęła. - Ale jak czegoś się dowiesz, dasz znać? - zapytała na koniec.

- Dam, dam! - zapewniłam. Godzinę później zadzwoniła znajoma z pytaniem, co ma mówić tym wszystkim koleżankom, które jej piszą, że posła Litewkę zamordowano.

Pod wieczór odezwała się mama.

- Straszne nieszczęście! Przecież wszyscy tego posła lubili. Bardzo miły człowiek i tyle dobrego robił - zaczęła. A potem było o tym, że była w urzędzie miasta, bo coś tam musiała załatwić, że ludzie do koleje do okienka różne rzeczy o pośle Litewce opowiadali. Ona w to wszystko oczywiście nie wierzy, ale mówili, że pewnie komuś w Warszawie musiał się narazić. I tak dla pewności zapyta, co ja o tym myślę.

- Mamo..... - wyszeptałam błagalnie.

Po skończeniu rozmowy, tak z ciekawości, usiadłam do komputera. I zamarłam. Dawno takich bzdur nie czytałam.

Następnego dnia policja wydała komunikat.

„W związku z wypadkiem drogowym, do którego doszło 23 kwietnia br. w Dąbrowie Górniczej, w którym śmierć poniósł poseł, w przestrzeni publicznej - w szczególności w mediach społecznościowych - pojawiają się liczne komentarze oraz spekulacje dotyczące okoliczności

Zwolenników teorii spiskowych można znaleźć wśród osób w każdym wieku, o różnej płci, narodowości, zamożności, przekonaniach politycznych, stopniu wykształcenia i statusie zawodowym. Krótko mówiąc: wiek, płeć, wykształcenie, stan posiadania nie mają znaczenia: liczy się umiejętność sprawdzania informacji i oceny źródeł

Dorota Kowalska



Ani wiek, ani płeć, ani poziom wykształcenia, ani nawet czytanie „wszystkiego” nie są ochroną przed dezinformacją

„PARADOKS SPISKOWY”, CZYLI KTO WIERZY W TAJNE GRUPY STERUJĄCE ŚWIATEM

tego zdarzenia. Apelujemy o zachowanie spokoju i rozwagi. Na chwilę obecną nie ma żadnych potwierdzonych ustaleń wskazujących, aby zdarzenie miało charakter celowy. Trwają intensywne czynności mające na celu dokładne wyjaśnienie wszystkich okoliczności wypadku” - napisali ślącicy policjanci. I zwrócili się ze specjalnym apelem. „Prosimy o powstrzymanie się od publikowania i rozpowszechniania niezweryfikowanych informacji, które mogą wprowadzać w błąd

oraz niepotrzebnie potęgować emocje. Jednocześnie zwracamy się z apelem do wszystkich osób, które były świadkami zdarzenia lub posiadają jakieś informacje mogące pomóc w jego wyjaśnieniu, o kontakt z policją lub prokuraturą. Apel kierujemy również do kierowców, którzy przejeżdżali w tym czasie przez miejsce zdarzenia i mogą posiadać nagrania z kamer samochodowych”.

Przeczytałam i przypomniałam sobie słowa niezjącego już prof. Zbigniewa Mikołejki, który

pewnego dnia powiedział mi tak: „Wie pani, jeśli ludzie nie umieją czegoś zrozumieć, jeśli jakieś zdarzenie jest tak straszne, tak bolesne, tak okrutne, że przerasta ich wyobrażenie, że nie potrafią go ogarnąć umysłem, to próbują je sobie na swój sposób wytłumaczyć, jakoś to wszystko zrationalizować. Dopiero potem mogą iść dalej”.

Wbrew stereotypom
NASK (Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa) opu-

bliłował właśnie raport „Paradoks spiskowy. O lęku przed innymi, potrzebie silnego państwa i podatności na narracje dezinformacyjne”, który rzuca nowe światło na stare przekonania i przeczy stereotypom, bo do tej pory wydawało nam się, że człowiek wykształcony, młody, z dużego miasta jest odporny na spiskowe teorie dziejów. Nic bardziej mylnego. Dokument pokazuje, co tak naprawdę ma wpływ na wiarę w spiski, a co w zasadniczo nie ma znaczenia.

Przebadano prawie 4 tysiące dorosłych Polaków - pytano o ich poglądy, wykształcenie, o to, jak korzystają z mediów.

- Raport obala wiele mitów na temat podatności na teorie spiskowe. Ani wiek, ani płeć, ani poziom wykształcenia, ani nawet czytanie „wszystkiego” nie są wystarczającą ochroną przed dezinformacją. Najważniejsze jest to, jak podchodzimy do informacji i czy umiemy je weryfikować - mówi Agnieszka Ładna, kierownik Zespołu Badań nad Cyberprzestrzenią i Cyberbezpieczeństwem w NASK, jedna z autorek raportu.

Tak więc, wniosek pierwszy: płeć i miejsce zamieszkania nie decydują o podatności na teorie spiskowe. Mniej więcej tyle samo kobiet co mężczyzn nie wierzy i nieważne, czy mieszkają w wielkich miastach, czy mniejszych miejscowościach.

Nie jest też tak, że najłatwiej w dezinformację wierzą seniorzy. Badania pokazują, że jest wręcz przeciwnie - to osoby starsze wykazują największą odporność na narracje spiskowe. Mniej odporni są młodzi dorośli w przedziałach wiekowych 30-39 lat i 18-29 lat.

Kluczową rolę odgrywa też światopogląd. Raport wskazuje na tzw. paradoks spiskowy - oznacza to, że największą podatność na wiarę w spiski wykazują osoby łączące konserwatywne podejście kulturowe z oczekiwaniem silnej i opiekuńczej roli państwa w gospodarce.

I wykształcenie nie ma tu kompletnie znaczenia. Liczy się nie dyplom uczelni wyższej, ale umiejętność sprawdzania informacji i oceny źródeł. I tu Polacy czują się pewnie. Co trzeci badany wysoko ocenia swoje umiejętności rozpoznawania fałszywych treści.

Kolejna sprawa: teorie spiskowe funkcjonują na zasadzie naczyń połączonych. Rzadko zdarza się, by ktoś wierzył tylko w jedną narrację. Wierzy w kilka teorii spiskowych i tak buduje sobie spójny obraz świata, w którym przypadek nie istnieje, a za wydarzeniami stoją „tajne grupy sterujące światem”.

Skrajne poglądy wpływają na podatność na narracje dezinformacyjne. Najbardziej odporne są na nie osoby o umiarkowanych poglądach, które patrzą na życie z różnych perspektyw i unikają patrzenia na świat wyłącznie w czarno-białych barwach. Z kolei ksenofobia to najsilniejszy czynnik wpływający na wiarę w teorie spiskowe.

- Algorytmy mediów wizualnych promują emocjonalne i uproszczone treści. Chaos informacyjny utrudnia oddzielenie faktów od opinii, a utknięcie w „bańce informacyjnej” sprzyja wybiórczemu sięganiu po treści bez kontekstu. Z badań wynika, że w tej sytuacji to właśnie śledzenie mediów głów-

nego nurtu, opartych na weryfikacji informacji i standardach redakcyjnych, zmniejsza podatność na wiarę w spiski - wyjaśnia Filip Konopczyński, dyrektor Biura Analiz i Badań.

Z badań wynika też, że czytanie wielu źródeł - od rzetelnych mediów po treści skrajne czy plotkarskie - wcale nie buduje odporności. Osoby narażone na wiele, często sprzecznych, informacji są bardziej zdezorientowane, a to sprzyja przyjmowaniu spiskowych teorii wyjaśniających rzeczywistość.

To, co czytamy, gdzie szukamy wiedzy o świecie, ma kluczowe znaczenie. Wyższa podatność na teorie spiskowe częściej występuje u użytkowników serwisów opartych na krótkich filmikach, które podają algorytmy, zaś niższa wśród osób korzystających z platform tekstowych i relacyjnych.

- Badania nad zjawiskiem dezinformacji są dla nas kluczowe, choć niezwykle trudne - podkreśla Magdalena Wilczyńska, szefowa Pionu Ochrony Informacyjnej Cyberprzestrzeni NASK. - Pozwalają nam zrozumieć głębsze społeczne i poznawcze mechanizmy, które czynią je skutecznymi. Bez rzetelnej diagnozy ryzykujemy, że nasze reagowanie będzie intuicyjne i doraźne. Ten raport powstał z przekonania, że odporność informacyjna zaczyna się od zrozumienia ludzi: ich lęków, oczekiwań, sposobów korzystania z informacji i relacji z instytucjami - podsumowuje.

Jakie teorie spiskowe królują dzisiaj w Polsce? Te o celowych wysiedleniach ludności, szczepieniach jako narzędziu depopulacji, klimatycznych spiskach zmierzających do zniewolenia obywateli czy manipulacji pogodą. Na tej liście wciąż wysoko plasują się narracje o nadużyciach rządów i globalnych konspiracyjnych układach.

Wątki te, jak podkreślają autorzy raportu, rzadko funkcjonują osobno - zazębiają się, wzmacniają nawzajem i ostatecznie tworzą alternatywny obraz rzeczywistości.

Dowody? W 2020 roku aż 47 procent badanych Polaków wierzyło w narrację, według której losami świata steruje jedna, tajna grupa. Z kolei z raportu „Dezinformacja oczami Polaków” z 2024 roku wynika, że nawet 30 procent z nas wierzyło, że zaplanowano już kolejne pandemie.

Pandemiczny zapalnik

Właśnie, bo pandemia COVID-19 to był ten czas, kiedy teorie spiskowe mnożyły się na potęgę. Ludzie wierzą w nie od czasów kamienia łupanego, ale w historii bywają okresy, kiedy takie narracje świetnie się „sprzedają”.

W 2020 roku ludzie nie potrafili sobie wythumaczyć, co się właściwie dzieje, jak to moż-

liwe, że w XXI wieku „zaraza” opanowała ich w miarę przewidywalny świat?

I tak, właściwie od dnia, w którym dowiedzieliśmy się o tajemniczym wirusie szalejącym w Chinach, w sieci pojawiły się informacje o laboratorium w okolicy miasta Wuhan, a więc w epicentrum zarazy. „The Washington Times” opublikował nawet artykuł, którego autorzy twierdzili, że wybuch epidemii jest związany z badaniami prowadzonymi przez Instytut Wirusologii w tym mieście. Powoływał się przy tym na opinię byłego członka izraelskich służb specjalnych. „The Washington Post” skonfrontował słowa Izraelczyka z licznymi ekspertami, którzy stwierdzili, że genom wirusa nie wskazuje, że jest on tworem sztucznym. Profesor MIT Vipin Narang stwierdził nawet w tweecie, że jeśli koronawirus miałby być bronią biologiczną, to bardzo źle skonstruowaną - wirus ma stosunkowo niską śmiertelność i zbyt łatwo się rozprzestrzenia, aby mógł być skuteczny.

Ale jak to z teoriami spiskowymi bywa, niektórzy, mimo zapewnień ekspertów, że nie są prawdziwe, wierzyli i wierzą w nie bezgranicznie. Informacja o „wypuszczeniu” wirusa z chińskiego laboratorium żyła swoim własnym życiem. Miała też kilka wersji. Jedna zakładała, że wirus został z niego wypuszczony celowo, aby sprawdzić jego siłę rażenia, inna, że zwierzęta z laboratorium trafiły na targowisko w Wuhan, a stamtąd wprost na talerz „pacjenta zero”.

Druga strona nie pozostała dłużna. Chiński internauci i eksperci apelowali o więcej szczegółów na temat tego, czy laboratorium w Fort Detrick koło Waszyngtonu zamknięto z powodu koronawirusa. Zamknięcie amerykańskiej placówki miało, według ich wiedzy, zbiec się w czasie z wybuchem epidemii. Oficjalna agencja informacyjna Xinhua zasugerowała delikatnie, że epidemia wprawdzie rozpoczęła się w Chinach, ale to nie oznacza, że COVID-19 pochodzi właśnie stąd, a rzecznik chińskiego MSZ Zhao Lijian napisał nawet na Twitterze, że „może to armia USA” spowodowała koronawirusa do Wuhan.

Już mniej oficjalnie, w sieci, krążyła teoria, że to Amerykanie mieli użyć broni biologicznej, aby osłabić chińską gospo-

darke. Chiny są przecież mocarstwem, największym konkurentem Stanów Zjednoczonych, a Donald Trump od miesiący walczył z chińskimi markami, które zdobywały światowe rynki. Pasuje? Pasuje!

Z gatunku teorii, w których za pandemią stoją politycy, była jeszcze jedna, według której rząd wykorzystał epidemię koronawirusa do tego, aby zwiększyć możliwość inwigilacji ludności.

Amerykańscy miłośnicy teorii spiskowych uważali, że epidemia koronawirusa nieprzypadkowo zbiegła się z procesem impeachmentowym Donalda Trumpa. Jordan Sather, znany w kręgach „informacji alternatywnej”, twierdził, że rozprzestrzenienie choroby było zaplanowane i celowe. Co więcej, związek z epidemią miała mieć Fundacja Billa i Melindy Gatesów, która rzekomo dofinansowuje badania nad koronawirusem. Instytut Pirbrigh, który faktycznie otrzymuje dotacje z tej fundacji, wystosował sprostowanie, że naukowcy, owszem, zajmują się badaniami, ale nad wirusowym zapaleniem oskrzeli. Tłumaczenia tłumaczeniami, ale pewnie spora część mieszkańców Ziemi w tę teorię wierzy.

Potem cała masa teorii spiskowych była związana ze szczepionkami na COVID-19. W ich myśl pandemię wymyślono, żeby firmy farmaceutyczne mogły zarabiać na nas pieniądze. Na profilach antyszczepionkowców pojawiły się informacje, że koronawirus można wyleczyć olejkami eterycznymi, witaminą C, słoną wodą, a nawet rozcieńczonym wybielaczem.

I na nic zdały się tłumaczenia lekarzy, że witamina C wirusa nie pokona - niektórzy brali ją garściami.

Oczywiście, naukowcy od lat próbują zrozumieć, kto jest skłonny wierzyć w teorie spiskowe. Zresztą, polscy badacze z NASK potwierdzili to, o czym już w 2014 roku pisali Joseph E. Uscinski i Joseph M. Parent. W swojej książce „American Conspiracy Theories” wskazywali, że zwolenników teorii spiskowych można znaleźć wśród osób w każdym w wieku, o różnej płci, narodowości, zamieszłości, przekonaniach politycznych, stopniu wykształcenia i statusie zawodowym. Skłonne do przyjmowania teorii spiskowych są, zdaniem autorów książki, zarówno osoby o poglą-

MUSIMY MIEĆ TEŻ ŚWIADOMOŚĆ, ŻE DEZINFORMACJA CZĘSTO JEST CELOWA. KTOŚ BARDZO CHCE, ABYŚMY UWIERZYLI W MIĘDZYNARODOWY SPISEK

dach lewicowych, jak i prawicowych. Osoby o poglądach lewicowych wierzą bardziej w to, że media i partie polityczne są sterowane przez bogatych kapitalistów i korporacje, zaś konserwatyści, że wspomniane podmioty są kontrolowane przez naukowców i lewicę.

Badania z 2022 roku, o których można przeczytać na portalu ScienceDirect, wskazują, że ryzyko przyjmowania narracji spiskowych wynika z wiary w pseudonaukę i z nieco bardziej złożonych przyczyn psychologicznych, w tym z myśli paranoidalnych, z narcyzmu, ze schizotypii czy z niskich zdolności poznawczych.

Z kolei z badań opublikowanych w 2019 roku na łamach „Frontiers” dowiadujemy się, że na konspiracyjny styl myślenia są narażone osoby, które czują się wyobcowane spośród reszty społeczeństwa, są niezadowolone lub niezadowolone ze swojej sytuacji życiowej oraz nie czują kontroli nad swoim życiem.

Badacze myślenia spiskowego zgodni są co do jednego: teorie spiskowe pozwalają na łatwe wyjaśnienie nieprzyjemnych zdarzeń, takich jak kryzysy, wojny, epidemie właśnie i na swój sposób zapewniają nam poczucie bezpieczeństwa.

Celowa dezinformacja

Skoro przy kryzysach zbrojnych jesteśmy, wybuch wojny w Ukrainie też był swojego rodzaju przełomem, bo część osób, która wierzyła w pandemię koronawirusa, teraz zaczęła mieć wątpliwości. Przecież nagle o COVID-19 ucichło. To jak to tak? Była pandemia i nagle jej nie ma?

Atak Rosji na Ukrainę, a tak naprawdę już wcześniej pandemia, uświadomiły nam jednak bardzo istotny szczegół: szerzenie teorii spiskowych, dezinformacja mogą być celowe. To bardzo skuteczna broń, w której lubują się choćby Rosjanie.

Już w czasie pandemii rosyjskie, prokremlowskie media prowadziły kampanię dezinformacyjną, która miała na celu zaostrenie kryzysu w krajach UE. Propaganda skierowana była głównie do krajów europejskich, takich jak Niemcy, Francja, Włochy, Hiszpania przez oddziały mediów rosyjskich nadające w tych językach. Chodziło o zasianie strachu przed epidemią, niewiary w możliwość skutecznego jej zwalczania przez służbę zdro-

wia, a w dłuższej perspektywie o wywołanie i utrzymywanie niepokojów społecznych, a nawet paniki w krajach Unii. Zdaniem dyplomatycznej służby UE była to próba destabilizacji krajów unijnych od wewnątrz.

Jak pisał „Financial Times”, UE odnotowała prawie 80 przypadków dotyczących dezinformacji związanej z COVID-19. I wszystko wskazywało, że jej rozsiewaniem w mediach społecznościowych zajmowali się zawodowcy. Rosyjskie fałszywe konta indywidualnych osób oraz konta podmiotów rosyjskich, które wcześniej publikowały fałszywe informacje na temat protestów w Syrii czy protestów „żółtych kamizelek” we Francji, zmieniły się w „narzędzia do rozsyłania dezinformacji na temat koronawirusa w języku angielskim, hiszpańskim, włoskim, niemieckim i francuskim”.

Jakie główne narracje pojawiają się w rosyjskiej propagandzie? Według raportu, cytowanego przez „Financial Times”, były to pogłoski, jakoby wirus COVID-19 został wytworzony w laboratoriach przez człowieka jako rodzaj broni biologicznej. Inna narracja - skierowana do Włochów - mówiła o tym, że ani włoskie, ani międzynarodowe władze nie będą sobie w stanie poradzić z pandemią. Pojawiła się również narracja, jakoby kapitalistyczny Zachód miał próbować zarabiać na wirusie.

Także sama wojna w Ukrainie stała się paliwem dla teorii spiskowych, które są często elementem zorganizowanej dezinformacji. Jedną z najbardziej absurdalnych teorii głosi, że konflikt u naszych wschodnich sąsiadów jest mistyfikacją stworzoną przez globalne elity. Według tej narracji ofiary i rannych udają opłaceni „aktorzy kryzysowi”, nagrania zniszczeń to w rzeczywistości sceny z filmów, gier komputerowych lub stare materiały z innych konfliktów, a celem „wymaginowanej wojny” ma być zastraszenie społeczeństwa i wprowadzenie nad nim totalitarnej kontroli.

Kolejna, promowana przez oficjalne rosyjskie źródła, teoria spiskowa zakłada, że USA finansują w Ukrainie tajne laboratoria pracujące nad bronią biologiczną wymierzoną w Słowian. Wirusy mają być roznoszone przez migrujące ptaki lub nietoperze.

Część „spiskowców” łączy wojnę z planami globalnych elit. Według nich wojna ma być narzędziem do wywołania kryzysu żywnościowego i energetycznego, co pozwoli na wprowadzenie wielkiego resetu gospodarki. Konflikt służy odwróceniu uwagi od rzekomych skutków szczepień przeciw COVID-19.

W Polsce i innych krajach europejskich popularne są teorie mówiące o rzekomych „przywilejach”, które czynią Ukraińców uciekających przed wojną obywatelami pierwszej kategorii kosztem lokalnych mieszkańców. W mediach społecznościowych popularna jest też teoria „ukrainizacji” Polski, sugerująca planowe przesiedlenie mające na celu zmianę struktury narodowościowej kraju.

Ale umówmy się - teorie spiskowe są świetnym narzędziem w rękach obcych wywiadów.

- W czasach kryzysu wywiad działa na zwiększonych obrotach. A w czasach tak wielkiego kryzysu i takich wydarzeń, jakich jesteśmy właśnie świadkami, działa na najwyższych obrotach. To jest czas, kiedy służby wywiadowcze, ośrodki analityczne współpracujące z wywiadami są rozgrzane do czerwoności. Można pokusić się o taką opinię, że nawet jeśli czasami nie pracują na wysokich obrotach, to po to właśnie są utrzymywane przez państwo, bo kiedyś może nadejść taka właśnie sytuacja, z jaką teraz mamy do czynienia - mówi nam Vincent V. Severi, były oficer wywiadu, pisarz.

Czytać ze zrozumieniem

Żyjemy w bardzo trudnych czasach i trochę nieprzewidywalnej rzeczywistości: pandemia, potem wojna, która wciąż trwa, zmiany geopolityczne, które dzieją się na naszych oczach. Do tego rozwój sztucznej inteligencji, bo on też ma znacznie. Każdego dnia jesteśmy bombardowani setkami informacji płynącymi do nas z internetu, telewizji, z ulicy. Ciężko się w tym wszystkim odnaleźć, poczuć bezpiecznie. A musimy mieć też świadomość, że dezinformacja często jest celowa. Ktoś bardzo chce, abyśmy uwierzyli w międzynarodowy spisek elit, w to, że pandemii nie było tak jak teraz nie ma wojny w Ukrainie.

Jak się w tym wszystkim odnaleźć? Jak nie poddawać się manipulacji? Nie być pionkiem w czyjejś wyrachowanej grze? Czytać ze zrozumieniem, korzystać ze sprawdzonych źródeł informacji, potwierdzać je, myśleć racjonalnie, analizować i łączyć fakty, nie dawać się ponieść emocjom, nawet wtedy, kiedy tragiczna śmierć młodego polityka, a przy tym dobrego człowieka, wydaje nam się okrutna i pozbawiona sensu. Taka jest.

„OdNowa. Mocna Ja”

W Muzeum Śląskim w Katowicach trudno było znaleźć przestrzeń, w której nie toczyła się rozmowa. Jedne kobiety mierzyły ciśnienie i poziom cukru, inne testowały zabiegi pielęgnacyjne, jeszcze inne zatrzymywały się przy scenie, gdzie mówiono o zdrowiu, emocjach i zmianie. **„OdNowa - Mocna Ja”** po raz kolejny zamieniła muzealne wnętrza w wielopoziomową przestrzeń spotkania - między profilaktyką, edukacją i potrzebą zwykłego bycia razem.

Wydarzenie, organizowane przez Województwo Śląskie, inicjatywę „Śląskie. Dla Kobiet” oraz „Dziennik Zachodni”, przyciągnęło setki uczestniczek.

„Kobiety są ważne dla Województwa Śląskiego”

Wydarzenie rozpoczęło powitanie uczestniczek przez Joannę Bojczuk, wicemarszałek Województwa Śląskiego, która podkreśliła znaczenie inicjatywy i jej kontynuacji.

– *Kobiety są ważne dla Województwa Śląskiego, dlatego wspieramy wydarzenia, takie jak te organizowane wspólnie z „Dziennikiem Zachodnim”. Troszczymy się o to, aby mogły zadbać o siebie, pobyć same ze sobą i czuć się dobrze. Stąd takie wydarzenie jak „OdNowa” w Muzeum Śląskim. Kontynuujemy cykl o menopauzie. Są stoiska, na których panie mogą dowiedzieć się o badaniach profilaktycznych, skorzystać z nowinek kosmetycznych i przestrzeni „Śląskie dla Kobiet”* – mówiła.

O idei wydarzenia mówiła również jego inicjatorka, zastępczyni dyrektora Kancelarii Zarządu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, Renata Polańska.

– *Dzisiaj zaczyna się druga edycja projektu „OdNowa - Mocna Ja” Województwo Śląskie bardzo angażuje się w ten projekt, ponieważ kobiety są dla nas bardzo ważne. Chodzi o to, żeby mogły się spotkać, podzielić doświadczeniem, porozmawiać i przede wszystkim zacząć swoją zmianę* – powiedziała. I dodała:



– *Kobiety w wieku dojrzałym szczególnie powinny zadbać o siebie, o swoje poczucie pewności i komfort. To, co dziś w siebie zainwestują, będzie procentowało w przyszłości. Frekwencja pokazuje, że takie miejsca są potrzebne – skoro przyszło tak wiele kobiet, to znaczy, że jest realne zapotrzebowanie na tego typu spotkania. Przestrzeń, w której zdrowie spotyka codzienność.*

Ważną część programu stanowiły stoiska przygotowane przez jednostki edukacyjne Urzędu Marszałkowskiego: Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Raciborzu, Zabrze oraz Regionalne Centrum Kształcenia Ustawicznego w Sosnowcu.

Jak podkreślała Anna Kwaśniewska, dyrektor Departamentu

Edukacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, obecność szkół miała wymiar praktyczny:

– *Kobiety mogą skorzystać z zabiegów upiększających twarz i dłonie, ale też sprawdzić stan skóry przy użyciu nowoczesnych narzędzi, takich jak cyfrowy analizator czy lampy fotoodmładzające. Zależy mi, żeby każda uczestniczka mogła zobaczyć, w jakiej kondycji jest jej skóra i dowiedzieć się, jakie działania pielęgnacyjne mogą ją wspierać. Chodzi o to, żeby każda kobieta mogła poczuć się piękna, zadbana i dowartościowana.*

Między profilaktyką a doświadczeniem

Jednym z głównych elementów wydarzenia była Strefa

Badań Bez Strachu, przygotowana we współpracy z Fundacją „Z Sercem do Pacjenta”. Uczestniczki mogły wykonać podstawowe badania profilaktyczne, takie jak pomiar ciśnienia, glukozy, EKG czy saturacji, a także skorzystać z konsultacji dietetycznych i zdrowotnych.

W przestrzeni obecne było również Katowickie Centrum Onkologii, które prowadziło rozmowy dotyczące profilaktyki i wczesnego wykrywania zmian nowotworowych.

Dr Daniel Kurczyński, ginekolog-onkolog z Katowickiego Centrum Onkologii, podkreślał, że zmiany hormonalne zachodzące w organizmie wpływają nie tylko na samopoczucie, ale także na ogólny stan zdrowia.

o siebie – zaznaczył dr Daniel Kurczyński.

Głos uczestniczek

Wśród uczestniczek dominowało poczucie, że wydarzenie daje coś więcej niż tylko dostęp do wiedzy czy badań – przede wszystkim przestrzeń do zatrzymania się i rozmowy w kobiecym gronie.

– *Jesteśmy na spotkaniu kobiet. Jest bardzo fajnie, przyjemnie, same kobiety, dużo ciekawych rzeczy można się dowiedzieć o sobie. Polecam – naprawdę warto tu przyjechać – mówiła Krystyna Gawlik, podkreślając atmosferę wydarzenia i jego praktyczny wymiar.*

Inne uczestniczki zwracały uwagę również na możliwość zdobycia praktycznej wiedzy i inspirujące spotkania.

– *Jesteśmy w Muzeum Śląskim, gdzie odbywa się konwent dla kobiet. Jest naprawdę bardzo sympatycznie – można nauczyć się m.in. samobadania piersi, skorzystać z masażu, wypróbować kosmetyki czy spędzić czas w ciekawy sposób. Bardzo się cieszę także ze spotkania z Katarzyną Dowbor, bo od dziecka marzyłam, żeby ją poznać. Dla mnie była*



– spotkanie o zdrowiu i sile kobiet

idolką zdrowego stylu życia”
— mówiła jedna z uczestniczek wydarzenia.

Wypowiedzi uczestniczek powtarzały podobny motyw: ciekawość, otwartość i poczucie, że to przestrzeń, w której można nie tylko słuchać ekspertów, ale też spojrzeć na własne potrzeby z innej perspektywy.

O tym, jak ważne są kobiety, wspomniała również Aneta Sarga-Burtan, Prezes Makroregionu Śląsk i Łódź Polska Press. Mówiła, że „Dziennik Zachodni” jest medium kierowanym do kobiet, które stawia na tematy ważne społecznie, zdrowotne i lokalne, bliskie codziennym doświadczeniom czytelniczek.

– *To medium bliskie kobietom, ich sprawom i codzienności. Stawiamy na tematy, które dotyczą zdrowia, relacji i lokalnych społeczności, bo właśnie one są dla naszych czytelniczek najważniejsze* – podkreślała.

Strefy partnerów: od zdrowia po codzienne wybory

W wydarzeniu uczestniczyły również liczne marki i organizacje, które włączały się w program nie jako ekspozycja, lecz jako element doświadczenia.

Wśród nich znalazły się m.in. Dzikie Łąki, Melaleuca, PELO, Lekko2, a także Górnośląska Fundacja Onkologiczna.

W foyer od godziny 17.00 odbywał się pokaz makijażu w wykonaniu Beaty Kowalskiej – make-up artist, który pokazywał, jak w praktyczny sposób podkreślać naturalne atuty i wykorzystywać proste rozwiązania w codziennej pielęgnacji i stylizacji. Zainte-



resowane uczestniczki mogły zobaczyć, że makijaż nie musi oznaczać rewolucji, a raczej świadomego wydobywania tego, co już jest.

Uczestniczki mogły porozmawiać z Izabellą Jałowiecką z Furelle, która przeprowadzała dla nich analizę kolorystyczną urody.

Każde ze stoisk funkcjonowało jako osobna przestrzeń kontaktu i wymiany doświadczeń – od profilaktyki zdrowotnej i diagnostyki, przez pielęgnację i kosmetologię, aż po codzienne wybory związane ze stylem życia i wizerunkiem. W praktyce tworzyło to sieć równoległych mikrospotkań, w których uczestniczki mogły nie tylko testować rozwiązania, ale też rozmawiać o swoich potrzebach i nawykach bez presji i formalnego dystansu.

Strefa poczęstunku: chwila oddechu między rozmowami

Szczególne miejsce w tej części wydarzenia zajęły jogurty OLMA – naturalne produkty przygotowywane z dbałością o skład i jakość, które uczestniczki mogły degustować

na miejscu w ramach poczęstunku.

Obok nich serwowana była także kawa marki OLSEMA – rzemieślnicza, wypalana z wyselekcjonowanych ziaren pochodzących z różnych regionów świata, tworzona z dbałością o każdy etap produkcji. Strefa ta pełniła funkcję krótkiego zatrzymania między kolejnymi punktami programu, sprzyjając rozmowom i nieformalnym spotkaniom w bardziej kameralnej atmosferze.

Właścicielka marki OLSEMA, Marika Szczęsna-Opala, wyjaśniła, dlaczego obecność jej firmy była tak ważna: *- Jako doświadczona kobieta i właścicielka OLSEMA chcę pokazać innym kobietom z Województwa Śląskiego, że świeża, jakościowa kawa to zupełnie inne doświadczenie niż produkty z supermarketu. Ziarna są łagodniejsze dla organizmu i intensywnie aromatyczne, bo nie leżą miesiącami na półkach, a zielone ziarna kawy pozyskiwane są bezpośrednio od lokalnych dostawców z całego świata. Przy rzemieślniczej kawie naprawdę można poczuć smak,*

aromat i działanie na zmysły. Delektowanie się taką kawą to moment celebracji, który warto dzielić w kobiecym gronie.

Na stołach pojawiły się produkty marki Bacówka Towary Tradycyjne, która przygotowała degustację tradycyjnych dań ze swojej oferty. Dużym zainteresowaniem cieszyły się gotowa zupa pomidorowa oraz pierogi z kaszą gryczaną – smaki inspirowane domową kuchnią, które oczarowały gości swoim tradycyjnym charakterem i jakością składników. Możliwość spróbowania gotowych dań Bacówki pokazała, że codzienne posiłki mogą łączyć wygodę z autentycznym smakiem regionalnej kuchni. Obok produktów Bacówki uczestniczki mogły także sięgnąć po świeże owoce z Zielonego Bazaru oraz słodkości z piekarni „Ziarenko”, co nadawało wydarzeniu bardziej kameralny, niemal domowy charakter i sprzyjało dłuższym rozmowom.

Strefa Wiedzy 360° i rozmowy bez sceny

Dużym zainteresowaniem cieszyła się Strefa Wiedzy

360°, gdzie uczestniczki mogły spotkać ekspertów ze Śląskiego Centrum Biorezonansowego i porozmawiać o muzykoterapii oraz skorzystać z konsultacji. Dodatkowo na stoisku Grzegorza Kordka można było porozmawiać o relacjach kobiet i mężczyzn, czy też o tym, jak wyjść ze schematu w codziennym życiu.

Zdrowie w praktyce

Część sceniczna wydarzenia skupiała się na rozmowach ekspertów medycznych. Wśród nich byli m.in. dr n. med. Mariola Kozłowska-Laskowska, lek. Daniel Kurczyński, Izabela Szweda oraz lek. Małgorzata Nowicka. Dyskusje dotyczyły zmian hormonalnych, profilaktyki chorób cywilizacyjnych oraz wpływu codziennych nawyków na zdrowie kobiet.

Wystąpili również Monika Żeleźnik i Bartosz Bryła ze Śląskiego Centrum Biorezonansowego w Dąbrowie Górniczej.

Spotkanie poświęcone było muzykoterapii oraz pracy z dźwiękiem i wibracjami jako formie wspierania dobrostanu.

Na scenie Grzegorz Kordek mówił „Dlaczego wracamy do tych samych schematów? Przekonania kobiet, które blokują zmianę”. Jego wystąpie-

nie dotyczyło mechanizmów powtarzalnych decyzji i schematów, które wpływają na codzienne wybory kobiet – w relacjach, pracy i dbaniu o siebie.

Finał

Finałem wieczoru było spotkanie z Katarzyną Dowbor, która z dużą otwartością i charakterystycznym dystansem mówiła o kobiecej sile, dojrzałości oraz odwadze życia na własnych zasadach. Podkreślała, że wiek nie powinien być ograniczeniem, lecz momentem, w którym można świadomie wybierać siebie, swoje potrzeby i marzenia. – Chciałam przekonać panie do tego, że wiek to tylko liczba. W każdym wieku można mieć pasję, można kochać to, co się robi, można pomagać innym i wciąż czuć radość życia. Bardzo ważne jest, żeby wychodzić do ludzi, spotykać się z nimi i pamiętać, że życie jest piękne, a drugiego nikt nam nie da – mówiła Katarzyna Dowbor.

Spotkanie w Muzeum Śląskim pokazało, że „OdNowa – Mocna Ja” to nie tylko cykl wydarzeń, ale realna odpowiedź na potrzeby kobiet. Był to wieczór pełen wiedzy, inspiracji, rozmów i wzajemnego wsparcia – przypomnienie, że niezależnie od wieku warto zatrzymać się na chwilę, zadbać o siebie i z nową energią ruszyć dalej.



Województwo
Śląskie

Śląskie.
DLA KOBIECY

ZAMEK ŚWIECI WIEKSZYM BLASKIEM NIŻ DAWNIEJ

Dębowy jubileusz
Muzeum Zamkowego w Pszczynie.
W uroczystościach wziął udział
Peter von Hochberg,
siódmy książę von Pless

Jolanta Pierończyk



Peter von Hochberg, 7. książę von Pless i Maciej Kluss, dyrektor Muzeum Zamkowego



U honorowani złotymi i srebrnymi odznakami pracownicy pszczyńskiego zamku

Muzeum świeci dziś większym blaskiem niż kiedykolwiek wcześniej - powiedział Peter von Hochberg, 7. książę von Pless, dodając, że nowe pokolenie jego rodu znalazło tu swój drugi dom.

Słowa te padły podczas jubileuszowej gali w Sali Łustrzanej z okazji 80. rocznicy utworzenia w poksiążęcej posiadłości pszczyńskiej muzeum, które swoje podwoje otworło 9 maja 1946 r., rok po ustaniu działań wojennych. Dziś jest to Muzeum Zamkowe (wcześniej Muzeum Wnętrz Zabytkowych). Zainteresowanie tym obiektem od początku było ogromne. W pierwszym miesiącu liczba zwiedzających sięgnęła 2500 osób. Rok 1946 zamknęło liczbą 3940 zwiedzających.

80 lat historii, siedmiu dyrektorów

Pierwszym dyrektorem został dr Józef Kluss, który prowadził to muzeum do połowy 1949 r. Jako konserwator zabytków na województwa katowickie i opolskie, a nawet rzeszowskie (w pałacu w Łańcucie zachowały się jego zapiski) zmuszony był do częstych wyjazdów. Postanowił więc zrezygnować z prowadzenia muzeum w Pszczynie. Jego następcą 1 sierpnia 1949 r. został Leon Leszczyński, nauczyciel historii, który w 1958 r. odszedł na emeryturę. Na stanowisko dyrektora wrócił wtedy dr Józef Kluss i kierował muzeum do 30 czerwca 1962 r. Kolejnym dyrektorem został Ignacy Płazak, który na tym stanowisku pozostał do sierpnia 1978 r.

W tym czasie powstała tu pierwsza w okręgu katowickim muzealna pracownia konserwacji dzieł sztuki, na czele której stanął Ryszard Krzemiński, absolwent Wydziału Konserwacji ASP w Krakowie. Było to w 1965 r., a rok później, w 1966 r., muzeum w Pszczynie będące dotąd oddziałem Muzeum Górnośląskiego stało się samodzielnym Muzeum Wnętrz Zabytkowych. 13 lipca 1978 r. dyrektor Płazak zmarł. 1 sierpnia jego miejsce zajęła Maria Frydrych i pozostała na nim do 1 grudnia 1978 r. Kolejnym dyrektorem został dr Janusz Ziemiński, który zaczął przywracać zamkowi wygląd z początku XX w. i doprowadził do zmiany nazwy na Muzeum Zamkowe. Zmarł 22 czerwca 2000 r. Do wyboru nowego dyrektora dyrekcję muzeum objął dr Jan Kruczek, wybitny bronioznawca. 1 lutego 2001 r. na czele Muzeum Zamkowego w Pszczynie stanął Maciej Kluss, wnuk pierwszego dyrektora. Pod jego kierunkiem 9 maja 2001 r. Muzeum Zamkowe świętowało 55. urodziny. Na tę okoliczność przy-

gotowano wystawę stałą - „Gabinet miniatur”. Na 60. urodziny przygotowano niezwykłą wystawę nieznanych fotografii Daisy oraz kręgu jej znajomych.

Nowy dyrektor podążył rozpoczętą przez swojego poprzednika drogą przywracania zamkowi wyglądu z początku XX w. i rekonstrukcji wnętrza w oparciu o archiwalne zdjęcia, a potem poszedł dalej: przeprowadził renowację elewacji, a następnie (w 2011 r.) tarasów.

Poksiążęce mienie zbierają w całość

- 25 lat temu Muzeum Zamkowe to był tylko zamek. W 2013 r. przejęliśmy stajnię książęce i zaczęliśmy ich renowację. W 2018 r. częścią Muzeum Zamkowego stał się zameczek w Promnicach, przy którym prace remontowo-konserwatorskie właśnie się kończą. Otwarcie zaplanowaliśmy na 11 września - powiedział dyrektor Maciej Kluss podczas obchodów 80-lecia Muzeum Zamkowego.

Początkiem 2024 r. w skład Muzeum Zamkowego weszła przyzamkowa oficyna i w tej chwili już trwają prace remontowe. Podczas jubileuszu władze Pszczyny nie ukrywały, że mają zamiar wybudować halę sportową i oddać Muzeum Zamkowemu ostatnią część stajni książęcych, która była ujeżdżalnią, a która wiele lat temu została zaadaptowana na halę sportową. Scalanie poksiążęcego mienia nie zostało zatem zakończone.

Warto zaznaczyć, że Maciej Kluss jest 7. dyrektorem w 80-letniej historii Muzeum Zamkowego w Pszczynie. Siódmy numer ma też aktualny książę von Pless, Peter graf von Hochberg. Jego osobistym wkładem w historię Muzeum Zamkowego jest wprowadzenie w te wnętrza muzyki jego pradziadka, Hansa Heinricha XIV z Roztoki, który był młodszym bratem Hansa Heinricha XI, teścia słynnej księżnej Daisy.

Hans Heinrich XIV (1843-1926), pan na Roztoce, był uznanym śląskim kompozytorem epoki klasycyzmu-romantyzmu, dyplomata i mecenasem sztuki. Tworzył pod pseudonimem Johann Heinrich Franz, komponując m.in. opery, symfonie i kwartety fletowe. Był również aktywnym modernizatorem zamku w Roztoce i twórcą Śląskich Festiwali Muzycznych w Görlitz (Zgorzelec). Jego pra-

wnuk, Peter von Hochberg, postawił sobie za cel zabranie jego dzieł rozproszonych po świecie i cel osiągnął. Kilka utworów Hansa Heinricha XIV miało nawet swoją prapremierę w zamku pszczyńskim, który był kompozytorowi doskonale znany. Dzięki Peterowi, jego muzyka wróciła na sale koncertowe, została też nagrana na płytę.

Róża księżnej Daisy dla wyjątkowych przyjaciół zamku

Podczas jubileuszowych uroczystości Peter graf von Hochberg, 7. książę von Pless, otrzymał jedną ze statuetek „Róża księżnej Daisy” (autorstwa bielskiego artysty Bronisława Krzysztofa), którą zamek honoruje przyjaciół szczególnie zaangażowanych w ochronę i popularyzację dziedzictwa kulturowego.

- Jest to nagroda od serca - powiedział dyrektor Maciej Kluss.

Róża księżnej Daisy von Pless istnieje naprawdę. Jest biała o bładoróżowym środku. W 1911 r. wyhodował ją znany niemiecki hodowca róż z Trewiru, Peter Lambert, który tą odmianą chciał złożyć hołd urodzie 38-letniej naówczas księżnej Daisy von Pless i jej imię nadał swojemu dziełu. Róża księżnej Daisy rośnie na zamkowych tarasach. Jej sadzonki zostały sprowadzone do Pszczyny jesienią 2007 r.

Jako statuetka „Róża księżnej Daisy” pojawiła się 15 lat temu, w 2011 roku (dokładnie w setną rocznicę wyhodowania!), podczas obchodów 65. urodzin Muzeum Zamkowego w Pszczynie.

Do tej pory otrzymało ją 14 osób. Wśród nich był Bolko von Hochberg, szósty książę von Pless, który zmarł 27 sierpnia 2022 r.

Jego następcą, Peter von Hochberg, odbierając statuetkę, powiedział, że to dla niego zaszczyt i radość oglądać zamek swoich przodków w tak dobrym stanie, pod tak dobrą opieką i że świetnymi celami na przyszłość.

Statuetki „Róża księżnej Daisy” otrzymali także: profesor Jacek Purchla (m.in. prezes Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa i członek Rady Powierniczej Zamku Królewskiego w Warszawie) oraz Paweł Jaskanis (m.in. dyrektor Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie oraz członek rad muzeal-

*PRZYWRACANIE ZAMKOWI JEGO
WYGLĄDU Z POCZĄTKU XX W.,
ROZPOCZĄŁ DR JANUSZ ZIEMBIŃSKI.
ON TEŻ WPROWADZIŁ NAZWĘ
MUZEUM ZAMKOWE*



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Sala Lustrzana, niegdyś jadalnia, dziś miejsce koncertów i znaczących uroczystości. Sprowadzone z Francji lustra o powierzchni 14 m kw. każde, są największe w Europie



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Salon Wielki połączony z niewidoczną na zdjęciu biblioteką. Z okien tego pomieszczenia rozpościera się widok na piękny park pałacowy



MARCIN NYGA/Muzeum Zamkowe w Pszczynie

Malina Czosnowska i Marcin Nyga, kuratorzy wystawy



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Muzeum Zamkowe w Pszczynie od strony wschodniej

nych, m.in. rady ds. muzeów przy ministrze kultury i dziedzictwa narodowego).

Żubr dla dyrektora, złoto i srebro dla pracowników

Maciej Kluss, dyrektor Muzeum Zamkowego w Pszczynie, otrzymał statuetkę Żubra od starosty pszczyńskiego, Grzegorza Wanota oraz witraż przedstawiający zamek - od burmistrza Pszczyny, Dariusza Skrobola.

Były też odznaczenia państwowe i samorządowe dla najbardziej zasłużonych pracowników Muzeum Zamkowego. Złote odznaki za opiekę nad zabytkami (które przyznaje minister kultury i dziedzictwa narodowego) otrzymali Jan Gałaszek, główny konserwator Muzeum Zamkowego, który z tą instytucją jest związany od ponad 50 lat oraz Krystyna Kurzydym, starszy renowator w dziale konserwacji. Srebrną odznaką za opiekę nad zabytkami uhonorowani zostali: Adam Koczar, specjalista ds. gospodarczo-administracyjnych, Ewa Krokosińska-Surowiec, specjalista ds. organizacyjno-prawnych oraz Agnieszka Lubska, kwalifikowany opiekun ekspozycji.

Srebrną odznaką za zasługi dla województwa śląskiego odebrała Renata Pupek, która

jest główną księgową Muzeum Zamkowego w Pszczynie.

Daisy i Hans Heinrich jako nastolatki. Nieznane portrety

W programie jubileuszowych uroczystości było też otwarcie w Stajniach Książęcych wystawy „Nabytki. Ekspozycje. Narracje. Gromadzenie zbiorów przez Muzeum Zamkowe w Pszczynie w latach 1946-2026”. Znajdziemy tam najcenniejsze i najciekawsze obiekty pozyskane do zbiorów Muzeum na przestrzeni ostatnich dekad. Wystawa potrwa do 29 listopada br. Przygotowali ją Malina Czosnowska i Marcin Nyga wraz z zespołem doświadczonych pracowników Muzeum Zamkowego w Pszczynie. Na tej wystawie można znaleźć m.in. nieznane portrety księżnej Daisy (z 1892 r., gdy miała zaledwie 19 lat) i nastoletniego Hansa Heinricha XV. Znajdziemy też takie ciekawostki, jak kieliszek cesarza Wilhelma II czy przestrożę (po niemiecku i po polsku) takiej treści: „Od 7 t.m. nie wolno psów po partyjach inaczej jak tylko na linie ze sobą prowadzić; samo-wolnobiegające zostaną zastrzelone. Zamek Pszczyński, w kwietniu 1860 r. Xiążęca Władza Policyjna”.



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Westybul z arrasem podarowanym przez Katarzynę II

Polscy obywatele mierzą się nie tylko z ponemieckim czy pożydowskim, ale i z posowieckim, w którym widzą porosyjskie. Szczególnego wymiaru nabiera ono na Górnym Śląsku, gdzie galicyjski czy mazowiecki dylemat „wyzwalali czy zniewalali” dla wielu Ślązaków, zwłaszcza po zachodniej stronie śląsko-śląskiej międzywojennej granicy, żadnym dylematem nie jest. Ślązacy znają odpowiedź

Zbigniew Rokita

CMENTARZ POROSYJSKI



W Katowicach posowieckie ukryto w Parku Kościuszki. Znajduje się tam cmentarz żołnierzy Armii Radzieckiej

Posowieckie jest mniej przebiegłe niż pożydowskie i ponemieckie, nie potrafi tak dobrze się kamuflować. Posowieckie czasem chowają jednak Polacy – zgodnie z rosyjskim przysłowiem o walizeczce bez rączki, którą trudno się niesie, ale i szkoda wyrzucić. W Katowicach posowieckie ukryto w Parku Kościuszki. Znajduje się tam cmentarz żołnierzy Armii Czer-

wonej, którzy w 1945 r. ginęli w walce z Wehrmachtem. Początkowo spoczęli oni nieopodal dworku Tiele-Wincklerów – przed wojną ulica ta nosiła miano Zamkowej (od owego dworu), podczas wojny niemieckiego bohatera wojennego Ericha Ludendorffa, po wojnie Armii Czerwonej, a obecnie Wojciecha Korfantego. Gdy w 1967 r. na terenie dworskiego ogrodu rozpoczęto budowę Pomnika Powstań Śląskich, czyli

Trzech Skrzydeł, żołdackie szczątki przekoczywały na Brynów, a oficjalna pamięć o bohaterstwie sowieckim została z tej części miasta wyparta przez pamięć o bohaterstwie śląskim.

Nekropolię łatwo przeoczyć – niewidoczna z drogi, leży na skraju parku i nawet okoliczni spacerowicze mogą nie zauważyć ukrytego za ciasno zbitymi drzewami cmentarza.

A na cmentarz warto czasem zajść, gdyż co jakiś czas się zmienia. Niedawno, w 2019 r., z ogrodzenia usunięto sierpy i młoty, które zastąpiono czerwonymi gwiazdami. Z kolei wcześniej, w 2014 r., przeniesiono tu pomnik dwóch czerwonoarmistów, którzy od wczesnego powojnia stali na Placu Wolności (zastępując niemieckich żołnierzy, którzy wcześniej zastąpili polskich powstańców, którzy zastąpili nie-

mieckich cesarzy). W katowickim centrum pomnik przetrwał długo, dłużej niż wiele innych podobnych monumentów, jednak ostatecznie zdecydowano się usunąć go tuż po aneksji Krymu. To wówczas rozpoczęła się druga największa po tej z 1989 r. fala dekomunizacji. Trzecia, towarzysząca wybuchowi wojny w 2022 r., już mniejsza i cichsza, wyrugowała m.in. kilka upamiętnień Jerzego Ziętki (w Chorzowie czy Reptach), jednak Armii Czerwonej nie usunęła. Parę dni po wybuchu owej wojny pomnik zdewastowano.

Nieprzypadkowo do dewastacji doszło akurat pod koniec lutego 2022 r. Pomniki i tablice wędrują i znikają, bo co jakiś czas zmienia się ich znaczenie. Gdy rozpoczynała się pełnoskalowa wojna w Ukrainie, w Polsce było jeszcze kilkadziesiąt pomników poświęconych Armii Czerwonej. Wówczas raz jeszcze zaczęły one symbolizować coś innego. Przestały być bezzębnymi zmurszałościami po „komunie”, zamiast tego stały się widoczne, symbolizując rosyjski imperializm odczytywany jako kolejna inkarnacja imperializmu carskiego czy sowieckiego. Nie wiadomo, co ów pomnik będzie symbolizował za jedno czy dwa pokolenia.

Polska dekomunizacja oficjalnie jest bowiem desowietyzacją, a w praktyce – derusyfikacją (nawet jeśli na brynowskim cmentarzu imiona i nazwiska wskazują na pochówki żołnierzy pochodzących m.in. z okupowanej wówczas Litwy czy z Ukrainy). Dlatego rozmawiając np. o pomniku czerwonoarmistów w Parku Kościuszki, nie myślimy na ogół o roli, jaką Armia Czerwona odegrała tu w 1945 r., ale o wojnie rosyjsko-ukraińskiej i Władimirze Putinie. Przeszłość nieustannie się bowiem zmienia, reinterpretuje się ją w zależności od teraźniejszości. Tak jak w tym sowieckim kawale: najtrudniej przewidzieć przeszłość.

Nietoczący się spór o brynowski pomnik nie jest sporem wyłącznie lokalnym. W różnych dzielnicach Polski obywatele rozważają ten sam problem, choć mają różną pamięć i różną wrażliwość. Inaczej sowieckie wkroczenie będą przeżywać przybysze z Kresów na Ziemię Odzyskaną, którzy doświadczyli dwóch okupacji sowieckich (1939-1941 oraz po 1944 r. – i nie raz nacierpieli się z sowieckich rąk więcej niż Ślązacy), inaczej Ślązacy, którzy przeżyli Tragedię Górnos Śląską, inaczej Polacy, którzy trafili na Ziemię Odzyskaną z Polski Centralnej i dziś spoglądają na rok 1945 r. coraz bardziej oczami ówczesnej ludności niemieckiej, a jeszcze inaczej inni Polacy, wśród których część może odczuwać wobec Sowietów wdzięczność za pokonanie

Niemiec i zakończenie wojny. Swoją własną wrażliwość będą mieli Legniczanie czy mieszkańcy innych miast, gdzie z Sowietami do lat 90. żyto, na ogół pokojowo, a bywało, że i przyjaźnie. Ten sam pomnik dla różnych ludzi w różnych miejscach symbolizuje co innego.

Sprzyja to wielość podejść do problemu, tak w Polsce, jak i w innych krajach pokomunistycznych. A pomysłów, jak ów problem rozwiązać, jest wiele. Czasem pomniki umieszcza się w prywatnych muzeach (na Litwie pod Druskiennikami, na Węgrzech w Budapeszcie czy w Polsce w Muzeum Żmłej Wojny w Podborsku). Czasem zbiera się je w muzeach publicznych, jak w Narodowej Galerii Sztuki w Tiranie, czy w parkach, jak w kazachskim Semipałatyńsku. Czasem się je bezpowrotnie niszczy, jak w wielu miejscach Ukrainy w ramach dwóch „leninopadów” (pierwszy u progu niepodległości w zachodniej i zachodnio-środkowej części kraju, drugi na fali rewolucji godności i wojny z Rosją w Donbasie).

Mi bliski jest pomysł, na jaki wpadli Bułgarzy w Sofii. Poszedłem niedawno pod tamtejszy Pomnik Armii Czerwonej, o którym słyszałem wcześniej wielokrotnie. Wyrzeźbieni żołdaci po upadku komunizmu zostali wzięci przez miejscowych w niewolę, wraz z nastaniem demokracji i demokratyzacją pamięci to miejscowi (choć frakcja rusofilska nieustannie zderza się tam z proeuropejską) decydują o tym, co Sowietci mają symbolizować. I tak np. w 2013 r., w 45. rocznicę inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację, boroków pomalowano na różowo i napisano po czesku: „Bułgaria przeprasza”. Z kolei w latach 2014 i 2022 pomalowano pomnik w barwy ukraińskie, w geście solidarności z Kijowem. W ten sposób pomnik co jakiś czas ożywa, staje się widoczny, obrasta nowymi znaczeniami.

Na wartość takiego myślenia zwróciła mi kilka lat temu uwagę prof. Ewa Chojacka, gdy rozmawialiśmy o pomysłach zburzenia warszawskiego Pałacu Kultury. Powiedziała wówczas: „To część naszej historii, która nie zawsze jest łatwa i nie zawsze jest czarna-biała. Ten budynek nabrał z czasem nowych znaczeń. To pomnik stalinizmu, którego nie ma, bo stalinizm przepadł, a budynek został. Pałac jest symbolem porażki komunizmu”. Wielka tablica na Pałacu Kultury o treści „Pomnik zwycięstwa Polski nad komunizmem” – świetny pomysł.

Jednocześnie ciągle się waham, nie jestem pewien, jak należy z posowieckim postąpić. Być może nie ma tu wariantu doskonałego, a po prostu są lepsze i gorsze.



FOT. LUCYNA NENOW

Przeniesiono tu, do Parku Kościuszki, w 2014 pomnik czerwonoarmistów

Wahałem się również jednaście lat temu, gdy w wejścia na cmentarz wojskowy w lubuskiej Cybinie zobaczyłem płaskorzeźbę z wizerunkiem Józefa Stalina. Był to ostatni Stalin w Polsce. Nie chodziło zresztą jedynie o Stalina, ale też o napis pod nim, po rosyjsku stało: „Nasze dzieło jest słuszne, my zwyciężyliśmy”. Nie uważam, aby „dzieło” Józefa Stalina było słuszne. Wahałem się, bo wiedziałem, że jeśli to nagłośnię, zrzuć bombę. I tak rzeczywiście się stało. Wraz z redakcją dwumiesięcznika „Nowa Europa Wschodnia”, w której wtedy pracowałem, nagłośniliśmy sprawę, wystosowaliśmy też list otwarty, który podpisali m.in. Adam Boniecki, Jerzy Bahr czy Paweł Kowal. Stalina usunięto.

Dzięki tamtej sprawie krytycznie patrzę dziś na pomnik czerwonoarmistów na Brynowie. I podpis na postumencie: „Wieczna cześć bohaterom poległym w bojach za wolność i niepodległość naszej ojczyzny”. Przychodzi mi do głowy kilka pytań: czy poległ za wolność i niepodległość? Czy są bohaterami? O jakiej ojczyźnie mowa (napis jest po rosyjsku)?

A później wchodzę raz jeszcze w spór z samym sobą, przypominam mi się rok 2014 r., gdy spytałem znajomego ukraińskiego poety, dlaczego nie obalą Leninów i innych komunistów w bardziej zorganizowany sposób. Odpowiedział mi, że teraz należy skorzystać z okazji, bo nie wiadomo, czy taka się powtórzy, gdy opadnie rewolucyjny pył. Pewnie miał rację. Dobrą analogią jest Petersburg – w 1991 r. zmieniono nazwę Leningradu na Petersburg, ale pozostawiono nazwę obwodu (odpowiednik województwa). Później rewolucyjny

zapał się skończył i do dziś Petersburg leży w obwodzie leningradzkim.

I tak samo – powiedzą inni i też się w te głosy wsłuchuję – być może w 2022 r. pojawiło się okno możliwości, w którym można było pozbyć się wszystkich niewygodnych pomników ku chwale Armii Czerwonej (w czasie, w którym Rosjanie nagminnie niszczą polskie upamiętnienia w Rosji – jak usunięty jakiś czas temu z cmentarza pod Irkuckiem pomnik upamiętniający polskie i litewskie ofiary sowieckich represji). Może potrzebny jest mocny gest, a nie ukrywanie trudnych pomników na Brynowie? Bo czemu usuwać Ziętka, a ukrywać czerwonoarmistów?

A czasem myślę znów, że pomniki te są wielkim darem, szansą na dyskusję. Być może celem tego sporu nie jest znalezienie odpowiedzi, ale stawianie coraz to nowych pytań i traktowanie tych pomników i nekropolii jako zwierciadeł, w których przegląda się nasza teraźniejszość.

A dyskusja ta może być pożyteczna, bo np. śląsko-polski spór o pamięć świętochłowickiej Zgody nie będzie rozstrzygnięty dopóty, dopóki nie rozstrzygnięto sporu, czym była tużpowojenna Polska: sowiecką kolonią, której funkcjonariusze byli wyłącznie wykonawcami moskiewskich in-

strukcji, czy może jednak w jakimś stopniu suwerennym państwem, którego polscy działacze podejmowali decyzje w imieniu polskiego państwa? Polska pamięć Zgody jest wtórna do pamięci o polskim stalinizmie.

Bo być może, jeśli wyjałowili się publiczną przestrzeń z wszystkich bruzd i blizn po trudnej przeszłości, wszystkich garbów i narośli, to łatwiej będzie o trudnej przeszłości zapominać, a później ją powtarzać?

Niepokój jest twórczy, skłania do odważnego myślenia, przestrzeń publiczna powinna nie tylko koić, ale też być jak bolący ząb, który chcąc nie chcąc nieustannie trykamy językiem. Być może drażniące pomniki są okazją do opowiadania o historii – np. w miejscu niedysiejszego napisu „Armii Radzieckiej Wyzwoliciele” można podać informacje o deportacjach Górnoślązaków do ZSRR, o gwałtach, o Operacji Polskiej NKWD czy Katyniu? A może odważyć się także na wzmiankę o około 600 tysiącach żołnierzy Armii Czerwonej, którzy są dziś pochowani na terytorium Polski, a z których część była katami, część ofiarami, a jeszcze inni byli oboma naraz?

Nie wiem, sam się waham. Ale wiem, że Ślązacy, pomni własnej przeszłości w ponurych mundurach, powinni myśleć o tym odważnie.

NIE WIEM, SAM SIĘ WAHAM. ALE WIEM, ŻE ŚLĄZACY, POMNI WŁASNEJ PRZESZŁOŚCI W PONURYCH MUNDURACH, POWINNI MYŚLEĆ O TYM ODWAŻNIE

RATUSZ, WAŻNA SPRAWA

Uważam, że Bytom powinien mieć ratusz i muzeum miejskie. I nie jestem w tym sędzie osamotniony

Piotr Obrączka

Marcin Hałas napisał niegdyś przewrotnie: „Po co nam Ratusz?” Najważniejszym obiektem każdego niemal miasta, szczególnie o wielowiekowych tradycjach, jak m. in. Bytom, jest ratusz, usytuowany zazwyczaj w centralnym miejscu – przy rynku czy też placu ratuszowym. Ratusz to serce, symbol miasta. Ratusze, reprezentacyjne budynki miejscowości, były z reguły siedzibami władz miejskich. Do naszych czasów dochowało się wiele wspaniałych budowli ratuszowych, by wspomnieć tylko Brukselę, Pragę czy Hamburg. W niektórych miastach spotykamy dwie budowle – Stary i Nowy Ratusz. Tak jest m. in. w Wiedniu, Lipsku, Monachium czy w Lublinie. Polskie ratusze możemy zwiedzać nie tylko w wielkich metropoliach, jak Wrocław, Gdańsk czy Poznań, ale i w mniejszych ośrodkach, jak bliskie nam Gliwice, Brzeg, Oława, Kluczbork, Głogówek, Prudnik, Paczków, Otmuchów, Strzelce Opolskie.

Niektóre budowle ratuszowe uległy w czasie ostatniej wojny zniszczeniu, niekiedy całkowicie. Na uwagę zasługuje fakt ich rekonstrukcji. Dwa przykłady: warszawski i prowincjonalny. Osiemnastowieczny Pałac Jabłonowski przy placu Teatralnym w Warszawie, pełniący w okresie 1819-1944 funkcję ratusza stolicy, zniszczony w 1944 roku, został pieczołowicie zrekonstruowany w latach 1995-1997. Niewielkie powiatowe miasto na Opolszczyźnie – Głubczyce, liczące raptem 11 tys. 600 mieszkańców, miało piękny renesansowy ratusz, przebudowany później w stylu neogotyckim, a spalony podczas ostatniej wojny. W latach 2006-2008 odbudowano nie tylko ratusz, ale i przylegające do niego kamienice kupieckie, mieszczące dziś mieszkania i lokale usługowe, w ratuszu natomiast znalazło miejsce m. in. Muzeum Ziemi Głubczyckiej. Rekonstrukcji budynków ratuszowych doczekało się w ostatnich latach wiele in-

nych miast, m.in. Strzelin, Głogów, Elbląg.

Bytom nie ma dziś ratusza, w styczniu 1945 roku spalili go sowieccy żołnierze. Obecna siedzibę władz miejskich, w pomieszczeniach przedwojennego sądu cywilnego, trudno nazwać ratuszem. Może czas pomyśleć, by wzorem innych miast odbudować bytomski ratusz.

Zlokalizowany przy naszym Rynku ratusz w istocie nie był siedzibą władz, w pewnym okresie znajdowało się tu m. in. pierwsze mieszkanie burmistrza Georga Brüninga; obiekt spełniał przede wszystkim funkcje reprezentacyjne, burmistrz natomiast urzędował w budynku przy obecnej ul. Józefczaka (teraz Technikum nr 4, obok kościoła św. Wojciecha).

W wielu budynkach ratuszowych usytuowano muzea, zazwyczaj muzea miejskie. I tu dotykamy kolejnego problemu, już kilkakrotnie poruszanego. Bytom, miasto z pięknymi wielowiekowymi tradycjami, nie tylko nie ma ratusza, ale i muzeum historii miasta. Muzea miejskie (zwane też muzeami miasta lub muzeami historii miasta) spotykamy m. in. w Krakowie, Łodzi, Katowicach, Wrocławiu, ale również w Dąbrowie Górniczej, Zabrze, Chorzowie, Świętochłowicach czy Rudzie Śląskiej.

Zdaję sobie sprawę, że jest to głos wołającego na puszczy, ale uważam (i nie jestem w tym sędzie osamotniony), że Bytom powinien mieć ratusz i muzeum miejskie. Nasze miasto w pełni na to zasługuje! Jestem jak najbardziej za odbudową bytomskiego ratusza, nie wierzę jednak w realizację tego pomysłu. W Bytomiu nie ma tradycji rekonstrukcji, wręcz przeciwnie: szeregi okazałych obiektów ulega dewastacji i likwidacji. Przypomnijmy losy placu Kościuszki i całego kwartału, wielkiej kamienicy na Pogodzie czy też domu przy ul. Dzieciłwowskich, w którym planowano urządzenie hotelu. Niepewna jest przyszłość takich obiektów, jak nieszczęsny budynek po komitecie partii, była dyrekcja kolei przy ul. Powstańców Warszawskich czy przedwojenna klinika dra Schuberta przy ul. Batorego.

CV

Profesor zwyczajny Piotr Obrączka - Bytomianin, Honorowy Obywatel Miasta Bytomia, filolog i literaturoznawca, zawodowo związany z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Opolu obecnie Uniwersytetem Opolskim. Był uczniem i studentem profesora Władysława Studenckiego.



FOT. MAYO

Prof. Piotr Obrączka na ławeczce z Georgiem Brüningiem, dawnym nadburmistrzem Bytomia

SERCE Z WĘGLA

Nasz Hamlet nie nosi wykwintnych jedwabów ani atłasowych żabotów; on ma na sobie pył każdej kopalni, która przez pokolenia karmiła i jednocześnie zabierała naszych ojców. Krwawi w tym pyłe i umiera na naszych oczach, a jego śmierć jest tak samo realna, jak ciężka praca na sztychcie

Robert Talarczyk

Są takie chwile, kiedy wiesz, że koniunkcja gwiazd układa się w jedynym, wyjątkowym kształcie, który już nigdy się nie powtórzy. I choć wydaje się, że taki układ jest niemożliwy i nierealny, on właśnie na tę jedną, wyjątkową chwilę staje się faktem. Stajesz w obliczu tego cudu i jesteś bezradny. Nie masz słów, które mogłyby go opisać, ani obrazów, które mogłyby go utrwalić. To doświadczenie przypomina dotyk szorstkiej ściany w ciemnym chodniku, głęboko pod ziemią, gdzie lęk przed nieznanym miesza się z nagłą, oślepiającą pewnością, że właśnie tutaj jesteśmy u siebie.

Stoimy w samym środku wszechświata, który ma zapach wilgotnej ziemi i metaliczny posmak powietrza, a nad nami, zamiast nieba, drżą setki metrów historii naszych przodków. To moment graniczny, w którym czas przestaje płynąć linearnie, a staje się gęstą, czarną materią, łączącą to, co było, z tym, co dopiero nadejdzie w blasku scenicznych reflektorów.

Stoję na pustej scenie Teatru Śląskiego i patrzę na wielkie serce z węgla, które jarzy się krwawą smugą. To serce naszego śląskiego Hamleta. Pierwszego na świecie, który godo w tym nieistniejącym oficjalnie języku. Nasz Hamlet nie nosi wykwintnych jedwabów ani atłasowych żabotów; on ma na sobie pył każdej kopalni, która przez pokolenia karmiła i jednocześnie zabierała naszych ojców. Krwawi w tym pyłe i umiera na naszych oczach, a jego śmierć jest tak samo realna, jak ciężka praca na sztychcie.

Ale zanim odejdzie, zanim ostatecznie zapadnie się w mrok, rozprawi się ze swoim heimatem, ze swoim Dynymarkiem. I zrobi to po swojemu, bez fałszywej pokory, w języku, który brzmi jak prastare nawoływanie podziemnych skał i najstarszych gwiazd na nieboskłonach. Każda sylaba tej „Historji” uderza o ściany teatru



Kłaniam się Wam nisko i oddaję moje serce z węgla w Wasze dłonie, ufając, że nie pozwolicie mu zgasnąć - Robert Talarczyk, dyrektor Teatru Śląskiego, pisze przed dzisiejszą premierą śląskiego Hamleta

z siłą kilofa, krusząc gruby mur obojętności i uprzedzeń, jaki narastał wokół naszej śląskości przez dekady milczenia i niezrozumienia. To nie jest zwykła deklamacja; to ryk ziemi, która po wiekach wreszcie odzyskała swój głos i nie zawaha się go użyć, by opowiedzieć o swojej krzywdzie i swojej dumie.

Synek z mojego placu, z mojego plemienia. Ulepiliśmy tego Hamleta z naszych wspólnych snów, z najszybszych marzeń, ale też z bolesnych koszmarów i kompleksów, które jak rdza przeżerały nasze dusze. Budowaliśmy go z potu, pyłu i tej specyficznej, śląskiej melancholii, która potrafi rozsądzić piersi, gdy patrzy się na zachodzące słońce nad sylwetkami szybów. Byli tam ci wszyscy, których znam od wielu lat

i z którymi wspinaliśmy się na nasze prywatne ośmiotysięczniki, by wbijać na szczytach żółto-niebieskie chorągiewki, często wbrew logice i wbrew wiatrom wiejącym nam prosto w oczy. Wybaczcie, nie będę wymieniał imion Was wszystkich, bo lista ta jest długa jak podziemne korytarze pod naszymi stopami i nie starczyłoby mi miejsca na żadnym papierze. Wy wiecie, że każda Wasza uwaga, każdy gest

i każde poświęcenie stały się częścią tej opowieści. Kłaniam się Wam nisko i oddaję moje serce z węgla w Wasze dłonie, ufając, że nie pozwolicie mu zgasnąć. To, co razem stworzyliśmy, jest jak najczystszy pokład antracytu - powstawało w niewyobrażalnym ciśnieniu, w mroku i izolacji, by teraz, w tej jednej chwili, zapłonąć jasnym, czystym światłem, które rozprasza ciemność naszych lęków o przyszłość.

SYNEK Z MOJEGO PLACU, Z MOJEGO PLEMENIA. ULEPILIŚMY TEGO HAMLETA Z NASZYCH WSPÓLNYCH SNÓW, Z NAJSZYBSZYCH MARZEŃ, ALE I BOLESNYCH KOSZMARÓW

w irracjonalnym, ale jakże silnym poczuciu współistnienia. Nie jesteśmy w stanie tego zjawiska precyzyjnie opisać ani nazwać naukowym językiem, ale wiemy ponad wszelką wątpliwość, że ono istnieje i wynika z jakiejś głębokiej, wspólnej więzi, która jest poza racjonalnym opisem, a czasem nawet poza sensem, jaki próbuje nam narzucić współczesność. To porozumienie dusz, które nie potrzebuje tłumacza, bo opiera się na fundamencie wspólnego przeżywania prawdy.

Ta siła jest tutaj, na tej ziemi, tak potężna i odczuwalna, że przenika nawet tych, którzy nie wyrosli wśród familoków i hałd. Dziękuję tym z Was, którzy przyjechali tu z daleka, bo Wasza obecność jest dla nas najpiękniejszym dowodem na to, że nasza lokalna, śląska rana jest w rzeczywistości częścią uniwersalnego cierpienia i poszukiwania sensu, które dotyczą każdego człowieka. Dlatego chylę czoła przed Wami, którzy nigdy wcześniej nie czuliście tego, co my, za to, że z taką odwagą otworzyliście swoje serca i przyjęliście to, co dla nas jest organiczne i naturalne, do swoich głów i dusz.

Niech ten wieczór i ta „Tragiczna Historia, Hamleta, ksiynia Dynymarku” zostaną w Was jak tatuaż pod powiekami, przypominając w chwilach zwątpienia, że nasza odrębność nie jest murem oddzielającym nas od świata, lecz mostem przerzuconym nad przepaścią ignorancji. Zaś Wasze piękne serca, na tę jedną krótką chwilę, stały się wielkim, wspólnym sercem z węgla, pulsującym żarem, którego nie da się ugasić. Odchodzimy stąd dzisiaj inni, bogatsi o to wspólne drżenie, niosąc w dłoniach niewidzialne okrucieństwa tego krwawiącego serca, które od dziś bije w każdym z nas, niezależnie od tego, dokąd zaprowadzi nas los. Bo raz, raz obudzone poczucie wspólnoty w języku serca jest czymś, czego nie da się już nigdy wymazać.

„Historja Hamleta, ksiynia Dynymarku”. Teatr Śląski, 15.05.2026

True Tone Festival 2026: Jazz jako punkt wyjścia. Piąta edycja święta improwizacji w Gliwicach!

GLIWICE, maj 2026 – Już od 22 do 30 maja Ruiny Teatru Victoria w Gliwicach po raz kolejny wypełnią się dźwiękami, które wymykają się prostym definicjom. Piąta, jubileuszowa edycja True Tone Festival to sześć dni intensywnych doznań, podczas których odbędzie się aż dziesięć koncertów. Tegoroczny program udowadnia, że jazz dla współczesnego pokolenia twórców jest jedynie fundamentem do budowania nowych, fascynujących struktur muzycznych.

Idea festiwalu: Tradycja w służbie awangardy
True Tone Festival od momentu swojego powstania w 2022 roku niezmiennie promuje rodzimą scenę muzyki improwizowanej. *Festiwal w tym roku zagra po raz piąty. Od pierwszej edycji promuje nową, polską scenę muzyki improwizowanej, gdzie jazz jest tylko punktem wyjścia do dalszych eksploracji i swobodnego łączenia gatunków i stylów muzycznych, tj. punk rock, hip-hop, muzyka elektroniczna, muzyka dawna, muzyka świata i szeroko rozumiana muzyka eksperymentalna. W wyniku tego powstają nowe zjawiska muzyczne, które inspirują kolejnych artystów do poszukiwań własnego, oryginalnego brzmienia, a organizatorzy koncertów i dużych festiwali tworzą dodatkową scenę dla nowej fali jazzu. Tego nie da się opowiedzieć, tego trzeba posłuchać na żywo – zaznacza Łukasz*

Kwaśniewski, zastępca dyrektora ds. programowych w Centrum Kultury Victoria.

Podczas tegorocznej edycji klasyka spotka się z awangardą. Usłyszymy kompozycje oraz formy taneczne pełne dynamiki i emocji, które zapadają w pamięć na długo po wybrzmieniu ostatnich nut. Organizatorami wydarzenia są Centrum Kultury Victoria oraz Miasto Gliwice.

Głos Partnerów

Sukces festiwalu opiera się na współpracy miasta, instytucji kultury oraz sektora biznesowego, który wspiera ambitne projekty artystyczne. Sponsorem tytularnym wydarzenia jest Grupa TAURON, a festiwal realizowany jest w ramach projektu TAURON Gliwicka Energia Kultury.

- *True Tone Festival to propozycja dla odbiorców ceniących autentyczność i wysoką jakość muzycznych doświadczeń. TAURON Gliwicka Energia Kultury konsekwentnie wspiera wydarzenia, które budują silną i nowoczesną scenę kulturalną miasta – podkreśla **Olga Kostrzewska-Cichon**, rzeczniczka prasowa Grupy TAURON.*

Swoje zaangażowanie podkreśla miasto Gliwice, które również jest organizatorem festiwalu.

- *True Tone Festival wyrósł na jedno z tych wydarzeń, które najlepiej pokazują, jak rozumiemy dziś kultu-*

*rę w Gliwicach – jako przestrzeń odwagi, eksperymentu i twórczego dialogu. Piąta edycja festiwalu potwierdza, że konsekwentnie budujemy miejsce otwarte na artystów szukających własnego języka i publiczność gotową na nowe doświadczenia. Ruiny Teatru Victoria mają w sobie niezwykłą energię: przypominają, że z historii można tworzyć coś całkowicie współczesnego i żywego. To właśnie takie projekty budują charakter miasta, które nie boi się wyznaczać własnego rytmu – mówi **Katarzyna Kuczyńska-Budka**, prezydent Gliwic.*

PROGRAM FESTIWALU – DZIEŃ PO DNIU

22 maja (piątek): Inauguracja z legendą i nową falą
Festiwal otworzy Tymon Tymański z nowym projektem YASSTET. To formacja poświęcona twórczości Theloniousa Monka, amerykańskiego ekscentryka i geniusza jazzu. Tymański, wraz z wybitnymi instrumentalistami, takimi jak Ireneusz Wojtczak czy Tomasz Ziętek, dekonstruuje monkowski „rebusy i aforyzmy”, nadając im współczesny sznyt.

Tego samego wieczoru wystąpi duet Twoosty Mayonez (Bartosz Wolert i Kornel Karolak). Ich post-jazzowa estetyka, oparta na mocnych riffach basowych i ambientowych plamach dźwięku, wprowadzi słuchaczy w transowy nastrój, promując ich najnowsze dokonania z albumu „Nieźle Bagno”.

23 maja (sobota): Etiopskie wspomnienia i gdański eklektyzm.

Sobota należeć będzie do projektu Ben Bekele, za którym stoi perkusista Hubert Zemler. Muzyka inspirowana wspomnieniami o ojcu i etiopskich podróżach to organiczna, emocjonalna opowieść o rytmie, współtworzona przez Kamila Piotrowicza i Igora Wiśniewskiego.

Następnie scenę przejmą KLAWO – gdański sekstet, który brawurowo miesza funk, soul, fusion i psychodelię lat 70. z nowoczesną elektroniką. Zespół, mający na koncie występy m.in. na Montreux Jazz Festival, zaprezentuje materiał z najnowszej płyty „2 bobry i zachód słońca”.

24 maja (niedziela): Słowiańska dusza w rytmie Bolera.

Niedzielny wieczór uświetni Marcin Masecki z programem „Boleros y Masecki”. To fascynująca podróż po muzyce Ameryki Łacińskiej, przefiltrowana przez słowiańską wrażliwość pianisty. Maseckiemu towarzyszyć będzie rozbudowana sekcja dęta, przekształcająca popularne latynoskie piosenki w wieloczęściowe poematy symfoniczne.

28 maja (czwartek): Eksperyment bez komputera.

Po krótkiej przerwie festiwal powróci z występem grupy Głupi Komputer ++. Poznaliśmy tercet (Fetler, Kar-

piński, Królikowski) rozbudowany do septetu, zaprezentuje unikalne połączenie awangardy, drum'n'bassu i popowych ballad. Przewrotna nazwa podkreśla fakt, że muzycy nie używają komputerów – cała energia i „cyfrowe” brzmienia generowane są na żywo przez instrumenty akustyczne i perkusyjne instrumenty orkiestrowe.

29 maja (piątek): Londyńska improwizacja i rytualna energia.

To będzie wieczór specjalnych zamówień i premier. Perkusista Marcin Rak (znany z E.A.B.S. i Błota) spotka się w jednorazowym projekcie z duetem Earth and Bones (Idris Rahman i Liran Donin z londyńskiej grupy Ill Considered). To będzie stuprocentowa improwizacja, zderzenie europejskiego groove'u z surową, wyspiarską energią.

Drugą część wieczoru wypełni mistyczny rytuał zespołu Nene Heroine. Trójmiejska formacja zaprezentuje materiał z albumu „4”, który jest manifestem jedności żywiołów. Muzycy w złotych maskach zabiorą widzów w podróż przez analogowe brzmienia, dub i post-rock, celebrując pierwotną, słowiańską energię.

30 maja (sobota): Finał – Od ulicznego jazzu po legendarny Yass.

Wielki finał rozpocznie krawiecka formacja Omasta. Ich „Jazz Report from the

Hood” to gęsta, nasycona hip-hopowym beatem muzyka, będąca ścieżką dźwiękową współczesnego miasta. Zainspirowani J Dilla i Madlibem, przeniosą surową, miejską energię do wnętrza Teatru Victoria.

Festiwal zwieńczy występ legendarnej grupy Kury. Po ponad 20 latach przerwy, zespół Tymona Tymańskiego i Olafa Deriglasoffa powraca, by zaprezentować utwory z kultowej płyty „P.O.L.O.V.I.R.U.S.” oraz materiał z nowego dzieła „Uno Lovis Party”. To gwarancja wybuchowej mieszanki rocka alternatywnego, sowizdrzańskiego humoru i muzycznej wirtuozerii.

Informacje praktyczne

Miejsce: Wszystkie koncerty odbywają się w unikalnej przestrzeni Ruin Teatru Victoria w Gliwicach. Wyjątkowy charakter tego miejsca idealnie koresponduje z nowoczesnym i eksperymentalnym duchem festiwalu.

Bilety: Bilety na poszczególne dni festiwalowe oraz karnety dostępne są w sprzedaży online na oficjalnej stronie Centrum Kultury Victoria (www.ckvictoria.pl).

Szczegółowy harmonogram, sylwetki artystów oraz aktualności dotyczące wydarzenia można znaleźć na stronie: www.true-tone.pl.

Wydarzenie realizowane jest w ramach projektu TAURON Gliwicka Energia Kultury.

Organizatorzy

GLIWICE

VICTORIA
CENTRUM KULTURY

ORGANIZATOREM
CENTRUM KULTURY
VICTORIA
JEST MIASTO GLIWICE

Sponsor
tytularny

TAURON

Sponsorzy

Millennium
bank

ALAN
SYSTEMS

Partnerzy

SSM

Śląska Sieć
Metropolitalna
Sp. z o.o.

Qubus Hotel®
*** Gliwice

Patroni
medialni

Trójka
POLSKIE RADIO

TVP
KULTURA

Jazzpress

ŚLĄZAG.PL

jazz forum

Peryskop
Kultury

donos kulturalny

TRUE TONE FESTIVAL

NAPĘDZANY PRZEZ

TAURON Gliwicka Energia Kultury

METALLICA, CZEKAMY! A JAKIE WSPOMNIENIA!

Na Śląsku zespół ma szczególne grono fanów, choć zjadą tu miłośnicy thrash metalu z kraju i zagranicy. Amerykanie wracają tu kolejny raz. W lutym 1987 roku grali w Spodku i imprezowali z polskimi fanami w katowickim Hotelu Warszawa. Krótkie, i niezapomniane, zderzenie z Jamesem Hetfieldem w szarych realiach miał Paweł Lulis

Ireneusz Stajer/Paweł Kurczonek

O dliczamy do koncertu muzycznej legendy, którą wielbią kolejne pokolenia fanów. 19 maja na Stadionie Śląskim zagra Metallica. Koncert amerykańskiej kapeli obejrzą fani z całej Polski i z zagranicy. Bilety na chorzowski koncert wyprzedane, fani w blokach startowych.

Z Wałbrzycha na spotkanie z idolem

Jednego z nich, Pawła Lulisa wiąże z zespołem szczególne zdarzenie. 39-lat temu, mieszkający w Wałbrzychu chłopak z grupą kolegów wybrał się na koncert Metalliki w katowickim Spodku. Po występie zaprosili lidera twórców thrash metalu Jamesa Hetfielda na wódkę do Hotelu Warszawa.

Teraz byłaby okazja, żeby się przypomnieć. Może muzyk pamięta imprezę z 1987 roku, a może nie. Pewnie takich sytuacji przeżył setki. Paweł Lulis nie sprawdzi tego, bo zwyczajnie nie kupił biletu.

- Nie jadę do Chorzowa. Taka jest prawda. Bilety rozeszły się natychmiast. Spóźniłem się. Szkoda - przyznaje fan kapeli. Niemniej oglądał Metallikę na żywo wielokrotnie. Jeździł na koncerty za granicę. Pojechał też do Chorzowa na Stadion Śląski w 1991 roku. Metallica zagrała wówczas na Monsters of Rock z AC/DC i Queensrÿche.

Spotkanie z Hetfieldem miało natomiast dalsze następstwa w życiu Pawła Lulisa. W 1987 roku miał niespełna 18 lat, wokalista Metalliki był o sześć lat starszy.

- Przede wszystkim zrealizowałem swoje marzenia. Poznałem z bliska ludzi, którzy byli dla nas absolutnymi idolami. I na końcu ten ideał o 12:00 puka do pokoju..., otwiera drzwi i mówi „Hi”. Rok wcześniej Metallica wydała album „Master of Puppets” - moim zdaniem - bezwzględnie dzieło ich życia. Nieodścigniony wzór do dzisiaj - przekonuje Paweł Lulis.

Widząc Hetfielda kilka godzin wcześniej na scenie, a potem



Minęło blisko czterdzieści lat od pamiętnego koncertu i spotkania z fanami w katowickim hotelu



Paweł Lulis wspomina imprezę sprzed 40 lat

na spotkaniu w hotelu, nastolatek pojął, że może osiągnąć wszystko.

- Uwierzyłem, że takie rzeczy się zdarzają, że są realne. Potem znajdowałem się w wielu podobnych sytuacjach. Nie bałem się podejmować odważnych decyzji - tłumaczy po latach Lulis, który dziś dobrze radzi sobie w biznesie.

Jak opowiada, po spotkaniu z Hetfieldem sam zaczął zajmować się muzyką. Przez kilka lat był menedżerem zespołów sceny punkowej „Defekt Mózgów”, „Sedes” i jeszcze paru innych. Jego syn jest muzykiem, uprawia „ciężkie brzmienia”. Z obecnej perspektywy Paweł Lulis nie uważa jednak, jakoby Metallica grała najlepszy metal na świecie.

- Najlepszym zespołem metalowym jest Slayer. Byłem też na wielu jego koncertach. Natomiast „Master of Puppets” zmieniło w metalu wszystko. Jaki to był dla nas wszystkich szok, że

muzyka może tak brzmieć - zaznacza pan Paweł.

Fani metalu byli zdeterminowani. W głębokiej „komunie” samo dotarcie z dworca kolejowego w Katowicach wiązało się z niebezpieczeństwami. „Metalowcy” przede wszystkim różnili się od tłumu ubiorem. W latach 80 ich stroje szokowały jeszcze bardziej niż dzisiaj. Mogli być zatrzymani w każdej chwili przez milicjantów i noc spędzić nie w na koncercie w Spodku, ale za kratami. - Było jeszcze inne zagrożenie. Po mieście grasowały grupy wymuszające od fanów bilety. Pytali „macie bilety?” „Tak”. „No to nie dostaniecie...” Widziałem to kilka razy. Najmocniejsza była w tym ekipa ze Szczecina - wspomina Paweł Lulis. Przez lata nie chwalił się spotkaniem z Hetfieldem. Ktoś kiedyś o tym napisał czy zapytał... Minęło blisko 40 lat, a Metallica niezmiennie ściąga na stadiony tysiące fanów w każdym wieku, kolejne pokolenia.

Amerykańska legenda

Metallica to amerykański zespół heavymetalowy i thrashmetalowy założony w Los Angeles w 1981 roku przez wokalistę i gitarzystę Jamesa Hetfielda oraz grającego na perkusji Larsa Ulricha. Uważany jest za jeden z najważniejszych i najbardziej wpływowych zespołów metalowych lat 80. XX wieku. W zdominowanych przez grunge lat 90. ubiegłego stulecia Metallica pozostała najbardziej dochodowym zespołem metalowym na świecie. Zespół ma w dorobku 12 płyt studyjnych, w tym kompilację utworów napisanych przez innych artystów („Garage Inc.”). Najpopularniejszym krążkiem grupy do dziś pozostaje wydany w 1991 roku album zatytułowany po prostu „Metallica”, z racji czarnej, minimalistycznej okładki ochrzczony przez fanów mianem Czarne Albumu (w nawiązaniu do słynnego „White Album” The Beatles). W samych Stanach Zjednoczonych znalazł ok. 16 milionów nabywców, zaś ogólnosiwiatowy nakład szacowany jest na 30 milionów sprzedanych egzemplarzy. Popularność „Black Album” porównywalna jest do „The Dark Side of the Moon” Pink Floyd. W grudniu 2019 r. album „Metallica” odnotował 550. tydzień spędzony na liście najlepiej sprzedających się albumów w USA. To wyczyn, który udał się zaledwie dwóm płytom w dziejach. Drugą jest wspomniany krążek Pink Floyd.

Z „Czarnej Płyty” pochodzą również największe przeboje grupy. Wszyscy nieraz słyszeliśmy w radiu „Nothing Else Matters”. Swoje wersje tego utworu nagrywali m.in. Miley Cyrus, Dave Gahan z Depeche Mode i Anneke Van Giersbergen (The Gathering), a w Polsce Edyta Górniak. Pierwszy raz Metallica wystąpiła w Polsce w 1987 r. Zagrała wtedy dwa koncerty w Spodku. W 1991 Amerykanie zagraли, obok AC/DC i Queensrÿche, na Stadionie Śląskim w ramach festiwalu Monsters Of Rock.

Zaplanowany na 19 maja występ, będzie czwartą wizytą Metalliki w Chorzowie.

ŻUŻEL BYWA OKRUTNY, ALE NIE POWINNIŚMY GO ZAKAZYWAĆ

14 lat temu, 13 maja 2012 roku, na torze we Wrocławiu zginął Lee Richardson. Choć Anglik startował już wówczas w barwach rzeszowskiej Stali, to jego śmierć okryła żałobą całe częstochowskie środowisko żużlowe. Bo to na Olsztyńskiej Lee osiągał najlepsze wyniki, a w Częstochowie był znany i lubiany, traktowany jak swój

Bartłomiej Romanek

Iużel bywa okrutny i niesprawiedliwy. Zabiera życie i zdrowie często tym najmłodszym i najzdolniejszym. Bolesnie przekonujemy się o tym niemal każdego miesiąca. Dzisiaj cała Polska żyje dramatycznym wypadkiem Patryka Budniaka, do którego doszło podczas niedzielnego meczu ligowego. Ale nawet po niedawnym wypadku Budniaka nie powinniśmy żużla zakazywać. Pomyślmy za to o bezpieczeństwie samych zawodników. Zakładasz kask, wyjeżdżasz na tor, puszczasz sprzęt i robisz wszystko, aby wpaść na metę jako pierwszy. Nigdy jednak nie wiesz, czy wyjeździsz cały z huku, w który wyjeżdżasz. Każdy wiraz może być dla ciebie ostatnim.

Motocykle gnieźnieńskiego juniora i młodzieżowca Śląska Leona Szlegiela szepciły się na prostej. Obaj z ogromnym impetem uderzyli w bandę i wypadli poza tor. Patryk Budniak jest w śpiączce farmakologicznej, ma liczne złamania. Więcej szczęścia miał Leon Szlegiel, który jedynie mocno się poobił.

„To dla mnie wielki cios”

Do wypadku Patryka Budniaka doszło trzy dni przed 14. rocznicą śmierci Lee Richardsona. Anglik zginął podczas ligowego meczu we Wrocławiu. Choć reprezentował wówczas rzeszowski klub, żałobą okryła się cała żużlowa Częstochowa. Przecież to na Olsztyńskiej Lee osiągał najlepsze wyniki, a w Częstochowie był znany i lubiany, był traktowany jak swój.

14 lat temu pod klubowym budynkiem zapłonęły znicze. Lee Richardsona do Włókniarza sprowadzał ówczesny prezes klubu Marian Maślanka.

- To był taki skromny ambitny chłopak, do tego sympatyczny i życzliwy, zawsze chciał wszystkim pomóc. Nie mogę się pogodzić z tą tragedią, to dla mnie wielki cios, wielki cios dla całego środowiska żużlowego - mówił 14 lat temu na łamach Marian Maślanka.

- Mam przed sobą obraz ze spotkania, w którym uczestniczył nasz ówczesny menedżer Robert



Lee Richardson był uwielbiany przez częstochowską publiczność

Jabłoński, John Davies, opiekun Lee Richardsona i ja - wspominał wówczas Marian Maślanka. - Wtedy usiedliśmy w trójkę, aby porozmawiać na temat przyszłości Lee, bo jego kariera nie rozwijała się w taki sposób, jak powinna. Stworzyliśmy mu odpowiednie warunki, a on odwodził się z wynikami i z roku na rok stawał się coraz ważniejszym ogniwem zespołu. Nigdy nie odmówił kolegom pożyczania motocykla, był pierwszym, który zgodził się na obniżenie zarobków, kiedy Włókniarza dotknęły problemy finansowe.

Bo ze śmiercią Lee trudno nam wszystkim było się pogodzić. Zawsze skory do rozmowy, mający czas dla dziennikarzy, uśmiechnięty i życzliwy. Dotego ambitny i waleczny na torze. W 2012 roku nie był w najlepszej formie sportowej. Być może ta presja i ambicja go wówczas przytłoczyły, dlatego nadział się na koło Tomasza Jędrzejaka, nie opanował motocykla i uderzył w bandę. Zmarł w szpitalu w wyniku wielonarządowych obrażeń klatki piersiowej, pęknięcia płuca i wykrwawienia.

Po wypadku Lee rozmawiał z trenerem Dariuszem Śledziem i skarżył się głównie na ból nogi. Samo uderzenie w bandę wyglądało groźnie, ale nikt nie spodziewał się, że może ono doprowadzić do śmierci żużlowca. Przecież w żużlu dochodzi do jeszcze poważniejszych upadków. Lee Richardson w 2009 roku w Częstochowie razem z Sebastianem Ułamkiem uderzyli w bramę wjazdową do parku maszyn i znaleźli się poza torem. Lee opuścił tor na noszach, ale do ścigania wrócił dość szybko.

Czarne statystyki

Lee Richardson był 331. ofiarą śmiertelną żużla. Niestety, nie ostatnią. Dzisiaj statystyki mówią o 341 żużlowcach, którzy zginęli na torze. Wśród nich są m.in. Grzegorz Knapp, Krystian Rempała, Bronisław Idzikowski, Marek Czemy czy Rif Saitgariejew.

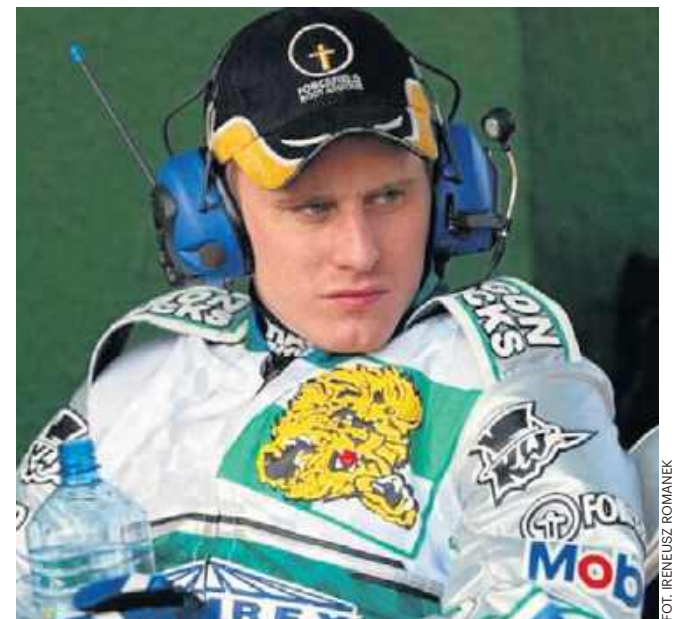
Jeszcze dłuższa jest lista zawodników, którzy z powodu upadków nigdy nie wrócili do pełnej sprawności. Wśród nich są takie gwiazdy, jak Per Jonsson, Darcy Ward czy Krzysztof Cegielski. Tomasz Gollob zaliczył w swojej karierze wiele groźnych wypadków na torze żużlowym, z których wyszedł cało, ale jego karierę przerwał tragiczny wypadek na torze motocrossowym. Dzisiaj legenda polskiego żużla porusza się na wózku inwalidzkim. Upadki i groźne wypadki to w żużlu rzecz powszednia. Niemal równo rok temu całe żużlowe środowisko żyło upadkiem trzykrotnego

mistrza świata Taia Woffindena. Niektórzy spodziewali się najgorszego, a zdeteminowany Anglik w tym roku wrócił do ligowego ścigania. Nawet Julie Richardson, matka Lee Richardsona, przyznała po latach, że początkowo nie przejęła się upadkiem syna, bo miewał ich w swojej karierze wiele.

Złamane żebro czy obojczyk? Nie ma problemu!

Żużlowcy to dzisiejsi gladiatorzy, u których odwaga czasem bierze górę nad zdrowym rozsądkiem. Dlatego wyjeżdżają na tor z ledwie zrosniętymi obojczykami, żebrami, a nawet kręgosłupami. Jason Doyle startował w Grand Prix, aby zdobyć mistrzostwo świata, mimo że po parku maszyn poruszał się o kulach. Kilka dni temu Piotr Pawlicki po upadku na torze w Grudziądzu nie przestał się ścigać, chociaż mechanicy musieli mu pomagać w dojściu do motocykla.

To szafowanie własnym zdrowiem w żużlu wynika również ze specyfiki tego biznesu. Tutaj zawodnik zarabia tylko za punkty zdobyte na torze - nie jedziesz, nie płacimy. A żużlowiec musi utrzymać nie tylko siebie, ale cały swój team liczący kilka osób.



Fani żużla pamiętają wybitnego zawodnika do dziś

Presja wyniku w żużlu też jest ponadprzeciętna. To nie piłka nożna, w której dwa razy pobiegiesz do pressingu, a jak przegrasz, to hejt i tak wyleje się na całą drużynę; to nie koszykówka, w której w „garbage time” trafisz dwa razy do kosza i podciągniesz sobie statystyki. W żużlu widać jak na dłoni, jak dobry jesteś. Wyznacznikiem Twojej formy jest liczba punktów zdobytych w meczu. Jesteś tak dobry, jak Twój ostatni mecz, a właściwie jak Twój ostatni wyścig.

I ta presja również zbiera żniwo wśród żużlowców. Łukasz Romanek, Rafał Kurmański, Robert Dados i Tomasz Jędrzejak - ta czwórka odebrała sobie życie. Jędrzejak, który również jeździł we Włókniarzu, odszedł 6 lat po śmierci Richardsona. Ten tragiczny wyścig we Wrocławiu, w którym zetknęły się koła ich motocykli, połączył ich losy dramatyczną puentą.

Żużel to sport skrajnie niebezpieczny, ale pomysł zakazania żużla lub wprowadzenia w nim dodatkowych ograniczeń jest absurdalny.

- Czy Formuła 1 też powinna zostać zakazana, bo tam jeżdżą za szybko? To głupi pomysł - mówił w rozmowie dla serwisów Polska Press, Sportowy24 oraz i.pl Adrian Miedziński.

Trudno się nie zgodzić z byłym żużlowcem Apatora Toruń i Włókniarza. Dzisiaj cała Polska interesuje się tematem upadku Patryka Budniaka i stanem jego zdrowia. Nagle żużel znalazł się w prime timie największych stacji telewizyjnych, a minister sportu Jakub Rutnicki zadeklarował, że jego resort zajmie się poprawą bezpieczeństwa na żużlowych torach.

I bardzo dobrze, bo ostatnio coraz częściej widzimy motocykle wypadające poza tor, a do tragicznych wypadków dochodzi nie tylko w Polsce, bo np. w Czechach w stanie śpiączki jest zaledwie 15-letni, wielce utalentowany Karel Prusa.

Ale niezależnie od zastosowanych środków bezpieczeństwa na żużlu zawsze będzie dochodzić do wypadków i ludzkich dramatów. One zawsze będą nieodłączną częścią tego sportu, jak każdej dyscypliny motorowej. Żużlowi kibice kochają żużlowców nie tylko za ich szybkość, ale przede wszystkim za odwagę i umiejętność przezwycięzania chwil słabości. Żużlowe środowisko, często mocno skłócone, w chwilach próby potrafi się zjednoczyć jak żadne inne, dlatego Patryk w wyścigu o powrót do zdrowia nie może i nie zostanie sam.

Patryk, walcz chłopaku!

MISTRZOWIE URODY POZNAJ BLIŻEJ UCZESTNIKÓW TEGOROCZNEJ EDYCJI

Życie jest piękniejsze, gdy spotkasz dobrego fryzjera!

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Fryzjerzy to twórcy pewności siebie. Równie często dotykają serc, co włosów. Mawia się też, że dobra fryzura to korona, której nigdy nie zdejmujemy.

Fryzjer robi znacznie więcej niż tylko strzyże czy farbuje. On dodaje odwagi, poprawia humor i sprawia, że spoglądamy w lustro z zachwytem. I właśnie dlatego mawia się, że życie jest piękniejsze, gdy spotkamy dobrego fryzjera, a twarzowa fryzura bywa koroną, którą nosimy każdego dnia. To dlatego też w tym zawodzie znaczenie mają nie

tylko kompetencje zawodowe, doświadczenie i wyczucie stylu, ale także umiejętność budowania relacji. Fryzjer często staje się kimś, do kogo wracamy regularnie przez lata. Kimś, komu opowiada się o codzienności, planach, zmianach i ważnych momentach życia. Kimś, kogo poleca się koleżankom oraz... zgłasza do plebiscytu Mistrzowie Urody!

Za nami pierwszy tydzień trwania tej akcji, do której ekspertów z branży beauty nominują klienci. I to ich głosy zdecydują o tym, do kogo trafią prestiżowe tytuły Mistrzów Urody 2026. Będą wśród nich również fryzjerzy, bo przecież tak wielu klientów mówi o nich nie tylko jak o specjalistach, ale

po prostu o kimś ważnym i zaufanym. W salonie toczą się bowiem rozmowy lekkie i zupełnie zwyczajne, ale czasem także bardzo osobiste. Fryzjerzy są obecni przy ważnych wydarzeniach - ślubach, studiówkach czy nowych etapach życia - ale też przy zwykłych dniach, które dzięki nim i rozmowie z nimi stają się po prostu miłsze. - Za każdym fotelom fryzjerskim stoi człowiek, który wybrał właśnie taką drogę zawodową. Dla jednych była to pasja od najmłodszych lat, dla innych przypadek, który z czasem okazał się najlepszym możliwym wyborem. Byliśmy ciekawi tych historii, dlatego poprosiliśmy uczestników Mistrzów Urody, by opowiedzieli

nam coś więcej o sobie - mówi Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej. Jak dodaje: - Dziś oddajemy głos fryzjerom, których do akcji nominowali klienci, doceniając nie tylko ich umiejętności zawodowe, ale i te związane z budowaniem relacji. Przedstawiciele tej branży opowiedzieli nam o sobie i swojej zawodowej drodze.

W akcji Mistrzowie Urody chcemy pokazywać właśnie takie osoby - ludzi, którzy swoją codzienną pracą pomagają innym poczuć się lepiej we własnej skórze. To pierwsza odsłona pięknych - dosłownie i w przenośni - historii.

Więcej na dziennikzachodni.pl/uroda



Sonia Pawlikowska,
Pracownia Fryzjerska JaSi,
Bieruń

Kategoria: Fryzjer Roku

Zaczął się od dziecięcej fascynacji. Już jako mała dziewczynka wiedziała, że to właśnie w świecie grzebieni, nożyczek i kolorów jest Jej miejsce. - Moje prawdziwe życie zawodowe nabrało tempa, gdy jako 16-latką trafiłam pod skrzydła Barbary Dembkowskiej. To właśnie u niej stawiałam pierwsze, najważniejsze kroki. Pani Basia nie tylko nauczyła mnie techniki, ale przede wszystkim ukształtowała we mnie szacunek do zawodu i profesjonalne podejście do klienta. Dzięki tej szkole, fryzjerstwo to dla mnie nie tylko praca, ale pasja poparta latami praktyki od najmłodszych lat - wyznaje pani Sonia. Dużą satysfakcję daje Jej natychmiastowa przemiana i uśmiech klienta. Moment, w którym klient przegląda się w lustrze i w jego oczach widać nową pewność siebie.

Na Jej fotelu toczą się tysiące rozmów o codzienności, radościach i sukcesach. Nigdy nie zapomni momentu, gdy klientka przyszła do salonu z wiadomością o chorobie nowotworowej i prośbą o ścięcie włosów: - To chwila, w której nożyczki stają się narzędziem wsparcia. W takich dniach czuje, że moja praca to nie tylko dbanie o wygląd, ale przede wszystkim bycie oparciem i trzymanie za rękę wtedy, gdy świat na chwilę się zatrzymuje.



Agnieszka Fitowska,
Mobilne Usługi Agnieszka Fitowska,
Nędza

Kategoria: Fryzjer Roku

- Od dziecka fascynowało mnie „płatanie warkoczy”, moja mama także była fryzjerką, ale niepraktykującą, ja postanowiłam iść w to, co kocham i udało się - wspomina pani Agnieszka. Zaczęła szkołę, potem przyszedł czas na praktyki, staż, pełny etat. Później pojawiły się dzieci i przerwa w zawodzie, ale wiedziała, że to tylko etap i że w końcu wróci, tak, gdzie uwielbia być. - Mąż, widząc, że tęsknota za fryzjerstwem się pogłębia, nie chcąc również, żeby dzieci straciły mamę na cały dzień, powiedział: „zrób to, damy radę!”. I tak się zaczęło. Początkowo popołudniami wyruszałam do moich klientów, a potem już na pełny etat - opisuje. Dziś jest wdzięczna za to, że nie porzuciła pasji i niesamowicie szczęśliwa, że miała u swego boku kogoś, kto Ją wspierał, motywował i pozwolił spełniać się w tym, co kocha. Największą satysfakcję w codziennej pracy dają Jej oczywiście klienci. Ich uśmiechnięte twarze, każda kawa, herbata, wspólne pogaduchy przy zabiegach fryzjerskich i to, że przy nich nie ma miejsca na rutynę.

Każda historia, z którą przychodzą do niej klienci ma dla Niej znaczenie, wszystkie są ważne i wyjątkowe. Zawsze stara się ich wysłuchać i jako fryzjerka wytłumaczyć, doradzić, pomóc.



Kinga Wszolek,
Atelier Fryzur kinga wszolek,
Sosnowiec

Kategoria: Fryzjer Roku

Ciocia często powtarzała, że od zawsze bawiła się włosami i interesowało Ją fryzjerstwo. Tak naprawdę nigdy nie widziała siebie w innym zawodzie. Ogromny wpływ na Jej zawodową drogę miała pierwsza szefowa i nauczycielka, której bardzo wiele zawdzięcza. To właśnie ona nauczyła panią Kingę nie tylko samego zawodu, ale także podejścia do ludzi, pracy i tradycji związanych z atmosferą w salonie. - Dzięki niej zrozumiałam, że fryzjerstwo to coś więcej niż praca, to relacja, zaufanie i możliwość sprawiania, że ktoś wychodzi od nas z uśmiechem i większą pewnością siebie - wyznaje.

Przez lata miała wiele rozmów i spotkań, które zostały z Nią do dziś. Klienci często przychodzą nie tylko po zmianę fryzury, ale też po chwilę rozmowy, wsparcia i dobrej atmosfery. - Najbardziej zapadają mi w pamięć metamorfozy kobiet, które po trudnych momentach w życiu siadały na fotelu i wychodziły ode mnie pewniejsze siebie, uśmiechnięte i szczęśliwsze. To pokazuje, jak wielką moc ma nasza praca. Często po latach klienci wracają i mówią, że ufają mi nie tylko jako fryzjerce, ale też jako osobie - mówi, dodając, że to dla Niej największe wyróżnienie i motywacja do dalszej pracy.

AKTUALNI LIDERZY GŁOSOWANIA

FRYZJER ROKU
1. Anna Porwit, Włosomania, Katowice
2. Dorota Szymura, Trendy Hair Fashion, Gliwice
3. Klaudia Wróblewska, Studio Fryzjerskie KW, Kłobuck

BARBER ROKU
1. Sylwia Goj, Fenomania, Mysłówice
2. Damian Wnuk, Boston Barber, Zawiercie
3. Michasia Kusidło, Męskie Sprawy 2.0, Rybnik

KOSMETYCZKA ROKU
1. Wioleta Pawłowska, Studio Urody Bellissima, Żory
2. Weronika Borgus, DepilConcept, Jaworzno
3. Aleksandra Grabowska, FHU Profesjonal Line, Piekary Śląskie

MAKE-UP ARTIST ROKU
1. Martyna Biernacka, Marti Beauty, Miedźno
2. Sylwia Michalak, SyMi make up, Częstochowa
3. Justyna Fojcik, Justyna-Fojcik-makeup, Turza Śląska

STYLISTKA PAZNOKCI ROKU
1. Martyna Cuglewska, Cuglewska nails Beauty, Rudnik Wielki
2. Katarzyna Klóska, Catherine Beauty Room (Studio Tatuazu fanaberia), Pszczyna
3. Kamila Kokot, Pracownia Zdrowia i Urody, Koszęcin

STYLISTKA RZĘSI BRWI ROKU
1. Angelika Kazior, AK Studio angelika kazior, Zawiercie
2. Daria Blachnicka, Beauty Clinic Prasalek & Blachnicka, Częstochowa
3. Wanesa Libuda, Lashivana, Żory

LINERGISTKA ROKU
1. Ewa Brudny, LinEyes, Cieszyn
2. Estera Safarian, Estera Safarian - Makijaż Permanentny, Stylizacja Brwi i Rzęs, Szkolenia, Sosnowiec
3. Karolina Kowolik, Salon Kosmetyczny Lux Studio, Rybnik

PODOLOG ROKU
1. Eva Hunder, Centrum Medyczne Severux, Świętochłowice
2. Monika Zagórna, Monika Zagórna PODOLOGIA, Siemianowice Śląskie
3. Dorota Marcinkowska, Podolog Dorota Marcinkowska, Tarnowskie Góry

MISTRZ TATUAŻU I/LUB PIERCIINGU ROKU
1. Sandra Daria Niedziela, Gold Angel, Bytom
2. Adam Krużolek, GRYF ART TATTO, Pszczyna
3. Kornelia Zawadzka, NIECH BOLI Studio Tatuazu i piercingu, Bytom

KOSMETOLOG ROKU
1. Edyta Wajer, Salon Kosmetyki Estetycznej Edit, Pawłowice
2. Sandra Bochenek, Salon Zdrowia i Urody ODNOWA, Dobieszowice
3. Marta Demarczyk, Pracownia Kosmetyczna Marta Demarczyk, Lubliniec

MASAŻYSTA ROKU
1. Justyna Lewicka, Chillout Room Marta Zacharko, Racibórz
2. Dorota Pyrkosz, Harmonia Ducha i Ciała, Częstochowa
3. Ryszard Szkatuła, Legnij Se, Katowice

TRENER PERSONALNY LUB FITNESS/INSTRUKTOR JOGI ROKU
1. Paweł Prohaska, Well Fitness, Czeladź
2. Regla Maria Penalver Hernandez, Nova Szkoła Tańca, Katowice
3. Magdalena Engel, Smart Gym wodospady, Katowice

DIETETYK ROKU
1. Anna Sokolik, DietaMedical, Czechowice-Dziedzice
2. Mariusz Zagórski, Centrum Dietetyczne Aktiv-Diet, Sosnowiec
3. Krzysztof Kielkowski, Cross, Świętochłowice

SALON FRYZJERSKI ROKU
1. Włos Love, Częstochowa, Michałowskiego 11/13
2. Kinga Wszolek Atelier Fryzur, Sosnowiec, Lenartowicza 102/30
3. Atelier Fryzur Lidia Morkisz, Katowice, Strzelców Bytomskich 4

STUDIO URODY ROKU
1. Angelika DreamNails, Bytom, Łużycka 12
2. RajskePazy, Pszów
3. Altoria Strefa Urody, Rybnik, Łony 7A

PARTNER PLEBISCYTU

Beauty  Razem

SŁOWNIK: BRAS. GOLDING. KUKLIK. KIPU. MAZU. MORONI. PARR. SITRA. TELAMON. TONALT.

ROZWIĄZANIE: DAREMNA JEST WALKA Z PUSTOTĄ.

REKLAMA

0011523595



OGŁOSZENIE
Prezydent Miasta Sosnowca
informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu przy al. Zwycięstwa 20 na okres od dnia **15.05.2026 r.** do dnia **5.06.2026 r.** został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy, zlokalizowanej przy Placu Zagłębia, część działki ozn. geod. jako nr 3495/1 obręb 0010.

REKLAMA

0011523591



OGŁOSZENIE
Prezydent Miasta Sosnowca
informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu przy Al. Zwycięstwa 20 na okres od dnia **15.05.2026 r.** do dnia **5.06.2026 r.** został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie, zlokalizowanych przy ul. Plac Zagłębia: część działki ozn. geod. jako nr 2099/26 oraz część działki ozn. geod. jako nr 3495/1 obręb 0010.

REKLAMA

0011523362



OGŁOSZENIE
Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.)
Wójt Gminy Łękawica
informuje o umieszczeniu na stronie internetowej Gminy Łękawica w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.lekawica.com.pl w zakładce „Informator/Ogłoszenia/ Pozostałe ogłoszenia” i wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Łękawicy przy ul. Wspólnej 24 na okres 21 dni, tj. od 14.05.2026 r. do 3.06.2026 r., wykazu nieruchomości do oddania w najem. Blizsze informacje można uzyskac w Urzędzie Gminy w Łękawicy, ul. Wspólna 24, 34-321 Łękawica – pokój nr 33 lub pod nr tel. 33 865 16 01 wew. 347.
Wójt gminy Łękawica
Tadeusz Tomiczek

REKLAMA

0011522953



Prezydent Miasta Piekary Śląskie
na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz.U. z 2026 r. poz. 399)
informuje,
iz w siedzibie Urzędu Miasta w Piekarach Śląskich przy ul. Bytomskiej nr 84 i nr 92 wywieszono do publicznej wiadomości:
– wykaz obejmujący nieruchomości gruntowe, położone w Piekarach Śląskich u zbiegu ul. Jana Brzechwy i ul. Ks. Józefa Krupy, przeznaczone do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat,
– wykaz obejmujący nieruchomości gruntową, położoną w Piekarach Śląskich przy ulicy Podmiejskiej, przeznaczoną do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat.
Pełna treść wykazów dostępna jest na stronie internetowej Urzędu Miasta Piekary Śląskie pod adresem www.biznes.piekary.pl oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Piekary Śląskie pod adresem www.bip.piekary.pl
Niezbędnych informacji udziela się pod numerem telefonu 32 39 39 343 lub w siedzibie Urzędu Miasta, ul. Bytomska 92 (II piętro, pokój 208).

REKLAMA

0011500142



OBWIESZCZENIE
Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Rybniku Damian Czapla Kancelaria Komornicza nr VII w Rybniku na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **29 maja 2026 r.** o godz **11:00** w budynku **Sądu Rejonowego w Rybniku sala nr 33** odbędzie się:
PIERWSZA LICYTACJA
nieruchomości - lokal mieszkalny - położonej w **Czerwionce-Leszczynach, ul. Hanuska (dawniej Kruczkowskiego) 20/III/7**, dla której Sąd Rejonowy w Rybniku prowadzi księgę wieczystą nr **GL1Y/00145404/2**.
Suma oszacowania nieruchomości wynosi 158.100,00 zł. Cena wywołania wynosi 3/4 wartości oszacowania, tj.: **118.575,00 zł**. Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10% ceny oszacowania nieruchomości, tj. **15.810,00 zł** najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg, na konto komornika nr **95 1020 2472 0000 6902 0123 4608 PKO BP SA**.

REKLAMA

0011524128



PREZYDENT MIASTA ZABRZE
informuje,
że wykaz nr **18/NG/2026** nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do wynajęcia w drodze przetargu oraz wykaz nr **19/NG/2026** nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do oddania w użyczenie podane są do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem, znajdującej się na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.
Wykaz wywieszony jest na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.
Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem:
https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn w menu przedmiotowym:
wykazy nieruchomości – najem
wykazy nieruchomości – użyczenie

REKLAMA

0011523465



OGŁOSZENIE
o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Gminy Woźniki

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8, art. 8h, 8i oraz 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2026 poz. 538) oraz art. 39 i 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. 2024 poz. 1112, ze zm.), w związku z Uchwałą Nr 56/VIII/2024 w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Woźniki, **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Gminy Woźniki wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, które będą prowadzone w terminie od dnia 18 maja 2026 r. do dnia 19 czerwca 2026 r.** w następujących formach:

1. Zbieranie uwag w terminie **od dnia 18 maja 2026 r. do dnia 19 czerwca 2026 r.**,
2. Spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego Gminy Woźniki, które odbędzie się **w dniu 27 maja 2026 r. w godz. 16:00-18:00** w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Woźnikach, ul. Górna 5, 42-289 Woźniki,
3. Dyżury projektanta planu ogólnego Gminy Woźniki, które odbędą się **w dniu 27 maja 2026 r. w godz. 12:00-14:30, 18:00-20:00** oraz **w dniu 17 czerwca 2026 r. w godz. 11:00-14:30, 16:00-18:00** w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Woźnikach, ul. Górna 5, 42-289 Woźniki.

Z projektem planu ogólnego Gminy Woźniki wraz z uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko w czasie trwania konsultacji społecznych można zapoznać się w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Woźnikach w zakładce: ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE - PLAN OGÓLNY (https://bip.wozniki.pl/wiadomosci/18681/plan_ogolny) oraz w siedzibie Urzędu Miejskiego w Woźnikach przy ul. Rynek 11 w godzinach pracy urzędu w Referacie Nieruchomości, Rolnictwa i Ochrony Środowiska (pokój nr 12, parter).

Zainteresowani mogą składać uwagi dotyczące ww. planu ogólnego na piśmie utrwalonym w postaci:

- papierowej – osobiście lub drogą pocztową na adres: Urząd Miejski w Woźnikach, ul. Rynek 11, 42-289 Woźniki,
- elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej: skrzynki e-Doręczenia: AE:PL-36595-15215-WCVCF-16 lub elektronicznej skrzynki podawczej E-PUAP: /Wozniki/skrytka lub poczty elektronicznej (adres: urząd@wozniki.pl), opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym bądź podpisem zaufanym.

Uwagę do projektu planu ogólnego Gminy Woźniki należy złożyć na **formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego**, dostępnym na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Woźnikach, podając swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający uwagę taki posiada, a także wskazując, czy składający uwagę jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, z możliwością podania dodatkowych danych do kontaktu, takich jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Po zakończeniu konsultacji społecznych zostanie opracowany raport podsumowujący przebieg konsultacji, zawierający w szczególności wykaz zgłoszonych uwag wraz z propozycją ich rozpatrzenia i uzasadnieniem oraz protokoły z czynności przeprowadzonych w ramach konsultacji, które zostaną opublikowane na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Woźnikach wraz z projektem planu ogólnego z uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko.

Jednocześnie w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, przedmiotem której jest opracowanie prognozy oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu ogólnego informuję, że zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski **od dnia 18 maja 2026 r. do dnia 19 czerwca 2026 r.** w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres: Urząd Miejski w Woźnikach, ul. Rynek 11, 42-289 Woźniki, na adres skrzynki e-Doręczenia: AE:PL-36595-15215-WCVCF-16, na adres elektronicznej skrzynki podawczej E-PUAP: /Wozniki/skrytka lub na adres poczty elektronicznej: urząd@wozniki.pl.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Woźnik.

REKLAMA

0011522914



GPb.6721.7.2024
OGŁOSZENIE
PREZYDENTA MIASTA PIEKARY ŚLĄSKIE
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Piekary Śląskie dla terenów położonych w rejonie ul. Papieża Jana Pawła II i drogi wojewódzkiej 911

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 538) oraz art. 66 ust. 2 i 67 ust. 3 pkt 4 ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.), w związku z uchwałą nr LVII/617/22 Rady Miasta Piekary Śląskie z dnia 22 grudnia 2022 r.,
zawiadamiam
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Piekary Śląskie dla terenów położonych w rejonie ul. Papieża Jana Pawła II i drogi wojewódzkiej 911, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 22 maja 2026 r. do 23 czerwca 2026 r. w Urzędzie Miasta Piekary Śląskie przy ul. Bytomskiej 92, w Wydziale Gospodarki Przestrzennej Referat Planowania Przestrzennego w pokoju 213, od poniedziałku do piątku zgodnie z zasadami funkcjonowania Urzędu Miasta, tel. 32 39 39 340.
Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie również na stronie Biuletynu Informacji Publicznej www.piekaryslaskie.bip.net.pl (zakładka: Urząd Miasta/ Planowanie Przestrzenne/ Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego – w trakcie opracowywania) zwanej dalej BIP.
Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 16 czerwca 2026 r., w Centrum Usług Społecznych przy ul. Franciszka Żwirki 23, w Sali konferencyjnej, o godzinie 16:00.
Zgodnie z art. 18 ust. 1 i 2 ww. ustawy **uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7 lipca 2026 r.**
Zgodnie z art. 8g. ust. 1 uwagę do projektu aktu planowania przestrzennego, składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (e-PUAP, E-doręczenia), na wzorze formularza pisma w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego na adres: Prezydent Miasta Piekary Śląskie ul. Bytomska 84, 41-940 Piekary Śląskie.
Zgodnie z art. 8g. ust. 2 składający uwagę do projektu planu, podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (uwagi do projektu planu miejscowego) dostępny jest na ww. stronie BIP.
Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 2, 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko. Uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko – należy składać na zasadach i w terminie określonym powyżej.
Informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych zamieszczone są na ww. stronie BIP.
Jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od Pani/Pana przysługują Pani/Panu wszelkie dostępne informacje o ich źródle, jeżeli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano (art. 8a ust. 1 i art. 8h ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym).

Wystąpienie z żądaniem, o którym mowa w art. 18 ust. 1 rozporządzenia 2016/679, nie wpływa na przebieg i wynik postępowania dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego. (art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym).

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

SKUPUJEMY problemowe nieruchomości oraz udziały. Tel. 884 308 046, www.solidnyskup.pl

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ pokój z dostępem do kuchni, do łazienki i pralni, TV 40" i internet w cenie - 850zł/os. za miesiąc w Mysłowicach, Chorzów -1500zł/os. Kawalerka 1700zł Będzin, 888-197-088

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

Działka budowlana w Jaworzu na granicy z Bielskiem 17,5 ara, całkowicie uzbrojona, ładnie położona 355 zł/m², 606-420-649

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

FIAT 500 X sprzedam, rok produkcji 2017,diesel 1,6cc przebieg 85000,kolor czerwony telefon 608-774-674.

POLONEZ Caro, 1.6, 1999r., zielony, garażowany, pierwszy właściciel, stan dobry, 604-844-769

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTOSKUP - absolutnie wszystkie angliki. Auta na części, bez prawa rejestracji, z importu z Niemiec, Belgii, Holandii, Francji oraz inne- kupię. Stan obojętny. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny, 509-796-001

AUTOSKUP - Iveco, Ducato, Boxer, Jumper, Master, Mercedes, Ford, Mazda, Kia oraz inne marki. Stan obojętny. Dojazd do klienta, własny transport. Gotówka od ręki, 798-835-341

AUTOSKUP osobowe, dostawcze (stan obojętny) Dojazd, gotówka 602-871-305, 515-274-430 Własny transport

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOM- 800 zł/tona, osobowe, dostawcze, wszystkie marki i modele. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Zwrot składki OC, Najlepsze ceny! Gotówka od ręki! 602-871-305

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

OSOBOWE, dostawcze - wszystkie marki i roczniki. Stan obojętny. Całe, rozbite, do naprawy, dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny! Szybki dojazd, 515-274-430

Praca

ZATRUDNIĘ

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Tychy tel. 604 630 556

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwon! Tel. 573-852-370, 517-343-744

REMONTY dachów dużych i małych, obróbki blacharskie. Tel. 603 801 785.

USŁUGI cięcie złomu tel. 696-336-472.

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

OGRODNICZE

USŁUGI koszenie trawy, przycinka drzew, tel.: 696-336-472.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 7 dni od 1050 zł z 30% dofin. dla emerytów/ rencistów, tel 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl

Karwia, - wczasy i pokoje nad morzem, 602-474-929

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

USTRONIE MORSKIE - pokoje z łazienkami, V-VI. **PROMOCJA.** Blisko morza - 7 min. Tel.: 503-936-581.

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

SPAWARKI transformatorowe i wirowe oraz silniki kupię, mogą być uszkodzone. Dobre ceny. Odbiór własnym transportem, 696-336-472.

STARE książki skup, 881-934-948

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

Usługi pogrzebowe

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

0011523458

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 11 maja 2026r. odszedł do wieczności



Zygfried Olak

doktor nauk medycznych

Msza święta żałobna odprawiona zostanie dnia 16 maja 2026r. o godz. 13:30 w bazylice św. Marii Magdaleny w Tychach

Pogrążone w smutku
Córki z Rodzinami



0011524421

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 13 maja 2026 r. zmarła w wieku 91 lat



dr n. med.

Barbara Buchta-Demel

specjalista chorób oczu

Msza święta żałobna i ceremonia pogrzebowa odbędą się w sobotę 16 maja 2026 r. o godzinie 11.00 w kaplicy na Cmentarzu Komunalnym w Katowicach przy ul. Murckowskiej 9.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011523945

Tadeuszowi Demelowi

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Żony Barbary

składają

*Rada Nadzorcza i Zarząd
Grupy Kapitałowej FASING S.A.*

0011524185

Wyrazy głębokiego współczucia

Panu

Tadeuszowi Demel

z powodu śmierci
Żony

Barbary

składają

Zarząd i pracownicy Spółki Karbon 2



0011523649

IRENIE I JERZEMU

KRZYŻOWSKIM

Wyrazy głębokiego współczucia i wsparcia w ciężkich chwilach po odejściu ukochanej córki



DOROTY MOROZ

składają

wspólnicy oraz pracownicy firmy FENA Sp. z o.o.



0011523570

ALEKSANDRZE

KRZYŻOWSKIEJ

Wyrazy głębokiego współczucia i wsparcia w ciężkich chwilach po odejściu ukochanej siostry



DOROTY MOROZ

składają

wspólnicy oraz pracownicy firmy FENA Sp. z o.o.



Rafał Musioł
Męski Punkt Widzenia



MUNDIAL PO CZESKU? W ZABRZU NA PEWNO

Rozpoczynający się za niespełna miesiąc mundial będzie prawdziwą żyłą złota. Porażka w finale barażowym ze Szwecją sprawiła, że polska piłka zamiast zysków liczy gigantyczne straty, ale wciąż do wzięcia jest całkiem spory pakiet pocieszenia. Przy okazji zresztą będziemy świadkami mocnej weryfikacji sportowej klasy zawodników występujących w Ekstraklasie. Zgodnie z zainaugurowanym w 2010 roku i ciągle udoskonalanym systemem FIFA będzie przecież przelewała pieniądze dla klubów, których piłkarze wystąpią w turnieju w USA, Kanadzie i Meksyku. Pula do podziału jest gigantyczna, co ma oczywiście związek także z horrendalnie rozbuchanym formatem mistrzostw. Warto zaznaczyć, że po raz pierwszy kluby otrzymały bonusy także za udział swoich piłkarzy w meczach eliminacyjnych.

Każdy powołany do swojej narodowej reprezentacji kadrowicz zacznie „zarabiać” dla macierzystego klubu już od pierwszego dnia oficjalnego zgrupowania, a zakończy w dniu ostatniego meczu na turnieju. Według wstępnych szacunków taka dniówka wyniesie około 11 tysięcy dolarów. Spoglądając w terminarz łatwo policzyć, że nawet odpadnięcie po fazie grupowej oznaczać będzie przelew w wysokości ćwierć miliona „zielonych” (swoją drogą kto dziś jeszcze pamięta takie określenie amerykańskiej waluty?).

Ile takich paczek zza Oceanu trafi do Ekstraklasy? Na razie trudno to oszacować, bo większość reprezentacji znajduje się

na etapie powoływania szero- kich kadr, jednak pobieżny rzut oka na uczestników eliminacji i ostatnich meczów towarzyskich sugeruje, że może być problem z przekroczeniem dziesięciu nazwisk.

Na starcie całkiem dobrą pozycję zajął Górnik Zabrze. Trójka jego czeskich muszkieterów - Patrik Hellebrand, Lukas Ambros i Lukas Sadilek znalazła się w gronie, które weźmie udział w finałowej selekcji do mundialowej ekipy swojego kraju. Żaden inny klub ESA nie ma takiego otwarcia wyścigu do reprezentacji, ale w mediach naszych południowych sąsiadów do ostatecznej grupy typuje się najczęściej tylko Hellebranda. Górnik, który w swoich wielkich czasach regularnie dostarczał zawodników do reprezentacji Polski, ma jednak i tak szansę pobicia klubowego rekordu. Jego autorem jest Rafał Kurzawa, powołany przez Adama Nawalkę w 2018 roku na mistrzostwa świata w Rosji. Jako jeden z czterech przedstawicieli krajowej ligi zyskał dla klubu - w przeliczeniu, bo wartość waluty była nieco inna - około 900.000 zł. Teraz już za jednego zawodnika można zarobić minimalnie, ale jednak więcej.

Na koniec warto przypomnieć, że w rozliczeniach po mistrzostwach świata w Katarze wzięły udział trzy kluby Ekstraklasy - Legia (dostała 780.000 dolarów), Lech (422.000) i Pogoń (141.000). Różnica zasadnicza była jednak taka, że w turnieju wzięła udział reprezentacja Polski, a w niej sześciu piłkarzy z Ekstraklasy. ©©

PIŁKA NOŻNA GÓRNIK KONTRA WISŁA W PŁOCKU, PIAST PODEJMIE RAKÓW

GieKSa o europejskie puchary z „Jagą” grającą o mistrzostwo

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

W ten weekend w PKO Ekstraklasie i Betclie 1. Lidze odbędą się przedostatnia kolejka. Ligowy finisz zapowiada się fascynująco.

Byłoby jeszcze ciekawiej z punktu widzenia kibiców z naszego regionu, gdyby Górnik Zabrze i Raków Częstochowa w zaległych środowych meczach nie „wypisały się” z gry o mistrzostwo Polski. Zabrzanie tylko zremisowali w Gdyni z Arką, a „Medaliki” przegrały u siebie z Jagiellonią. Zespół z Białegostoku jest teraz jedynym, który może przeszkodzić Lechowi Poznań w założeniu korony.

Pozbawiona pauzującego z kartki Tarasa Romanczuka „Jaga” zagra w niedzielę na Nowej Bukowej z GKS-em Katowice. GieKSa po 23 latach ma szansę na europejskie puchary.

Jest pula do zdobycia. To jest najważniejsze i na tyle fajne, że wiemy, że te sześć punktów w ostatnich meczach załatwi nam wszystko - że będziemy grać w europejskich pucharach - podkreśla trener GKS-u Rafał Górak. - To jest kwestia zero-jedynkowa i tak trzeba do niej podejść. Nie ma co kalkulować, nie ma co się przemytylowywać, nie ma też co mówić: „jak się nie uda, to nic się nie stanie”. Oni wypracowali to miejsce, są tutaj, wielu z nich nigdy nie grało w europejskich pucharach. Wyobrażam sobie, że gdzieś w głębi duszy każdy mówi, że ja te europejskie puchary mogłem tylko oglądać, a dzisiaj mogę w nich zagrać.

Podium jest nadal w zasięgu Górnika i Rakowa. Zabrzanie zagrają w Płocku, a „Medaliki” sprawdzi u siebie Piast. ©©



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

W poprzedniej kolejce Piast Gliwice zagrał z GKS-em Katowice. Tydzień później, też w niedzielę o godz. 12.15, rozpocznie się mecz Gliwiczian z Rakowem Częstochowa

PKOEKSTRAKLASA - 33. KOLEJKA

● **Wisła Płock - Górnik Zabrze (sobota, godz. 17.30, transmisja Canal+ Sport 3)**

Ostatnie mecze Górnika 0:0 Arka (wyjazd), 0:2 Zagłębie (dom), 2:1 Jagiellonia (wyjazd)

● **Piast Gliwice - Raków Częstochowa (niedziela, godz. 12.15, transmisja Canal+ Sport 3)**

Ostatnie mecze Piasta 0:0 GKS Katowice (d), 1:1 Korona (w), 4:1 Arka (d)

Ostatnie mecze Rakowa 0:2 Jagiellonia (d), 2:0 Korona (d), 2:1 Lechia (w)

● **GKS Katowice - Jagiellonia Białystok (niedziela, godz. 14.45, transmisja Canal+ Sport 3)**

Ostatnie mecze GKS-u Katowice 0:0 Piast (w), 5:1 Termalica (d), 1:1 Korona (w)

POZOSTAŁE MECZE (wszystkie transmisje w Canal+ Sport 3). Piątek: **Zagłębie Lubin - Pogoń Szczecin** (18), **Korona Kielce - Widzew Łódź** (20.30); Sobota: **Motor Lublin - Cracovia Kraków** (14.45), **Radomiak Radom - Lech Poznań** (20.15); Niedziela: **Lechia Gdańsk - Legia Warszawa** (17.30, TVP Sport); **Poniedziałek: Arka Gdynia - Bruk-Bet Termalica Nieciecza** (19, Canal+ Sport 5).

1. Lech Poznań (m)	32	56	57-42
2. Jagiellonia Białystok	32	52	53-39
3. Górnik Zabrze	32	50	43-36

4. Raków Częstochowa	32	49	45-39
5. GKS Katowice	32	48	48-42
6. Zagłębie Lubin	32	48	45-36
7. Wisła Płock (b)	32	45	32-35
8. Radomiak Radom	32	44	49-44
9. Legia Warszawa (p)	32	43	36-36
10. Motor Lublin	32	42	43-46
11. Pogoń Szczecin	32	41	45-48
12. Piast Gliwice	32	41	40-41
13. Cracovia	32	40	35-38
14. Widzew Łódź	32	39	39-39
15. Korona Kielce	32	39	38-39
16. Lechia Gdańsk	32	38	59-60
17. Arka Gdynia (b)	32	36	32-55
18. Termalica Nieciecza (b)	32	28	37-61

BETCLIC 1. LIGA - 33. KOLEJKA

● **Miedź Legnica - Ruch Chorzów (niedziela, godz. 14.30, transmisja TVP Sport, TVP Polonia)**

Ostatnie mecze Ruchu 4:0 GKS Tychy (wyjazd), 2:0 Odra (dom), 2:2 Pogoń Grodzisk (d)

● **Pogoń Grodzisk Maz. - GKS Tychy (niedziela, godz. 17, transmisja sport.tvp.pl)**

Ostatnie mecze GKS-u Tychy 0:4 Ruch (d), 2:3 Chrobry (w), 0:2 Wieczysta (w)

● **Polonia Bytom - Śląsk Wrocław (niedziela, godz. 20.15, transmisja TVP Sport)**

Ostatnie mecze Polonii 4:1 Znicz (w), 3:2 Polonia Warszawa (d), 2:0 Odra (w)

POZOSTAŁE MECZE (wszystkie na sport.tvp.pl). Piątek: **Pogoń Siedlce - Stal Mielec** (18), **Polonia Warszawa - Wisła Kraków** (20.30, TVP Sport); Sobota: **Górniki Łęczna - Odra Opole** (19.30, TVP 3 - MultiLiga), **Chrobry Głogów - Znicz Pruszków** (19.30, TVP 3 - MultiLiga); **Poniedziałek: Puszcza Niepolomice - ŁKS Łódź** (18, TVP Sport).

1. Wisła Kraków	32	65	69-32
2. Śląsk Wrocław (s)	32	58	66-46
3. Wieczysta Kraków (b)	32	53	64-45
4. Chrobry Głogów	32	51	44-33
5. ŁKS Łódź	32	51	53-46
6. Polonia Warszawa	32	50	50-47
7. Ruch Chorzów	32	50	50-42
8. Miedź Legnica	32	49	49-50
9. Polonia Bytom (b)	32	47	54-43
10. Puszcza Niepolomice (s)	32	46	43-38
11. Pogoń Grodzisk Maz. (b)	32	43	51-54
12. Stal Rzeszów	32	42	45-52
13. Odra Opole	32	41	31-38
14. Pogoń Siedlce	32	36	32-38
15. Stal Mielec (s)	32	30	44-60
16. Górnik Łęczna	32	27	38-57
17. Znicz Pruszków	32	25	35-63
18. GKS Tychy	32	21	37-71

Miejsca 1-2. - awans. 3-6. baraże o awans do PKO Ekstraklasy, 16-18. - spadek do Betclie 2. Ligi.

Raków nie będzie mistrzem Polski, ale wciąż walczy o medal i puchary

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Raków Częstochowa **0**
Jagiellonia Białystok **2 (1)**

Bramki
0:1 Yuki Kobayashi (34),
0:2 Kajetan Szmyt (82)

Raków Trelowski - Tudor, Racovitan, Svamas-Ameyaw (68. Ivi Lopez), Repka, Bulat (80. Kochergin), Amorim - Diaby-Fadiga (10. Pieriko), Brunes, Makuch (68. Rocha). Trener: Dawid Kroczek.
Statystyki Strzały celne **3**, niecelne **22**, rogi **6**.

Jagiellonia Abramowicz - Montoja, Kobayashi, Vital (56. Konstantopoulos), Wojtuszek - Lozano (56. Mazurek), Romańczuk, Szmyt (89. Wdowik), Imaz (79. Leiva), Pozo (79. Kozłowski) - Pululu.n. Trener: Adrian Siemieniuc.
Statystyki Strzały celne **7**, niecelne **6**, rogi **4**.

Sędziował Szymon Marciniak (Płock)
Widzów 5.500

Raków przegrał z Jagiellonią i stracił szansę na zdobycie tytułu w tym sezonie. Trener Dawid Kroczek, który zastąpił Łukasza Tomczyka po przegranym finale PP, nie okazał się cudotwórcą, ale Częstochowianie wciąż mogą



FOT. DAWID WYGAS

Częstochowianie przegrali z Jagiellonią, choć oddali na bramkę rywala dużo więcej strzałów niż goście

skończyć te rozgrywki PKO Ekstraklasy na podium i zagrać w europejskich pucharach.

Drużyna z Białegostoku przeżyła serię trzech kolejnych ligowych zwycięstw Rakowa i po wygranej w zaległym meczu awansowała na pozycję wicelidera tabeli. Podopieczni trenera Adriana Siemienia wciąż liczą się w walce o mistrzowską koronę.

Białostocczanie objęli prowadzenie po głowce Yuki Kobayashiego. Japończyk po dośrodkowaniu z rogu Sergio Lozano wyskoczył na 5 metrze znacznie wyżej od pilnującego go Frana

Tudora i zdobył swojego pierwszego gola w naszej lidze. W końcówce Kajetan Szmyt po indywidualnej akcji przypieczętował zwycięstwo gości. Raków miał wiele okazji by zmienić wynik, ale ich nie wykorzystał.

Zrobiliśmy wystarczająco dużo w ataku, by ten mecz wygrać i przynajmniej jedną z tych pięciu sytuacji zamienić na bramkę, natomiast niewystarczająco dużo zrobiliśmy w obronie i zbyt łatwo te bramki straciliśmy. W piłce liczą się nie wrażenia artystyczne, ale konkrety - powiedział trener Kroczek. ©©

Lewandowski może jeszcze wiele dać kadrze

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Rozmowa z Jacem Urbanem, selekcynerem reprezentacji Polski.

Na przełomie maja i czerwca reprezentacja Polski rozegra dwa mecze towarzyskie. Jak pan podchodzi do potyczek z Ukrainą i Nigerią? To będzie nowy początek po tym, jak nie udało nam się awansować na mundial, czy kontynuacja tego, co robił pan w kadrze wcześniej? Najpierw musimy zobaczyć kogo mamy do dyspozycji. Wydaje mi się, że w ostatnim czasie wiele w kadrze się nie zmieniło i dalej mamy wybór z iluś tam zawodników. Są jednak kontuzje Frankowskiego, Walukiewicza czy Modera. Musimy o tym pamiętać. Wiem, że kibice oczekują nowych nazwisk w kadrze. Też chciałbym je widzieć, ale zobaczymy czy ktoś nowy dostanie w tych spotkaniach szansę pokazania się w drużynie narodowej. Choć to są mecze sparingowe, to nie będziemy robili nic na siłę tylko po to, żeby kogoś zadowolić, czy żeby ktoś mógł zadebiutować w reprezentacji.

Robert Lewandowski będzie powołany na te mecze?
Robert sam się zadeklarował, że wyprowadzi jedną małą dziewczynkę na boisko, więc wierzę, że będzie i nic się nie zmieni w tej kwestii.

A jak pan podchodzi do pojawiających się czasem opinii, że „Lewy” powinien już dać sobie spokój z kadrą?
Ja nie słyszałem takich opinii, ale każdy kibic ma prawo do własnego zdania. Ja oceniam Roberta jako w dalszym ciągu jednego z najlepszych napastników na świecie. Wtedy kiedy gra, strzela często bramki. Fizycznie wygląda naprawdę dobrze i w moim zdaniem nie jest to moment, by rezygnować z reprezentacji. Wydaje mi się, że drużynie narodowej może dać jeszcze bardzo dużo. To tak naprawdę nie ode mnie, ale od Roberta będzie zależało, czy chce grać w reprezentacji, czy nie.

Ostatnio głośno jest o 18-letnim Amerykaninie z polskimi korzeniami Julianie Zakrzewskim-Hallu z New York Red Bull. Pan go widzi w swojej kadrze?
Wiem o kogo chodzi. Spokojnie mu się przyglądamy, ale ja tak naprawdę nie wiem, czy on ma polski paszport, jak wyglądają



Jan Urban był gościem Pikniku „Śląska Rodzina Piłkarka na Śląskim” w Chorzowie

sprawy czysto formalne. Ważne jednak, żeby on wiedział, że jest zainteresowanie z naszej strony. Coś mi mówi, że w tym momencie on sam jeszcze nie wie, gdzie chciałby zagrać: czy w reprezentacji Polski, czy może Stanów Zjednoczonych. My też musimy zdecydować, czy to jest już zawodnik na pierwszą reprezentację.

Po niespodziewanej śmierci trenera Jacka Magiery nie ma pan w kadrze asystenta. Czy to stanowisko zostanie wkrótce obsadzone?
Ta sprawa musi być rozwiązana, bo po odejściu Jacka życie toczy się dalej, wszystko idzie do przodu, ale może jeszcze nie w tym momencie. Na razie skupiam się na tych dwóch najbliższych sparingach kadry, a później ta decyzja zapadnie.

Wraca pan jeszcze myśłami do finału baraży ze Szwecją?
Wracam do niego i cały czas go „trawię”. Na pewno będę o tym spotkaniu myślał podczas mistrzostw świata. Zagraлиśmy bardzo dobrze, na wysokim poziomie, ale... wolałbym grać słabo, wygrać i być na mistrzostwach świata. Pokazaliśmy, że tę drużynę stać na dobrą grę, dobry wynik. Szkoda, że w tym naszym najlepszym meczu zabrakło nam może nawet nie skuteczności, bo strzeliliśmy w dwóch barażowych meczach cztery gole. Moim zdaniem odpadliśmy z nich na własne życzenie przez brak doświadczenia. Było w tym meczu wiele momentów, w których to większe doświadczenie pozwoliłoby nam przynajmniej na dogrywkę. Za jego

brak zapłaciliśmy wysoką cenę.

Skoro już wspomnieliśmy o mundialu, to czy wybiera się pan na finały MŚ do USA, czy jednak będzie oglądał turniej w telewizji w Polsce?
Nie rozmawialiśmy jeszcze o tym w PZPN, czy pojedziemy na jakieś mecze za ocean, czy nie. Na dziś nie było takiego tematu.

Rozmawiamy na Superauto.pl Stadionie Śląskim. Czy kadra Jana Urbana zagra w tym roku w Kotle Czarownic?
Nie wiem. Wiem jednak na pewno, że nie zagramy ostatniego meczu w Lidze Narodów na Stadionie Narodowym, bo będzie wtedy w remoncie. Może więc wystąpimy w listopadzie na Śląskim, ale może ten mecz odbędzie się we Wrocławiu. Na dziś nie zapadły jeszcze żadne decyzje.

W Lidze Narodów będziemy jeśnienią budować zespół i ogrywać kadrę, czy jednak walczyć o powrót do Dywizji A?
Nie powrótniem, jak ktoś mówi o budowie zespołu w reprezentacji. W kadrze zawsze się gra o coś, może poza tymi dwoma najbliższymi sparingami. Zawsze walczy się albo w Lidze Narodów, albo w eliminacjach mistrzostw świata czy Europy o punkty. Jeśli są jakieś zmiany w składzie kadry, to one muszą być płynne i spokojne, bo nie ma sytuacji, że nagle sześciu, siedmiu czy ośmiu zawodników kończy kariery reprezentacyjne i są już inni, gotowi na grę w niej. To się tak nie odbywa. Wszystko toczy się wolniej. Jeśli młody piłkarz dostaje swoją

szansę w kadrze i ją wykorzystuje, to gra w niej przez lata.

PZPN planuje wprowadzenie przepisów o obowiązkowej liczbie 8-10 polskich zawodników w kadrze meczowej klubów PKO Ekstraklasy. Jak pan ocenia ten pomysł?
Myślę, że najpierw trzeba dobrze to przedstawić, bo moim zdaniem powinno na tym zależeć każdemu klubowi. Teraz jadę czasem na mecz ligowy i gra 2-3 Polaków, którzy często nie są w kręgu zainteresowań trenera kadry. To samo się dzieje jeśli chodzi o kadrę U-21. Coś z tym trzeba zrobić. Znam punkt widzenia trenerów klubowych. Wydaje mi się, że nie powinno być z tym problemów, by w kadrach pierwszych zespołów było zdecydowanie więcej polskich piłkarzy. Są już takie rozwiązania w innych ligach. Chociażby nasi sąsiedzi Czesi potrafią grać swoimi zawodnikami i reprezentacja na tym nie cierpi, a ich kluby też grają w europejskich pucharach i transfery wewnątrz ligi są dosyć wysokie. Jeśli nic nie zrobimy, to w jakimś momencie obudzimy się w sytuacji, w której nie będziemy mieli skąd czerpać zawodników do reprezentacji. A mimo to, że ostatnio do polskiej ekstraklasy napłynęło dość dużo pieniędzy, często z rąk prywatnych, to jednak wciąż nie jesteśmy w stanie sprowadzać tak jakościowych graczy, żeby się nam to bardzo opłacało. Jest wiele przykładów, że kluby mają dużo obcokrajowców, a wyniku brakuje. Tymczasem grający Polakami GKS Katowice potrafi być w czołówce. ©

Jurajscy Rycerze zagrają w weekend w Turynie w Final Four Ligi Mistrzów

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

SIATKÓWKA. **Aluron CMC Warta Zawiercie został mistrzem Polski i na koniec sezonu wystąpi w gronie najlepszych drużyn w Europie.**

W sobotę i niedzielę w Turynie rozegrany zostanie turniej Final Four Ligi Mistrzów siatkarzy. Wystąpią w nim dwie drużyny z Polski - Aluron CMC Warta Zawiercie i PGE Projekt Warszawa, jedna z Turcji - Ziraat Bankkart Ankara i jedna włoska - Sir Sicoma Monini Perugia. Jakby polskich akcentów było mało, to zawodnikiem Ziraatu jest Tomasz Fornal, który trafił tam przed tym sezonem z JSW Jastrzębskiego Węgla. Przyjmujący reprezentacji Polski ze swoją drużyną zdobył mistrzostwo, Superpuchar i Puchar Turcji. Mówi się, że Fornal od nowego sezonu ma grać w drużynie „Jurajskich Rycerzy”. Na razie zadeklarował, że na pewno wraca do Polski.

Zawiercianie w poprzednim Final Four Ligi Mistrzów, rozegranym w Łodzi, przegrali mecz o złoto z ekipą z Perugii 2:3. Jastrzębski Węgiel zdobył brąz, czwarty był Halkbank Ankara. Polskie zespoły pięć razy z rzędu grały w finale LM. Hala Pala Alpitour w Turynie drugi raz będzie gościł uczestników finału. Wcześniej było to 2023 roku, gdzie w formule Superfinalu Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle wygrała z Jastrzębskim Węglem 3:2.

Zespół trenera Michała Wiśniarskiego ma za sobą pięć meczów finału PlusLigi, w którym Aluron CMC pokonał Bogdankę LUK Lublin 3:2 (przegrywał 1:2) i pierwszy raz w historii zdobył mistrzostwo Polski. Na świętowanie było więc bardzo mało czasu, bo Zawiercia-

nie mają jeszcze jedno trofeum do zdobycia - właśnie w ten weekend w Turynie.

Prezes klubu z Zawiercia Krystian Baran w zdobyciu mistrzostwa Polski widzi klucz do sukcesu w decydującej rozgrywce Ligi Mistrzów.

- My nic nie musimy. Gdybyśmy przegrali piąty mecz finału z Bogdanką, to moglibyśmy traktować Final Four jako konieczność wygrania czegoś w sezonie. Pojedziemy jako mistrz pokazać swoją klasę. Mamy dużo więcej luzu - mówił prezes Aluronu CMC Warty, cytowany przez PAP.

Libero nowego mistrza Polski Jakub Popiwczak podkreślał, że jego zespół potrafił przetrwać trudne momenty w sezonie. Do Turynu „Jurajscy Rycerze” pojechali jako ekipa zaprawiona w boju i zahartowana.

- Żeby w życiu coś wygrać, trzeba przetrwać trudne momenty, trzeba pokonać kłody pod nogami. My te kłody w sezonie mieliśmy i to nas hartowało. Dlatego świetnie smakuje zwycięstwo - ocenił „Piwko”.

Aby zagrać w niedzielnym finale, Zawiercianie muszą dzień wcześniej wyeliminować rywala z Turcji.

- W Final Four Ligi Mistrzów spotykają się drużyny na najwyższym poziomie. Taką jest właśnie Ziraat, ale jeśli zagramy swoją siatkówkę, to jesteśmy w stanie pokonać każdego - stwierdził Bartłomiej Boładź w rozmowie z Polsatem Sport.

FINAL FOUR LIGI MISTRZÓW

SOBOTA (16.05)
Półfinały: **PGE Projekt Warszawa - Sir Sicoma Monini Perugia** (godz. 17), **Aluron CMC Warta Zawiercie - Ziraat Bankkart Ankara** (godz. 20.30);
NIEDZIELA (17.05)
Mecz o 3. miejsce (godz. 17),
Finał (godz. 20.30).
Wszystkie mecze w Polsacie Sport 1. ©



Po zdobyciu mistrzostwa Polski, na koniec sezonu Aluron CMC Warta Zawiercie wystąpi w Final Four Ligi Mistrzów

ZTEKI GWIDONA MIKŁASZEWSKIEGO NA DOBRY HUMOR



Jak to "sabotaż"? To jest prawdziwa miłość!



Chciałabym lepiej poznać pański charakter: czy lubi pan, na przykład, dawać prezenty?



Co to ja mówiłem?...



Co się dzieje z twoimi rodzicami, Irenko? Już trzy godziny minęły, jak poszli zmieniać przepalone bezpieczniki!



Domyśliłam się, że pan jest bliźniakiem: jeden mężczyzna nie mógłby być AŻ TAK nieśmiały!



Pan widzi, że jestem rudowłosa, ale pod tą peruczką jestem blondynką, chociaż w rzeczywistości to ja jestem szatynką!



Lubię czuć się przy tobie taka całkiem małeńka: poczekaj, zdejmę buciki!

HOROSKOP



Wodnik (20.01 - 18.02)

Odważnie sięgniesz po nowe cele. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerza rozmowa przyniesie ulgę.



Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojne tempo dnia pozwoli uporządkować wiele spraw. Horoskop na dziś wróży, że życzliwy gest wzmocni ważną relację.



Baran (21.03 - 19.04)

Ciekawa wiadomość rozbudzi ambicje, więc horoskop dzienny na piątek radzi wykorzystać energię na twórcze działania.



Byk (20.04 - 20.05)

Wsparcie bliskich doda ci sił. Horoskop dzienny wróży, że domowe sprawy nabiorą harmonii i ciepłego rytmu.



Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Precyzja przyniesie sukces, a krótki odpoczynek pozwoli odzyskać równowagę emocjonalną. Horoskop zapowiada udany dzień.



Rak (22.06 - 22.07)

Dyplomacja pomoże załagodzić spór. Horoskop dzienny wróży, że niespodziewane spotkanie odmieni plany na lepsze już dziś.



Lew (23.07 - 22.08)

Twoja charyzma przyciągnie sprzymierzeńców. Horoskop dzienny mówi, że odważna decyzja otworzy nowe drzwi.



Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać przeczuciom w ważnej sprawie.



Waga (23.09 - 22.10)

Spontaniczna decyzja przyniesie ekscytującą przygodę. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że ludzie Ci trochę tego pozazdrosczą.



Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja w działaniu zaowocuje uznaniem. Horoskop na dziś zapowiada, że cierpliwość przyspieszy efekty podejmowanych działań.



Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywny pomysł zyska aprobatę ludzi z otoczenia. Horoskop na dziś mówi, że szczerza rozmowa oczyści atmosferę wokół ciebie.



Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość stanie się atutem, a artystyczna inspiracja pozwoli wyrazić skryte marzenia. Horoskop dzienny wróży nostalgiczny nastrój...



NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 20

WOKÓŁ NAS

Ogród, który kusi wiosennymi kolorami

Unikalny kompleks roślinny
na południu województwa
przeżywa oblężenie **str. 7**



FOT. KARINA TROJOK

PAMIĘĆ

Żołnierze „Bartka” wreszcie spoczęli pod beskidzkim niebem

Uroczysty pogrzeb podkomendnych kpt.
Henryka Flamego, zamordowanych w operacji
„Lawina”, na cmentarzu wojskowym w Kamesznicy
z udziałem prezydenta RP Karola Nawrockiego **str. 5**



FOT. PAP LUKASZ GAĞULSKI

ŚRODOWISKO

**Tajemnicze
znaki** pojawiły się
w Dolinie Wapienicy
w Bielsku-Białej. O co
chodzi? **str. 6**

ARCHITEKTURA

**Bardzo kameralny zespół
apartamentowców** powstaje
w uzdrowskiej dzielnicy
Ustronia Zawodzie **str. 4**

WYDARZENIA

**Sprzedaż bielskiego
Przedsiębiorstwa**
Komunalnego
Therma pod lupą
NIK? str. 3



FOT. THERMA BIELSKO

KRÓTKO

CIESZYN, ŻYWIEC

Parkowanie powinno być łatwiejsze



PIXABAY

Dobra wiadomość dla kierowców i turystów – Cieszyn i Żywiec znalazły się wśród 14 polskich miast, w których za postój można już płacić aplikacją EasyPark. – Mobilne płatności za parkowanie pozwalają oszczędzać czas i ograniczają codzienne niedogodności – stwierdziła Sylwia Grzegorzczak z platformy Arrive, do której należy EasyPark.

EasyPark, należący do globalnej platformy Arrive, jest jednym z wiodących dostawców inteligentnych rozwiązań w zakresie parkowania i mobilności w Europie. Firma działa w ponad 4 tys. miast w ponad 20 krajach, oferując rozwiązania ułatwiające parkowanie, ładowanie pojazdów oraz poruszanie się. Firma poinformowała o uruchomieniu w maju aplikacji do płatności za parko-

wanie w 14 miastach w Polsce, zwłaszcza tak popularnych, jak Kraków, Gdańsk czy Sopot, ale również przygranicznych, jak Cieszyn czy Żywiec.

Polscy kierowcy będą mogli korzystać z niej podczas wyjazdów np. do Czech, Niemiec czy Słowacji. Z kolei zagraniczni turyści odwiedzający Polskę mogą używać znanej im aplikacji do opłacania parkowania na miejscu.

Na liście miast z EasyPark są także: Andrychów, Brodnica, Gniezno, Inowrocław, Oborniki, Płock, Siedlce i Żnin.

Aplikacja umożliwia płatność za parkowanie za pomocą smartfona, bez konieczności używania gotówki ani skanowania kodów QR. Aby skorzystać z usługi, wystarczy pobrać aplikację, założyć konto i dodać pojazd. JAK

CIESZYN

Nie namyślając się, ściągnął go z torowiska

Czasem o czymś życiu decydują sekundy. Czasem także zwykła ludzka wrażliwość i odwaga, by zareagować wtedy, gdy inni mogliby przejść obojętnie. Taką postawą wykazał się młody mieszkaniec Cieszyna - Kacper - poinformował podkom. Krzysztof Pawlik, oficer prasowy cieszyńskiej policji.

To było w czwartek, 7 maja, wieczorem. Po pracy Kacper wracał pieszo do domu. Około 21.20 w rejonie cieszyńskiej ulicy Bielskiej jego uwagę zwrócił leżący na torach młody mężczyzna.

- Kacper natychmiast ściągnął go z torowiska i zadzwonił pod numer alarmowy 112. Mężczyzna, jak się okazało, 21-letni, był przytomny, trzeźwy, ale zdezorientowany, co było najprawdopodobniej powiązane z jego stanem zdrowia - dodaje podkom. Pawlik.

Na miejsce zostały skierowane służby ratunkowe oraz patrol policji. Mężczyźnie udzielono pomocy medycznej, a następnie został on przewieziony do szpitala.

- Trudno dziś nie zadać sobie pytania, co mogłoby się wydarzyć, gdyby młody Cieszynianin pojawił się tam kilka minut później. Jedno jest pewne - jego szybka reakcja zapobiegła tragedii - podkreślają policjanci. JAK

Rondo Fiata 126p w Bielsku-Białej? Na razie trwa głosowanie

Julia Muc
Bielsko-Biała

Wiceminister infrastruktury zaproponował nadanie nazwy „Rondo Fiata 126p” skrzyżowaniu w rejonie Sarniego Stoku. Propozycja wpłynęła do ratusza w ramach trwających konsultacji.

Bielsko-Biała nazywana przez dekady stolicą polskiej motoryzacji może doczekać się kolejnego symbolu upamiętniającego kultowego „Malucha”. Wiceminister infrastruktury Przemysław Koperski oficjalnie zaproponował, aby nowe rondo u zbiegu ulic Sarni Potok i Krecia nosiło nazwę „Rondo Fiata 126p”. Inicjatywa ta pojawiła się w trakcie trwających konsultacji społecznych i stanowi alternatywę dla propozycji upamiętnienia kpt. Jana Dąmbrowskiego w tym samym miejscu.

Wybór lokalizacji dla „Ronda Fiata 126p” nie jest przypadkowy. Propozycja Przemysława Koperskiego opiera się na głębokim zakorzenieniu tego miejsca w przemysłowej historii miasta. Rejon ulic Sarni Potok, Krecia, Fi-



PAWEŁ SOWA / UM BIELSKO-BIAŁA

Taką nazwę minister Przemysław Koperski zaproponował dla nowego ronda u zbiegu ulic Kreciej i Sarni Potok

larowa i Sarni Stok to obszar, gdzie historia Fabryki Samochodów Małolitrażowych (FSM) łączy się z teraźniejszością.

W uzasadnieniu wniosku podkreślono, że Fiat 126p to najbardziej rozpoznawalny symbol Bielska-Białej. To tutaj w 1973 roku rozpoczęto, a w 2000 roku zakończono produkcję tego modelu. Z taśm montażowych bielskich zakładów wyjechało ponad 1,15 mln egzemplarzy tego samochodu, który zmotoryzo-

wał Polskę i stał się efektem pracy dwóch pokoleń mieszkańców regionu.

Kolejnym argumentem przemawiającym za nową nazwą jest bezpośrednie otoczenie ronda. W jego pobliżu funkcjonują kluczowe dla branży instytucje: Zespół Szkół Samochodowych i Ogólnokształcących (wywodzący się z Zasadniczej Szkoły Zawodowej FSM, założonej w 1972 r. z inicjatywy dyrektora Ryszarda Dziopaka) oraz Insty-

tut Badań i Rozwoju Motoryzacji BOSMAL (kontynuator tradycji zaplecza badawczo-rozwojowego FSM, który do dziś pozostaje liderem w testowaniu nowych technologii motoryzacyjnych). - To jedno z niewielu miejsc w Bielsku-Białej, gdzie fabryka, szkoła i zaplecze badawcze tworzą spójną historię motoryzacji. Rondo Fiata 126p byłoby nazwą czytelną, lokalną i zakorzenioną w historii miasta - argumentuje Przemysław Koperski w swoim wpisie na Facebooku.

Obecnie w Bielsku-Białej trwają internetowe konsultacje dotyczące trzech projektów dotyczących trzech projektów uchwał o nadaniu nazw nowym obiektom drogowym. Miasto planuje upamiętnić: historyka Jerzego Polaka, architektów Emanuela Rosta seniora i juniora oraz wspomnianego kpt. Jana Dąmbrowskiego ps. Rekin.

Mieszkańcy Bielska-Białej mają czas na wyrażenie swojego zdania do 19 maja. Głosy można przysłać drogą elektroniczną. Decyzja o tym, czy rondo zyska nazwę motoryzacyjną czy historyczną, zapadnie po analizie zgłoszeń i ostatecznym głosowaniu radnych. ©©

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. KLUB GAJA

Od pięciu lat Klub Gaja dzięki wsparciu Fundacji Drzewo i Jutro pomaga tworzyć ogrody zwiększające różnorodność biologiczną przy przedszkolach, szkołach i placówkach rehabilitacji. W tym roku kolejne tereny zieleni przyjazne przyrodzie i mieszkańcom powstały przy Szkole Podstawowej w Mesznej oraz powstaną przy Szkole Podstawowej nr 31 w Bielsku Białej (22 maja, od godz. 10.00). W ogrodzie w Mesznej Klub Gaja razem ze społecznością szkolną posadzili rośliny charakterystyczne dla Beskidu Śląskiego. W Bielsku Białej stworzą rabatę kwitnących bylin i jagodników, które będą częścią parku wokół szkoły tworzonego wspólnie z miastem. JAK



Therma ma ponad 185 km sieci ciepłowniczej i zajmuje się zakupem, przesyłem oraz dystrybucją ciepła w Bielsku-Białej

WYDARZENIA WNIOSEK POSŁANIKI O PRZYJRZENIE SIĘ SPRZEDAŻY

Sprzedaż bielskiej Thermy pod lupą kontrolerów NIK?

Jacek Drost
Bielsko-Biała

Wniosek o przeprowadzenie kontroli doraźnej w bielskim Urzędzie Miejskim złożyła do Najwyższej Izby Kontroli posłanka Partii Razem Marcelina Zawisza.

Temat sprzedaży Przedsiębiorstwa Komunalnego Therma, które posiada ponad 185 km sieci ciepłowniczej i zajmuje się zakupem, przesyłem oraz dystrybucją ciepła w Bielsku-Białej, nie jest nowy. Ciągnie się już co najmniej od dekady – pisaliśmy na łamach „DZ” w październiku ubiegłego roku.

Postępowanie zostało ogłoszone

Jak niedawno pisał portal bielsko.biala.pl w lutym bielski Ratusz ogłosił postępowanie, którego celem jest sprzedaż blisko 98 proc. udziałów w Thermie.

– Cena wywoławcza za pakiet to dokładnie 137,8 mln zł. Zainteresowani muszą wpłacić wadium – milion złotych, by uzyskać dostęp do poufnych

danych badania due diligence i kolejne ponad 26 mln zł, by oferta złożona przez nabywcę była wiążąca – dodawał portal.

Transakcja budzi nad Białą emocje

Planowana sprzedaż wywołuje nad Białą od wielu lat nie małe emocje. Nic dziwnego, PK Therma to jedno z najważniejszych przedsiębiorstw w Bielsku-Białej. Spółka zarządza siecią ciepłowniczą o długości 185 km i dostarcza ciepło do ponad 1750 obiektów.

W tych dniach posłanka Marcelina Zawisza wraz z lokalnymi działaczami Razem zaalarmowali, że sprzedaż tak istotnego podmiotu to de facto rezygnacja gminy z kontroli nad infrastrukturą krytyczną.

– Z publicznych wypowiedzi przedstawicieli władz miasta wynika, iż zasadniczym motywem sprzedaży ma być pozyskanie środków finansowych na realizację innych inwestycji miejskich, w szczególności infrastruktury drogowej (pieniądze miałyby zostać przeznaczone na budowę obu etapów północnej śródmiejskiej obwodnicy

miasta - red.). W tym kontekście zasadne pozostaje zbadanie, czy sprzedaż strategicznego i potencjalnie dochodowego aktywa komunalnego w celu finansowania innych przedsięwzięć inwestycyjnych pozostaje zgodna z zasadą gospodarności? – czytamy w uzasadnieniu wniosku.

Wycena i nagłe karczowanie

Główne zarzuty zawarte we wniosku o kontrolę dotyczą metodologii wyceny udziałów. Cena 137,8 mln zł budzi wątpliwości w kontekście rzeczywistej wartości infrastruktury, nieruchomości i potencjału dochodowego firmy.

Wnioskodawcy domaga się zbadania czy nie doszło do próby zbycia majątku komunalnego poniżej jego wartości rynkowej.

Posłanka poprosiła NIK o prześwietlenie transparentności procedury przetargowej oraz analizę wpływu transakcji na przyszłe ceny ciepła

Z kolei – jak twierdzą przedstawiciele Razem – mieszkańcy dzielnicy Wapienica obawiają się, że sprzedaż spółki (np. firmie Veolia) pozwoli nowemu właścicielowi na zabudowę terenów zielonych wbrew woli lokalnej społeczności i wynikom referendum, omijając uchwały Rady Miejskiej. Kontrowersje budzi również działka nr 1552/30. Choć spółka jest w procesie sprzedaży, nagle podjęto decyzję o wykarczowaniu tamtejszego terenu, będącego strefą buforową dla zabudowy jednorodzinnej i stworzeniu składu kruszywa.

– Posłanka poprosiła NIK o prześwietlenie transparentności procedury przetargowej oraz analizę wpływu transakcji na przyszłe ceny ciepła dla mieszkańców – informują działacze Razem.

NIK nie podjęła jeszcze decyzji w sprawie kontroli.

Warto przypomnieć, że w przypadku sprzedaży udziałów prawo pierwokupu posiada Tauron Ciepło. Gmina Bielsko-Biała posiada 97,97 proc. udziałów w Thermie, a pozostałe 2,03 proc. udziałów należy do spółki Tauron Ciepło.

Po zdjęciu ukraińskich flag ruszyło śledztwo

Ireneusz Stajer/PAP
Cieszyn

Cieszyńska Prokuratura Rejonowa wszczęła śledztwo dotyczące zdjęcia przez posłów flag Ukrainy z miejsowego ratusza. Postępowanie toczy się w sprawie; nikt nie usłyszał zarzutów.

– Wszczęte zostało śledztwo (...) w kierunku przestępstwa z artykułów: 279 par. 1 (dotyczy kradzieży z włamaniem - PAP) oraz 137 par. 2 (publicznego znieważenia znaków obcego państwa - PAP) Kodeksu Karnego. Sprawa jest po prostu w toku; są wykonywane czynności – oznajmił zastępca prokuratora rejonowego w Cieszynie Piotr Grosicki.

Posłowie Konfederacji zdjęli ukraińskie flagi z ratusza w Cieszynie

Sprawa dotyczy wydarzeń z 11 lipca ubiegłego roku. Przypadał wówczas Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II RP.

Posł Konfederacji Bronisław Foltyń – jak sam informował – „podjął interwencję poselską”.

Rano – korzystając z drabiny – wspiął się na balkon znajdujący się nad wejściem do ratusza. Nad nim, na ścianie budynku, wisiały flagi: Polski, miasta Cieszyn, Unii Europejskiej, a także dwie ukraińskie. Te ostatnie zamienił na biało-czerwone.

Pracownicy magistratu jeszcze przed południem ponownie umieścili na ratuszu ukraińskie barwy.

Drugą interwencję podjął tego samego dnia poseł Konfederacji Korony Polskiej Roman Fritz. Zdjął ukraińskie symbole, wieszając w ich miejscu polskie. Powiedział, że flagi nie zostaną sprofanowane, lecz „zostaną odstawione do ukraińskiej ambasady w Warszawie”.



Posł Bronisław Foltyń podczas zdejmowania ukraińskiej flagi z cieszyńskiego ratusza

Zażalenie złożył Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych. Burmistrz Cieszyna Gabriela Staszkievicz w rozmowie z PAP zarzuciła wówczas posłowi Fritzowi kradzież flag i zażądała ich zwrotu. Zapowiedziała, że w obu przypadkach zostaną złożone zawiadomienia do odpowiednich służb.

Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej uchylił postanowienie

Sprawa trafiła na policję. Pod koniec sierpnia ubiegłego roku funkcjonariusze odmówili wszczęcia postępowania, co potwierdziła cieszyńska prokuratura. Na to postanowienie zażalenie złożył Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych.

Sprawę rozstrzygnął bielski Sąd Okręgowy. Jego rzecznik sędzia Joanna Banaś-Paluch powiedziała w poprzedni wtorek PAP, że w połowie marca zażalenie zostało uwzględnione.

– Sąd uchylił postanowienie funkcjonariusza komendy policji, zatwierdzone przez prokuratora, o odmowie wszczęcia śledztwa. Sprawa wraca do organów ścigania – oznajmiła.

Zbrodnie Ukraińskiej Powstańczej Armii i odwet Polaków

11 lipca 1943 roku Ukraińska Powstańcza Armia dokonała skoordynowanego ataku na Polaków w 150 miejscowościach w powiatach włodzimierskim, horochowskim, kowelskim oraz łuckim. Historycy szacują, iż tylko tego dnia w ponad stu miejscowościach Ukraińcy zamordowali w bestialski sposób 30 do 60 tys. Polaków. Według szacunków polskich historyków, ukraińscy nacjonaliści zamordowali w latach 1943-1945 na Wołyniu i w Galicji Wschodniej około 100 tys. Polaków. Jak podaje IPN, wskutek polskich akcji odwetowych do wiosny 1945 r. zginęło prawdopodobnie 10-12 tys. Ukraińców.

INWESTYCJE NOWE BUDYNKI BĘDĄ SĄSIADOWAĆ Z „PIRAMIDAMI”

Apartamentowce z prywatnymi punktami widokowymi

oprac. Jacek Drost
Ustron

W uzdrowskiej dzielnicy Zawodzie powstaje kameralny zespół apartamentowców o nazwie Beskid Park. Projekt nawiązuje do górskiej zabudowy, ale w sposób powściągliwy i współczesny.

Architekci z bielskiej pracowni Archas Design zwracają uwagę, że Ustron jest jednym z tych miejsc, w których tradycyjna zabudowa podgórska spotyka się z bardziej wyrazistą architekturą uzdrowską, w tym z charakterystycznymi modernistycznymi „piramidami”, które stały się jednym z rozpoznawalnych symboli miasta.

Dodają, że miejscowość położona u stóp Równicy i Czantorii ma też w sobie szczególną dwoistość. Z jednej strony pozostaje kurortem – miejscem sanatoriów, leczniczych wód i spokojnego rytmu dnia. Z drugiej – jest popularną miejscowością tu-

rystyczną, w której liczne szlaki, trasy rowerowe i stoki narciarskie przyciągają rzesze miłośników aktywnego wypoczynku.

W tę lokalną specyfikę pracownia Archas Design wpisała dwa niezależne budynki apartamentowe z 52 lokalami. Inwestycja zlokalizowana jest w dzielnicy Zawodzie, gdzie dominuje zabudowa uzdrowska i gdzie stanęły wspomniane wcześniej słynne „piramidy”.

– Projekt Beskid Parku nie próbuje konkurować z otoczeniem ani zaskakiwać eksztrawagancją. Jego siła polega raczej na uważności: na proporcji, doborze materiałów i wpisaniu w krajobraz. Architektura budynków odwołuje się do rozpoznawalnych elementów górskiej zabudowy, ale robi to w sposób powściągliwy i współczesny. Są tu dwuspadowe dachy, proste bryły, czytelny rytm okien i naturalne materiały, ale nie ma dosłownej regionalizacji ani dekoracyjnego nadmiaru

– informuje pracownia Archas Design.

Podstawą kompozycji jest zestawienie jasnych płaszczyzn elewacji z drewnem, szkłem i grafitowymi detalami. Biel porządkuje bryły i nadaje im lekkość, natomiast drewno ociepla całość i buduje związek z przyrodą. Charakterystycznym motywem jest drewniana okładzina prowadzona pionowo lub skośnie, która nadaje fasadom indywidualny wyraz. Kluczowym elementem projektu jest jednak relacja wnętrza z krajobrazem. Duże przeszklenia oraz przestronne balkony i tarasy pozwalają maksymalnie wykorzystać położenie inwestycji w scenarii Beskidu Śląskiego, pełniąc funkcję prywatnych punktów widokowych.

Beskid Park korzysta także z drugiej tożsamości Ustronia, jaką jest atrakcyjność turystyczna. W okolicy znajdują się szlaki na Równicę, Czantorię, Lipowski Groń, Poniwiec czy Polanę Stokłosicę. Miasto

i sąsiednia Wiśła przyciągają także miłośników kolarstwa górskiego, graveli i zawodów sportowych. Popularne single tracki, Wiślana Trasa Rowerowa i liczne imprezy rowerowe budują obraz kurortu, który żyje nie tylko w sezonie wakacyjnym. Zimą jedną z głównych atrakcji jest okolica Czantorii z trasami dla narciarzy i snowboardzistów.

Archas Design odpowiada na te potrzeby programem funkcjonalnym. W apartamentowcach zaplanowano rowerownię, narciarnię oraz strefę wypoczynku.

– Rowerownia ma działać jak prywatny pit stop – miejsce, w którym sprzęt można bezpiecznie przechować i przygotować przed wyjaz-

Projekt Beskid Parku nie próbuje zaskakiwać ekshtrawagancją. Jego siła polega na proporcji, doborze materiałów i wpisaniu w krajobraz

dem w trasę. Zimą do dyspozycji mieszkańców będzie narciarnia, która pozwoli rozpocząć dzień na stoku bez organizacyjnych utrudnień. Z kolei strefa wypoczynkowa została pomyślana jako kameralne miejsce codziennego wyciszenia: na poranną kawę, książkę albo chwilę relaksu – zdradza bielska pracownia.

Ustron Zawodzie to jedna z najbardziej charakterystycznych dzielnic uzdrowskich w Polsce, położona na zboczach Równicy. Została zaprojektowana w latach 60. XX wieku przez zespół znanych śląskich architektów: Henryka Buszkę, Aleksandra Frantę oraz Tadeusza Szewczyka.

Jest znana przede wszystkim z unikalnej, modernistycznej architektury, której symbolem są domy w kształcie „piramid”. Z 28 planowanych „piramid” zrealizowano 17. Dziś są one ikoną Ustronia, symbolem miasta (w pewnym okresie widniały nawet w herbie). W 2023 roku zespół zabudowy (w tym „piramidy”) został wpisany do rejestru zabytków województwa śląskiego.

Chronione są przede wszystkim bryły zewnętrzne. Starsi bywalcy tych miejsc z sentymentem i nostalgią wspominają także ich wyjątkowe wnętrza z oryginalnymi elementami artystycznymi, rzeźbami czy neonami. Te, niestety, w większości uległy zniszczeniu.

Zawodzie posiada status dzielnicy leczniczo-rehabilitacyjnej. Sercem kompleksu jest potężne Sanatorium Równica oraz Uzdrowski Instytut Zdrowia.

KRÓTKO

WIŚLA

W pożarze zginęła 95-letnia kobieta

We wtorek, 5 maja, 52 minuty po północy w ogniu stanął dom jednorodzinny w Wiśle przy ulicy Partecz-
nik.

– Do pożaru doszło w budynku mieszkalnym jednorodzinny, dwukondygnacyjnym o wymiarach 10x8 m. W płomieniach zginęła jedna osoba – przekazała służba dyżurna Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego w Katowicach.

Z ogniem walczyło kilka zastępów strażaków, w tym m.in. OSP Wiśla Czarne oraz OSP Wiśla Jawornik.

Gaszenie pożaru trwało do 6.36.

Jak nas poinformowała Komenda Powiatowa Policji w Cieszyńcu w domu przy ulicy Partecz-
nik mieszkały cztery osoby.

– Dwie zdołały ewakuować się przed przybyciem służb ratowniczych, a jedną wyprowadzili z budynku policjanci. Niestety, w trakcie akcji gaśniczej strażacy znaleźli wewnątrz domu ciało 95-letniej kobiety – podaje policja cieszyńska.

Czynnościami procesowymi zajęli się policjanci z zespołu kryminalnego wraz z technikiem kryminalistyki pod nadzorem prokuratora.

Marcin Śliwa

KANIÓW

Zderzenie dwóch samochodów

Jak poinformował redakcję Dziennika Zachodniego podkomisarz Sławomir Kocur, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Bielsku-Białej, we wtorek, 12 maja, około godz. 7 na skrzyżowaniu Batalionów Chłopskich i Wincen-
tego Witosa w Kaniowie zderzyły się dwa samochody osobowe.

43-letnia kobieta kierująca skodą, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie zatrzymała się przed znakiem „Stop” i zderzyła się z prawidłowo jadącym seatem prowadzonym przez 37-letnią kobietę.

Podkom. Sławomir Kocur dodał, że panie nie doznały poważniejszych obrażeń, obie były trzeźwe.

Policja zakwalifikowała zdarzenie jako kolizję, ale wyglądało groźnie.

Jacek Drost



W projektowanych apartamentowcach będą 52 mieszkania, a ponadto rowerownia, narciarnia i strefa wypoczynku

WYDARZENIA W KAMESZNICY SPOCZĘLI ŻOŁNIERZE NIEZŁOMI ZE ZGRUPOWANIA KPT. HENRYKA FLAMEGO

Prezydent RP na uroczystym pogrzebie 58 zamordowanych żołnierzy „Bartka”

M. Szafrński/PAP/I. Stajer
Kamesznica

Żołnierze walczący o niepodległość Polski w latach 1945-1946 spoczęli na cmentarzu wojennym, który w poprzedni czwartek został otwarty w Kamesznicy na Żywiecczyźnie.

- Pogrzeb żołnierzy NSZ jest powrotem prawdy, patriotyzmu, dbałości o polską niepodległość, o wolną Rzeczpospolitą - mówił prezydent RP Karol Nawrocki podczas ceremonii pochówku 58 żołnierzy NSZ ze zgrupowania kpt. Henryka Flamego „Bartka” w Kamesznicy. Żołnierze, walczący o niepodległość Polski w latach 1945-1946, zostali zamordowani we wrześniu 1946 r. przez komunistyczną bezpiekę w akcji o kryptonimie „Lawina”. Ich szczątki zostały odnalezione przez IPN. 28 zidentyfikowano.

Prezydent Karol Nawrocki podczas uroczystości mówił, że mimo iż jest to pogrzeb, to „dziś się trochę radujemy, bo żołnierze wracają jako bohaterowie”.

- Wracają do patriotów, którzy na tej ziemi na nich czekali. Wracają do swoich korzeni. Taki wymiar ma dzisiejszy pogrzeb. Oczywiście, jest to duchowa refleksja i modlitwa, jak zawsze podczas pożegnania i pogrzebu, ale z drugiej strony jest to powrót prawdy; powrót bohaterów pod swoją Baranią Górę, na swoją Żywiecczyznę, na swoje Podbeskidzie. Tych bohaterów, których komuniści nie tylko zabili, a chcieli także wykreślić, ewaporować, wymazać z narodowej pamięci. Robili to przez blisko 50 lat, aniestety także po roku 1989, gdy wielu zdrajców nazywali bohaterami, a bohaterów zdrajcami - mówił. Karol Nawrocki podkreślił, że pogrzeb żołnierzy NSZ jest powrotem prawdy, patriotyzmu, dbałości o polską niepodległość, o wolną Rzeczpospolitą.

Biskup polowy Wojska Polskiego Wiesław Lechowicz w homilii podczas polowej mszy świętej przywołał słowa Jezusa: „wytrwajcie w miłości mojej”.

- W tych słowach zawiera się także miłość do naszej wspólnej Ojczyzny. (...) Ten apel płynie do nas nie tylko z kart Ewangelii, ale też z tego cmentarza wojennego, z każdej mogiły żołnierzy NSZ, którzy byli gotowi oddać życie z miłości do Polski - mówił.

Przed mszą świętą wiceprezesi IPN prof. Krzysztof Szwa-grzyk oraz Karol Polejowski, wrę-

czyli notę bliskim kolejnego zidentyfikowanego żołnierza oddziału Flamego: Jana Zawady, ps. Grom.

Szczątki żołnierzy zostały doprowadzone na cmentarz w kondukcji, na czele którego szedł prezydent Nawrocki z córką kpt. Henryka Flamego - Alicją Reinhard-Flame. Niewielkie trumny na miejsce spoczynku przenieśli żołnierze z 18. Bielskiego Batalionu Powietrznodesantowego.

Wśród uczestników uroczystości były członkinie rodziny jednego z żołnierzy „Bartka” - Franciszka Talika, ps. Miś. Jego siostra Maria Gawron powiedziała, że nie było jej dane poznać brata. Urodziła się dwa lata po jego śmierci, w 1948 r. - Moja mama zawsze powtarzała, że nie wie, jak się modlić za niego, czy za żyjącego, czy za zmarłego? Modliła się i tak, i tak - mówiła w rozmowie z PAP.

Siostrzenica Krystyna Miko-ciak powiedziała, że rodzina, gdy Franciszek Talik został odnaleziony i zidentyfikowany, odechnęła. - Jak to mówią: dopóki nie znajdziesz ciała, jest nadzieja. Jego rodzice do śmierci mieli nadzieję, że gdzieś się odnajdzie - wskazała.

Rzecznik IPN Rafał Kościński poinformował, że na cmentarzu spoczęła tylko część odnalezionych żołnierzy. Niektórzy zostali pochowani w grobach rodzinnych.

IPN przypomniał, że zgrupowanie NSZ Henryka Flamego było największym oddziałem antykomunistycznym w Beskidach. Operowało na terenie Żywiecczyzny i Śląska Cieszyńskiego od maja 1945 do września 1946 r. Liczyło ponad 340 partyzantów. Największa aktywność przypadła na wiosnę 1946 r., czego ukoronowaniem było zajęcie 3 maja Wisły i urządzenie defilady. Urząd Bezpieczeństwa nie był w stanie zlikwidować oddziału. Partyzanci mogli liczyć na wsparcie lokalnej ludności. Komuniści zorganizowali prowokację - operację „Lawina” - z wykorzystaniem podstawionych agentów. Funkcjonariusze UB podający się za oficerów NSZ przedstawili „Bartkowi” plan ewakuowania oddziału na Zachód. Około 100 żołnierzy zostało we wrześniu 1946 r. przewiezionych na Opolszczyznę i tam zgładzonych. Henryk Flame, podoficer lotnictwa, żołnierz AK i partyzant NSZ, został zastrzelony 1 grudnia 1947 roku przez milicjanta w Zabrzegu. PAP



Cmentarz Wojenny Żołnierzy NSZ stał się miejscem spoczynku szczątków Żołnierzy Niezłomnych



Bliscy Niezłomnych czekali na ten moment wiele lat



W pogrzebie uczestniczył prezydent RP Karol Nawrocki



Niewielkie trumny przenieśli żołnierze 18. Batalionu



Uroczystość miała wyjątkowy, przejmujący charakter

Niebezpieczny okres godowy

Jacek Drost
Bielsko-Biala

Specjalne znaki informujące o intensywnym przemieszczaniu się wiosną płazów pojawiły się w Dolinie Wapienicy. To jedno z najpiękniejszych i najcenniejszych przyrodniczo miejsc w Beskidzie Śląskim.

Czy ktoś już widział nowe oznaczenia na drodze leśnej w rejonie zapory w Wapienicy? Od kilku dni możecie oglądać charakterystyczne symbole żab, które mają przypominać pieszym, rowerzystom i kierowcom o tym, że nie jesteśmy tam sami – mówią leśnicy z Nadleśnictwa Bielsko.

Dolina Wapienicy, jedno z najpiękniejszych miejsc w Beskidzie Śląskim, chętnie odwiedzane przez turystów pieszych i rowerzystów, jest również miejscem życia płazów, niezwykle cennej, choć często niedostrzeganej grupy zwierząt.

Bielscy leśnicy przypominają, że wczesną wiosną żaby i ropuchy, traszki i salamandry rozpoczynają sezon godowy.



W czasie migracji związanych z okresem godowym płazy narażone są na kolizje z ruchem drogowym

Od marca do maja, w cieplejsze, wilgotne wieczory masowo przemieszczają się z leśnych miejsc zimowania do strumieni, oczek wodnych i większych zbiorników wodnych, gdzie składają skrzek. To zjawisko bywa nazywane „wiosenną migracją płazów” i krótko mówiąc jest niezwykle widowiskowe.

Dlatego leśnicy co roku od pierwszej dekady marca prowadzą stałą obserwację szlaków migracyjnych płazów, biegnących częściowo po krótkim odcinku, w poprzek asfaltowej drogi usytuowanej wzdłuż zbiornika Zapora.

Płazy w okresie migracji są szczególnie narażone na presję ze strony drapieżników, a także na kolizje z ruchem drogowym. Choć ulica Tartaczna znajduje się wewnątrz kompleksu leśnego i wyłączona z ruchu pojazdów, jest jednak intensywnie użytkowana przez rowerzystów, pieszych, a incydentalnie przez pojazdy związane z gospodarką leśną i ochroną wód – podkreślają bielscy leśnicy.

Nawet taka sytuacja zwiększa śmiertelność przekraczają-

cych ją żab i ropuch. Stąd wiosną leśnicy stawiają się na niej specjalne barierki i montują wzdłuż drogi tablice ostrzegawcze, które informują o zwiększonej aktywności zwierząt i pomagają w tych obszarach ograniczyć ich śmiertelność. Na asfalcie pojawiły się sylwetki żab i salamander – to znak, że płazy mają tu pierwszeństwo.

W okresie migracji wstrzymane są wszystkie prace gospodarcze w niewralgicznych obszarach, w tym szczególnie te wymagające ruchu pojazdów, aby nie zakłócać cyklu życiowego płazów – informuje Nadleśnictwo Bielsko.

Jednocześnie służba leśna prowadzi wśród użytkowników drogi akcję informacyjną związaną z biologią płazów i ich znaczeniem w miejscowym ekosystemie. Właśnie dzięki takim inicjatywom Dolina Wapienicy pozostaje miejscem przyjaznym dla tych wrażliwych zwierząt, a jednocześnie rośnie świadomość mieszkańców i turystów na temat ich ochrony oraz wpływu na środowisko. ©

REKLAMA

0011522755



WB.6740.1502.2025

Żywiec, dnia 30.04.2026 r.

OBWIESZCZENIE STAROSTY ŻYWIECKIEGO

Zgodnie z art. 9 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* oraz art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych*, Starosta Żywiecki zawiadamia o wydaniu na rzecz Powiatowego Zarządu Dróg w Żywcu, ul. Leśnianka 102a, 34-300 Żywiec, decyzji znak: WB.6740.1502.2025 z dnia 30.04.2026 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.: „Przebudowa obiektu mostowego w ciągu drogi powiatowej nr 1434 S Węgierska Górka – Żabnica w km 8+377 w miejscowości Żabnica”, w miejscowości Żabnica na działkach nr ewid. 5414, 5429, 5458, 5423/1 (5423), 5437/3 (5437/2), 5440, 5439, 5424/1 (5424), 5373/4 (5373/3).

(*uwaga!* w nawiasie podano pierwotny nr działek).

Ww. decyzją został zatwierdzony projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany oraz projekt podziału nieruchomości.

Ponadto, na wniosek inwestora decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

POUCZENIE

Zgodnie z art. 49 §2 *Kodeksu postępowania administracyjnego* doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, tj. od dnia ukazania się obwieszczenia w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Żywcu oraz Urzędu Gminy Węgierska Górka, na tablicy ogłoszeń ww. urzędów, a także w prasie lokalnej.

W związku z powyższym, informuje się, że strony lub ich pełnomocnicy mogą zapoznać się z treścią decyzji w Wydziale Budownictwa Starostwa Powiatowego w Żywcu, ul. Krasińskiego 13, parter pokój nr 12b, w godzinach pracy urzędu:

- poniedziałek, wtorek, piątek od 7.00 do 15.00
- środa od 7.00 do 17.00
- czwartek od 7.00 do 13.00

w terminie do 7 dni od zakończenia ustawowego okresu publicznego udostępnienia obwieszczenia.

Ponadto informujemy, że od niniejszej decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Śląskiego, za pośrednictwem Starosty Żywieckiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

Wizytę należy uzgodnić telefonicznie pod numerem: (33) 860 50 38.

To będzie lądowisko także dla śmigłowców wojskowych

Jacek Drost
Bielsko-Biala

W tych dniach została podpisana umowa na modernizację przyszpitalnego lądowiska dla śmigłowców. Prace mają zakończyć się jeszcze w tym roku, a ich wartość przekracza 1,4 mln zł.

Jak poinformowała Anna Szafrąńska, rzecznik prasowy bielskiego Szpitala Wojewódzkiego, pieniądze na realizację inwestycji pochodzą z Funduszu Medycznego Ministerstwa Zdrowia i zostały przyznane w ramach programu „Modernizacja podmiotów leczniczych”, obejmującego projekty budowy i modernizacji lądowisk przy Szpitalnych Oddziałach Ratunkowych.

Większość kosztów pokryje dofinansowanie, natomiast ze środków własnych szpital przeznaczony na ten cel około 74,5 tys. zł.

Inwestycja obejmuje kompleksowe prace budowlane i instalacyjne, które unowocześnią infrastrukturę oraz poprawią bezpieczeństwo transportu medycznego. W jej ra-



Lądowisko dla helikopterów przy Szpitalnym Oddziale Ratunkowym istnieje od 22 lat

mach m.in. przebudowana zostanie płyta lądowiska i droga dojazdowa dla karet, wymienione zostanie również oświetlenie – dodała Anna Szafrąńska.

Łukasz Matlakiewicz, zastępca dyrektora ds. administracyjno-technicznych Szpitala Wojewódzkiego, podkreślił, że realizacja projektu znacząco zwiększy bezpieczeństwo operacji lotniczych i usprawni przyjmowanie śmigłowców Lotniczego Pogoto-

wia Ratunkowego transportujących pacjentów do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego.

Modernizacja pozwoli także na obsługę większych i cięższych statków powietrznych, w tym śmigłowców wojskowych, co dodatkowo wzmocni możliwości reagowania w sytuacjach zagrożenia życia – zaznaczył dyrektor.

Lądowisko dla helikopterów przy Szpitalnym Oddziale Ratunkowym istnieje od 2004 roku. ©



Ogrody Kapiasów nabierają pięknych kolorów. Nic dziwnego, że są oblegane

K.Trojok, D. Wygas
Goczałkowice Zdrój

Słońce, letnie temperatury na termometrach i tysiące spacerowiczów. Tak wygląda majówka w Ogrodach Kapiasów w Goczałkowicach-Zdroju.

Zlokalizowany tuż przy drodze krajowej nr 1, między Pszczyną a Bielskiem-Białą, obiekt to od

lat ważny punkt na turystycznej mapie regionu. Historia tego miejsca sięga 1979 roku. To wtedy Bronisław Kapias wspólnie z żoną Elżbietą i dziećmi zaczęli tworzyć niewielkie gospodarstwo ogrodnicze. Dziś to kilkanaście hektarów precyzyjnie zaaranżowanej zieleni, która w wolne dni przyciąga tłumy.

Początek maja to moment, kiedy kompleks w Goczałkowicach-Zdroju prezentuje się wy-

jatkowo efektownie. Spacerowicze mogą podziwiać kwitnące magnolie i rodzącą się do życia przyrodę. Goście mają do dyspozycji kilkadziesiąt stref, w tym popularny Ogród Japoński, Skandynawski, Angielski oraz Romantyczny.

Całość uzupełniają altany, fontanny i mostki. Na miejscu działają kawiarnia z tarasem widokowym i restauracja, do których w majówkę ustawiały

się długie kolejki chętnych na chwilę odpoczynku.

Popularność ogrodów wynika z łatwego dojazdu. Kompleks mieści się przy ulicy Św. Anny 4. Na zmotoryzowanych czeka bezpłatny parking, choć przy tak dużej frekwencji znalezienie wolnego miejsca wymaga cierpliwości. Do ogrodów można dotrzeć też autobusami kursującymi na trasie Bielsko-Biała - Pszczyna.



INWESTYCJE OBIEKT POWSTAŁ W MIEJSCU, KTÓRE URASTA DO RANGI CENTRUM DZIELNICY BIELSKA-BIAŁEJ

Kolejny dom kultury na miarę XXI wieku

JAK
Bielsko-Biała

Nowoczesny, funkcjonalny, estetyczny - tak w trzech słowach można scharakteryzować nowy dom kultury, który powstał w dzielnicy Biała Północ. W wakacje powinien już działać.

- Niespełna rok trwała budowa Domu Kultury Biała Północ na tzw. Obszarach. Roboty budowlane przy ulicy Karola Krausa 17 zakończyły się w marcu tego roku, w połowie kwietnia budynek został dopuszczony do użytku, obecnie w toku są przetargi na jego kompleksowe wyposażenie. Wszystko wskazuje na to, że w okresie letnim zacznie swoją działalność, a od września ruszy z programem. Warto dodać, że to kolejna, po Domu Kultury w Straconce, filia MDK wybudowana w Bielsku Białej od podstaw - informuje Emilia Klejmont z Wydziału Prasowego Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej.

Parterowy budynek o powierzchni użytkowej prawie pół tysiąca metrów kwadratowych, który stanął w bezpośrednim sąsiedztwie dużego parkingu, wygląda nowocześnie i dzięki ciemnozielonej elewacji wpisuje się w krajobraz.

Dobrze rozplanowana przestrzeń

Większość pomieszczeń zajmie dom kultury, niewielka przestrzeń przewidziana jest też dla Rady Osiedla Biała Północ, która obecnie ma swoją siedzibę przy ulicy Anieli Krzywoń.

Emilia Klejmont dodaje, że w centralnej części obiektu znajduje się przeszklona, klimatyzowana sala mogąca pomieścić 140 osób. Za pomocą mobilnej ściany dzieli się ją na dwa mniejsze pomieszczenia. Sala wyposażona jest w pętle indukcyjne wzmacniające dźwięk - z myślą o osobach niedosłyszących.

Hall wejściowy domu kultury, pełniący rolę foyer, znajduje się po zachodniej stronie



Parterowy budynek wygląda nowocześnie, a dzięki ciemnozielonej elewacji wpisuje się w krajobraz

obiektu, są tam też toalety, szatnia, pomieszczenie porządkowe, sekretariat, cztery sale do prowadzenia zajęć tematycznych - m.in. językowa, plastyczna i ceramiczna z zainstalowanym profesjonalnym piecem.

Zaplecze techniczne i użytkowe domu kultury, takie jak

kuchnia, pomieszczenie socjalne, schowki, toaleta, magazyn, kotłownia i serwerownia, znajdują się we wschodnim skrzydle.

Skorzysta także Rada Osiedla

W tej części wykonano również niezależne wejście dla

Rady Osiedla Biała Północ. Do dyspozycji tego gremium jest sala konferencyjna na około 30 osób, szatnia, pomieszczenie socjalne i toaleta.

- Nowy dom kultury powstał w miejscu, które urasta do rangi centrum dzielnicy. Graniczy z dużym parkingiem, placem zabaw, boiskiem wielofunkcyjnym, miejscem do ćwiczeń street workoutu i kalisteniki. W przyszłości, nieopodal powstanie 2,5 kilometrowa trasa rowerowa dla dzieci. Aby miejsce było kompleksowe, w obrębie bryły nowego budynku zainstalowano zewnętrzna toaletę, dostępną dla wszystkich mieszkańców także poza godzinami pracy domu kultury - podkreśla Emilia Klejmont.

Po północnej stronie obiektu, w ramach zagospodarowania terenu, powstały miejsca do zajęć plenerowych i spotkań, są dwa miejsca na rozpalenie grilla, stojaki na rowery i kosze na śmieci; jest też nowa roślinność. Budynek wraz z najbliższym otoczeniem jest przy-

stosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, nie jest ogrodzony, jest oświetlony i objęty monitoringiem.

Roboty budowlane przy ulicy Karola Krausa 17 rozpoczęły się w maju 2025 roku, zakończono je w marcu tego roku, 14 kwietnia wydana została decyzja o pozwoleniu na użytkowanie budynku. Koszt inwestycji łącznie z dokumentacją to 7.417.269,00 złotych. Pieniądze pochodzą z budżetu miasta. Wykonawcą robót w formule projektuj i buduj była firma Wodpol Sp. z o.o. z siedzibą w Żywcu.

Obecnie ogłoszone są postępowania przetargowe na kompleksowe wyposażenie nowego domu kultury (meble, sprzęt komputerowy, sprzęt kuchenny, dostawa sceny, sprzęt RTV, system nagłośnieniowy i oświetlenie, a także stały i mobilny system ekspozycji).

Nowo wybudowany budynek to kulturalne centrum dzielnicy, służące integracji lokalnej społeczności.

Okiem sceptyka
Krzysztof Imielski
cieszyn@dz.com.pl



Bez konkurencji

Stało się. Na zakończenie długiego majowego weekendu czeski RegioJet wycofał się z krajowych połączeń kolejowych w Polsce. Towarzyszyły temu narzekania na nieżyczliwe traktowanie; właściciel firmy mówi wręcz o „polskim piekle”. Inny czeski przewoźnik, Leo Express, nie zapowiada żadnych zmian w swoich kursach na polskich torach.

Co to oznacza dla pasażerów? Konkurencja wytwarza presję na obniżanie cen i podnoszenie jakości, co brzmi zachęcająco. Rzeczywiście, inauguracji nowego przewoźnika towarzyszyły promocje a PKP Intercity, by nie zostać w tyle, też kuśiło pasażerów specjalnymi ofertami. Wiadomo, że takie akcje promocyjne nie trwają

w nieskończoność, liczą się regularne ceny po ustabilizowaniu rynku. O ile w Polsce do tego właściwie nie doszło, dość przejrzysty obraz mamy z najbardziej uczęszczanej czeskiej trasy Praga - Ostrawa. Tam od lat depczą sobie po piętach pociągi tradycyjnego przewoźnika ČD i dwóch wyżej wspomnianych konkurentów. Pociągów jest więcej, ale tylko w ciągu dnia. Nocne pociągi na Słowację, z których chętnie korzystałem, bo zatrzymywały się w Czeskim Cieszynie, już nie kursują. Ceny biletów RegioJetu (ale nie Leo Expressu) są niższe od ČD o jakieś 30 procent. Co do jakości, ČD niewątpliwie pod wpływem konkurencji wprowadziły pełną rezerwację we wszystkich pociągach na tej trasie. Komfort dla tych, którzy zawczasu kupili

bilety i... brak pewności, że w ogóle pojedziemy, choćby na stojąco.

RegioJet miał w Polsce duże plany, które już na starcie musiał okroić z przyczyn logistycznych. Nie zrobiło to dobrego wrażenia. Bądźmy sprawiedliwi: podobny falstart zaliczyły też Koleje Śląskie, które cieszą się dziś dobrą renomą. RegioJet po okrojeniu pierwotnych planów zadowolił się na polskich trasach. Jego wejściu do Polski towarzyszyła zdecydowanie pozytywna kampania medialna, choć właściciel firmy twierdzi coś przeciwnego. Środowisko kolejowe zapewne nie było tak życzliwe, chodzi tylko o to, czy bezprawnie rzucano mu kłody pod nogi. Trudności logistyczne, które wypłynęły dopiero po decyzji o odejściu z Polski, świadczą raczej o zbyt śmiałym zamiarze mocnego wejścia na nasze tory. O ile w biznesie pewna drapieżność jest warunkiem sukcesu, to nie powinno się zostawiać pracowników na lodzie, a taki los spotkał polskich kolejarzy, którzy uwierzyli w gwiazdę RegioJetu.

Jako pasażer nie unikam nowych przewoźników, ale też nie odczuwam zalet tej różnorodności na torach.

Cieszyńskie sytuacje
Władysław Magiera
cieszyn@dz.com.pl



Etnograf, socjolog, członek PAN

Profesor Jan Stanisław Bystron (1892-1964) był synem językoznawcy Jana Bystronia. Po ukończeniu studiów filologicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim obronił tam doktorat, a w 1918 r. uzyskał stopień docenta etnologii. Odbył także studia etnograficzne w Ecole des Hautes Etudes w Paryżu. Podczas pobytu w Wiedniu został członkiem zarządu Polskiego Archiwum Wojennego. W latach 1919-1925, jako profesor nadzwyczajny, był dyrektorem Instytutu Etnologii Uniwersytetu Poznańskiego. Wkrótce został profesorem zwyczajnym i wykładał na UJ i Uniwersytecie Warszawskim, gdzie był kierownikiem Katedry Etnologii i Socjologii. Krótko pracował w ministerstwie, później był sekretarzem PAN. W czasie okupacji kilka miesięcy więziono go na Pawiaku; brał też

udział w tajnym nauczaniu. Po wojnie wrócił do pracy na UW. W ostatnich latach życia ciężko chorował, przeszedł załamanie po śmierci syna i żony, został pochowany w ich grobie,



Prof. Jan Stanisław Bystron (1892-1964)

na cmentarzu ewangelickim w Warszawie.

W swych badaniach koncentrował się na kulturze polskiej, folklorze i twórczości ludowej, ale jego zainteresowania były bardzo rozległe. Napisał m.in. „Socjologia wychowania” i „Socjologia. Wstęp informacyjny i bibliograficzny”. Analizując dzieła literatury staropolskiej opisał „Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII”. Zajmował się także koncepcjami socjologii polskiej do początków XX w., jako pierwszy w Polsce uznał komizm za zjawisko socjologiczne. Prowadził również badania śladów polskich na Bliskim Wschodzie, czego efektem była praca „Polacy w Ziemi Świętej, Syrii i Egipcie”. Wiele uwagi poświęcał pieśniom ludowym, jest autorem: „Pieśni ludu polskiego”, „Historii w pieśni ludu polskiego”, „Pieśni ludowe z polskiego Śląska”, a także „Wstępu do ludoznawstwa polskiego”. Jan Bystron został wymieniony w gronie 180 autorów pięciotomowej „Ilustrowanej Encyklopedii” Trzaski, Everta i Michalskiego wydanej w latach 1926-1928, gdzie napisał hasła związane z kulturą i obyczajem polskim.

Był członkiem wielu towarzystw naukowych, został odznaczony Medalem Niepodległości i Złotym Wawrzynem Akademickim.

NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 20

INWESTYCJE

Tajwański gigant wycofuje się z Czeladzi?

Zakład stoi gotowy, jednak produkcja nie ruszyła. Setki osób liczyły, że znajdą tu pracę **str. 4**



FOT. MAT. PRASOWE

WARTO SIĘ WYBRAĆ

W sobotę Noc Muzeów. Nie prześpijcie tych wyjątkowych atrakcji

Bogaty program czeka w każdym mieście. Warto skorzystać, bo taka noc jest tylko raz w roku **str. 5**



FOT. UM BĘDZIN/Muzeum ZAGŁĘBIA

POLITYKA LOKALNA

Referendum w Będzinie jeszcze przed wakacjami?
Zdecyduje komisarz wyborczy **str. 3**

AKTYWNI

Rodzinny piknik w dąbrowskim Parku Zielona zgromadził tłumy.
Mieszkańcy dzielnicy pokazali, że potrafią „grać” do jednej bramki **str. 6**

SPORT

„Jurajscy Rycerze” po raz pierwszy w historii sięgnęli po mistrzostwo Polski **str. 7**



FOT. M. BUGAŁA-ASTASZOW

KRÓTKO

DĄBROWA GÓRNICZA

oBłędne granie i śpiewanie w Błędowie



FOT. MAT. PRASOWE

Najbliższy weekend zapowiada się muzycznie, nostalgicznie i generalnie wyjątkowo. To wszystko za sprawą czwartej już odsłony oBłędnego śpiewania, które znów zawita do Eurocampingu w Dąbrowie Górniczej Błędowie przy ul. Żołnierskiej 130.

Stowarzyszenie Na Spotkanie zaprasza na to wydarzenie wszystkich amatorów wspólnego grania, śpiewania i biesiadowania do białego rana z muzyką na ustach. Warto zabrać ze sobą krzesłko turystyczne (wspólne granie w plenerze) i prowiant na ognisko.

oBłędny rozkład jazdy wygląda następująco:

- 15 maja piątek: godz. 19 - śpiewankowe ognisko dla wszystkich.
- 16 maja: okolice godz. 18-21 - koncert bielskiego zespołu Dzień Dobry, a po koncercie, jeśli pogoda pozwoli, organizatorzy zapraszają na wspólne muzykowanie przy ognisku - warto zabrać własne instrumenty.

Koncert będzie zarówno podróżą przez piosenkę poetycką (od Grechuty przez Osiecką po Młynarskiego i Stachurę). Całość dopełnią piosenki autorskie. (PAS)

SOSNOWIEC

Sprawca wypadku, w którym zginął poseł Litewka, czeka na proces w domu

Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpoznał zażalenie prokuratury, która domagała się aresztowania 57-latką podejrzanego o spowodowanie wypadku drogowego, w którym zginął poseł Łukasz Litewka. Decyzją sądu mężczyzna pozostanie na wolności, na proces będzie czekał w domu. Co istotne, zostanie także zwrot 40 tys. zł kaucji, które wpłacił, żeby wyjść na wolność.

- Sąd uchylił wszystkie środki zapobiegawcze wobec mojego klienta uznając, że nie ma przesłanek do stosowania nie tylko tymczasowego aresztowania, ale żadnego środka zapobiegawczego - podsumował obrońca podejrzanego mec. Dariusz Kawalec.

- To postanowienie ostateczne, nie przysługuje od niego środek odwoławczy. Pozostaje prokuraturze działać dalej, kontynuować postępowanie przygotowawcze, zbierać materiał dowodowy, jak to miało miejsce dotychczas - powiedział prok. Bartosz Kilian, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu.

Poseł Łukasz Litewka, społecznik i założyciel fundacji Team Litewka, zginął 23 kwietnia. Jadąc na rowerze ulicą Kazimierzowską w Dąbrowie Górniczej, został potrącony przez samochód, który zjechał ze swojej strony jezdni i uderzył czołowo w jadącego jednośladem 36-latką.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi prokuratura. Podejrzany usłyszał zarzut spowodowania wypadku komunikacyjnego ze skutkiem śmiertelnym, za co grozi od sześciu miesięcy do ośmiu lat więzienia. (PP)

Chiński gigant na lotnisku w Pyrzowicach

Robert Lewandowski
Katowice Airport

Na lotnisku w Katowicach wylądował Boeing 747-400BDSF w barwach linii Suparna Airlines. Tym samym zainaugurowano czarterowe połączenie towarowe pomiędzy chińskim miastem Nankin a katowickim lotniskiem. Jak zapowiadają w Katowice Airport, trasa będzie obsługiwana z częstotliwością do dwóch rejsów w tygodniu.

To drugie połączenie czarterowe typu all-cargo z Chin do Katowice Airport. W październiku 2025 roku uruchomiono trasę linii Central Airlines z Chengdu, obsługiwaną Boeingiem 777F. Oba kierunki realizowane są na zlecenie chińskich platform handlu internetowego.

- Cargo to istotny filar działalności portu. Miniony rok był w tym segmencie rekordowy, zanotowaliśmy ponad 46 tys. ton frachtu. Rok 2026 zapowiada się jeszcze lepiej - w pierwszych czterech miesiącach przez nasz terminal towarowy przeszło 17,8 tys. ton ładunków, co jest wynikiem



FOT. KATOWICE AIRPORT

Jumbo Jet Suparna Airlines na pokładzie miał paczki, na które czekacie

o niemal 30% lepszym niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Nasz cel na bieżący rok to 50 tys. ton ładunku, a do końca tej dekady chcemy osiągnąć 100 tys. ton frachtu rocznie - mówi Artur Tomasik, prezes Zarządu Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego S.A.

Katowice Airport dysponuje nowoczesnym terminalem cargo o powierzchni 12 tys. m oraz płytą postojową ze stowiskami umożliwiającymi jednoczesną obsługę naziemną kilku dużych samolotów

frachtowych. GTL S.A., we współpracy z agentami handlingowymi i Krajową Administracją Skarbową, wdrożyło proces szybkiej odprawy celnej przesyłek (IOSS H7). Rozwiązanie to pozwala na odprawę kilkudziesięciu tysięcy paczek z jednego rejsu all-cargo w zaledwie 6-7 godzin, co stanowi znakomity rezultat na tle innych europejskich portów lotniczych.

Ponadto katowickie lotnisko jest dostępne 24 godziny na dobę bez ograniczeń, zarówno w zakresie startów i ląd-

dowań samolotów, jak i funkcjonowania terminalu cargo, co ma kluczowe znaczenie dla operatorów frachtowych.

Drugi terminal towarowy na lotnisku w Pyrzowicach

W ramach programu rozwoju infrastruktury Katowice Airport na lata 2024-2032 GTL S.A. planuje budowę drugiego terminalu towarowego o powierzchni około 6 tys. m. Najważnym obiektem będzie DHL Express. Inwestycja powinna zakończyć się w 2029 roku.

WARTO ZOBACZYĆ



JOLANTA PIERONCZYK

Do 12 czerwca w Miejskiej Galerii Sztuki Obok w Tychach trwa wystawa prac sosnowieckiego artysty Czesława Gałużnego pt. „Pytania”. Zobaczmy tam m.in. pastele, z których słynął na początku swojej drogi twórczej (jest założycielem Stowarzyszenia Pastelistów Polskich w 1995 r.). - Po akwarelach przeszedłem w obszar bardziej ekspresyjny, bardziej dosadny w sposobie prowadzenia dialogu ze światem - powiedział Czesław Gałużny, pokazując na druciane konstrukcje przestrzenne. - Budując te drobiazgi, kalecząc się przy tym, chciałem nade wszystko doznać tego wszystkiego, czego doświadczają ludzie, kalecząc się w tym współczesnym świecie. (JOL)

Referendum w Będzinie jeszcze przed wakacjami? Zdecyduje komisarz

Piotr Sobierajski
Polityka lokalna

Będzin wyczekuje na ważne decyzje, które zaważą na losach miasta w najbliższych miesiącach i latach. Komitet referendalny „Będzin na Nowo” twierdzi, że prawidłowo zgromadził na listach wymaganą liczbę podpisów i referendum ws. odwołania prezydenta Łukasza Komoniewskiego się odbędzie.

Lider Nowej Lewicy w województwie śląskim, Łukasz Komoniewski rządzi zagłębiowskim miastem już 16 lat, a przed nim jeszcze trzy kolejne. Aby referendum w Będzinie stało się faktem, potrzebnych jest 4013 podpisów. Ze złożonych wcześniej podpisów PKW uznała ważność 3590 podpisów. Brakowało więc jeszcze 423.

- Po informacjach od komisarza wyborczego, co do liczby odrzuconych podpisów, nadal je zbieraliśmy. W sumie udało nam się ich zgromadzić ponad 5700, co w przypadku pozytywnej weryfikacji ponad 3500 podpisów złożonych przez nas wcześniej powinno wystarczyć do tego, by referendum zostało ogłoszone - mówi Przemysław Wojciechowski, inicjator referendum w Będzinie.

Jak dodaje, nie obawia się tego, że na listach poparcia dla organizacji referendum znajdą się tak zwane „martwe dusze”, co zdarzyło się na przykład w Bytomiu.

- Dokładnie sprawdzaliśmy wszystkie podpisy. Zbieraliśmy je bezpośrednio od mieszkańców. To daje nam pewność, że wszystko zostało zebrane legalnie, uczciwie i rzetelnie. Zastrzeżenia, co do spełnienia wszystkich wymogów formalnych mogą dotyczyć błędnych



Aby referendum w Będzinie stało się faktem, pod wnioskiem potrzebnych jest 4013 podpisów

adresów czy numerów PESEL - tłumaczy Przemysław Wojciechowski.

Komisarz wyborczy nakazał również usunięcie uchybień, a więc podanie dowodów na to, że informacje o referendum zostały w prawidłowy sposób przekazane mieszkańcom. Chodzi o potwierdzenie prawidłowego i na własny koszt przeprowadzonego powiadomienia mieszkańców o zamiarze przeprowadzenia referendum (np. przez ogłoszenie w prasie, na słupach ogłoszeniowych, etc.).

- Przekazaliśmy obszerne wyjaśnienia, dokumentujące fakt poinformowania Będzian w transparentny, dostępny dla wszystkich sposób. Do komisarza wyborczego trafił także wniosek z uzasadnieniem wraz z dwudziestoma załącznikami - mówi inicjator referendum.

Referendum w czerwcu czy może jednak w wakacje?

Komisarz wyborczy ma teraz 30 dni, począwszy od 4 maja, na weryfikację wszystkich podpisów oraz odniesienie

się do dodatkowych wyjaśnień komitetu referendalnego. Jeśli decyzja byłaby pozytywna i referendum w sprawie odwołania obecnego prezydenta Łukasza Komoniewskiego doszłoby do skutku, wówczas niewiadomą pozostaje jeszcze konkretna data.

- Zależy nam, by referendum odbyło się jak najwcześniej, a więc jeszcze w czerwcu. Wiadomo bowiem, że lipiec to już miesiąc wakacyjny, co związane jest z urlopami i zaplanowanymi wcześniej wyjazdami. Mamy nadzieję, że wszystko rozstrzygnie się w głosowaniu jeszcze przed wakacjami - podkreśla Przemysław Wojciechowski.

Referendum w sprawie odwołania prezydenta miasta (wójta, burmistrza) jest ważne, jeśli weźmie w nim udział co najmniej 3/5 (60 proc.) liczby osób, które wzięły udział w wyborach, w których prezydent ten został wybrany. Wynik jest wiążący, jeśli za odwołaniem opowie się większość głosujących.

Prezydent Będzina od początku kampanii referendalnej konsekwentnie nie komentuje tej inicjatywy.

W Bytomiu się nie udało

Przypomnijmy, że komisarz wyborczy w Katowicach odrzucił na początku maja wniosek o przeprowadzenie referendum ws. odwołania prezydenta miasta Bytomia oraz Rady Miejskiej w Bytomiu przed upływem kadencji. Inicjatorzy przeprowadzenia referendum nie zbrali bowiem wymaganej liczby podpisów poparcia - nieważnych było ponad 38 procent podpisów.

Ostatecznie zostało złożonych 12 tys. 31 podpisów, z czego uznano 7410, a za błędne aż 4621. Na listach znalazło się także 179 numerów PESEL osób zmarłych.

- Mając świadomość tego, kto i w jaki sposób zbierał podpisy pod inicjatywą referendalną, w trosce o bezpieczeństwo Bytomian, składałam za wiadomości o możliwości popełnienia przestępstwa fałszerstwa. Będę wnioskować do prokuratora o zabezpieczenie kart z podpisami - za dopuszczanie się nadużyć w sporządzaniu list z podpisami i podrobienie dokumentów może grozić nawet 5 lat pozbawienia wolności - przekazał prezydent Bytomia, Mariusz Wołosz.

- Referendum nie będzie - to dobra wiadomość dla mieszkańców, którzy widzą, ile dobrego dzieje się w ich najbliższym otoczeniu mimo nie zawsze sprzyjających okoliczności - dodał.

Dla porównania, w przypadku referendum w Zabrze komisja wyborcza zakwestionowała ok. 16 proc. podpisów. 25 proc. nieważnych podpisów znalazło się natomiast na kartach w Warszawie w 2013 roku. Chciano wówczas odwołać Hannę Gronkiewicz-Waltz z funkcji prezydenta stolicy.



Akcja śląskiej Krajowej Administracji Skarbowej oraz policji w Mysłowicach i Sosnowcu przyniosła skutek

Nielegalna fabryka papierosów. Zarzuty dla Sosnowiczanina

Piotr Sobierajski
Pod paragrafem

Na terenie myślowickiej posesji mundurowi odkryli nielegalną krajalnię tytoniu oraz około 140 kilogramów wyrobów tytoniowych bez polskich znaków akcyzy. Gdyby towar trafił na rynek, Skarb Państwa straciłby prawie 235 tysięcy złotych.

Mundurowi ustalili, że na posesji w Mysłowicach może znajdować się linia produkcyjna do wytwarzania wyrobów tytoniowych. Tego typu nieuprawniona działalność jest przestępstwem zgodnie z Kodeksem karnym skarbowym.

Na miejscu funkcjonariusze zastali 41-letnią kobietę i jej dwóch synów w wieku 17 i 19 lat. Podczas przeszukania nieruchomości służbom towarzyszył pies Major, przeszkolony do wykrywania tytoniu. W pomieszczeniu gospodarczym na tyłach posesji funkcjonariusze znaleźli maszynę do produkcji krajanki tytoniowej oraz ponad 136 kilogramów tytoniu i 4,5 kilograma suszu tytoniowego. W domu znajdowało się

jeszcze 100 sztuk papierosów i 4 litry alkoholu bez polskich znaków akcyzy.

W innym miejscu policjanci ujęli czwartego mieszkańca posesji. Cała czwórka została zatrzymana.

Z dalszych ustaleń służb wynikało, że w procederze nielegalnej produkcji w Mysłowicach może być zaangażowana piąta osoba. Funkcjonariusze zatrzymali 61-letniego mężczyznę w mieszkaniu w Sosnowcu.

Na miejscu podejrzany przyznał, że maszyna i wyroby zajęte w myślowickiej nieruchomości należą do niego. Dodatkowo w sosnowieckim lokalu mundurowi odkryli 5 litrów alkoholu bez polskich znaków akcyzy.

61-latek został zatrzymany i przedstawiono mu zarzuty paserstwa akcyzowego. Natomiast czteroosobową rodzinę z Mysłowic, po złożeniu zeznań, funkcjonariusze zwolnili do domu.

Jak szacuje Śląski Urząd Celno-Skarbowy w Katowicach, gdyby zajęty towar trafił na rynek, Skarb Państwa straciłby 234,9 tys. zł z tytułu niezapłaconej akcyzy i podatku VAT.

Wichura narobiła szkód na cmentarzu

Łukasz Zalega
Dąbrowa Górnicza

Zerwany konar drzewa poważnie uszkodził kilka nagrobków na cmentarzu przy parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny oraz św. Antoniego z Padwy w Dąbrowie Górniczej.



Gwałtowny wiatr połamał ogromne konary drzewa, które spadły na część nagrobków, powodując zniszczenia.

- Potężny wiekowy klon nie wytrzymał naporu wiatru i deszczu. Złamały się konary o blisko metrowym obwodzie, które ru-

nęły na groby - mówił kilka godzin po zdarzeniu Marcin Młyński, administrator franciszkańskiego cmentarza.

Jak podkreślił, uzyskał pilną zgodę z Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta w Dąbrowie Górniczej na wycinkę całego klonu. Drzewo było już bowiem niestabilne.

Straty będzie można oszacować dopiero po usunięciu wszystkich konarów aż do samego pnia. - Jeden z nagrobków na pewno jest poważnie uszkodzony - zaznaczył administrator nekropolii.

REKLAMA

0011517323

Centrum Usług Pogrzebowych Gabriel

WYPŁATA
ZASIŁKU POGRZEBOWEGO
ZUS, KRUS NA MIEJSCU

DYŻUR CAŁODOBOWY
PRZEWOZY Z MIESZKAŃ tel. 696 038 038

Zawiercie, ul. Rzemieślnicza 10 (obok szpitala)
tel. 32 672 33 34

Katastrofa górnicza w kopalni Hrabia Renard/Ludmiła. Mit

Dr Witold Wieczorek
Włodzimierz Wieczorek

W kolejnym odcinku naszego cyklu rozprawiamy się z mitem związanym z sosnowiecką kopalnią, jakoby w katastrofie, do której doszło tam w 1881 roku, zginęło około 200 górników.

Jako jednego z „winnych” powstania mitu można wskazać Andrzeja Niemojewskiego. Ten poeta, pisarz a jednocześnie religioznawca i społecznik, ma w życiorysie kilkuletni epizod sosnowiecki (1892-97), podczas którego był zatrudniony jako urzędnik w jednym z miejscowych towarzystw górniczo-hutniczych. W 1896 r. opublikował zbiór opowiadań pt. Listopad. Bohaterką jednego z nich pt. „Stara wariatka”, była męzatka, która w katastrofie w kopalni Ludmiła straciła dopiero co poślubionego męża. W utworze nie pada nazwa Ludmiła, kopalnia nosi nazwę Błogosławieństwo Boże. Jednak odniesienia topograficzne w opowiadaniu: rzeka Przemsa, Radocha, szyb Zygmunt oraz przyczyną śmierci młodego górnika, jednoznacznie wskazują na to, że Niemojewski opisywał katastrofę w kopalni Ludmiła.

Po II wojnie światowej w informacjach o katastrofie, mocno eksponowany był wątek zachłanności kapitalistycznych właścicieli kopalni, którzy dla zysku nie wahali się ryzykować życia robotników oraz wykorzystywać dzieci do ciężkiej fizycznej pracy, choć to drugie w XIX wieku było powszechne w zakładach przemysłowych. W kopalni Ludmiła najmłodsza zidentyfikowana ofiara katastrofy miała lat 14, kolejnych pięć nie przekroczyło 20 roku życia, wśród nich jedna kobieta. Dzięki materiałom archiwalnym wiemy, że w katastrofie w kopalni Ludmiła zginęli: Henryk Budnik lat 31, Daczuk (Dacull), Jan Englisz lat 15, Faren (Fahren) lat 15, Władysław Frankiewicz lat 39, Hugo lat 17, Marianna Kudera lat 17, Jan Maj lat 21, Maksymilian Modelski lat 23, Jan Opler lat 30. Karol Podol-

ski lat 17, Karol Sikorski lat 14, Józef Śluczka lat 21, Maksymilian Sroka lat 20, Kasper Śliwiński lat 39, Tadeusz Urbańczyk lat 35.

Najprawdopodobniej tragedia w kopalni Ludmiła była pierwszą tak dużą katastrofą w zagłębiowskim górnictwie, choć jej rozmiar był faktycznie zdecydowanie mniejszy niż dotychczas powszechnie przyjmowano. Kopalnia funkcjonowała jeszcze do końca 1881 r., permanentnie borykając się z zagrożeniem zalaniem. Ludwik Mauve, zarządzający majątkiem Sielce-Modrzejów, a od 1884 r. Gwarectwem Hrabia Renard, zdawał sobie sprawę z ograniczonych możliwości jej rozwoju. W związku z tym uruchomił kilka nowych kopalń (Wilhelmina, Joanna) a przede wszystkim zarządził zgłębianie szybów Hrabia Renard i Eulenburg. Szyby te dały początek przeszłej kopalni Hrabia Renard (nosiła tę samą nazwę co kopalnia, w której doszło do katastrofy), nazwanej następnie Sosnowiec, a przez krótki czas Stalin. Kopalnia wrosła w przemysłowy krajobraz miasta, stanowiąc miejsce zatrudnienia dla tysięcy górników przez niemal 120 lat.

Gwarectwo nie zapomniało o kopalni Ludmiła. Rosnące zapotrzebowanie na węgiel w przededniu I wojny światowej i na początku lat 20. XX wieku przyczyniło się do podjęcia prób jej odwodnienia i ponownego uruchomienia. Były one jednak nieudane, mimo znaczących nakładów finansowych i zbudowania nowej części powierzchniowej kopalni. Teni powodzenia wpłynęły zapewne na podtrzymanie złej sławy kopalni jako miejsca straszliwej katastrofy. Kopalnia Ludmiła została odtopiona w końcu lat 50. XX wieku. Jej szyby zasypano pod koniec lat 90., wraz z likwidacją kopalni Niwka-Modrzejów, do której rejon Ludmiła należał w okresie powojennym.

Tekst powstał w ramach stałej współpracy Dziennika Zachodniego z Instytutem Zagłębia Dąbrowskiego



PRZEMYSŁ ZAKŁAD MIAŁ PRODUKOWAĆ ELEKTRONIKĘ SAMOCHODOWĄ

Tajwański gigant wycofuje się z Czeladzi? Fabryka gotowa, ale produkcja nie ruszyła



W pierwszym etapie produkcji pracę w nowej fabryce miało znaleźć ponad 200 osób

Piotr Sobierajski
Czeladź

Firma Compal Electronics jesienią 2025 roku wybudowała swój pierwszy zakład w Europie. Powstał na terenie Wschodniej Strefy Ekonomicznej w Czeladzi, przy ulicy Gdańskiej. I kiedy wydawało się, że rozpoczęcie produkcji jest tylko kwestią najbliższych tygodni, nagle wszystko utknęło w martwym punkcie. Wiele wskazuje na to, że tajwański inwestor wycofał się z planów.

Panattoni ukończył w drugiej połowie 2025 roku w Czeladzi budowę zakładu produkcyjnego typu build to own (BTO) dla firmy Compal. Inwestycja trwała równo rok, od momentu wbicia pierwszej łopaty na placu budowy.

Dla tajwańskiego potentata miała być to pierwsza fabryka elektroniki motoryzacyjnej w Europie. Produkcja testowa planowana była przed końcem 2025 roku. Z obiektu o powierzchni 7 650 metrów kwadratowych dostarczane miały być komponenty na szybko rosnący rynek samochodowy. Z całości powierzchni 3000 metrów kwadratowych przeznaczonych zostało pod produkcję, 3100 metrów kwadratowych na magazyn oraz 1550 metrów kwadratowych na część biurową.

Miasto czeka na oficjalne stanowisko Compala

Nieoficjalnie wiadomo, że na razie Compal nie planuje rozpoczęcia produkcji. To spore zaskoczenie dla miasta, które sprzedało teren pod tę inwestycję, licząc finalnie na zasilenie miejskiej kasy podatkami. Nie bez znaczenia były także oczywiście nowe miejsca pracy dla mieszkańców Czeladzi.

- Zwróciliśmy się do firmy Compal Electronics z prośbą o przekazanie aktualnych informacji dotyczących inwestycji na terenie Czeladzi. Do tej pory spółka nie udzieliła odpowiedzi w zakresie dalszych planów związanych z tym projektem - mówi Jakub Kubasik, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Czeladzi.

- Należy jednocześnie podkreślić, że mamy do czynienia z podmiotem prywatnym o globalnym zasięgu, który nie ma obowiązku informowania samorządu o decyzjach dotyczących swojej strategii biznesowej. Teren, na którym zlokalizowana jest inwestycja, również stanowi własność prywatną, w związku z czym miasto nie ma bezpośredniego wpływu na sposób jego zagospodarowania ani decyzje właścicielskie, w tym ewentualną sprzedaż nieruchomości - dodaje.

Fabryka powstała na terenie trzech działek, zakupionych

przez CGS Technology sp. z o.o. - polski podmiot zależny Compal. Tajwańczycy planowali zatrudnić na początek około 220 osób. Miastu zależało, by pracę znalazło tu jak najwięcej czeladzian. Docelowo w nowej fabryce zatrudnienie miało znaleźć natomiast 328 osób, w tym 269 pracowników produkcyjnych oraz 59 biurowych.

Nakłady inwestycyjne miały wynieść łącznie ponad 200 mln zł. Koszt pierwszego etapu, to około 60 mln zł.

Elektronika samochodowa dla całej Europy

Compal Electronics Inc. z siedzibą na Tajwanie, założona w 1984 roku, to firma notowana na liście Fortune Global 500 i jeden z czołowych producentów elektroniki na świecie. W portfolio firmy znajdują się m.in. laptopy, monitory, tablety, serwery, urządzenia smart oraz - w coraz większym stopniu - zaawansowane komponenty dla przemysłu motoryzacyjnego.

Firma obsługuje największe światowe marki technologiczne i motoryzacyjne. Zakład w Czeladzi to miało być strategiczne wejście Compala na rynek lokalnej produkcji komponentów motoryzacyjnych w Europie.

W zakładzie miały być produkowane m.in. elektroniczne

części samochodowe (AEP), ze szczególnym uwzględnieniem jednostek sterujących (ECU). W przyszłości portfolio produktowe rozszerzyć miało się o czujniki systemów wspomagania kierowcy (ADAS) oraz systemów autonomicznej jazdy (ADS), wspierając transformację mobilności w Europie.

Co dalej z halą produkcyjną?

Jakie będą dalsze losy kompleksu wybudowanego w Czeladzi? Tego na razie nie wiadomo, ale miasto deklaruje chęć włączenia się w ewentualny proces zagospodarowania tego miejsca, gdyby Compal rzeczywiście wycofał się z produkcji.

- Czeladź pozostaje jednym z najbardziej atrakcyjnych miast inwestycyjnych w regionie. Jeśli zapadnie decyzja o sprzedaży lub wynajmie obiektu nowemu inwestorowi, miasto deklaruje pełną gotowość do współpracy z właścicielem terenu w zakresie promocji tej przestrzeni oraz sprawnego przeprowadzenia wszelkich procedur administracyjnych dla nowego pracodawcy. Będziemy uważnie monitorować sytuację tej nieruchomości i wspierać każdy projekt, który przyniesie korzyść mieszkańcom - zapowiada Jakub Kubasik.

Przed nami Noc Muzeów. Bezpłatne atrakcje w każdym mieście. Nie możecie tego przespać!

Oprac. PAS/AMA
Warto się wybrać

Noc Muzeów to jedna z najbardziej wyczekiwanych kulturalnych imprez roku. Muzea i inne instytucje otwierają swoje drzwi dla zwiedzających, oferując bezpłatne wystawy, wydarzenia i możliwość zajrzenia za kulisy. Atrakcji nie zabraknie również w Zagłębiu.

DĄBROWA GÓRNICZA

W sobotę 16 maja Muzeum Miejskie „Szttygarka” w Dąbrowie Górniczej otworzy swoje drzwi dla miłośników historii, militariów i dobrej zabawy. Wszystko odbywać się będzie pod hasłem „Barwa i broń” i – jak nazwa wskazuje – będzie podróżą przez epoki, style walki i wojskowe tradycje.

W godzinach od 16 do 22 na uczestników dąbrowskiej odsłony Nocy Muzeów czekać będzie bogaty program, pełen widowiskowych atrakcji. Wstęp na to ciekawe wydarzenie jest całkowicie bezpłatny.

Pokazy grup rekonstrukcyjnych

Jednym z głównych punktów programu będą grupy rekonstrukcyjne, które przeniosą zwiedzających w różne okresy historii. Na terenie muzeum pojawią się rekonstruktorzy wcielający się w żołnierzy epoki napoleońskiej, słynną polską husarię, Legiony Polskie oraz Szkotów z regimentu Black Watch.

Każda z grup przygotowała własne atrakcje – od prezentacji umundurowania i uzbrojenia, po dynamiczne pokazy i bezpośredni kontakt z publicznością. To wyjątkowa okazja, by nie tylko zobaczyć historię z bliska, ale wręcz jej dotknąć.

Rzymski legionista, średniowieczne zamki i Królestwo Kongresowe

Nie zabraknie również propozycji dla tych, którzy chcą pogłębić wiedzę. W ramach sesji wykładowej poświęconej historii wojskowości wystąpi trzech prelegentów. Prof. Maciej Trąbski z Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie przybliży tematykę związaną z Królestwem Kongresowym, dr Radosław Liwoch z Muzeum Miejskiego „Szttygarka” opowie o średniowiecznych zamkach i ich roli w systemie obronnym

państwa, a Robert Rupała zabierze słuchaczy w czasy starożytne, prezentując realia funkcjonowania rzymskiego legionisty u schyłku Republiki. To propozycja dla wszystkich, którzy chcą spojrzeć na historię w bardziej analityczny sposób.

Wydarzenie będzie miało także wyraźny, lokalny charakter. Koła Gospodyń wezmą udział w drugiej edycji konkursu na najlepszą zagłębiowską zupę, który to z pewnością przyciągnie smakoszy regionalnej kuchni. Tradycyjne potrawy, domowa atmosfera i możliwość poznania kulinarnego dziedzictwa regionu to doskonałe uzupełnienie militarnego klimatu wydarzenia.

Gra terenowa i unikatowe egzemplarze broni

Organizatorzy nie zapomnieli również o najmłodszych uczestnikach. Dla dzieci przygotowano specjalne warsztaty oraz interaktywną zabawę „Zostań saperem”. W jej ramach najmłodszy będą mogli spróbować swoich sił w poszukiwaniu „skarbów” przy użyciu detektorów metalu na specjalnie przygotowanym szańcu. To nie tylko świetna zabawa, ale też okazja do nauki poprzez działanie.

Na terenie muzeum dostępna będzie również gra terenowa, która zachęci uczestników do aktywnego zwiedzania i odkrywania kolejnych punktów programu. Dla miłośników klasycznych ekspozycji przygotowano wystawę muzealnych militariów oraz prezentację broni palnej pochodzącej z czasów II wojny światowej oraz zimnej wojny, której źródłem jest kolekcja prywatna właścicieli firmy FMJ Sp. J. To gratka dla pasjonatów historii uzbrojenia i techniki wojskowej.

Modele czołgów, latające samoloty, strzelnica ASG

Jednym z bardziej nowoczesnych akcentów wydarzenia będzie stoisko 13 Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Na odwiedzających czekać będą warsztaty i konkursy, w tym możliwość poznania zasad składania i rozkładania broni oraz podstaw tzw. czerwonej taktyki, czyli udzielania pierwszej pomocy w warunkach pola walki. To unikatowa okazja, by zdobyć praktyczne umiejętności pod okiem profesjonalistów.

W przestrzeni zewnętrznej muzeum czekać będzie



Rycerze w akcji, widoki z zamkowej wieży i podziemia w nowej odsłonie. Te i wiele innych atrakcji czekać będą w sobotę na zamku w Będzinie



Muzeum Miejskie Szttygarka zaprasza na wyjątkowe popołudnie i wieczór pełne militariów oraz niespodzianek

otwarty park militarny, w którym nie zabraknie dodatkowych atrakcji. Na uczestników czekać będzie strzelnica ASG, gdzie każdy chętny będzie mógł spróbować swoich sił w strzelaniu do celów. Pojawią się również jeżdżące modele czołgów oraz widowiskowe pokazy modeli latających, wzbogacone o elementy pirotechniczne. Krótkie, dynamiczne prezentacje nawiązujące będą do realiów I i II wojny światowej, dostarczając widzom niezapomnianych wrażeń.

Na miejscu dostępne będą także stoiska sprzedażowe, a dla miłośników modelarstwa przygotowano wystawę figurek żołnierzy z różnych epok historycznych w skali 1:35. To propozycja, która z pewnością zainteresuje zarówno kolekcjonerów, jak i osoby dopiero rozpo-

czynające swoją przygodę z tym hobby.

BĘDZIN

Nie mniej ciekawie zapowiada się Noc Muzeów w Będzinie. Zwiedzającym zostanie udostępniony Pałac Mieroszewskich, Zamek, Podziemia Będzińskie oraz Dom Modlitwy „Mizrach”.

Po raz pierwszy po dłuższej przerwie będzie można zwiedzić podziemia zamku, zobaczyć, co widać z zamkowej wieży. Nie zabraknie również pokazów i rycerskich pojedynków.

Ponadto odbędzie się wernisaż wystawy, koncert oraz pokazy Bractwa Rycerskiego Zamku Będzin. Dodatkową atrakcją będzie zwiedzanie niedostępnych miejsc muzealnych i spacer historyczny. Początek atrakcji o godz. 16.

SOSNOWIEC

16 maja od godziny 16:00 do 23:00 Pałac Schoena w Sosnowcu zamieni się w arenę archeologii, rzemiosła oraz żywej rekonstrukcji.

Podróż przez świat zamków Wyżyny Częstochowskiej

W programie Nocy Muzeów „Dziedzictwo miecza” zaplanowano szereg atrakcji związanych z historią regionu Wyżyny Częstochowskiej. Uczestnicy będą mieli okazję skorzystać z różnorodnych wykładów i warsztatów, a także zobaczyć liczne pokazy historyczne.

Organizatorzy wydarzenia przygotowali bogaty program, który zaspokoi oczekiwania pasjonatów historii. Orowadzanie po wystawie „Dziedzictwo miecza” poprowadzi dr Bartłomiej Sz. Szmoniewski, a wśród wykładów zaplanowano dyskusje na temat zamków w regionie oraz ochrony dziedzictwa archeologicznego. Nowością będzie otwarcie wystawy, która odbędzie się o godzinie 18:00, tuż po wykładzie inauguracyjnym.

Atrakcją średniowieczna wioska

Szczególną atrakcją wieczoru będzie średniowieczna wioska, gdzie odtworzone zostaną realia życia wojowników, a zwiedzający będą mogli zobaczyć zbroje i broń z minionych epok. Dodatkowo, wystąpią

członkowie bractw rycerskich w tradycyjnych strojach, którzy podzielą się swoją wiedzą o dawnych czasach i odpowiedzą na pytania gości. Na terenie wydarzenia organizowane będą pokazy walki oraz tradycyjne zabawy ludowe, co na pewno dostarczy niezapomnianych wrażeń.

Wstęp na Noc Muzeów w Pałacu Schoena jest wolny. Organizatorzy zapewniają również dostępność dla osób z niepełnosprawnościami. To doskonała okazja, aby spędzić czas w gronie rodziny i przyjaciół, a jednocześnie wzbogacić swoją wiedzę o historii i kulturze regionu.

CZELADŹ

Na „Noc Muzeów i Podszep-tów” zaprasza z kolei Muzeum Saturn w Czeladzi. W programie: zwiedzanie zabytkowych przestrzeni w atmosferze tajemnicy, legend i opowieści.

W sobotę, od godziny 18:00 do północy, uczestnicy będą mogli bezpłatnie odwiedzać obiekty Muzeum Saturn. W programie znalazły się zwiedzanie z przewodnikiem, wykład poświęcony motywom czarownicy w kulturze, oprowadzanie kuratorskie, projekcja historyczna oraz koncert-niespodzianka.

Zwiedzanie z przewodnikiem będzie odbywać się co pół godziny od godziny 18:00. Organizatorzy przypominają, że ostatnie wejście do obiektów – „Elektrowni”, „Cechowni” i Pałacu pod Filarami – zaplanowano na godzinę 23:00.

O godzinie 18:30 w przestrzeni „Elektrowni” rozpocznie się wykład „Mit czarownicy – od legend po popkulturę”, który przybliży ewolucję jednego z najbardziej fascynujących motywów obecnych w kulturze i sztuce.

Na godz. 20:30 zaplanowano oprowadzanie kuratorskie po wystawach prezentowanych w GSW „Elektrownia”, natomiast między 21:00 a 22:30 na budynku „Cechowni” wyświetlana będzie projekcja historyczna. Wieczór zwieńczy koncert-niespodzianka, który rozpocznie się o godzinie 22:00.

„Noc Muzeów i Podszep-tów” to propozycja dla wszystkich, którzy chcą odkrywać historię i kulturę w niecodziennej, pełnej klimatu atmosferze. Organizatorzy zachęcają zarówno miłośników historii, jak i całe rodziny do wspólnego spędzenia tego wyjątkowego wieczoru.

Rodzinny piknik w Parku Zielona to był strzał w dziesiątkę

Igor Huta
Dąbrowa Górnicza

Takiej dawki pozytywnej energii dąbrowska dzielnica Zielona nie widziała już dawno! Piknik „Mama, tata, dzieciaki - czas na sportowe wygibaki!”, który odbył się tam w sobotę, 9 maja zgromadził tłumy mieszkańców.

Inicjatywa, finansowana z Dąbrowskiego Budżetu Partycypacyjnego i wpisana w Gminny Program Rewitalizacji do 2035 roku, pokazała, że mieszkańcy potrafią i chcą wspólnie działać na rzecz swojej małej ojczyzny.

Od wczesnych godzin rannych Centrum Sportów Letnich i Wodnych w Parku Zielona tętniło życiem, a największe kolejki ustawiały się w strefie radości. Dzieci oblegały gigantyczne dmuchańce, w tym charakterystyczną zjeżdżalnię z motywem zająca. Miłośnicy piłkarskich emocji mogli sprawdzić swoją celność na wielkoformatowej, dmuchanej tarczy do darta, gdzie zamiast rzutek używano futbo-
lowych piłek.

Na scenie artystycznej także nie było miejsca na nudę. Publiczność podziwiała występy dzieci oraz gości specjalnych, w tym utalentowanych solistów występujących pod namiotem z logo miasta. W przerwach między pokazami, uczestnicy pikniku mogli liczyć na darmowe przysmaki - prawdziwym hitem, jak na każdy festyn przystało, była kręcona na miejscu wata cukrowa, która błyskawicznie zniknęła w rękach najmłodszych.

Piknik był idealną okazją, by lepiej poznać swoich sąsiadów z dzielnic Zielona, Dziewiąty i Korzeniec. W strefie warsztatowej dzieci mogły ozdobić swoje buzie kolorowymi malunkami, co cieszyło się ogromnym zainteresowaniem całych rodzin. Kolorowe balony w rękach przechodniów dodawały wydarzeniu festynowego blasku. Oprócz zabawy, organizatorzy zadbałi o merytoryczną stronę wydarze-



nia. W Strefie Debaty: Mieszkańcy rozmawiali z przedstawicielami Urzędu Miejskiego o planach rewitalizacji swoich dzielnic. W Strefie Podróżnika: Można było wysłuchać fascynujących opowieści Grzegorza Kuśpiela, kustosa Muzeum Miejskiego. W Strefie Specjalistów: Dostępne były bezpłatne konsultacje medyczne i doradztwo zawodowe.

Inicjatywa „Sportowe wygibaki” to nie tylko jednodniowy festyn, ale element szerokiego planu rozwoju Dąbrowy Górniczej. Projekt został zaakceptowany przez mieszkańców w głosowaniu budżetu partycypacyjnego w 2025 roku, co jest dowodem na ogromną siłę oddolnych działań. Jak podkreślali uczestnicy, takie spotkania w cieniu drzew przy parku Zielona to najlepszy sposób na budowanie lokalnej społeczności.



ZDJĘCIA: IGOR HUTA

REKLAMA 0011521354

SEITO

PRACOWNIK MAGAZYNU
DĄBROWA GÓRNICZA

PROSTE PRACE NA MAGAZYNIE WYROBÓW HUTNICZYCH

OBSŁUGA SUWNICY Z ELEKTROMAGNESEM LUB

PRACUJ Z NAMI!

☎ 667 771 351 @ rekrutacja.polska@seito.pl

Dąbrowa Górnicza szykuje się na swoje 110. urodziny

Piotr Sobierajski
Będzie się działo

Święto już w ostatni weekend maja. W programie: koncerty znanych artystów, występy lokalnych zespołów oraz liczne atrakcje dla najmłodszych mieszkańców.

Nie ma niespodzianek ani organizacyjnych zmian. Urodziny miasta odbędą się 30-31 maja w śródmieściu, a konkretnie w Parku Hallera. To właśnie tam stanie ogromna scena, wokół której będzie się działo wszystko,

co w trakcie tych dwóch dni najważniejsze, by zabawa była udana, a publiczność zadowolona.

W sobotę jako pierwszy wystąpi zespół Łzy (godz. 19), który obchodzi w tym roku 30-lecie działalności. Drugą gwiazdą wieczoru będzie Blue Cafe (godz. 21) z wokalistką Dominiką Gawędą, która w tym roku świętuje 20-lecie pracy na scenie. Podczas występu nie powinno oczywiście zabraknąć takich przebojów zespołu, jak „Reflection”, „Buzena”, „Czas nie będzie czekał” czy też „You may be in love”.

W niedzielę na dobry początek wystąpi Waluś Kraksa Kryzys (godz. 17.30), czyli Sebastian Łukasz Gugulski, autor najgłośniejszego debiutu muzyki gitarowej ostatnich lat. Po nim sceną zawładnie Natalia Szroeder (godz. 19.30), jedna z ulubionych artystek młodego pokolenia.

Na finał niezapomniane show stworzy Krzysztof Zalewski (godz. 21.30), piosenkarz, kompozytor, multiinstrumentalista, autor tekstów.

Mieszkańcom i gościom pozostaje tylko zarezerwować czas i „zamawiać” dobrą pogodę.

Wielka radość w Zawierciu. „Jurajscy Rycerze” pierwszy raz w historii zostali mistrzami Polski

Tomasz Kuczyński
Sport

W niedzielę, 10 maja siatkarze Aluronu CMC Warta Zawiercie pierwszy raz w historii zostali mistrzami Polski. Drużyna trenera Michała Winiarskiego w decydującym meczu pokonała Bogdankę LUK Lublin 3:1.

Finał PlusLigi sezonu 2025/2026 miał niezwykle zacięty i nieprzewidywalny przebieg. Ubiegłoroczny mistrz Polski - Aluron CMC Warta Zawiercie - w pierwszym meczu rozegranym w Sosnowcu pewnie wygrał z Bogdanką LUK Lublin 3:0. Obrońca mistrzowskiego tytułu pokonał jednak „Jurajskich Rycerzy” u siebie 3:1, a następnie w Arenie Sosnowiec 3:0. Kiedy wydawało się, że drużyna trenera Stephane’a Antigi postawi kropkę nad „i” przed swoją publicznością, Zawiercianie wygrali 3:1. Decydujący mecz rozegrano więc w niedzielę w pękającej w szwach hali w Sosnowcu.

Po dwóch setach remis 1:1. Dalej nikt nie był bliżej złota

Goście od razu pokazali, że przyjechali, aby zdobyć złoto. Bogdanka pierwszego seta zagrała koncertowo i wygrała 25:15. Szałał Wilfredo Leon, pierwszą piłkę setową wykorzystał Marcin Komenda, atakując po zawierciańskim bloku. „Jurajscy Rycerze” nie zwiesili głów i w drugim secie prowadzili 12:9.

Lublinianie doprowadzili do remisu 13:13. Aluron przegrywał 15:17, ale w polu zagrywki pojawił się Mateusz Bieniek i zrobiło się 18:17. Przy wyniku 21:18 trener Antiga poprosił o czas, widząc, że set wymyka się z rąk. Bartosz Kwolek podwyższył na 22:18, a Zawiercianie już się nie zatrzymali i wygrali 25:21.

W ostatniej akcji blok Aluronu zatrzymał Wilfredo Leona

Wygrany set nakręcił Aluron, który rozpoczął trzecią partię z przytupem - 5:1, 7:2 i 12:5. Goście nie potrafili się przeciwstawić zawierciańskiej nawałnicy i szybko mieliśmy 19:9. Pierwszy setbol był przy stanie 24:14 i na koniec Kwolek przypieczę-

tował efektowną wygraną w tej partii - 25:14. Czwarty set był niezwykle zacięty, goście na początku mieli 3:1. Wreszcie Aluron wyszedł na prowadzenie 18:15 i w Arenie Sosnowiec było jak w młynie - „Jurajska Armia” czuła, że złoto jest coraz bliżej. W końcówkę seta weszliśmy przy stanie 22:20. Na koniec blok gospodarzy zatrzymał Leona - 25:21.

MVP meczu został Aaron Russell.

Mateusz Bieniek: Do trzech razy sztuka

- Chciałem wam bardzo podziękować, atmosfera była niesamowita. Jak to mówią: do trzech razy sztuka. Zawiercie mistrzem Polski - tymi słowami zwrócił się do kibiców Mateusz Bieniek tuż przed wzniesieniem pucharu za mistrzostwo.

- Jest cudownie - mówił przed kamerą Polsatu Sport wzruszony i zmęczony trener Aluronu Michał Winiarski. - Trudno jest wyrazić słowami to, co teraz czuję. Ten sezon był bardzo ciężki, były wzloty i upadki, ale zespół pokazał charakter. Przetrzyaliśmy trzeci set w poprzednim meczu, w Lublinie, co miało kluczowe znaczenie w całej pięciomeczowej rywalizacji. Dziś w pierwszym secie byliśmy sparaliżowani, ale potem pokazaliśmy nasz najwyższy poziom. 13 maja będziemy mieli z żoną 20. rocznicę ślubu. Ten medal dedykuję jej, dzieciom oraz mojej siostrze, która ma o wiele trudniejszy mecz do wygrania niż ten i wierzę, że też go wygra (siostra trenera zmaga się z nowotworem piersi - red.).

Finał PlusLigi:
Aluron CMC Warta Zawiercie - Bogdanka LUK Lublin 3:1 (15:25, 25:21, 25:14, 25:21).

Aluron CMC: Miguel Tavares, Bartosz Kwolek, Aaron Russell, Bartłomiej Bokadź, Jurij Gladyr, Mateusz Bieniek, Jakub Popiwczak (libero) oraz Kyle Ensing, Jakub Nowosielski, Patryk Łaba.
Bogdanka LUK: Marcin Komenda, Mateusz Malinowski, Wilfredo Leon, Aleks Grozdanow, Jackson Young, Fynnian McCarthy, Thales Hoss (libero) oraz Kewin Sasak, Mikołaj Sawicki, Gyimah Daenan.
Stan rywalizacji (do trzech zwycięstw): 3:2 dla Aluronu, który został mistrzem Polski.



W piątym meczu finału „Jurajscy Rycerze” pokonali w Arenie Sosnowiec Bogdankę LUK Lublin

REKLAMA

0011522384

OBWIESZCZENIE STAROSTY BĘDZIŃSKIEGO z 2026-05-08

Zgodnie z art. 11a i art. 11f pkt 3 ustawy z 2003-04-10 o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r., poz. 311)

Starosta Będziński

zawiadamia, że na wniosek **Prezydenta Miasta Będzina z 2026-02-26, l.dz. 9990.2026,** została wydana **2026-05-08** decyzja numer **2.2026** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

BUDOWA I ROZBUDOWA ULICY WŁADYSŁAWA ORKANA W BĘDZINIE – ODCINEK DROGI N83 I 300069S

która realizowana będzie na działkach o numerach geodezyjnych:

Lp.	aktualny numer działki przed podziałem (po podziale)	obręb	dotychczasowy właściciel
1.	5663/4	Grodziec	Gmina Będzin
2.	6051/1	Grodziec	Gmina Będzin
3.	6742/4	Grodziecw	Gmina Będzin
4.	6052/7	Grodziec	Gmina Będzin
5.	6737	Grodziec	Gmina Będzin
6.	5645/3	Grodziec	Gmina Będzin
7.	6736	Grodziec	Gmina Będzin
8.	5640/3	Grodziec	Gmina Będzin
9.	6735/1	Grodziec	własność - Gmina Będzin, użytkowanie wieczyste – Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wspólnota”
10.	5664/10	Grodziec	Gmina Będzin
11.	5664/12	Grodziec	Gmina Będzin
12.	5664/11	Grodziec	osoby fizyczne
13.	5664/6	Grodziec	osoba fizyczna – nie żyje
14.	5665/3	Grodziec	osoba fizyczna – nie żyje
15.	5665/4	Grodziec	osoba fizyczna – nie żyje
16.	6733/9	Grodziec	osoby fizyczne
17.	6733/7	Grodziec	własność - Gmina Będzin, użytkowanie wieczyste – „PRO-FEMINA” Piotr Piech i in. Spółka Jawna
18.	6733/10	Grodziec	Gmina Będzin
19.	6052/7	Grodziec	Gmina Będzin
20.	6733/4	Grodziec	Gmina Będzin
21.	6734/13	Grodziec	Gmina Będzin

Wgląd do materiałów oraz informacje o przedsięwzięciu będą udostępnione w Wydziale Architektury Starostwa Powiatowego w Będzinie – Będzin ul. Ignacego Krasińskiego 17, numer telefonu: 32 3680771.

z upoważnienia Starosty Będzińskiego
Dariusz Kruczkowski
Naczelnik Wydziału Architektury



ZDJĘCIA: UM CZELADZ



Odrestaurowana strażnica z początków XX wieku zachwyca w Czeladzi

Piotr Sobierajski
Czeladź

Ten wyjątkowy budynek ma ponad 100 lat i dziś trudno znaleźć drugie takie miejsce w województwie śląskim. Budynek, który kiedyś służył straży pożarnej przy kopalni Saturn w Czeladzi, dostał drugie życie. Szczególnie ciekawie całość prezentuje się po zmroku, bowiem w trakcie modernizacji nie zapomniano również o odpowiednim podświetleniu tego zabytkowego obiektu.

Budynek przy ulicy Dehnelów 43a został przejęty przez miasto wiosną 2023 roku. Znajduje się niedaleko innych dawnych obiektów kopalni Saturn, między innymi odnowionej cehowni oraz Galerii Sztuki Współczesnej Elektrownia. Obiekt, po remoncie, został włączony w pobliski kompleks muzealny.

W środku, po remoncie, znajdzie się kawiarnia oraz sklepik z miejskimi i muzealnymi gadżetami. Ciekawostką jest z pewnością model zabytkowego wozu strażackiego, jaki stanął przed odnowionym budynkiem.

- Udało nam się znaleźć go w prywatnym muzeum. Po zakupie pojazd z 1917 roku jest niewątpliwie dodatkową atrakcją - mówi Zbigniew Szaleniec, burmistrz Czeladzi.

Oficjalna inauguracja odnowionej strażnicy ogniowej odbyła się 2 maja (pisaliśmy o tym krótko w poprzednim numerze). Dla młodszych i starszych mieszkańców miasta i regionu przygotowanych zostało mnóstwo atrakcji.

Wydarzenie rozpoczął przejazd zabytkowych pojazdów strażackich. Trasa wiodła od remizy Ochotniczej Straży Pożarnej, ulicami Katowicką i Dehne-

łów aż do odnowionej cehowni KWK Saturn, gdzie znalazło swoje miejsce Postindustrialne Centrum Dziedzictwa Górniczego Węglowego w Zagłębiu.

Nie zabrakło konkursów sprawnościowych i ciekawych propozycji dla całych rodzin. Stanowiska multimedialne pozwoliły zapoznać się z codzienną pracą strażaków oraz sprzętem, którego używają. Organizatorami wydarzenia były miasto Czeladź oraz Muzeum Saturn, przy współpracy z służbami i instytucjami związanymi z ochroną przeciwpożarową.



Tak budynek kopalnianej straży pożarnej wyglądał pierwotnie



NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 20

CZĘSTOCHOWA 2050

Sześć konceptji dla Starego Miasta

Młodzi architekci i urbaniści pokazali, jak wyobrażają sobie przyszłość miasta **str. 4**



CZĘSTOCHOWA

Częstochowski Aeroklub gości Mistrzostwa Świata

To wydarzenie bez precedensu w historii sportu lotniczego w naszym regionie **str. 5**



OLSZTYN

Olsztyn rozpieszcza turystów. Nowe miejsce u stóp jurajskiego zamku **str. 8**

CZĘSTOCHOWA

Częstochowa chce gościć papieża Leona XIV. Ojciec święty prawdopodobnie w 2028 roku odwiedzi Polskę **str. 3**

CZĘSTOCHOWA

Czawa Bike Fest już w ten weekend. Szykuje się dużo atrakcji **str. 3**



SZYBKIE NEWSY

OLSZTYN

Dramatyczny wypadek w skałkach

Do groźnie wyglądającego wypadku doszło w miniony weekend w Olsztynie koło Częstochowy. Na jedną z osób uczestniczących we wspinaczkach skalnych runął grad kamieni. Kobieta została uderzona w głowę kilkukilogramowym głazem. Przed tragicznymi konsekwencjami ochronił ją prawidłowo założony kask. Skończyło się na kilku chirurgicznych szwach.

Wiosenna aura zachęca do wypraw w plener, w tym do skalnych wspinaczek na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Ostatnio, co obserwują jurajscy ratownicy GOPR, dochodzi tam do częstych obrywów skalnych, co może być niebezpieczne dla osób wspinających się.

Właśnie takie groźne zdarzenie, które mogło mieć tragiczne skutki, miało miejsce w weekend w okolicach Olsztyna, na Wróblowej Skale koło Smolenia. - Kobieta asekurowała swojego partnera, który wspinał się, aby ściągnąć ekspresy na drodze Sroka na dachu. W pewnym momencie fragment skały oderwał się spod jego ręki, a razem z nim poleciał grad kamieni. Jeden z większych, kilkukilogramowych głazów uderzył osobę asekurującą w głowę - relacjo-

nują ratownicy z Grupy Jurajskiej GOPR.

Na szczęście kobieta miała założony kask, a używany zaskowy przyrząd asekuracyjny zatrzymał partnera i nie dopuścił do jego upadku na ziemię. Koleżanka osoby asekurującej opuściła mężczyznę na ziemię, po czym cała ekipa zajęła się osobą poszkodowaną.

Jak podkreślają ratownicy GOPR czteroosobowa ekipa wspinaczkowa była do wyprawy profesjonalnie przygotowana. - Osoby wspinające się były wyposażone w kaski - również osoby asekurujące i można śmiało powiedzieć, że właśnie ten kask uratował życie kobiety - relacjonują.

W tym przypadku doskonale zadziałało również powiadomienie wysłane przez aplikację RATUNEK, którą warto mieć zainstalowaną w swoich smartfonach. Poszkodowana kobieta została zaopatrzona przez ratowników, a następnie ewakuowana na noszach z miejsca zdarzenia do karetki górskiej i przekazana Zespołowi Ratownictwa Medycznego. Jak się okazało, skończyło się szczęśliwie. Na kilku chirurgicznych szwach założonych na rozciętą skórę głowy. Grzegorz Olma



FOT. GOPR GRUPA JURAJSKA

CZĘSTOCHOWA

Zmiany w częstochowskim urzędzie

Rafał Piotrowski nie jest już naczelnikiem Wydziału Edukacji Urzędu Miasta w Częstochowie. Po blisko 6 latach pełnienia tej funkcji, rozwiązał umowę o pracę za porozumieniem stron. Rafał Piotrowski jako naczelnik, zainicjował wiele ciekawych projektów m.in. w za-

kresie edukacji historycznej. Jego odejście to pierwsza ze zmian w urzędzie, która wpisuje się w planowane „szersze zmiany w strukturze organizacyjnej urzędu”. Obowiązki naczelnika Wydziału Edukacji przejęła Agata Latacz. BR

Zarzuty dla policjantów po samobójstwie w Sądzie Rejonowym

Dawid Wygas
Częstochowa

Funkcjonariusze z Poczesnej odpowiedzą za to, że nie dopilnowali 32-letniego Patryka C. Mężczyzna w styczniu wyskoczył z czwartego piętra sądu i zginął na miejscu.

Prokurator postanowił pociągnąć do odpowiedzialności karnej mundurowych, którzy przywieźli zatrzymanego do budynku sądu przy ulicy Rocha.

- Przedstawiliśmy zarzuty dwóm policjantom. Chodzi o niedopełnienie obowiązków z art. 231 par. 1 Kodeksu karnego. Zarzuty dotyczą tego, jak zabezpieczali tymczasowo aresztowanego mężczyznę - wyjaśnia Jakub Seweryn z zespołu prasowego Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu.

Prokurator nie zdecydował się na aresztowanie funkcjonariuszy. Szybko zareagował za to komendant miejski Policji w Częstochowie, który od razu zawiesił obu mundurowych w obowiązkach. Jak dodaje prokurator Seweryn, śledztwo powinno za-



FOT. DAWID WYGAS

Tragedia w gmachu sądu. Czy nowoczesna architektura sądu wymaga dodatkowego zabezpieczenia?

kończyć się jeszcze w maju. Oskarżonym grożą nawet 3 lata więzienia.

Przypomnijmy, jak doszło do tego dramatu. W piątek, 9 stycznia 2026 r., dwaj policjanci z komisariatu w Poczesnej przywieźli 32-letniego Patryka C. na posiedzenie sądu. Tam zapadła decyzja: mężczyzna trafia do aresztu na najbliższe trzy miesiące.

Po ogłoszeniu decyzji, policjanci zdjęli 32-latkowi kajdanki,

żeby mógł spokojnie podpisać dokumenty. Zatrzymany wykrzesał ten moment. Nagle wybiegł z sali, ruszył na klatkę schodową i wyskoczył z czwartego piętra. Spadł na beton i zginął na miejscu. Badania zleczone przez prokuraturę potwierdziły, że obaj konwojenci byli trzeźwi.

Choć głównym wątkiem śledztwa jest błąd policjantów, ważny pozostaje też sam budynek Sądu Rejonowego przy ulicy Rocha. To nowoczesny obiekt,

który robi duże wrażenie. Niestety, otwarta przestrzeń wielkiego patio i stosunkowo niskie szklane barierki ułatwiły 32-latkowi ten desperacki krok.

Zatrzymany pokonał przeszkodę w ułamku sekundy. Niezależnie od śledztwa w sprawie policjantów, dyrekcja sądu natychmiast zleciła audyt bezpieczeństwa. Kontrola ostatecznie nie wykazała jednak żadnych nieprawidłowości technicznych w zabezpieczeniu budynku.

Dlatego Patryk C. w ogóle trafił przed oblicze sędziego? Jego skok był finałem brutalnych wydarzeń, do których doszło dzień wcześniej. Mężczyzna usłyszał cztery zarzuty, a najpoważniejszym z nich było usiłowanie zabójstwa. Małżeństwo od lat żyło w separacji. 32-latek zaatakował nowego partnera swojej żony za pomocą łomu i noża. Mocno ranił go w głowę i klatkę piersiową. Lekkie obrażenia miała też sama kobieta. Mężczyzna już wcześniej był karany za znęcanie się nad żoną i miał sądowy zakaz zbliżania się do niej. Podczas przeszukania w jego mieszkaniu policja znalazła dodatkowo niewielką ilość marihuany.

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. IRENEUSZ ROMANEK

W sercu Jury Krakowsko-Częstochowskiej pojawiła się nowa propozycja na aktywny weekend. Odnowiony Szlak Rajce w Przewodzisowicach to czterokilometrowa pętla prowadząca przez skały, lasy i punkty widokowe, łącząca naturę z historią regionu. Szlak prowadzi przez teren Przewodzisowic, które dziś znajdują się w granicach miasta Żarki. To właśnie tutaj można znaleźć zarówno skalne ostańce, jak i miejsca o dużej wartości historycznej, co sprawia, że trasa ma wyraźnie rekreacyjno-edukacyjny charakter. Piotr Ciastek



Papież Franciszek na Jasnej Górze - 2016 rok

OJCIEC ŚWIĘTY PRAWDOPODOBNIIE W 2028 ROKU ODWIEDZI POLSKĘ

Częstochowa chce gościć papieża Leona XIV

Bartłomiej Romanek
Częstochowa

Poprzednicy Leona XIV odwiedzali Częstochowę i Jasną Górę aż ośmiokrotnie - najczęściej był tu św. Jan Paweł II. Miasto liczy, że i tym razem znajdzie się na trasie papieskiej pielgrzymki.

Podczas czwartkowej wizyty w Watykanie i spotkania z papieżem Leonem XIV, premier Donald Tusk potwierdził zaproszenie papieża do Polski.

- Cieszę się, że przyjął je z radością, chociaż data jeszcze jest do ustalenia - zastrzegł premier Tusk, cytowany przez Polską Agencję Prasową. Najbardziej prawdopodobny termin papieskiej wizyty to 2028 rok.

Skoro nie jest znana nawet data wizyty Leona XIV, trudno jeszcze mówić o tym, czy na papieskiej trasie znajdzie się Jasna Góra, ale Częstochowa liczy, że śladem swoich poprzedników ojciec święty zawita do miasta.

-Zawsze mamy taką nadzieję i zawsze czekamy z otwartymi rękami i sercami na przyjazd ojca świętego - mówi ojciec Michał

Bortnik, rzecznik prasowy Jasnej Góry, który dodaje, że papież Leon XIV nigdy nie był jeszcze w częstochowskim sanktuarium.

Chęć goszczenia papieża w Częstochowie wyrażają również władze miasta, które podkreślają, że to duże wyzwanie organizacyjne, ale dodają, że wystosują odpowiednie zaproszenie, jeżeli wizyta ojca świętego w Polsce zacznie nabierać bardziej realnych kształtów.

- Nie znamy jeszcze dokładnego terminu, formuły ani długości wizyty papieża Leona XIV w Polsce, ale oczywiście Częstochowa chciałaby gościć obecnego ojca świętego tak, jak gościła jego poprzedników. Częstochowa z Jasną Górą z reguły była na trasie pielgrzymek do ojczyzny papieża - Polaka Jana Pawła II. Tę tradycję kontynuowali też jego następcy: Benedykt XVI oraz Franciszek, którzy byli tu w czasie swoich wizyt w naszym kraju - odpowiednio w 2006 i 2016 roku. Mamy więc nadzieję także na przyjazd Leona XIV do naszego miasta - twierdzi Włodzimierz Tutaj, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Częstochowie.

Wizyta papieża na Jasnej Górze i w Częstochowie to wielkie wydarzenie dla wiernych, ale również ogromna promocja miasta.

- To zawsze jest wielkie wydarzenie, w którym biorą udział zarówno wierni, jak i wszyscy chcący zobaczyć i posłuchać zwierzchnika Kościoła katolickiego „na żywo”. Organizacja wizyty to rzecz jasna także duże wyzwanie logistyczne, ale Częstochowa ma w tym zakresie spore doświadczenie. Władze samorządowe na pewno wystosują stosowne zaproszenie i będą czynić starania o uwzględnienie miasta na trasie papieskiej pielgrzymki planowanej na 2028 r. - dodaje Włodzimierz Tutaj.

Częstochowa gościła trzech papieży, którzy odbyli osiem pielgrzymek na Jasną Górę. Najczęściej był tutaj rzecz jasna św.

Częstochowa gościła trzech papieży, którzy odbyli osiem pielgrzymek na Jasną Górę. Najczęściej był tutaj św. Jan Paweł II

Jan Paweł II, który jako papież odwiedził sanktuarium aż sześciokrotnie (1979, 1983, 1987, 1991, 1997, 1999). Polski papież tylko trzy razy był w Polsce i nie odwiedził Jasnej Góry.

W 1991 roku był w naszym kraju dwukrotnie. Podczas czerwcowej pielgrzymki odwiedził Koszalin, Rzeszów, Przemyśl, Lubaczów, Kielce, Radom, Łomżę, Olsztyn, Włocławek, Płock, Białystok i Warszawę. Do Częstochowy przyjechał za to w sierpniu na Światowe Dni Młodzieży. To dzisiaj najchętniej wspominana wizyta Jana Pawła II na Jasnej Górze. Do miasta przyjechało wówczas półtora miliona wiernych.

Później jeszcze dwa razy zdarzyło się, że św. Jan Paweł II przyjechał do Polski, ale nie był na Jasnej Górze. W 1995 roku papież odwiedził na krótko Skoczów. Także w 2002 roku podczas ostatniej pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny, Częstochowa nie znalazła się na trasie jego wizyty.

W 2006 roku Jasną Górę odwiedził papież Benedykt XVI, a dziesięć lat temu do sanktuarium przyjechał papież Franciszek.

Czewa Bike Fest już w ten weekend

Dawid Wygas
Częstochowa

Już w ten weekend (15-17 maja) miasto zamieni się w stolicę polskiego kolarstwa i turystyki rowerowej. Przed nami Czewa Bike Fest 2026.

W programie wydarzenia znalazły się m.in. ekstremalne pokazy akrobacji w wykonaniu Szymona Godzka, wspólna jazda i koncert rapera TEDE, a także niedzielny Jasnogórski Złot Rowerowy. Do miasta dojedziemy specjalnym pociągiem z Katowic.

Czewa Bike Fest 2026 w Częstochowie

Trzydniowe rowerowe święto w Częstochowie to impreza dla całych rodzin, wycieczkowców i pasjonatów miejskiej jazdy.

Wydarzenia zlokalizowano w kluczowych punktach miasta: na placu Biegańskiego, w III Alei Najświętszej Maryi Panny oraz na Błoniach Jasnogórskich.

Festiwal startuje w piątek, 15 maja. W przestrzeni III Alei NMP pojawią się targi sportu i rekreacji, gdzie wystawcy prezentują nowości sprzętowe. Dla najmłodszych (i nie tylko) przygotowano Rowerowe Miasteczko Ruchu Drogowego z symulatorami jazdy.

Piątkowy wieczór zwieńczy Częstochowska Masa Krytyczna - rowerzyści opanują ulice miasta, startując około godziny 18:00.

Wycieczka rowerowa z TEDE i akrobacje Szymona Godzka

Najbardziej intensywnie zapowiada się sobota (16 maja). Organizatorzy przygotowali tematyczne wycieczki z przewodnikami na trasach szosowych, gravelowych oraz MTB. Prawdziwym hitem będzie jednak specjalny przejazd do Olsztyna, w którym udział weźmie

rapper TEDE. Artysta uświetni ten dzień również swoim wieczornym koncertem.

Na scenie głównej festiwalu oficjalnie otwarte zostaną 40. Szybówcowe Mistrzostwa Świata, których gospodarzem jest Aeroklub Częstochowski. Fani sportów ekstremalnych nie mogą przegapić pokazów BMX w City Skate Parku oraz widowiska „Sound of Gravity”. Znany na całym świecie zawodnik Szymon Godziek zaprezentuje w Częstochowie ewolucje, które od lat przyciągają tłumy.

Jasnogórski Złot Rowerowy 2026 i pociąg Bike Fest Train z Katowic

Niedziela (17 maja) to czas wyciszenia, ale i podsumowania festiwalu. To właśnie tego dnia do Częstochowy dotrze Bike Fest Train - specjalny pociąg Kolei Śląskich relacji Katowice-Częstochowa, dedykowany rowerzystom z regionu.

Głównym punktem niedzieli będzie Jasnogórski Złot Rowerowy.

O godzinie 14:00 na Błoniach Jasnogórskich odprawiona zostanie uroczysta msza święta inaugurująca sezon rowerowy w województwie śląskim, połączona z poświęceniem jednośladów.

Zaraz po niej Błonia zamienia się w arenę sportów ekstremalnych. Ponownie wystąpi Szymon Godziek, a swoje umiejętności zaprezentuje także Jonasz Pakulski, który poprowadzi strefę „zakręconych rowerów”.

Całość uzupełnią pokazy deskorolki, rolkarstwa i breakdance'u.

Za organizację Czewa Bike Fest odpowiada Częstochowska Organizacja Turystyczna przy wsparciu samorządu województwa śląskiego, miasta Częstochowy oraz Jasnej Góry.



Trzy dni rowerowego święta pod Jasną Górą. Przed nami Czewa Bike Fest 2026 z udziałem gwiazd

CZĘSTOCHOWA 2050 SZEŚĆ KONCEPCJI DLA STAREGO MIASTA

Młodzi architekci i urbaniści pokazali swój punkt widzenia

Piotr Ciastek
Częstochowa

Nowa linia tramwajowa, zielony skwer na Placu Daszyńskiego, a nawet powrót Alei Frytkowej. Tak młodzi architekci i urbaniści wyobrażają sobie przyszłość częstochowskiego Starego Miasta.

Stare Miasto w Częstochowie stało się obiektem intensywnego eksperymentu urbanistycznego. W ramach hackathonu „Stare Miasto: Od Nowa” młodzi architekci, urbaniści i projektanci przez kilka dni pracowali nad tym, jak mogłaby wyglądać ta część miasta za kilkanaście lub kilkadziesiąt lat. Pełny raport z tych działań pokazuje, że młodzi mają wiele świetnych pomysłów na rozwój tej części miasta - nic tylko korzystać.

Organizatorzy hackathonu od początku podkreślali edukacyjny charakter wydarzenia - nie był to konkurs architektoniczny ani zamówienie na projekt. Chodziło o diagnozę problemów, testowanie pomysłów i stworzenie różnych kierunków myślenia o dzielnicy, która od lat pozostaje jednym z największych wyzwań urbanistycznych Częstochowy.

Projekt przygotowały Miasto Częstochowa i Fundacja Napraw Sobie Miasto. Do udziału zgłosiło się około 150 osób, spośród których wybrano 30 uczestników pracujących w sześciu zespołach. Warsztaty odbywały się w formule pięciu dni pracy stacjonarnej oraz dwutygodniowego etapu zdalnego.

Każdy z sześciu zespołów pracował równolegle nad własną wizją całego Starego Miasta. Uczestnicy przygotowali koncepcje w skali makro, przestrzenne syntezy dzielnicy oraz mikrointerwencje dla wybranych miejsc. Efektem końcowym każdej grupy były cztery plansze formatu B1 oraz autorzski opis projektu.

Znani architekci i urbaniści wspierali uczestników

Hackathon od początku miał opierać się na pracy z prak-

tykami, a nie wyłącznie akademickiej formule warsztatowej. Uczestnicy konsultowali swoje pomysły z architektami, urbanistami i ekspertami zajmującymi się projektowaniem współczesnych przestrzeni miejskich.

Wśród mentorów znaleźli się m.in. Tomasz Konior z pracowni Konior Studio, Przemek Łukasik z Medusa Group oraz Oskar Grąbczewski z pracowni OVO Grąbczewscy.

Za część dotyczącą ekologii, retencji i błękitno-zielonej infrastruktury odpowiadała architektka krajobrazu Joanna Rayss. Specjalistka prowadziła również warsztaty poświęcone gospodarowaniu wodą i zielenią w przestrzeni miejskiej.

Wsparcie w zakresie planowania przestrzennego, układów funkcjonalnych oraz bilansowania powierzchni dzielnicy zapewniała urbanistka Agnieszka Majorek-Gdula.

Taki model pracy miał pozwolić uczestnikom zmierzyć się z realnymi problemami mia-

sta i jednocześnie skonfrontować własne pomysły z doświadczeniem osób zawodowo zajmujących się architekturą i urbanistyką.

Warta, mieszkania i zieleń. O tym myślały zespoły

Choć wszystkie zespoły pracowały nad tym samym obszarem, efekty okazały się bardzo różne. W wielu projektach powracał jednak wspólny motyw: odzyskanie relacji miasta z Wartą.

Zespół w tam zaproponował koncepcję „Dzielnica Życia Warta”, w której rzeka stała się głównym kręgosłupem urbanistycznym i społecznym dzielnicy. Autorzy chcieli przebudowy bulwarów oraz stworzenia nowego systemu małej architektury.

Podobnym tropem poszedł zespół WARC. W projekcie „Stare Miasto: Silne Warta” pojawiła się sieć zielonych korytarzy łączących dzielnicę z rzeką. Jednym z konkretnych pomy-

słów było przekształcenie podwórka przy ul. Katedralnej wokół starej lipy.

Z kolei grupa KMEK skoncentrowała się przede wszystkim na problemach mieszkaniowych i pustostanach. Projekt zakładał wykorzystanie programu „lokal za remont”, tworzenie mieszkań komunalnych i TBS-ów oraz wsparcie dla zanikających rzemiosł.

Jedną z bardziej radykalnych wizji przedstawił zespół ZAPALENI. Autorzy projektu „[RE]akcja” odwoływali się do koncepcji „inteligentnego kurczenia miasta”, próbując odpowiedzieć na problem depopulacji. W ich propozycji pojawiły się m.in. cohousing, adaptacja przemysłowych zabudów oraz możliwość taniego przejmowania pustostanów.

Nie zabrakło też pomysłów związanych z transportem i przestrzenią publiczną. Zespół RestART zaproponował wóznerną na osi Joselewicza-Ogrodowa-Stawowa oraz nowy park dla południowej części

dzielnicy. Mikrointerwencją była przebudowa skweru przy ul. Ogrodowej i Katedralnej wraz z fontanną retencyjną. Woonref to koncepcja zagospodarowania przestrzeni miejskiej łącząca funkcje ulicy, deptaku i miejsca spotkań.

Najbardziej widowiskowe rozwiązania znalazły się natomiast w projekcie zespołu REPREZENTATYWN. Pojawił się tam m.in. pomysł przywrócenia zasypanej odnogi Warty pod rejonem Galerii Jurajskiej, nowa linia tramwajowa oraz reaktywacja festiwalu FrytkiOFF jako elementu budowania lokalnej tożsamości.

To nie są projekty do wdrożenia. Raport stawia jasne warunki

W raporcie wielokrotnie podkreślono, że prace zespołów nie mogą być traktowane jako gotowe dokumentacje projektowe. Nie poprzedzały ich formalne konsultacje społeczne, procedury planistyczne ani konkurs architektoniczny prowadzony według obowiązujących standardów.

Autorzy opracowania zaznaczają, że ewentualne wykorzystanie któregoś z pomysłów wymagałoby kolejnych etapów: rozmów z mieszkańcami, sprawdzenia zgodności z dokumentami planistycznymi i ochroną konserwatorską, a dopiero później przygotowania właściwego projektu.

Ważnym elementem raportu stało się również stanowisko Śląskiej Okręgowej Izby Architektów RP oraz odpowiedź miasta. Dyskusja dotyczyła m.in. granic między edukacyjną formułą hackathonu a profesjonalnym projektowaniem urbanistycznym.

Autorzy raportu rekomendują, by miasto jednoznacznie komunikowało, że projekty mają charakter edukacyjno-koncepcyjny, a nie wykonawczy. W dokumencie podkreślono również potrzebę publicznego udostępnienia pełnej dokumentacji prac: plansz, opisów, składów zespołów i materiałów z debat.

Według rekomendacji ewentualne wykorzystanie pomysłów powinno przebiegać etapowo: od publikacji materiałów i rozmów z mieszkańcami, przez analizę planistyczną i konserwatorską, aż po ewentualne konkursy architektoniczne lub zamówienia projektowe.

W raporcie zapisano również, że miasto powinno jasno zdecydować, czy efekty hackathonu pozostaną wyłącznie zamkniętym rezultatem edukacyjnym, czy staną się punktem wyjścia do dalszych działań urbanistycznych. Jeśli wybrana zostałaby druga ścieżka, konieczne byłoby uruchomienie oddzielnych procedur konsultacyjnych i konkursowych.

Twórcy dokumentu zwracają też uwagę na potrzebę uporządkowania komunikacji wokół całego przedsięwzięcia. W rekomendacjach dla organizatorów podkreślono, że w przyszłości należy jeszcze wyraźniej oddzielać wydarzenia edukacyjne, publiczną promocję projektu oraz ewentualne dalsze etapy wdrożeniowe. To właśnie mieszanie tych porządków miało generować najwięcej nieporozumień.

Autorzy raportu zaznaczają również, że hackathon nie może zastępować formalnych procedur urbanistycznych i konsultacyjnych. Jak napisano w podsumowaniu dokumentu, wartość całego przedsięwzięcia będzie zależeć od tego, czy stanie się ono „punktem wyjścia do rozmowy, konsultacji i przygotowania właściwych procedur, a nie jako substytut tych procedur”.

Stare Miasto się starzeje

Raport pokazuje też szerszy kontekst problemów dzielnicy. Stare Miasto pozostaje jednym z obszarów objętych miejskim programem rewitalizacji. Oficjalne diagnozy wskazują m.in. na depopulację, starzenie się mieszkańców, problemy mieszkaniowe, kryzys przestrzeni publicznych i degradację części zabudowy.

Jednocześnie autorzy dokumentu podkreślają, że obszar nie może być postrzegany wyłącznie przez pryzmat kryzysu. W ostatnich latach pojawiły się nowe dyskusje dotyczące przyszłości terenów Elanexu, relacji miasta z Wartą czy sposobów odzyskiwania historycznej tkanki miejskiej.

Obecnie efekty pracy architektów można oglądać w Galerii Jurajskiej.



FOT. ARC UNIC LUKASZ KOLEWICKI

W ostatnich dekadach zmieniła się tylko część Starego Miasta - to Rynek i podziemia dawnego ratusza

Aeroklub Częstochowski gospodarzem Szybowcowych Mistrzostw Świata

Dawid Wygas
Częstochowa

To wydarzenie bez precedensu w historii sportu lotniczego w naszym regionie. Na lotnisku w Rudnikach wystartowały w środę 40. Szybowcowe Mistrzostwa Świata FAI z Avionic.

Przygotowania do tej imprezy przypominały maraton. Zorganizowanie mistrzostw rangi światowej to nie tylko prestiż, ale przede wszystkim setki stron wymogów stawianych przez Międzynarodową Federację Lotniczą (FAI).

Wielkie wydarzenie na lotnisku w Rudnikach

- Od czterech lat walczyliśmy z tym tematem, żeby wszystko odbyło się na wyjątkowym i wysokim poziomie, całkowicie zgodnie z procedurami narzucenymi przez federację - podkreśla Anna Mesjasz, dyrektor Aeroklubu Częstochowskiego i menadżer zawodów.

- Ubiegoroczne Air Show, które zorganizowaliśmy z inicjatywy gminy Rędziny, pokazało ogromny potencjał tego miejsca. Ludzie chcą oglądać takie widowiska. Teraz wchodzimy na poziom stricte sportowy - dodaje.

Operacja logistyczna: Tysiące kilometrów sześciennych nieba

Dla przeciętnego obserwatora zawody szybowcowe to cichy lot. Dla organizatorów to logistyczny koszmar związany z zarządzaniem przestrzenią powietrzną. Nad bezpieczeństwem i planowaniem czuwa Jan Jawornik, dyrektor sportowy mistrzostw.

- To jest ogromne wyzwanie logistyczne. Największym problemem jest zawsze przestrzeń powietrzna, której potrzebujemy w hurtowych ilościach dla naszych zawodników. Dzięki fantastycznej współpracy ze stroną cywilną, a także wojskową, mamy ciężkich czasów i napiętą sytuację geopolitycznej, wygospodarowaliśmy korytarze, które pozwolą wysłać pilotów na bardzo długie konkurencje - tłumaczy Jawornik.

Współpraca ta przebiega tak pomyślnie, że organizatorzy chcą zafundować zawodnikom wycieczkę krajoznawczą w ekstremalnym wydaniu, pokazując im najciekawsze zakątki Polski z perspektywy kilku tysięcy metrów.

Cel: Pobić rekord z Finlandii

Standardowe trasy wyznaczane na mistrzostwach globu li-



FOT. DAWID WYGAS

Do 30 maja w Częstochowie trwają 40. Szybowcowe Mistrzostwa Świata FAI z Avionic

czą od 150 do 700 kilometrów. Wymaga to od pilota spędzenia w ciasnym kokpicie od kilku do nawet ośmiu godzin, bazując wyłącznie na prądach termicznych. Organizatorzy w Rudnikach mierzą jednak wyżej. Znacznie wyżej.

- Mamy ogromną chrapkę na ustanowienie najdłuższej trasy w historii. Poprzedni taki spektakularny wyczyn miał miejsce w 2005 roku w Finlandii. Zobaczmy, czy pogoda nam na to pozwoli, ale my jesteśmy w pełnej gotowości. Mamy zabezpieczoną przestrzeń, mamy tu elitę zawodników i dysponują oni obecnie najlepszym sprzętem na świecie, który nie miał jeszcze okazji sprawdzić się na takim dystansie. Chcemy wyznaczyć trasę przekraczającą magiczną barierę 1000 kilometrów. Zawodnicy pewnie nie będą najszcześliwsi z powodu tytanicznego wysiłku, ale dla historii sportu byłoby to coś niesamowitego - zapowiada z uśmiechem Jan Jawornik.

Rządzi GPS i algorytm

Jeśli ktoś wyobraża sobie sędzię na mecie z lornetką i stoperem, jest w błędzie. Szybownictwo w 2026 roku to sport na wskroś cyfrowy. Wojciech Ściagała, sędzia główny zawodów, przyznaje, że tradycyjny gwizdek na jego szyi to tylko humorystyczny rekwizyt.

- Sędziowanie dzisiaj opiera się na czytelności technicznej. Każdy szybowiec ma na pokładzie system elektronicznej rejestracji lotu (rejestratory IGC). Zawodnik po lądowaniu oddaje plik, a oceny dokonuje komputer. Moja rola sprowadza się do skonfigurowania tego potężnego systemu i reagowania w sytuacjach kryzysowych - wyjaśnia Ściagała.

Co może pójść nie tak? Głównym zagrożeniem w dzisiejszych czasach są zakłócenia sygnału GPS (tzw. spoofing lub jamming). - Choć, odpukać, w tym rejonie kraju mamy z tym spokój,

musimy być przygotowani. Jeśli zapis lotu nie jest czysty i urywa się sygnał, musimy podjąć decyzję, czy była to wina ingerencji z zewnątrz, czy błąd techniczny zawiniony przez zawodnika. To są realne wyzwania sędziowskie - dodaje sędzia główny.

Punktacja jest bezwzględna. Każdego dnia do zdobycia jest równe 1000 punktów. Tę pulę zgarnia najszybszy pilot w swojej klasie. Każdy kolejny otrzymuje mniej punktów, proporcjonalnie do swojej prędkości średniej. O zwycięstwie w mistrzostwach decyduje suma z całych dwóch tygodni lotów.

Aby wyłonić mistrza, organizatorzy stosują dwa rodzaje zadań. Zrozumienie ich to klucz do kibicowania w tym specyficznym sporcie. Pierwsze to konkurencja wyścigowa (Racing Task). Piloci dostają ściśle określone punkty zwrotne. Muszą do nich dolecieć, „zaliczyć” je i wrócić na metę. Wygrywa ten, kto pokona trasę najszybciej. To proste matematycznie, ale wymaga agresywnego lotu.

Jest też konkurencja obszarowa (Assigned Area Task - AAT). Tu zaczynają się szachy w powietrzu. Zawodnicy nie mają konkretnego punktu, lecz ogromne „strefy”. Sami decydują, jak głęboko wlewać w daną strefę, zanim zawrócą do kolejnej.

- To wymaga wybitnego przygotowania meteorologicznego - tłumaczy Artur Rutkowski, dyrektor mistrzostw. - Każdy zawodnik pokonuje inny dystans, co na pierwszy rzut oka dziwnie wygląda w tabeli, ale cel jest jeden: wykręcić najwyższą prędkość średnią z całego lotu, mieszcząc się w wyznaczonym minimalnym czasie.

Dzień świątaka na lotnisku. Zrozumieć rytm mistrzostw

Każdy z 14 dni zawodów ma żelazny harmonogram. Od rana sztab meteorologiczny analizuje

dane, by dostarczyć je kierownikowi sportowemu.

- Codziennie o 10:00 odbywa się główna odprawa. Omawia się wyniki z dnia poprzedniego, podaje prognozę pogody i ogłasza zadania. W tym samym czasie ekipy naziemne ciągną już szybowce na pas startowy. Musimy pilnować tzw. „grid time”, żeby wszyscy byli gotowi na konkretną godzinę. Starty rozpoczy-

namy około 11:30. Szybowce są wyholowywane przez samoloty na wysokość 600 metrów. Od momentu otwarcia linii startu piloci sami decydują, kiedy przekraczają wirtualną bramkę - wlicza zasady Artur Rutkowski.

Doloty na metę - niezwykle widowiskowy element - odbywają się zazwyczaj między 16:00 a 18:00. Piloci zrzucają z maszyn resztki balastu wodnego, przelatując z ogromną prędkością tuż nad ziemią. W połowie wyczerpujących mistrzostw organizatorzy zmuszeni są zarządzić dzień odpoczynku - zmęczenie załóg to kwestia nie tylko wyników, ale przede wszystkim bezpieczeństwa w zatłoczonym niebie.

Kto leci? Trzy klasy i polskie gwiazdy

W zawodach weźmie udział prawie 80 załóg i blisko 100 pilotów z 27 państw. Tę różnicę w liczbach tłumaczy fakt, że rywalizacja toczy się w trzech klasach. Pierwsza to klasa otwarta (Open): Królowe przestworzy. Szybowce o największej rozpiętości skrzy-

deł. Druga to klasa 18-metrowa - niezwykle popularna i zacięta kategoria maszyn o ściśle określonej rozpiętości, a trzecia - klasa 20-metrowa dwumiejscowa: załogę stanowi dwóch współpracujących ze sobą pilotów.

Wśród startujących nie zabraknie reprezentantów Polski, którzy są potęgą w tym sporcie. W Rudnikach barw narodowych bronić będą m.in. utytułowany Sebastian Kawa, Karol Starszak, Stanisław Biela, Łukasz Grabowski oraz Judyta Czyż.

Mistrzostwa rozpoczną uroczysty akcent w samym centrum Częstochowy. W sobotę, 16 maja o godz. 17:00, z udziałem Młodzieżowej Orkiestry Dętej Kłomnice i Mażoretek „Fanaberia”, reprezentację przemaszerują Alejami NMP, by o 17:20 na Placu Biegańskiego wziąć udział w ceremonii otwarcia. Samo kibicowanie szybownictwu na lotnisku wymaga nieco cierpliwości. To nie są wyścigi samochodowe. Maszyny, gdy już wystartują, stają się tylko małymi białymi kropkami na niebie.

REKLAMA

0011523464



STAROSTA MYSZKOWSKI
ul. Pułaskiego 6, 42-300 Myszków

OBWIESZCZENIE STAROSTY MYSZKOWSKIEGO

AB.6740.69.2026 z dnia 12.05.2026 r.

Na podstawie art. art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311t.j.) **zawiadamia się** – że w dniu 12.05.2026 r. po rozpatrzeniu wniosku Wójta Gminy Poraj reprezentowanego przez pełnomocnika panią Joannę Galant, Starosta Myszkowski wydał decyzję nr 2/26 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: „Rozbudowa drogi gminnej ul. Jurajska (boczna) w miejscowości Masłowski, gm. Poraj”. Kategoria drogi – D na działkach nr ewid. 599, 598, 577/1, 433, 486, 487485, 484, 432 – obręb ewidencyjny Masłowski”

Decyzją został zatwierdzony podział nieruchomości, a także projekt zagospodarowania terenu oraz projekt architektoniczno-budowlany.

LP.	Pierwotne nr działek objętych inwestycją	Obręb ewidencyjny	Nr działek, które powstaną w wyniku podziału pierwotnych nr działek	Nr działek po podziale przeznaczone pod drogę gminną	Pozostała część nieruchomości	Nr działek, które staną się własnością Gminy Poraj	Nr działek, których korzystanie będzie ograniczone	Nr działek znajdujące się poza liniami towarzyszącymi przebudowy innych dróg publicznych	Nr działek objętych obowiązkami
	[1]	[2]	[3]	[4]	[5]	[6]	[7]	[8]	[9]
1	599	Masłowski							
2	598	Masłowski							
3	577/1	Masłowski	577/6, 577/5, 577/1	577/6	577/5, 577/1	577/6			
4	433	Masłowski	433/3, 433/4	433/3	433/4	433/3			
5	486	Masłowski	486/1, 486/2, 486/3	486/1, 486/2	486/3,	486/1, 486/2			
6	487	Masłowski	487/1, 487/2	487/1	487/2	487/1			
7	485	Masłowski	485/1, 485/2	485/1	485/2	485/1			
8	484	Masłowski	484/1, 484/2, 484/3	484/1, 484/2,	484/3	484/1, 484/2			
9	432	Masłowski	432/1, 432/2	432/1	432/2	432/1			

W związku z powyższym informuje się wszystkie zainteresowane strony, że mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji w Starostwie Powiatowym w Myszkowie przy ul. Pułaskiego 6: poniedziałek, środa, czwartek w godz. 7:30 do 15:30, wtorek w godz. 7:30 do 17:00, piątek w godz. 7:30 do 14:00 (tel. 034 315 91 43) **w terminie 14 dni**

od dnia publikacji niniejszego obwieszczenia.

Po tym terminie przysługuje stronom prawo wniesienia odwołania od wydanej decyzji w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia, do Wojewody Śląskiego za pośrednictwem Starosty Myszkowskiego.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e pkt 1 specustawy drogowej, jeżeli dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości, która na mocy ww. decyzji znalazła się w liniach rozgraniczających pasa drogowego, wyda tę nieruchomość niezwłocznie, lecz **nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji**, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności, wysokość odszkodowania za nieruchomość przejętą pod drogę powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Z up. Starosty Mariusz Kwiatkowski
Naczelnik Wydziału Architektury i Budownictwa

REKLAMA

0011519892



OBWIESZCZENIE

STAROSTY MYSZKOWSKIEGO

AB.6740.646.2025 z dnia 5.05.2026 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311 z późn. zm.), **zawiadamia się** – że w dniu 5.05.2026 r., po rozpatrzeniu wniosku Zarządu Powiatu Myszkowskiego, reprezentowanego przez pełnomocnika – pana Marka Więckowskiego, z dnia 30.12.2025 r., uzupełnionego w dniach 27.02.2026 r., 10.03.2026 r., 13.04.2026 r., 24.04.2026 r. oraz skorygowanego w dniu 13.04.2026 r., Starosta Myszkowski wydał decyzję nr 1/26 o zezwolenie na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: „rozbudowa drogi powiatowej 1713S na odcinku Mirów – Niegowa w gminie Niegowa w powiecie myszkowskim” Droga publiczna klasy L - lokalna.

Decyzją został zatwierdzony podział nieruchomości, a także

projekt zagospodarowania terenu oraz projekt architektoniczno-budowlany.

Tabelaryczny wykaz działek

LP.	Pierwotne nr działek objętych inwestycją	Obręb ewidencyjny	Nr działek, które powstaną w wyniku podziału pierwotnych nr działek	Nr działek po podziale przeznaczone pod inwestycję	Nr działek pozostających przy aktualnym właścicielu po podziale	Nr działek, które staną się własnością Powiatu Myszkowskiego	Nr działek, których przeznaczenie zostanie ograniczone	Nr działek znajdujące się poza liniami towarzyszącymi realizacji inwestycji	Nr działek, objętych inwestycją do nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji
	[1]	[2]	[3]	[4]	[5]	[6]	[7]	[8]	[9]
1	1	Mirów	1/1, 1/2	1/1	1/2	1/1			
2	2/1	Mirów							
3	2/2	Mirów	2/3, 2/4	2/3	2/4	2/3			
4	3/1	Mirów	3/5, 3/6	3/5	3/6	3/5			
5	3/2	Mirów	3/3, 3/4	3/3	3/4	3/3			
6	4	Mirów	4/1, 4/2	4/1	4/2	4/1			
7	5/1	Mirów	5/4, 5/5	5/4	5/5	5/4			
8	5/3	Mirów	5/6, 5/7	5/6	5/7	5/6			
9	6/4	Mirów							
10	6/5	Mirów	6/10, 6/11	6/10	6/11	6/10			
11	6/6	Mirów							
12	6/7	Mirów	6/12, 6/13	6/12	6/13	6/12			
13	6/8	Mirów							
14	6/9	Mirów	6/14, 6/15	6/14	6/15	6/14			
15	7	Mirów	7/1, 7/2	7/1	7/2	7/1			
16	8	Mirów	8/1, 8/2	8/1	8/2	8/1			
17	87/1	Mirów							
18	87/3	Mirów							
19	87/4	Mirów							
20	87/6	Mirów							
21	151	Mirów	151/1, 151/2	151/1	151/2	151/1			
22	152/1	Mirów	152/27, 152/28	152/27	152/28	152/27			
23	152/2	Mirów	152/25, 152/26	152/25	152/26	152/25			
24	152/3	Mirów	152/22, 152/23, 152/24	152/22, 152/23	152/24	152/22, 152/23			
25	152/5	Mirów	152/17, 152/18, 152/19	152/17, 152/18	152/19	152/17, 152/18			
26	152/6	Mirów	152/15, 152/16	152/15	152/16	152/15			
27	152/7	Mirów	152/13, 152/14	152/13	152/14	152/13			
28	152/11	Mirów							
29	152/12	Mirów	152/20, 152/21	152/20	152/21	152/20			
30	173	Mirów	173/1, 173/2	173/1	173/2	173/1			
31	174/3	Mirów	174/7, 174/8	174/7	174/8	174/7			
32	174/5	Mirów	174/9, 174/10	174/9	174/10	174/9			
33	181/3	Mirów							
34	181/4	Mirów	181/5, 181/6	181/5	181/6	181/5			
35	206/2	Mirów	206/3, 206/4	206/3	206/4	206/3			
36	233	Mirów	233/1, 233/2	233/1	233/2	233/1			
37	234	Mirów	234/1, 234/2	234/1	234/2	234/1			
38	236/5	Mirów	236/6, 236/7	236/6	236/7	236/6			
39	259/17	Mirów	259/20, 259/21, 259/22	259/20, 259/21	259/22	259/20, 259/21			
40	260	Mirów					260		
41	263	Mirów	263/1, 263/2	263/1	263/2	263/1			
42	264	Mirów	264/1, 264/2	264/1	264/2	264/1			
43	265	Mirów	265/1, 265/2	265/1	265/2	265/1			
44	266	Mirów	266/1, 266/2	266/1	266/2	266/1			
45	267	Mirów	267/1, 267/2	267/1	267/2	267/1			
46	268	Mirów	268/1, 268/2	268/1	268/2	268/1			
47	269/1	Mirów	269/3, 269/4	269/3	269/4	269/3			

REKLAMA

0011521480

48	327/1	Mirów							
49	399	Mirów					399		
50	402/2	Mirów					402/2		
51	448	Mirów	448/1, 448/2	448/1	448/2	448/1			
52	1375	Niegowa	1375/1, 1375/2	1375/1	1375/2	1375/1			
53	1376	Niegowa	1376/1, 1376/2, 1376/3	1376/1, 1376/2	1376/3	1376/1, 1376/2			
54	1377/1	Niegowa							
55	1377/2	Niegowa	1377/3, 1377/4	1377/3	1377/4	1377/3			
56	1378/1	Niegowa							
57	1378/2	Niegowa	1378/3, 1378/4	1378/3	1378/4	1378/3			
58	1379	Niegowa	1379/1, 1379/2	1379/1	1379/2	1379/1			
59	1380/1	Niegowa							
60	1380/2	Niegowa	1380/3, 1380/4	1380/3	1380/4	1380/3			
61	1381/1	Niegowa							
62	1381/2	Niegowa	1381/3, 1381/4	1381/3	1381/4	1381/3			
63	1382	Niegowa	1382/1, 1382/2	1382/1	1382/2	1382/1			
64	1383/1	Niegowa							
65	1383/2	Niegowa	1383/3, 1383/4	1383/3	1383/4	1383/3			
66	1385/1	Niegowa							
67	1385/2	Niegowa	1385/3, 1385/4	1385/3	1385/4	1385/3			
68	1386/2	Niegowa	1386/3, 1386/4,	1386/3	1386/4,	1386/3			
69	1392/2	Niegowa	1392/3, 1392/4	1392/4	1392/3				
70	1393	Niegowa	1393/1, 1393/2	1393/1	1393/2	1393/1			
71	1395/1	Niegowa				1395/1			
72	1395/2	Niegowa				1395/2			
73	1595/1	Niegowa				1595/1			
74	1595/2	Niegowa	1595/3, 1595/4	1595/3	1595/4	1595/3			
75	1596/1	Niegowa							
76	1596/2	Niegowa	1596/3, 1596/4	1596/3	1596/4	1596/3			
77	1598	Niegowa	1598/1, 1598/2	1598/1	1598/2	1598/1			
78	1599/1	Niegowa							
79	1599/2	Niegowa	1599/3, 1599/4	1599/3	1599/4	1599/3			
80	1600	Niegowa	1600/1, 1600/2	1600/1	1600/2	1600/1			
81	1601/1	Niegowa							
82	1601/2	Niegowa	1601/3, 1601/4	1601/3	1601/4	1601/3			
83	1602/1	Niegowa							
84	1602/2	Niegowa	1602/3, 1602/4	1602/3	1602/4	1602/3			
85	1603/1	Niegowa							
86	1603/2	Niegowa	1603/3, 1603/4	1603/3	1603/4	1603/3			
87	1604/1	Niegowa							
88	1604/2	Niegowa	1604/3, 1604/4	1604/3	1604/4	1604/3			
89	1606	Niegowa	1606/1, 1606/2	1606/1	1606/2	1606/1			
90	1607/1	Niegowa							
91	1607/2	Niegowa	1607/3, 1607/4	1607/3	1607/4	1607/3			
92	1608	Niegowa	1608/1, 1608/2, 1608/3	1608/1, 1608/2	1608/3	1608/1, 1608/2			
93	2117/1	Niegowa							
94	2117/2	Niegowa	2117/3, 2117/4	2117/4	2117/3	2117/4			
95	2118/1	Niegowa							
96	2118/2	Niegowa	2118/3, 2118/4	2118/4	2118/3	2118/4			
97	2119	Niegowa	2119/1, 2119/2, 2119/3	2119/1, 2119/2	2119/3	2119/1, 2119/2			
98	2120/1	Niegowa							
99	2120/2	Niegowa							
100	2120/3	Niegowa	2120/4, 2120/5	2120/4	2120/5	2120/4			
101	2121/1	Niegowa							
102	2121/2	Niegowa	2121/3, 2121/4	2121/3	2121/4	2121/3			
103	2122	Niegowa	2122/1, 2122/2, 2122/3	2122/1, 2122/2	2122/3	2122/1, 2122/2			
104	2123	Niegowa	2123/1, 2123/2	2123/1	2123/2	2123/1			
105	2124	Niegowa	2124/1, 2124/2	2124/1	2124/2	2124/1			
106	2154/1	Niegowa	2154/3, 2154/4	2154/3	2154/4	2154/3			
107	2157/1	Niegowa	2157/3, 2157/4	2157/3	2157/4	2157/3			
108	2159	Niegowa	2159/1, 2159/2	2159/1	2151/2	2159/1			

W związku z powyższym informuje się wszystkie zainteresowane strony, że mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji w Starostwie Powiatowym w Myszkowie przy ul. Pułaskiego 6: poniedziałek, środa, czwartek w godz. 7:30 do 15:30, wtorek w godz. 7:30 do 17:00, piątek w godz. 7:30 do 14:00 (tel. 034 31-59-143) **w terminie 14 dni od dnia publikacji niniejszego obwieszczenia.**

Po tym terminie przysługuje stronom prawo wniesienia odwołania od wydanej decyzji w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia, do Wojewody Śląskiego za pośrednictwem Starosty Myszkowskiego.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e pkt 1 specustawy drogowej, jeżeli dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości, która na mocy ww. decyzji znalazła się w liniach rozgraniczających pasa drogowego, wyda tę nieruchomość niezwłocznie, lecz **nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji**, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności, wysokość odszkodowania za nieruchomość przejętą pod drogę powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.



FOT. T. SIENIAWSKI, MIASTO I GMINA OLSZTYN

FOT. T. SIENIAWSKI, MIASTO I GMINA OLSZTYN

Olsztyn rozpieszcza turystów. Nowe miejsce u stóp jurajskiego zamku

Piotr Ciastek
Olsztyn

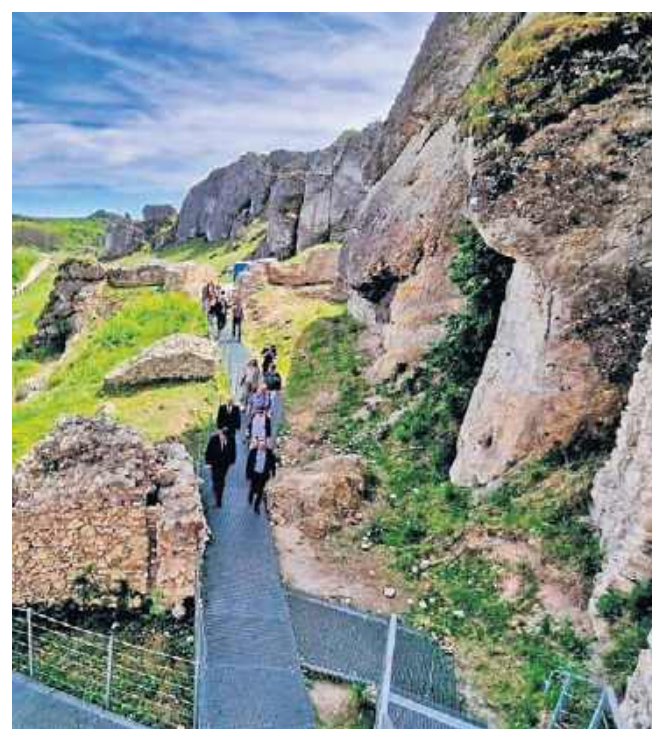
U podnóża ruin zamku w Olsztynie powstało nowe miejsce wypoczynku, które łączy rekreację z edukacją przyrodniczą. Zrewitalizowany park już jest dostępny dla odwiedzających.

Park położony u podnóża ruin zamku w Olsztynie przeszedł

metamorfozę. Przestrzeń, która od lat była jednym z najbardziej rozpoznawalnych punktów w gminie, została uporządkowana i dostosowana do potrzeb mieszkańców i turystów. Do tej pory można było tutaj odpocząć pod drewnianymi wiatami po wędrowce lub przejażdżce rowerem. Teraz otoczenie tego miejsca mocno się zmieniło. W ramach inwestycji odnowiono ścieżki spacerowe i wpro-

wadzano nowe elementy małej architektury. Zmieniono także układ zieleni, porządkując istniejącą roślinność i uzupełniając ją o nowe nasadzenia. Rewitalizacja objęła nie tylko infrastrukturę, ale również elementy o charakterze edukacyjnym i przyrodniczym. W parku pojawiły się budki dla ptaków, domki dla owadów oraz poidelka. Uzupełnieniem są przystanki edukacyjne i interaktywne tablice po-

święcone jurajskiej przyrodzie. Dzięki nim odwiedzający mogą poznać lokalne gatunki i dowiedzieć się więcej o funkcjonowaniu ekosystemu. Realizacja projektu była możliwa dzięki wsparciu finansowemu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Wartość inwestycji to 453 861 zł, z czego 250 000 zł to dofinansowanie, a 203 861 zł to wkład własny gminy.



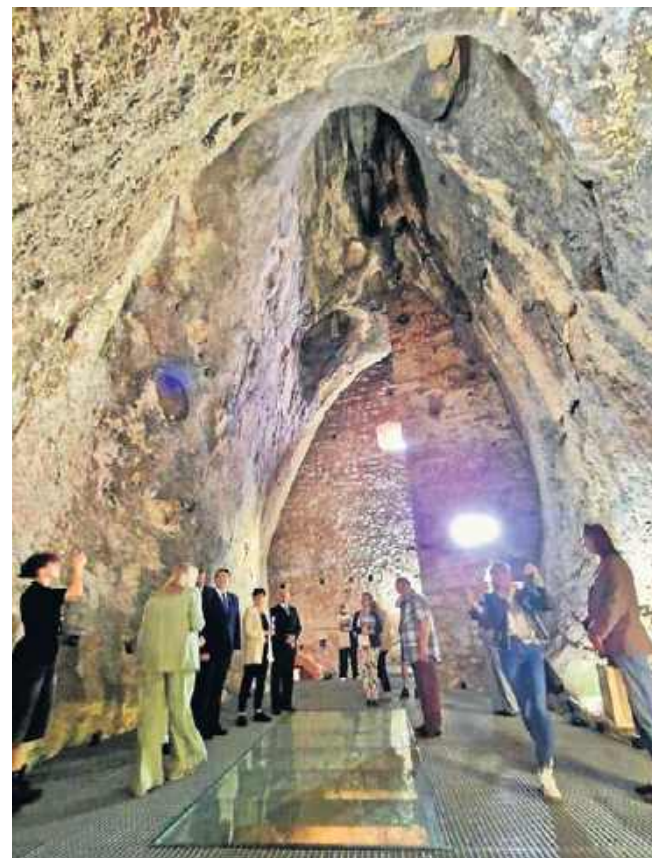
FOT. T. SIENIAWSKI, MIASTO I GMINA OLSZTYN



FOT. T. SIENIAWSKI, MIASTO I GMINA OLSZTYN



FOT. T. SIENIAWSKI, MIASTO I GMINA OLSZTYN



FOT. T. SIENIAWSKI, MIASTO I GMINA OLSZTYN

NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 20

WODZISŁAW ŚLĄSKI

Pociąg Chopin znowu będzie się tutaj zatrzymywał

PKP PLK zapowiadają
przebudowę peronów.
To usunie poważny problem **str. 5**



FOT. UM WODZISŁAW ŚLĄSKI

PSZÓW

Komisarz wyborczy wskazał termin referendum

Głosowanie w sprawie odwołania burmistrza
i rady miasta odbędzie się 21 czerwca **str. 4**



FOT. IRENEUSZ STAJER

ŻORY

Oficjalnie otwarto
Centrum Zdrowia
Psychicznego.
To nowe podejście
do zdrowia **str. 6**

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

Jest podpis prezydenta RP
pod ważną ustawą, która otwiera
drogę do pomocy dla Jastrzębskiej
Spółki Węglowej **str. 3**

ŻORY

11 maja ulicami
starówki po raz 324.
przeszła procesja
z zapalonymi
pochodniami **str. 8**



FOT. FB UM ŻORY

KRÓTKO

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

Kto zdewastował cmentarz komunalny?

Dewastacje nekropolii wzbudzają szczególne potępienie. Nie inaczej jest w przypadku uszkodzenia mogił na Cmentarzu Komunalnym przy ulicy Okrzei w Jastrzębiu. - Jego administrator zauważył uszkodzone nagrobki. Ktoś rozbił 11 fotografii osób zmarłych i zniszczył jedną płytę na mogile - mówi asp. sztab. Halina Semik, rzeczniczka jastrzębskiej policji. Jak zaznacza, ko-

menda prowadzi postępowanie w kierunku znieważenia miejsca spoczynku zmarłych. Do zdarzenia doszło 9 kwietnia, groby nie zostały jeszcze naprawione. To wymaga bowiem interwencji kamieniarza i wiąże się z dużymi kosztami dla rodzin. Policja apeluje do osób, które mogły widzieć zdarzenie albo mają jakieś informacje o kontakt z komendą. IS



FOT. ARTUR CHARENDARCZYK TVP KATOWICE

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

37-latek groził sąsiadom śmiercią

Zatrzymany usłyszał zarzuty dotyczące kierowania gróźb karalnych wobec swoich sąsiadów. 37-letni Jastrzębianin, nieraz będąc pod wpływem alkoholu, wszczynał karczemne awantury. Ostatnie miały miejsce 6 i 7 maja. Jak informuje jastrzębska komenda policji, za pierwszym razem około godziny 20:40 groził jednemu z sąsiadów pozbawieniem życia, a w następnym dniu około 16:20 awanturował się z kolejnymi sąsiadami, zniszczył drzwi wejściowe do ich mieszkania oraz groził im śmiercią. 37-latek został zatrzymany i doprowadzony do jastrzębskiej prokuratury. Ta zdecydowała o objęciu furiata policyjnym dozorem oraz zakazem kontaktowania się i zbliżania do pokrzywdzonych. Teraz o jego losie zadecyduje sąd. Grozi mu kara do 3 lat więzienia. IS

ŻORY

Osobowe audi wpadło... do stawu

Do groźnego zdarzenia drogowego doszło 11 maja na ulicy Kłokocińskiej. Jak ustalili policjanci z rybnickiej drogówki, kierujący audi stracił panowanie nad autem, zjechał na pobocze, a następnie wpadł do stawu Papierok w Żorach. Na szczęście mężczyzna zdołał wybić szybę w pojeździe i wydostać się

z samochodu. Życiu i zdrowiu 46-latka nie zagraża niebezpieczeństwo. Audi wyciągnęli z wody strażacy. Policja kolejny raz apeluje do kierujących o rozsądek i przestrzeganie przepisów ruchu drogowego! Nasze bezpieczeństwo, jako uczestników ruchu drogowego, zależy w głównej mierze od nas samych. IS

Coraz więcej osób identyfikuje się ze Śląskiem - wykazały badania społeczne

Oprac. Robert Lewandowski
Region

Liczba osób deklarujących śląską tożsamość wzrosła w konurbacji śląskiej względem wyników narodowego spisu powszechnego z 2021 r. - poinformowali naukowcy z Uniwersytetu Śląskiego.

Według nich to wzrost z 18,7 do 30,7 proc. Raport z badań społecznych „Postawy mieszkańców aglomeracji śląskiej wobec śląskiej tradycji i dziedzictwa kulturowego” zaprezentowano w poniedziałek. To wspólna praca prof. Małgorzaty Myśliwiec i dr. Tomasza Ślupika z Wydziału Nauk Społecznych UŚ.

Naukowcy podczas konferencji prasowej szczególną uwagę zwrócili na odnotowany przez nich wzrost liczby osób deklarujących śląską tożsamość. - Badania pokazały, że znacznie więcej mieszkańców naszego regionu czuje się Ślązakami, niż zadeklarowało to w spisie powszechnym. Kiedy zadaliśmy pytanie, dlaczego tak się stało, najbardziej zanie-



FOT. ARCHIWUM

W Dniu Flagi 2 maja na wielu domach pojawiły się obok siebie flagi Polski i Górnego Śląska

pokoila nas obawa deklarowania tożsamości śląskiej. Mówiono wręcz o strachu, że ktoś zostanie posądzony o sprzyjanie separatystom, że spotka się z negatywnymi konsekwencjami w pracy lub w przestrzeni publicznej. Społecznie to bardzo niepokojące, że tożsamość może budzić tak poważne lęki w obywatelach - powiedziała prof. Małgorzata Myśliwiec.

Dodała, że innym powodem niższej liczby deklaracji dot. ślą-

skiej tożsamości podczas spisu powszechnego była trudność jej złożenia. Narodowość śląska i język śląski nie znajdowały się na liście do wyboru. Należało wpisać je ręcznie w rubryce „inne”.

- Fascynujące jest to, jak różnie дума i świadomość przynależności do śląskości przez kolejne lata. Widać wyraźnie, że zmienia się nastawienie, zmienia się waloryzowanie śląskości wśród ludzi, którzy żyją

w tym regionie. (...) Kluczowym kryterium przynależności jest język - język śląski - powiedział prof. Ryszard Koziołek, rektor UŚ.

Zaznaczył, że do wzrostu zainteresowania śląską tożsamością przyczyniła się kultura, m.in. śląska literatura i spektakle teatralne. Dr Tomasz Ślupik dodał do tego kontekst polityczny - wieloletnie starania o uznanie języka śląskiego za język regionalny. Ustawa o języku śląskim dwukrotnie została przyjęta przez parlament - w 2024 i 2026 r. - i zawetowana przez prezydentów Andrzeja Dudę i Karola Nawrockiego. Jego zdaniem przyczyniło się to do wzrostu zainteresowania śląską tożsamością.

Dla 72,4 respondentów bycie Ślązakiem jest ważnym elementem indywidualnej tożsamości, a dla 79,3 proc. tożsamość śląska jest powodem do dumy. Pozytywny stosunek do śląskiej kultury i tradycji zadeklarowało 68 proc., do Ślązaków 66 proc., a do języka śląskiego 65 proc. 61 proc. respondentów jest za uznaniem śląskiego za język regionalny.

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. SZPITAL PSYCHIATRYCZNY W RYBNIKU

12 maja odbył się symboliczny przejazd rowerowy z okazji 140-lecia Klinicznego Szpitala Psychiatrycznego SPZOZ w Rybniku. Wśród około 200 cyklistów byli prezydent miasta Piotr Kuczera i dyrektor lecznicy prof. Joachim Foltys. Wystartowali z szpitala w parku pod wieżą. Trasa wiodła miejskimi bulwarami na rynek. Cykliści wspólnie przejechali 3390 metrów. Organizację przejazdu zainicjował pracownik szpitala Sławomir Strzelczyk, asystent zdrowienia oraz znany w Rybniku pasjonat jazdy na rowerze. Peleton składał się z także pracowników szpitala, miejskich jednostek oraz wszystkich chętnych. IS



Jastrzębska Spółka Węglowa jest największym producentem węgla koksowego w Unii Europejskiej

GÓRNICTWO SPÓŁKA WDRAŻA DZIAŁANIA ANTYKRYZYSOWE

Miliardy złotych dla JSW na wyciągnięcie ręki

Arkadiusz Biernat

Jastrzębie-Zdrój

Prezydent RP podpisał nowelizację ustawy o systemie instytucji rozwoju, która umożliwi ARP udzielanie pożyczek strategicznym przedsiębiorstwom, w tym przede wszystkim JSW.

Nowelizacja ustawy o systemie instytucji rozwoju jest jedną z kilka ustaw podpisanych ostatnio przez prezydenta Karola Nawrockiego. Na ten ruch czekała przede wszystkim Jastrzębska Spółka Węglowa. Głównym celem nowelizacji jest stworzenie podstaw prawnych do finansowego wsparcia firm o istotnym znaczeniu dla gospodarki narodowej, które znalazły się w trudnej sytuacji ekonomicznej. Wśród nich ważne miejsce zajmuje JSW - największy producent węgla koksowego w Unii Europejskiej i jeden z najważniejszych producentów koksu wykorzystywanego w hutnictwie stali.

Zgodnie z nowymi przepisami pożyczki z Agencji Rozwoju Przemysłu będą mogły

zostać przeznaczone na reorganizację przedsiębiorstw, ograniczenie kosztów działalności oraz optymalizację struktur organizacyjnych. Warunkiem uzyskania wsparcia będzie przedstawienie programu naprawczego oraz wykazanie zdolności do spłaty zobowiązań.

- Jeszcze jesienią ubiegłego roku zarząd JSW informował, że bez wdrożenia działań antykryzysowych Spółce może grozić utrata płynności finansowej już w marcu 2026 roku. W odpowiedzi przygotowano plan restrukturyzacji obejmujący redukcję kosztów oraz uproszczenie struktury Grupy Kapitałowej JSW - zakomunikowała Jastrzębska Spółka Węglowa.

Wszystko wskazuje na to, że to będzie forma dużego wsparcia zapowiadane przez Ministerstwo Aktywów Państwowych. Nieoficjalnie mówi się o 2-3 miliardach złotych, które wspomogłyby bieżące funkcjonowanie górnictwa giganta ze Śląska.

JSW boryka się z dekoninkturą na rynku węgla, niskim wydobywaniem będącym

m.in. pokłosiem katastrof i podziemnych pożarów, przy wysokich kosztach stałych (np. rosnący w ostatnich latach fundusz wynagrodzeń). Sytuacji nie poprawia niski kurs dolara oraz konkurencja tańszego surowca z Azji, przed czym nie chronią regulacje Unii Europejskiej.

Grupa Kapitałowa JSW zakończyła 2025 rok stratą netto na poziomie 6,25 mld zł. Bardzo istotnym czynnikiem kształującym ten wynik było ujęcie odpisu aktualizującego wartość niefinansowych aktywów trwałych w łącznej wysokości 3,17 mld zł.

W związku z sytuacją Jastrzębska Spółka Węglowa wprowadza program oszczędnościowy. 13 lutego w spółce podpisano porozumienia ze związkami m.in. za-

Zgodnie z nowymi przepisami pożyczki z ARP będą mogły zostać przeznaczone na reorganizację przedsiębiorstw

wieszające część świadczeń pracowniczych. Porozumienie zawieszające, przyjęte przez pracowników w referendum 12 lutego br., podobnie jak planowana sprzedaż części aktywów, jest elementem szerokiego planu restrukturyzacji, którego celem jest poprawa sytuacji finansowej JSW i zabezpieczenie jej przyszłości wobec trudnych warunków rynkowych.

Pod koniec lutego w ramach planu restrukturyzacyjnego przekazano, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych zgodził się na rozłożenie na 11 rat i odroczenie spłaty przez JSW składek za okres od maja do października 2025 roku.

Aby pozyskać środki na bieżącą działalność JSW sprzedała dwie swoje spółki córki, a wkrótce może otrzymać 2,9 mld zł pożyczki od Agencji Rozwoju Przemysłu. W najbliższych miesiącach należy się spodziewać również odejść kilku tysięcy pracowników, którzy skorzystają z urlopów górniczych i jednorazowych odpraw pieniężnych w ramach znowelizowanej ustawy górniczej.

Jak Rybnik skorzystał z obecności w UE?

Oprac. Ireneusz Stajer
Rybnik

9 maja obchodzono Dzień Europy. To jest również okazja do podsumowania tego, jak obecność Polski w Unii Europejskiej, a tym samym Rybnika, wpływa na codzienne życie mieszkańców.

Od momentu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej miasto skutecznie korzysta z funduszy europejskich, realizując dziesiątki projektów poprawiających jakość życia mieszkańców. Na projekty inwestycyjne pozyskano blisko 1,4 mld zł, a dokładnie 1 399 988 904,84 zł dofinansowania pochodzącego ze środków europejskich.

Jak przekonuje ratusz, widoczne efekty tych działań można dostrzec niemal w każdej części miasta - od nowoczesnych obiektów edukacyjnych i sportowych, przez inwestycje w komunikację miejską, aż po projekty poprawiające efektywność energetyczną budynków publicznych. Europejskie wsparcie pozwoliło również na realizację inicjatyw społecznych i kulturalnych, które wzmacniają lokalną wspólnotę oraz budują otwartość na współpracę międzynarodową.

- Dzień Europy to także przypomnienie, że europejska wspólnota opiera się na wartościach takich jak solidarność, demokracja, wolność i wzajemny szacunek. W czasach dy-

namicznych zmian i wyzwaniach współpraca między państwami oraz aktywność lokalnych społeczności mają szczególne znaczenie - mówi prezydent Piotr Kuczera.

Budowa Alei ROW (Droga Regionalna Racibórz - Pszczyna) nie byłaby możliwa, gdyby nie środki unijne. Plany budowy tej obwodnicy sięgały początków lat 70., niestety ze względu na ogromne koszty budowy tej trasy inwestycja nie była realizowana. Na wybudowanie pierwszego odcinka Rybnik otrzymał najwyższą pojedynczą dotację w ramach jednej inwestycji, było to prawie 290 mln zł. To kluczowa inwestycja w Rybniku, która po otwarciu kolejnego odcinka 13 września 2025 r., łączy Żory z ulicą Sportową w Rybniku, tworząc ponad 14-kilometrową obwodnicę. Nowa trasa znacznie upłynnia ruch wschód-zachód.

Dla Rybnika członkostwo w Unii oznacza nie tylko rozwój infrastruktury i inwestycji miejskich, ale także nowe perspektywy dla młodych ludzi. Tylko w ciągu ostatnich 5 lat w wymianach, stażach czy konferencjach uczestniczyło 868 uczniów i 642 nauczycieli. Zrealizowano 024 projekty dotyczące termomodernizacji budynków miejskich, wymiany źródeł ciepła i montażu odnawialnych źródeł energii. Na te realizacje pozyskano dofinansowania unijne w wysokości prawie 280 mln zł.



JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

Pokazali, co górnicy robią po szychcie?

W siedzibie Stowarzyszenia EBI odbyło się spotkanie premierowe katalogu dokumentującego niezwykle zainteresowania pracowników sektora górnictwa. Wydarzenie przyciągnęło nie tylko bohaterów projektu, ale także mieszkańców i przedstawicieli lokalnej społeczności, ciekawych tego, co kryje się

pod przysłowiową „szychtą”. Głównym punktem programu była prezentacja nowo wydanego katalogu. To publikacja, która próbuje przełamać stereotypy i pokazuje osoby związane z górnictwem jako ludzi o wszechstronnych talentach. Podczas spotkania odbyły się panele dyskusyjne. Oprac. IS

SAMORZĄD REFERENDUM W PSZOWIE ODBĘDZIE SIĘ 21 CZERWCA

Mieszkańcy zdecydują, czy odwołać burmistrza oraz radę miejską

Ireneusz Stajer
Pszów

21 czerwca odbędzie się referendum w sprawie odwołania burmistrza Pszowa Piotra Kowola i rady miejskiej przed upływem kadencji - zarządził Komisarz Wyborczy w Bielsku-Białej III.

Lokalne władze chce zmienić Od Nowa - Pszowski Komitet Referendalny, zarzucając im „brak wizji rozwoju miasta”. W niedzielę 21 czerwca mieszkańcy Pszowa pójść do urn, by zdecydować o losie burmistrza Piotra Kowola i rady miejskiej. Termin plebiscytu wskazał postanowieniem nr 23/2026 Komisarz Wyborczy w Bielsku-Białej III.

Dokument zawiera także warunki jakie należy spełnić, by referendum było ważne. Zostały one ustalone na podstawie wyników wyborów samorządowych w Pszowie z 7 kwietnia 2024 roku.

W głosowaniu na burmistrza wzięło wówczas udział

4583 mieszkańców. Referendum będzie ważne, gdy do urn pójdzie 3/5 osób ze wskazanej wyżej liczby, co oznacza 2750 Pszowian. W przypadku rady miejskiej obowiązywać będzie ta sama liczba. - To ważny moment dla naszego miasta i ogromny sukces wszystkich mieszkańców, którzy zaangażowali się w tę inicjatywę - napisała Od Nowa na swoim profilu Fb o ogłoszeniu terminu głosowania przez komisarza wyborczego.

W Pszowie rządzi się metodą „gaszenia pożarów”?

Jakie zarzuty formułuje inicjatywa referendalna? - W Pszowie rządzi się metodą „gaszenia pożarów”, bez żadnej długoterminowej wizji. Zapadają decyzje nie poparte analizami. I to ciągle porównywanie do „gorszych” sąsiadów „bo w Radlinie, Rydułtowach etc” też tak jest - przekonuje Grzegorz Fryc, przewodniczący Od Nowy. Grupie nie podoba się także m.in. decyzja o za-

mknięciu Przedszkola nr 1 i powoływaniu się przez miasto na na niż demograficzny. Tymczasem - zdaniem zwolenników referendum - dzieci będą uczęszczały do tego samego budynku, choć pod zarządem innej szkoły. Kolejna rzecz - miejski Hotel Gościniec Pszowski.

- Jednym z przykładów degradacji miasta jest decyzja o oddaniu części mieszkalnej hotelu (bez dachu i piwnic) na długi okres w dzierżawę. Budynek został wyremontowany, ostatnio naprawa dachu pochłonęła z budżetu miasta ok. 60 tys. złotych - mówi Grzegorz Fryc. Burmistrz Piotr Kowol szczegółowo odpowiedział na zarzuty komitetu. - W ostatnich tygodniach Pszów zalała fala informacji związanych ze zbieraniem podpisów pod referendum. W gąszczu emocjonalnych haseł i szeptanych plotek, jak choćby tych o słabej sytuacji finansowej miasta, niezwykle łatwo jest zgubić to, co najważniejsze: twarde dane - zaznaczył.

W nawiązaniu do zarzutów dotyczących stabilności finansowej miasta, stanowczo stwierdza, że większość z nich opiera się na nieaktualnych danych z lat wcześniejszych. Wystarczy je przeczytać. Wtedy rzeczywiście nad miastem wisiła konieczność zwrotu ogromnych środków dla Spółki Restrukturyzacji Kopalni (SRK).

- Ten problem został jednak całkowicie rozwiązany i dziś sytuacja finansowa Pszowa jest diametralnie inna. Dzięki konsekwentnym działaniom, negocjacom i spłacie zobowiązań, ten problem po prostu nie istnieje. Obecnie jesteśmy stawiani za wzór małego miasta, które bardzo dobrze radzi sobie z transformacją po zamknięciu największego zakładu pracy -

Piotr Kowol podkreśla, że mówiąc o budowie nowego przedszkola, należy mówić o faktach, a nie marzeniach wyborczych

przekazuje burmistrz Piotr Kowol.

- Proszę zwrócić uwagę na liczby: pozyskaliśmy rekordowe prawie 80 milionów złotych, a ostatnio kolejne 16 milionów złotych na dalszą rewitalizację terenów pokopalnianych. Te środki pozwolą w całości przekształcić teren zakładu macierzystego byłej kopalni Anna na obszar przyjazny mieszkańcom. Inni samorządowcy gratulują nam tej skuteczności. Co najważniejsze, miasto zabezpiecza wkład własny do tej inwestycji z własnego budżetu, bez zaciągania kredytów komercyjnych. Miasto ma stabilną sytuację finansową, a przekłamywane informacje są zwykłą demagogią - odpiara zarzuty burmistrz Pszowa.

Reorganizacja sieci przedszkoli

Miasto nie ma również planów zamykania szkół. Faktem natomiast jest trudna sytuacja demograficzna nie tylko w Pszowie, ale w całym kraju, co zmusza miasto do reorganizacji sieci przedszkoli, jednak, jak zapewnia Piotr Kowol, bez żadnej szkody dla dzieci i przedszkolnej kadry, przy pozytywnej opinii kuratora oświaty.

Piotr Kowol podkreśla, że mówiąc o budowie nowego przedszkola w Krzyżkowicach, należy mówić o faktach, a nie marzeniach wyborczych. Koszt takiej inwestycji to kilkanaście milionów złotych. Przy braku dotacji zewnętrznych na takie inwestycje i ogólnopolskim kryzysie demograficznym, budowa nowego obiektu wymagałaby nieodpowiedzialnego, potężnego zadłużenia miasta. Szerzej o sprawie pisaliśmy dwa tygodnie temu.

KRÓTKO

STANOWICE

Złodziej jak z Gangu Olsena

Policjanci z komisariatu policji w Czerwionce-Leszczynach zajmowali się sprawą usiłowania kradzieży z włamaniem do samochodów osobowych. Do zdarzenia doszło w Stanowicach na ulicy Żorskiej, gdzie mężczyzna próbował włamać się do Chevroleta i uszkodził pojazd. Następnie w Czerwionce - Leszczynach na ulicy Chrobrego próbował włamać się do Skody, jednakże na miejscu pojawił się właściciel. Złodziej uciekł. Ale z ulicy Zabrzeńskiej skradł rower, pokonując zabezpieczenie, i odjechał w stronę pobliskiego sklepu. Tam został zauważony przez pracowników ochrony, którzy zwrócili uwagę na dziwne zachowanie mężczyzny. W efekcie 26-latek porzucił rower i uciekł. W międzyczasie w mediach społecznościowych została opublikowana informacja o skradzionym jednośladzie. Ochroniarze skojarzyli fakty, dzięki czemu rower marki Kross o wartości 2,5 tysiąca złotych wrócił do właściciela. Podczas wykonywania czynności w tej sprawie śledczy ustalili tożsamość podejrzanego i jeszcze tego samego dnia zatrzymali go na terenie Przegędzy. Mieszkaniec Rydułtów usłyszał zarzuty, a prokurator objął mężczyznę policyjnym dozorem. Grozi mu do 10 lat więzienia. IS

POŁOMIA

Zagapił się, bo słuchał muzyki

W sobotę przed północą na ulicy Wolności doszło do poważnego zdarzenia drogowego z udziałem dwóch samochodów osobowych. Pracujący na miejscu policjanci wstępnie ustalili, że kierujący renault 18-letni mieszkaniec Jastrzębia - Zdroju nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącemu peugeotem 39-letniemu mieszkańcowi powiatu wodzisławskiego i doprowadził do zderzenia. 18-latek przyznał policjantom, że słuchał głośno muzyki i zagapił się na skrzyżowaniu. Z obrażeniami ciała do szpitala trafili pasażerowie podróżujący renaultem, dwóch 16-latków, mieszkaniec Jastrzębia - Zdroju, oraz mieszkaniec powiatu pszczyńskiego. O zdarzeniu policjanci powiadomili rodziców rannych nastolatków. Okoliczności wypadku wyjaśnia policja. IS



Burmistrz Pszowa Piotr Kowol podczas uroczystości otwierania Zielonej Pracowni



W ostatnich latach Pszów rewitalizuje byłą KWK Anna

Nie tylko wypadki. Pylica wciąż groźna

Arkadiusz Biernat
Region

Górnicy są narażeni nie tylko na wypadki. W I. 2021-2025 w całym górnictwie stwierdzono łącznie 2030 przypadków chorób zawodowych, z czego największy udział miała pylica płuc.

Na stronie internetowej Wyższego Urzędu Górniczego opublikowano opracowanie „Ocena stanu bezpieczeństwa pracy, ratownictwa górniczego oraz bezpieczeństwa powszechnego w związku z działalnością górnictwo-geologiczną w 2025 roku”. Raport ma charakter cykliczny i zawiera najważniejsze informacje o zagrożeniach występujących w zakładach górniczych i zakładach, wypadkach, chorobach zawodowych górników i zgonach naturalnych.

Stan bezpieczeństwa w 2025 r. przedstawiono na tle danych od 2021 r. Największy wpływ na kształtowanie się wypadkowości w latach 2021-2025 miały wypadki zaistniałe w górnictwie węgla kamiennego. Stanowiły one 86,2% ogółu wypadków w górnictwie. W analizowanym okresie trendy wypadkowości w górnictwie ogółem i w górnictwie węgla kamiennego kształtowały się analogicznie (wzrost wypadków ogółem w latach 2021-2024 oraz spadek wypadków ogółem w roku 2025).

W 2021 roku w górnictwie doszło do 22 wypadków śmiertelnych i ciężkich, natomiast w roku 2022 odnotowano wzrost łącznej liczby wypadków śmiertelnych i ciężkich tj. 50 wypadków, w tym 33, które zaistniały w związku z katastrofami w JSW („Pniówek” i „Zofiówka”. W latach 2023-2024 odnotowano spadek wypadków śmiertelnych i ciężkich z 23 do 19 wypadków, a w 2025 r. liczba wypadków śmiertelnych

i ciężkich w górnictwie wzrosła do 30.

W 2025, w porównaniu do 2024, w związku z zagrożeniami występującymi w górnictwie odnotowano m.in. wzrost liczby tapnięć przy jednoczesnym spadku osób poszkodowanych. Rok 2025 przyniósł spadek liczby wypadków ogółem związanych z zagrożeniem opadem skał ze stropu i/lub ociosów w podziemnych zakładach górniczych z 220 wypadków w 2024 r. (w tym 2 śmiertelnych) do 149 wypadków w 2025 r. (w tym 1 wypadek śmiertelny i 2 ciężkie).

W opracowaniu WUG zawarto także informacje dotyczące chorób zawodowych typowych dla branży wydobywczej. W latach 2021-2025 w całym górnictwie stwierdzono łącznie 2030 takich przypadków, z czego największy udział miała pylica płuc (1870 przypadków, tj. ponad 92% wszystkich chorób zawodowych w górnictwie).

Najbardziej niekorzystny pod tym względem był 2023 r., w którym odnotowano 443 przypadki pylicy (wzrost o ponad 26% w porównaniu z 2022 r.). W ostatnich latach odnotowywany jest wzrost liczby pylic (głównie azbestowych) stwierdzonych u pracowników byłego Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego. W 2025 r. zarejestrowano 101 przypadków pylic azbestowych, co stanowiło ponad 26% wszystkich pylic, jakie zarejestrowano w górnictwie ogółem. Wszystkie przypadki pylic płuc, stwierdzono u byłych pracowników kopalń węgla kamiennego.

Pylica to przewlekła choroba wywołana długotrwałym wdychaniem pyłów. Początkowo jest bezobjawowa. Później objawia się dusznościami, kaszlem i spadkiem tolerancji wysiłku. Powoduje nieodwracalne zwłóknienia tkanek w płucach.



Największy wpływ na wypadkowość w latach 2021-2025 miały zdarzenia w górnictwie węgla kamiennego



Modernizacja peronów i szansa na powrót „Chopina” to wreszcie dobra wiadomość dla pasażerów kolei

TRANSPORT KRAWĘDŹ TORU ZOSTANIE WYDŁUŻONA DO OK. 400 METRÓW

Ważne pociągi omijają miasto. Przez ten jeden mankament

Arkadiusz Biernat
Wodzisław Śląski

Dworzec kolejowy w Wodzisławiu należy do najpiękniejszych w woj. śląskim. Budynek zrewitalizowano, wcześniej wyremontowano tory. Choć przy okazji wielkiej modernizacji infrastruktury kolejowej, nie dopilnowano wszystkich szczegółów przez które teraz część dalekobieżnych pociągów omija to miasto, co powoduje frustrację mieszkańców. Teraz PKP PLK zapowiada naprawę tego mankamentu.

Blisko 10 lat temu zakończono wielką przebudowę linii kolejowej od Rybnika przez Wodzisław do granicy w Chałupkach z Republiką Czeską. Pomimo inwestycji za dziesiątki milionów złotych z rozkładu jazdy wypadają kolejne pociągi. Wszystko przez zbyt krótką... krawędź peronu.

Z tego powodu dochodziło do sytuacji, kiedy część składu liczącego ok. 35 metrów - np. 1,5 wagonu - zatrzymywało się poza peronem. Zdaniem PKP Intercity to uniemożliwiało postój na wodzisławskiej stacji ze względów bezpieczeństwa. To m.in. dlatego pociągi dalekobieżne zaczęto przekierowywać na alternatywne trasy.

Dochodziło też do kuriozalne sytuacji, kiedy międzynarodowy pociąg przejeżdżający przez Wodzisław... nie zatrzymywał się na tej stacji („Chopin” relacji Warszawa - Monachium). Wówczas frustracja sięgnęła zenitu.

Przeciwko takiemu rozkładowi jazdy protestowała grupa kilkunastu mieszkańców powiatu wodzisławskiego, to m.in. osoby zaangażowane w działalność Towarzystwa Entuzjastów Kolei. Protestujący... przebrali się za duchy. 14 grudnia o 23.30 znarzuconymi na siebie pięścierzadkami protestowali na peronie, kiedy tuż obok nich przemknął „Chopin”.

Przy okazji po raz kolejny przytoczono szereg argumentów za tym, że taka sytuacja w Wodzisławiu jest niedopuszczalna. Wskazywano m.in. liczbę potencjalnych pasażerów z liczącego ok. 150 tysięcy osób powiatu wodzisławskiego, ale także z pobliskiego Jastrzębia-Zdroju, pozbawionego dostępu do kolei.

Po apelach mieszkańców, TEK, „Dziennika Zachodniego” i polityków coś drgnęło. PKP PLK zapowiedziała rozpoczęcie prac. - Dzięki temu, pasażerowie skorzystają z dłuższych pociągów pasażerskich, w tym międzyregionalnych i dalekobieżnych. Jednocześnie, prowadzony jest proces

projektowania kompleksowej przebudowy stacji, realizowany przez Port Polska - słyszemy.

Oto szczegóły zadania. - Zakres zadania obejmuje rozbudowę jednej krawędzi peronu nr 2 do długości ok. 400 metrów. Dojście na peron pozostanie w dotychczasowej lokalizacji. Prace obejmą również rewitalizację torów nr 8 i 10 w obrębie stacji, co wpłynie na poprawę parametrów eksploatacyjnych infrastruktury kolejowej - informuje PKP PLK.

Co ważne, nie zakończyło się na zapowiedziach słownych PKP PLK. Umowę na realizację robót już podpisano z firmą Dolkom Wrocław. Wartość inwestycji wynosi blisko 5 mln zł netto. Roboty będą prowadzone przy zachowaniu ruchu kolejowego. Zakończenie prac i udostępnienie wydłużonej krawędzi peronowej planowane jest na grudzień 2026 r.

Modernizacja peronów i szansa na powrót „Chopina” to wreszcie dobra wiadomość dla pasażerów kolei w Wodzisławiu Śląskim. Z nowego rozkładu jazdy wypadł IC „Porta Moravica”. Do Krakowa jedzie teraz przez Zebrzydowie, a nie jak wcześniej przez m.in. Wodzisław Śląski czy Rybnik. To również wywołało falę protestów i apeli.

W wakacje Wodzisław nie ma żadnego bezpośredniego

połączenia kolejowego nad Morze Bałtyckie. Niekorzystne zmiany dzieją się mimo tego, że w 2016 roku zakończono duży remont linii kolejowej z Wodzisławia Śląskiego do Chałupek, czyli granicy z Czechami. Kosztował ok. 140 mln zł. Przed remontem zapowiadano, że po zakończeniu prac pociągi przyspieszą, zwiększą się bezpieczeństwo, komfort podróżowania i przepustowość linii kolejowej. Przyspieszyły, bo wcześniej poruszały się z prędkością 20 km/h, a ze względu na stan linii wstrzymano przewozy pasażerskie.

Po zakończeniu prac połączenia osobowe wznowiono, z nowymi kierunkami, ale to szybko się okazało, że modernizacja nie rozwiązała wszystkich problemów. Linia przez Wodzisław Śląski i Chałupki to najkrótsza trasa w kierunku Republiki Czeskiej z Katowic. Jednak jej problemem od lat jest ograniczona przepustowość. Na odcinku z Wodzisławia Śląskiego do Olzy istnieje tylko jeden tor. W skrócie pociągi nie mają się, gdzie mijać, a przez to jeżdżą ich mniej. Na poprawę sytuacji może wpłynąć zaplanowana budowa tzw. mijanki w Czyżowicach. PKP PLK zapowiada, że i w tej sprawie wkrótce powinniśmy otrzymać pozytywny komunikat.

Powstała przestrzeń wsparcia, zrozumienia i nadziei dla wszystkich tych, którzy zmagają się z kryzysami psychicznymi

Oprac. Ireneusz Stajer
Żory

Oficjalna prezentacja Centrum Zdrowia Psychicznego. Placówka działa we współpracy z Kliniką Szpitalnym Psychiatrycznym SPZOZ w Rybniku.

Placówka działa w siedzibie Żorskiego Centrum Organizacji Pozarządowych na os. Sikorskiego 52. Została utworzona w ramach programu pilotażowego Ministerstwa Zdrowia. Miasto sfinansowało adaptację pomieszczeń - stworzono nowoczesne gabinety, zapewniające odpowiednie warunki do prowadzenia terapii, konsultacji specjalistycznych oraz wsparcia pacjentów, z uwzględnieniem potrzeb osób w kryzysie psychicznym.

- Spotykamy się dziś w miejscu wyjątkowym. Miejsu, które zostało zbudowane przede wszystkim z potrzeby serca, odpowiedzialności społecznej i przekonania, że zdrowie psychiczne jest równie ważne jak zdrowie fizyczne.



FOT. FB UM ŻORY

Założeniem programu jest rozwój opieki psychiatrycznej w środowisku lokalnym

Z ogromną dumą prezentujemy dziś Centrum Zdrowia Psychicznego - przestrzeń wsparcia, zrozumienia i nadziei dla wszystkich tych, którzy zmagają się z kryzysami psy-

chicznymi, samotnością, depresją, lękiem czy wypaleniem - powiedział prezydent Waldemar Socha.

Głównym założeniem programu jest rozwój opieki psy-

chiatrycznej opartej na środowisku lokalnym - dostępnej bliżej domu pacjenta, z ograniczeniem konieczności hospitalizacji na rzecz wsparcia ambulatoryjnego i środowiskowego.

W placówce funkcjonuje również Punkt Zgłoszeniowo-Koordynacyjny, w którym pierwszy kontakt z pacjentem zapewnia wykwalifikowany personel medyczny (pielęgniarka psychiatryczna, psycholog). Na tym etapie określana jest pilność pomocy oraz planowana dalsza ścieżka leczenia i wsparcia.

To centrum jest symbolem nowoczesnego podejścia do ochrony zdrowia. Łączy specjalistyczną opiekę medyczną z empatią, terapią środowiskową i bliskością drugiego człowieka. Chcemy, aby każdy, kto przekroczy próg tego miejsca czuł się wysłuchany, uważany i szanowany - stwierdził prof. nadzw. dr hab. inż. Joachim Foltys - dyrektor Klinicznego Szpitala Psychiatrycznego SPZOZ w Rybniku.

Centrum zapewni kompleksową opiekę osobom pełnoletnim w zakresie psychiatrii i psychoterapii, obejmującą m.in.: pomoc ambulatoryjną (porady lekarskie i psychologiczne); leczenie w oddziałach dziennych; leczenie cał-

dobowe w oddziałach psychiatrycznych; leczenie środowiskowe (wizyty domowe).

W ramach centrum pacjenci mogą korzystać ze wsparcia: lekarza psychiatry, psychologa, psychoterapeuty, koordynatora opieki, asystenta dozwolenia, pracownika socjalnego. Wszystkie świadczenia udzielane są nieodpłatnie w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Słaba kondycja psychiczna dzieci i młodzieży

O nie najlepszej kondycji psychicznej społeczeństwa rzeczywiście padło już wiele słów. Problem dotyczy w dużej mierze dzieci, a zwłaszcza nastolatków. Szacuje się, że co najmniej 10 procent populacji cierpi na jakąś dysfunkcję psychiczną. Tymczasem trudno dostać się do lekarza psychiatry, dotyczy to głównie najmłodszych pacjentów. Tutaj zaniedbania są największe, wieloletnie. Ministerialny program wychodzi naprzeciw potrzebom społecznym.

5. Piknik Bezpieczeństwa z udziałem służb mundurowych

Ireneusz Stajer
Radlin

2 czerwca teren MOK-u ponownie stanie się miejscem pełnym atrakcji, pokazów i praktycznej wiedzy z zakresu bezpieczeństwa. Wszystko za sprawą 5. Pikniku Bezpieczeństwa.

Piknik rozpocznie się o godz. 9:00 barwnym przemarszem dzieci ulicami miasta wraz z policyjnymi maskotkami i eskortą policji. Oficjalne otwarcie im-

prezy o 9:30. Na uczestników czekać będzie wiele atrakcji edukacyjnych i pokazowych przygotowanych przez służby oraz partnerów wydarzenia.

W programie znalazły się m.in. prezentacje policyjnych radiowozów i motocykli, pokazy psów policyjnych, pokazy strażackiego sprzętu ratownictwa technicznego, a także prezentacje dronów i quadów wykorzystywanych przez straż pożarną.

Jednym z głównych punktów programu będą pokazy ga-

szenia płonącego oleju. Uczestnicy dowiedzą się, jak prawidłowo reagować w sytuacji pożaru w kuchni oraz jakich środków używać do gaszenia ognia.

Nie zabraknie również pokazów z zakresu pierwszej pomocy, ratownictwa wodnego oraz działań grup wysokościowych i poszukiwawczo-ratowniczych. Swoje stanowiska przygotują m.in. Wojsko Polskie, Straż Graniczna, Służba Więzienna, Lasy Państwowe oraz Stacja Ratownictwa Górniczego.

Przeszło 3,6 mln złotych na przebudowę krytej pływalni przy Szkole Podstawowej nr 3. Wykonawca dostał 14 miesięcy

Ireneusz Stajer
Wodzisław Śląski

11 maja prezydent Mięczyśław Kieca podpisał umowę z wykonawcą na przebudowę krytego basenu przy SP nr 3. Teraz z obiektu nie można korzystać.

Zgodnie z umową, wykonawca ma 14 miesięcy na zakończenie wszystkich prac od dnia jej podpisania. To oznacza, że uczniowie i mieszkańcy będą mogli korzystać z pływalni od nowego roku szkolnego 2027/2028.

- Chcemy, żeby ten basen znów służył mieszkańcom tak, jak powinien - nowoczesnie, bezpiecznie i komfortowo. Po przebudowie obiekt będzie w pełni funkcjonalny, lepiej dostosowany do potrzeb uczniów oraz wszystkich korzystających. Dzięki tej inwestycji poprawią się warunki do nauki pływania i codziennych zajęć sportowych - podkreśla prezydent Mięczyśław Kieca.

Zakres zadania obejmuje modernizację hali basenowej oraz zaplecza sanitarno-szatniowego wraz z pomieszczeniem dla ratownika. Przewidziano również budowę no-



FOT. UM WODZISŁAW ŚLĄSKI

Obecnie basen przy SP nr 3 pozostaje wyłączony z użytkowania, ale przejdzie kompleksową modernizację

wego zaplecza technicznego. Ze względu na ograniczenia przestrzenne istniejącego budynku zaplanowano dodatkowy segment, w którym znajdą się pomieszczenia techniczne. W ramach inwestycji powstaną także nowe nawierzchnie utwardzone, a kanalizacja deszczowa zostanie przebudowana z uwagi na kolizję z planowaną rozbudową.

Koszt inwestycji to przeszło 3,6 mln zł. W związku z brakiem możliwości pozyskania środków zewnętrznych - ministerialnych (obowiązujące przepisy przewidują dofinansowa-

nie wyłącznie dla pływalni o minimalnej długości 16 metrów), inwestycja realizowana jest ze środków budżetu miasta.

Jednocześnie miasto złożyło wnioszek o dofinansowanie w ramach programu Ministerstwa Sportu i Turystyki „Szatnia na Medal - edycja 2026”. Zadanie obejmuje m.in. modernizację zaplecza szatniowo-natryskowego modernizowanego basenu. Zaplanowane zostały kompleksowe roboty budowlane, w tym wykonanie tynków renowacyjnych, wymiana stolarki okiennej i drzwiowej.

Wejdą do czołgu i wcielą się z rolę skoczka spadochronowego

Ireneusz Stajer
Rybnik

16 maja Focus Park zafunduje rybniczantom mnóstwo emocji z elementami edukacji, bezpieczeństwa i szkoleń w zakresie pierwszej pomocy. Dla zainteresowanych tematyką wojskową.

Od 13 do 17 będzie można m.in. w bezpiecznych warunkach (do dyspozycji będą strzelnice tunelowe) sprawdzić swoje umiejętności snajperskie, a dzięki okularom VR przenieść się

do wnętrza czołgu lub wcielić się w rolę skoczka spadochronowego. Jednym z głównych partnerów wydarzenia będzie WCR w Rybniku, które zaprezentuje nowoczesne oblicze służby wojskowej.

Uczestnicy dowiedzą się też wszystkiego o możliwościach rozwoju, jakie oferuje Wojsko Polskie oraz jak wygląda proces rekrutacji do armii. - Przygotowaliśmy atrakcje skierowane zarówno do dzieci i młodzieży, jak i do osób dorosłych zainteresowanych tematyką wojskową, ratowniczą oraz

obronną - mówi Sonia Kostecka, dyrektorka Focus Park w Rybniku.

W program wydarzenia angażuje się również Fundacja Byłych Żołnierzy i Funkcjonariuszy Sił Specjalnych „SZTURMAN”, która przygotowuje pokaz szkolenia strzeleckiego. Miłośnicy militariów będą mogli z bliska obejrzeć historyczny sprzęt prezentowany przez Miłośników Sprzętu Wojskowego „Południe”. Wśród atrakcji znajdują się m.in. wóz dowodzenia Praga i legendarny terenowy UAZ 469B „Gazik”.

KULTURA JAKO JEDYNA WOKALISTKA Z POLSKI NA MEIN SCHIFF RELAX

Powrót Alicji z „krajiny czarów”. Pięć miesięcy śpiewania na oceanie

Ireneusz Stajer
Żory

Ciekawość życia pchnęła Alicję Kurzeję na artystyczny rejs po Atlantyku. Żorzanka występowała w Teatrze Na Wodzie. Przez 148 dni śpiewała światowe hity na statku MS Relax.

Pływające po Atlantyku miasteczko ma 19 kondygnacji. Łątwo się tam zgubić, czego Alicja doświadczyła w pierwszym tygodniu. Niemieckim statkiem pod maltańską banderą Mein Schiff Relax podróżowało ponad 4000 gości oraz co najmniej półtoratysięczna załoga.

- Kontrakt na morzu zaczęłam 21 listopada 2025 roku i trwał 148 dni. Wcześniej miałam miesiąc prób w Berlinie. Pływaliśmy po Atlantyku, trasą między czterema Wyspami Kanaryjskimi - Teneryfą, Lanzarote, Grand Canarią, La Palmą oraz portugalską Maderą - mówi mieszkanka Żor. Proces castingu jest dość skomplikowany. Alicja przekonuje, że trochę podsłuchiwał ją algorytm, gdy marzyła o śpiewaniu

na statku. Pewnego razu internet podpowiedział, że ruszają castingi do Teatru Na Wodzie. Żorzanka przesłała organizatorom artystyczne CV oraz demo z próbą swojego głosu.

Po jakimś czasie odezwała się agentka z castingu, informując, że ma przesłać więcej materiału. W drugim etapie należało przygotować dwie piosenki Disneya po niemiecku.

Jedna z szesnastu artystek i artystów

- To było niemałe wyzwanie, bo nie mówię w tym języku. Przygotowywałam się ze znajomymi, którzy znają niemiecki. W efekcie dostałam zaproszenie na finał do Teatru Syrena w Warszawie. Musiałam zaśpiewać na żywo dodatkowo trzy utwory z własnego repertuaru. Wybrałam m.in. jazzową wersję „Seven Nation Army” zespołu The White Stripes i „Don't Rain on My Parade” z musicalu „Funny Girl” - wymienienia.

Na dzień przed konkursem chciała zrezygnować. Nie czuła się gotowa. O wyjeździe przeżyła chęć przeżycia przy-

gody. - Lubię doświadczać niektóre rzeczy dla samej fabuły, ciekawości życia. Pomyślałam, że w najgorszym przypadku nic nie zmienię w moim życiu. Pojechałam, a tydzień po castingu zadzwoniła agentka i mówi, że oczarowałam komisję - opowiada Alicja.

Znalazła się w gronie 16 artystów z różnych krajów. Ekipę tworzyło po czworo wokalistów (w tym Żorzanka), tancerzy, aktorów i tyleż samo akrobatów. W grupie śpiewającej oprócz Polki byli Węgier, Holenderka i Brytyjczyk. Spektakle odbywały się na czwartym i piątym piętrze wycieczkowca. Widownia mieściła około 700 osób.

- Wśród gości spotkałam Polaków. Mówili głośno po śląsku. Okazało się, że para wyjechała z Gliwic do Niemiec - wskazuje wokalistka. Miała też okazję powitać widzów ze sceny w języku polskim. Na pokładzie odbywało się wielkie show. - Byłam podnoszona na kręcej się scenie, która wyjeżdżała na wysokość kilku metrów. Jak ocean był niespokojny, to ryzykownie było stać

w wysokich obcasach na krawędzi poruszającej się sceny. Regulamin zawierał jednak zapis, że jeśli fale sięgają wyżej niż 4 metry, spektakl jest odwołany. I tak się stało kilka razy - opowiada Żorzanka.

ABBA: Thank you for the music

W pierwszym miesiącu we znaki dawały się bawoły (wysokie fale). 7-8 - metrowe ściany wody niegroźne dla kolosa Mein Schiff Relax, ale uciążliwe dla ludzi. Jednego razu w restauracji z hukiem spadł i potłukł się stół talerzy. Wszyscy czuli się kiepsko.

- Zastanawialiśmy się jak przeżyjemy noc - wspomina Alicja. W takiej sytuacji należy zjeść nieduży posiłek, mało pić i położyć się w kajucie. W ostrożności pomagają leki. Co cie-

W grupie śpiewającej oprócz Polki byli Węgier, Holenderka i Brytyjczyk. Spektakle odbywały się na 4 i 5 piętrze statku

kawe, artyści byli w pewnym stopniu odpowiedzialni za bezpieczeństwo gości. Co tydzień brali udział w ćwiczeniach, gdzie przerabiali różne scenariusze dotyczące zagrożeń na oceanie.

Praca na statku wiązała się z występami scenicznymi. Alicja brała udział w czterech głównych produkcjach. ABBA: Thank you for the music był trybutem (hołdem) oddanym najpopularniejszemu zespołowi muzycznemu świata. Stał się ulubionym spektaklem publiczności, porywającym do tańca.

- Rock Factory (Fabryka Rocka) był dla mnie największym zaskoczeniem. Nigdy wcześniej nie śpiewałam rocka, a okazał się moim ulubionym spektaklem. Czułam się na scenie jak rockmanka. Mieliśmy również show Musical Gala z utworami musicalowymi oraz z filmów Disneya. Variété Voyage miało charakter cyrkowy z pięknymi kostiumami. Pojawiły się w nim piosenki z „Króla rozrywki” czy „Moulin Rouge”. Wykonaliśmy łącznie z setką utworów - wlicza wokalistka.

Kolejnym zaskoczeniem była duża ilość wolnego czasu. Ponieważ artyści występowali wieczorami, całe dnie mogli korzystać z atrakcji rejsu. - Dwa razy z pokładu statku miałam szczęście dostrzec delfiny. Pracownikom Teatru Na Wodzie zafundowano rejs motorówką w poszukiwaniu oceanicznych atrakcji. Spotkaliśmy rodzinę grindwali - mówi Żorzanka. Widziała też wynurzającą się z oceanu płetwę rekina. Sporo czasu ekipa spędzała na lądzie, w miasteczkach portowych. Maderę artyści oglądali z wypożyczonego auta.

Praca na statku nie była strasznie ciężka, jak straszono ich przed rejssem. - Były trudne momenty, ale zdecydowanie

do udźwignięcia - przyznaje dziewczyna.

Zaproszenie na rejs po Karaibach i Ameryce Środkowej

- Jedzenie było wyśmienite.

Na początku byłam zachwycona, bo wiedziałam, że nie każdy miał na statku przywilej, by jeść takie same frykasy co goście. Bufet oferował wszystko o czym można sobie pomarzyć - przyznaje Alicja.

Artyści mieszkali w strefie dla pracowników, bardzo blisko teatru. - Z mojej kajuty miałam tam dosłownie kilka kroków. Wokaliści byli zakwaterowani w pojedynczych kajutach z łazienką i dwuosobowym łóżkiem. Dzięki temu mogłam zaprosić swojego chłopaka Marka, moich rodziców, siostrę oraz przyjaciółki z poprzedniej pracy - opowiada Żorzanka.

Kiedy rodzice Alicji dowiedzieli się o szalonym pomysle córki z artystycznym rejssem, przerazili się. Powoli jednak oswajała ich z tym faktem i na koniec zobaczyli Alicję w solowym recitalu „Sounds of Love”. - Zaśpiewałam „Fly me to the moon”, „Mercy”, „Fever” i mniej znane piosenki - uśmiecha się wokalistka.

Beata i Roman Kurzejowie przyznają, że dzięki córce przeżyli piękną przygodę, spędzając osiem dni na pokładzie statku z niesamowitą córką. Są bardzo dumni z Alicji, co zrekompensowało wcześniejszy stres, którego im przysporzyła. Obejrzeliby trzy spektakle z udziałem córki oprócz ABBA.

Po powrocie z rejsu Alicja cieszy się swoimi bliskimi, piekaniem, lasem i swojskim jadem. Powoli tworzą się plany. Dostała właśnie ofertę kolejnego kontraktu na morzu, tym razem trasą po Karaibach i Ameryce Środkowej.



Alicja Kurzeja (w środku) podczas występu na Main Schiff Relax



Alicja Kurzeja na tle wycieczkowca, na pokładzie którego śpiewała światowe hity



Święto Ogniove po raz 324. Tysiące ludzi przeszło z płonącymi pochodniami

Ireneusz Stajer
Żory

Był apel strażacki, uroczysta msza wraz z procesją rozświetloną blaskiem pochodni, a następnie widowiskowy pokaz taneczno-akrobacyjny. Całość dopełnił 13. Żorski Bieg Ogniovy.

Święto Ogniove to unikatowa tradycja, nierozdzielnie związana z historią Żor. Jego geneza sięga tragicznego w skutkach pożaru, który wybuchł w mieście 11 maja 1702 roku i strawił jego znaczną część.

Obchody rozpoczął uroczysty apel na Rynku, podczas którego wręczono odznaczenia dla zasłużonych strażaków i pra-

cowników cywilnych. Uhonorowano także znamienitych gości, którzy poprzez współpracę i wsparcie przyczyniają się do umacniania potencjału i prestiżu Państwowej Straży Pożarnej.

Główne obchody Święta Ogniovego rozpoczęła msza w kościele Świętych Apostołów Filipa i Jakuba w Żorach, której przewodniczył abp. Andrzej Przybylski, metropolita katowicki. Następnie mieszkańcy i goście przeszli uliczkami starego miasta w uroczystej procesji.

Uczestnicy trzymali w dłoniach płonące pochodnie, które dostali od strażaków. Mundurowi bacznie pilnowali, by nie doszło do zaproszenia ognia.

Tuż po procesji na Rynku miał miejsce pokaz Szkoły Tańca Movimento Żory. Swoją show zaprezentował także Akrobacyjny Teatr Tańca Mira-Art. W tym niesamowitym widowisku artyści połączyli balet z powietrzną akrobatyką, muzyką, kostiumem i światłem.

Na zakończenie 324. Święta Ogniovego odbył się 13. Żorski Bieg Ogniovy, w którym wystartowało 656 zawodników. Wszyscy uczestnicy biegu otrzymali pamiątkowe koszulki oraz medale, a zwycięzcy poszczególnych kategorii nagrody finansowe.

Jako pierwszy minął linię mety utytułowany rybniczaniec - Mateusz Mrówka. Reprezentant klubu Aktywna Pszczyna

Runners Team przebiegł 5 kilometrów w czasie 00:15:01. Drugie miejsce zajął Marcin Cieplak z TL ROW Rybnik z wynikiem 0:15:54. Na trzeciej pozycji finiszował Sebastian Marcol z Gąszowic, zawodnik Inżynierii Biegania Aktywni Lyski, w czasie 0:16:12. Rywalizację kobiet wygrała Sylwia Indeka z Jankowic. Biegaczka uzyskała czas 0:16:43, co w kategorii open dało jej 6. miejsce. Druga była Michalina Mendecka Zejdlar w Raciborzu - 0:17:51

Realizacja całego przedsięwzięcia i programu na wysokim poziomie odbyła się dzięki udziałowi Szkoły tańca Movimento Żory, a także poprzez wsparcie techniczne P.P.H.U. Lazar-R Robert Lazar.



NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 20

ŚWIĘTOCHŁOWICE

Potężna inwestycja za 120 milionów zł

Centrum przesiadkowe i tunel
wybuduje świętochłowicki
samorząd. Są pieniądze. **str. 4**



FOT. WIZUALIZACJA/DZ

TARNOWSKIE GÓRY

Strażackie święto i nowa siedziba w Tarnowskich Górach

Odnaczono blisko 240 strażaków z całego
regionu. Zainaugurowano także działalność
Akademii Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej **str. 3**



FOT. LUCYNA NENOW

RUDA ŚLĄSKA

**Rekordowy Budżet
Obywatelski.**
Ruszyło przyjmowanie
wniosków
mieszkańców **str. 6**

GLIWICE

**Rozwój i innowacje
w medycynie.** MedSilesia Innovation
Showroom uruchomiono w Gliwicach.
Komu posłuży to ważne miejsce? **str. 2**

TURYSTYKA

**Kultowy stateczek
„Ania” powraca**
po 20 latach na Zalew
Rybnicki. Kiedy
pierwszy rejs? **str. 8**



FOT. IRENEUSZ STAJER

Z REGIONU

GLIWICE

Nowy szpital w Gliwicach w fazie opiniowania. Kiedy ruszy budowa?



WIZUALIZACJA INDUSTRIA PROJECT

Gliwice wywiązały się z samorządowej części ustaleń. Dokumentacja jest kompletna, nowa jednostka wpisana do KRS, a Ministerstwo Zdrowia wydało pozytywną opinię IOWISZ. Kiedy na horyzoncie pojawiają się maszyny budowlane? O przyszłości kluczowej dla całego województwa śląskiego inwestycji mówiła prezydent Katarzyna Kuczyńska-Budka w rozmowie z red. Marcinem Zasadą w „Protokole Rozbieżności” na antenie TVP3 Katowice.

Proces powstawania nowoczesnej lecznicy w Gliwicach wszedł w fazę centralną. Samorząd sfinalizował swój zakres prac, co pozwala na rozpoczęcie formalności na szczeblu ministerialnym. Prawnym fundamentem inwestycji stała się oficjalna rejestracja nowego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Krajowym Rejestrze Sądowym.

Najważniejszym dotychczasowym sukcesem miasta jest jednak przebrnięcie przez rygorystyczne procedury Ministerstwa Zdrowia.

- To wszystko, co miało być zrobione po naszej stronie, zostało zrobione i to nawet szybciej, niż robili to moi poprzednicy - podkreśla Katarzyna Kuczyńska-Budka, prezydent Gliwic.

- Czyli przekazanie gruntów, zrobienie całej dokumentacji i uzyskanie tak zwanego IOWISZ-a. W styczniu udało nam się uzyskać tę opinię. Dokument liczył 14 tysięcy stron i zyskał aprobatę. Oznacza to pełną zgodę Ministerstwa Zdrowia dla powstania takiego dużego ośrodka.

Przypomnijmy, że nowa placówka ma stanowić me-

dyczny hub. W jednym miejscu zostaną połączone oddziały gliwickiego szpitala miejskiego oraz śląskie kliniki, które obecnie funkcjonują w rozproszeniu i przyjmują pacjentów w budynkach niespełniających najnowszych standardów.

Kiedy ruszy budowa w Gliwicach? Trwają uzgodnienia międzyresortowe.

Zdobycie zgody rządu to zaledwie pierwszy krok do wbicia pierwszej łopaty. Mieszkańcy pytają wprost o termin rozpoczęcia fizycznych prac. Włodarz Gliwic precyzuje harmonogram, ucinając spekulacje o błyskawicznym starcie budowy.

- Nie da się przez rok wybudować szpitala, to się nie zdarza nawet w Szwajcarii - ocenia Kuczyńska-Budka.

- Każdy, kto wie, jak wygląda proces inwestycyjny, ma świadomość, że najdłuższym elementem jest przygotowanie całej dokumentacji. Właśnie to skończyliśmy i teraz czekamy.

Projekt wkracza teraz w fazę opiniowania międzyresortowego w Warszawie. Zazwyczaj taki proces trwa do dwóch lat, jednak gliwiczcy urzędnicy celują w znacznie szybsze rozwiązanie.

- Zakładamy, że zmieścimy się w tym roku z opiniowaniem międzyresortowym, którego finałem powinno być pojawienie się tego projektu w pracach Rady Ministrów. Myślę, że koparka jeszcze nie w tym roku, ale powinniśmy mieć pieniądze w budżecie państwa na przyszły rok - zapowiada prezydent Kuczyńska-Budka.

Robert Lewandowski

Oprac. Ireneusz Stajer
i.stajer@dz.com.pl

W Gliwicach otwarto MedSilesia Innovation Showroom (MIS) - przestrzeń, która ma przyspieszyć rozwój i wdrażanie innowacji w ochronie zdrowia.

To tutaj nowe rozwiązania będą nie tylko pokazywane, ale przede wszystkim sprawdzane i dopracowywane we współpracy różnych środowisk.

Za projektem stoi Gómośląski Akcelerator Przedsiębiorczości Rynkowej sp. z o.o., koordynator Klastra MedSilesia. Nowe miejsce ma łączyć naukę, biznes i instytucje publiczne - tak, aby pomysły szybciej zamieniały się w rozwiązania gotowe do wdrożenia. MIS nie jest jednak klasycznym showroome ani przestrzenią wystawienniczą. To raczej praktyczne narzędzie do pracy nad innowacjami - miejsce, w którym można je testować i sprawdzać w realnych warunkach, z udziałem użytkowników końcowych. Mieszkańcy Gliwic będą mogli korzystać z programów przygotowywanych przez firmy, a te -



STAROSTWO POWIATOWE

Uczestnicy wydarzenia mogli zobaczyć potencjał firm zrzeszonych w Klastrze MedSilesia

weryfikować, czy ich rozwiązania rzeczywiście odpowiadają na potrzeby rynku. To pierwszy w Polsce tego typu model działania, nastawiony na testowanie i dopasowywanie technologii, a nie ich prezentację.

Otwarcie odbyło się w ramach wydarzenia branżowego organizowanego przez Regionalne Obserwatorium Specjalistyczne Medycyna. Centralnym punktem programu była konferencja poświęcona przyszłości sektora

medtech. Nie zabrakło także rozmów o tym, jak skutecznie wdrażać nowe rozwiązania i skracać czas od pomysłu do ich wykorzystania w praktyce.

Uczestnicy wydarzenia mogli zobaczyć potencjał firm zrzeszonych w Klastrze MedSilesia. Zaprezentowano rozwiązania, które już dziś znajdują zastosowanie - od wsparcia diagnostyki po technologie ułatwiające codzienne funkcjonowanie systemu ochrony zdrowia. - To miej-

sce pokazuje, że innowacje w ochronie zdrowia mogą powstawać i rozwijać się lokalnie, przy współpracy różnych środowisk. Gliwice konsekwentnie budują swoją pozycję jako miasto nowoczesnych technologii i otwartości na nowe rozwiązania - podkreśliła Katarzyna Kuczyńska-Budka, prezydent Gliwic.

- MedSilesia Innovation Showroom to przestrzeń, w której innowacje wychodzą poza etap koncepcji. Chcemy tworzyć warunki do ich testowania, weryfikacji i wdrażania, tak, aby jak najszybciej trafiały do systemu ochrony zdrowia i realnie wspierały użytkowników - zaznaczył Krzysztof Wodarski, prezes GAPR.

Nowa przestrzeń w Gliwicach ma ambicję stać się ważnym punktem na mapie innowacji medycznych w Polsce. Jej siłą ma być współpraca oraz skracanie drogi od pomysłu do gotowego rozwiązania. To także kolejny krok w budowaniu pozycji regionu śląskiego jako miejsca, w którym rozwijają się nowoczesne technologie dla sektora zdrowia. Więcej na dziennikzachodni.pl

ALCHEMIA. NIEZWYKŁY POKAZ MODY W RUDZIE ŚLĄSKIEJ



MAT. UM RUDA ŚLĄSKA

Industria zachwyca, to wiemy, lubimy, promujemy. Jednak pokaz mody „Alchemia Wielkiego Pieca” autorstwa Joanny Decowskiej był czymś nowatorskim i wyjątkowym. Udowodnił, że przemysłowe dziedzictwo Rudy Śląskiej może stać się inspiracją dla sztuki użytkowej i zachwycić formą. Surowość stali, ognia, industrialne formy i historia Huty „Pokój” zostały przeniesione w strojach - na wybieg w nowoczesnej, artystycznej odsłonie. Rudzka, i nie tylko, publiczność mogła podziwiać niepowtarzalne projekty, stworzone z wykorzystaniem autorskich technik zdobienia, upcyklingu oraz elementów związanych z hutniczą tradycją. Projekty specjalnie przygotowane na rudzkie zamówienie przez znaną projektantkę zebrały rzesiste brawa i być może - za inspirują także odważne miłośniczki mody, by wykorzystać je we własnej adaptacji i ożywić śląskie ulice. Pokazowi w Nowym Bytomiu towarzyszył koncert znakomitego Marcina Wyrostka. RED

Strażacy z całego regionu świętowali w Tarnowskich Górach

Ireneusz Stajer
i.stajer@dz.com.pl

Strażacy z województwa śląskiego obchodzili swoje święto w Tarnowskich Górach. Uroczystość otwarto też nową siedzibę komendy PSP

Podczas Wojewódzkich Obchodów Dnia Strażaka w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Tarnowskich Górach odznaczono blisko 240 strażaków z całego województwa. Zainaugurowano działalność Akademii Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, a miejscowa komenda PSP natomiast otrzymała nową siedzibę.

Podczas Wojewódzkich Obchodów Dnia Strażaka w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Tarnowskich Górach odznaczono blisko 240 strażaków z całego województwa. Zainaugurowano działalność Akademii Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, a miejscowa komenda PSP natomiast otrzymała nową siedzibę.

Ta inwestycja była absolutnie konieczna

- Jeszcze dziewięć lat temu półtorahektarowa działka przy ulicy Małej, którą miasto przekazało na ten cel, była terenem gęsto porośniętym samosiejkami, dzikimi krzewami i wysoką trawą. Dziś w tym samym miejscu wznosi się imponująca strażnica, stanowiąca jedno z najważniejszych centrów zarządzania bezpieczeństwem mieszkańców całego powiatu tarnogórskiego - informuje tarnogórski ratusz.



Tarnogórcy strażacy mają teraz nową, wyczekiwaną siedzibę

Ta inwestycja była absolutnie konieczna. Zabytkowy budynek przy ulicy Górniczej 36, postawiony dla Ochotniczej Straży Pożarnej jeszcze w 1914 roku, po wielu dekadach w służbie (od 1954 r. jako jednostka zawodowa) przestał spełniać współczesne standardy. Dla dzisiejszych potrzeb ratownictwa był już zdecydowanie za mały i niefunkcjonalny.

Budowa nowego obiektu, która ruszyła w 2022 roku, kosztowała ostatecznie 33 miliony 410 tysięcy złotych. Efekt jest jednak wart każdej złotówki. Nowa komenda to ponad 3100 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej, która mieści część administracyjno-biurową, Jednostkę Ra-

towniczo-Gaśniczą, obszerne garaże na 14 wozów bojowych z zapleczem magazynowo-technicznym oraz nowoczesne Stanowisko Kierowania. Na terenie inwestycji zadbano również o infrastrukturę zewnętrzną - powstał plac wyjazdowy, plac ćwiczeń, boisko wielofunkcyjne, a także sala edukacyjna „Ognik”, gdzie najmłodsi będą uczyć się podstaw bezpieczeństwa i ochrony przeciwpożarowej.

Akademia Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej

Podczas wojewódzkich obchodów zainaugurowana zostanie działalność Akademii Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

- Wydarzenie stanowi okazję do poznania zasad bezpieczeństwa oraz działań służb ratowniczych. Jest to program edukacji powszechnej, którego celem jest wzmacnianie realnej odporności społeczeństwa na różnorodne zagrożenia oraz budowanie świadomości w zakresie bezpieczeństwa - przekazuje biuro prasowe MSWiA.

Akademia OLiOC ma charakter ogólnopolski.

- Chcemy być blisko ludzi, dlatego nasze działania będą obecne nie tylko podczas wydarzeń o charakterze wojewódzkim, ale przede wszystkim w terenie - w ramach dni otwartych w jednostkach PSP oraz podczas inicjatyw istotnych dla lokalnych społeczności - zaznacza resort.



Podczas uroczystości wręczono odznaczenia i awanse



Więcej zdjęć zamieszczamy na dziennikzachodni.pl

Rusza przebudowa ważnej drogi w pow. pszczyńskim

Ireneusz Stajer
Chorzów

Powiat pszczyński otrzymał 5 mln zł dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na dofinansowanie przebudowy ulicy Pszczyńskiej w miejscowości Wola.



Umowę podpisali wojewoda śląski Marek Wójcik, starosta pszczyński Grzegorz Wanot i członek zarządu powiatu pszczyńskiego Grzegorz Nogły

Umowę podpisali w ubiegłym tygodniu wojewoda śląski Marek Wójcik, starosta pszczyński Grzegorz Wanot i członek zarządu powiatu pszczyńskiego Grzegorz Nogły. Dzięki tej inwestycji w powiecie pszczyńskim poprawi się bezpieczeństwo i atrakcyjność dla inwestorów.

W ramach inwestycji na odcinku 2,4 km zostanie przebudowana jezdnia, powstanie ścieżka rowerowa i ciąg pieszo-rowerowy, przebudowane zostaną chodniki i skrzyżowania, wybudowane miejsca postojowe i zatoka autobusowa, wybudowana kanalizacja desz-

czowa, zmodernizowane oświetlenie uliczne, powstanie nowe oznakowanie i elementy poprawiające bezpieczeństwo ruchu - informuje pszczyńskie starostwo.

- Ulica Pszczyńska w Woli jest bardzo ważna. Po pierwsze, jest w centrum miejscowości, ale także jest drogą, która łączy powiat pszczyński z powiatem bieruńsko-lędzkim, otwiera

Wolę na tereny inwestycyjne. To droga, która jest skomunikowana z węzłem drogi ekspresowej S1, więc wspólnie ze starostą liczymy na to, że remont tej drogi pozwoli również na podniesienie atrakcyjności gospodarczej tych terenów - mówi Marek Wójcik, wojewoda Śląski.

- To jedna z najważniejszych dróg w Woli, intensywnie użytkowana przez kierowców, pieszych i rowerzystów. Szacunkowa wartość inwestycji to 11 mln zł. Dokładną kwotę będziemy znać po rozstrzygnięciu przetargu. Prace ruszą za kilka miesięcy - zaznacza starosta pszczyński, Grzegorz Wanot. - Przebudowa ul. Pszczyńskiej jest konieczna przede wszystkim dla zwiększenia poziomu bezpieczeństwa oraz dostosowania infrastruktury do obecnych potrzeb - mówi Grzegorz Nogły, członek zarządu powiatu. Inwestycja będzie realizowana w latach 2026-2027,

a planowany termin jej zakończenia to październik 2027 r.

Jak informuje powiat, przebudowa ul. Pszczyńskiej jest kontynuacją wcześniejszych działań, czyli modernizacji drogi z Gilowic do skrzyżowania z ul. Kopalnianą w Woli. Koszt inwestycji wyniósł ponad 4 mln zł, z czego ok. 2 mln zł pochodziło z rządowego dofinansowania pozyskanego przez powiat, a reszta - z budżetu powiatu pszczyńskiego i gminy Miedźna.

Wkład własny w wysokości 6 mln zł po połowie zapewnią powiat pszczyński i gmina Miedźna.

Początkowo rządowa dotacja miała wynieść 2,5 mln zł, ale środki zostały zwiększone dzięki oszczędnościom na przetargach przy innych zadaniach. Dotacja zostanie przeznaczona na przebudowę drogi na odcinku 2,4 km od ul. Kopalnianej do ul. Oświęcimskiej.

REKLAMA

0011522693



OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY MIEDŹNA

z dnia 15 maja 2026 r.

o przyjęciu dokumentu oraz o możliwości zapoznania się z jego treścią

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.)

zawiadamiam o uchwaleniu planu ogólnego gminy Miedźna

(uchwała nr XXV/182/2026 Rady Gminy Miedźna z dnia 24 marca 2026 r., opublikowana w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego poz. 2096 z dnia 1 kwietnia 2026 r.)

Z treścią ww. dokumentu, uzasadnieniem, o którym mowa w art. 42 pkt 2, oraz podsumowaniem, o którym mowa w art. 55 ust. 3 przywołanej ustawy - zapoznać się można w siedzibie Urzędu Gminy Miedźna, 43-227 Miedźna, ul. Wiejska 131, w Biurze Gospodarki Przestrzennej i Nieruchomości.

Treść ww. dokumentów opublikowana jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Miedźna w zakładce: Prawo Lokalne / Planowanie Przestrzenne / Plan Ogólny Gminy.

INWESTYCJE POTĘŻNA INWESTYCJA W ŚWIĘTOCHŁOWICACH, SĄ PIENIĄDZE

Zbudują nowe centrum przesiadkowe i tunel



Projekt koncepcyjny przebudowy dróg i budowy centrum przesiadkowego



Projekt koncepcyjny przebudowy dróg i budowy centrum przesiadkowego

Cała inwestycja w Świętochłowicach będzie kosztowała ponad 122 mln zł, inwestycja dostała rządowe wsparcie

Ireneusz Stajer
i.stajer@dz.com.pl

Blisko 25 mln zł dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg (RFRD) wspierze przebudowę odcinków przelotowych ulic Katowickiej i Wojska Polskiego oraz budowę centrum przesiadkowego w rejonie świętochłowickiej „Mijanki”. Wartość całej inwestycji to ponad 120 mln zł.

Umowę gwarantującą przekazanie rządowej dotacji w latach 2026–2029 podpisali we

wtorek wojewoda śląski Marek Wójcik i prezydent Świętochłowic Daniel Beger.

Poprawi się bezpieczeństwo i komfort mieszkańców

- To inwestycja o strategicznym znaczeniu dla Świętochłowic. Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu możemy rozpocząć realizację projektu, który poprawi jakość komunikacji, estetykę przestrzeni miejskiej i komfort codziennego życia mieszkańców - podkreślił prezydent Beger.

Realizacja tego przedsięwzięcia ma znacząco poprawić bezpieczeństwo i komfort mieszkańców oraz usprawnić transport publiczny w tej części miasta. Projekt wpisuje się również w działania związane z modernizacją infrastruktury komunikacyjnej na terenie Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

To najwyższa kwota wsparcia przyznana w tym roku na realizację zadania w województwie śląskim.

- Świętochłowice pełnią bardzo ważną rolę komunikacyjną w centrum aglomeracji, dlatego przebudowa układu

drogowego i transportowego w śródmieściu będzie miała pozytywny wpływ nie tylko na samo miasto, ale również na funkcjonowanie całej metropolii - powiedział wojewoda Wójcik, który wyraził zadowolenie, że samorząd Świętochłowic zgłosił do RFRD właśnie tę strategiczną inwestycję.

- Przyznane dofinansowanie z budżetu państwa, wynoszące blisko 25 mln zł, jest najwyższą kwotą wsparcia przyznaną w tym roku na realizację zadania w województwie śląskim - podkreślił wojewoda.

Cała inwestycja będzie kosztowała około 122 mln zł

Szacunkowa wartość całego przedsięwzięcia, realizowanego we współpracy z Tramwajami Śląskimi oraz Chorzowsko-Świętochłowickim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji wynosi około 122 mln zł. Obok dotacji w ramach RFRD miasto zakłada pozyskanie na tę inwestycję funduszy unijnych. Projekt zakłada kompleksową modernizację infrastruktury drogowej, torowej oraz przestrzeni publicznej. Prace mają zostać wykonane w ciągu czterech lat.

Zadanie przewiduje m.in. przebudowę układu drogowo-torowego wzdłuż ul. Katowickiej od skrzyżowania z ul. Żołnierską do skrzyżowania z ul. Szpitalną, przebudowę układu drogowo-torowego wzdłuż ul. Wojska Polskiego od skrzyżowania z ul. Katowicką do skrzyżowania z ul. Hajduki, budowę budynku centrum przesiadkowego i tunelu pod torami kolejowymi. Zadanie obejmuje też budowę nowych peronów tramwajowych i autobusowych, wykonanie nowej sieci trakcyjnej, przebudowę infrastruktury podziemnej oraz zagospodarowanie przestrzeni wokół inwestycji. (Źródło: PAP)

REKLAMA

0011522445

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Orzesze

informuje o ogłoszeniu przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości położonej w Orzeszu w rejonie ul. Centralnej, stanowiącej własność Gminy Orzesze:

Lp.	Położenie	Nr działki	Pow. w m ²	Nr KW	Cena wywoławcza netto	Wysokość wadium
1	Orzesze rejon ul. Centralnej	603/26	2514	KA1M/00091898/9	129 200,00 zł	20 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 23.06.2026 r. o godz. 10.00 w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego w Orzeszu, przy ul. Św. Wawrzyńca 21 (I piętro – sekretariat); Pełną treść ogłoszenia wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Orzeszu, opublikowano na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Orzeszu (www.orzesze.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.orzesze.pl). Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Konserwatorskiej Urzędu Miejskiego w Orzeszu, pokój nr 8, tel. 32 32 48 821.

REKLAMA

0011521492

STAROSTA LUBLINIECKI

informuje, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Lublińcu przy ul. Paderewskiego 7 na tablicy informacyjnej oraz na stronach internetowych urzędu: www.lubliniec.starostwo.gov.pl, www.lubliniec.starostwo.bip.info.pl został wywieszony wykaz w sprawie przeznaczenia do zbycia nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Skarbu Państwa na rzecz jej użytkownika wieczystego, w trybie bezprzetargowym, na podstawie art. 198g ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Wykaz został również przekazany Wojewodzie Śląskiemu celem zamieszczenia w Biuletynie Informacji Publicznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarowania Nieruchomościami Skarbu Państwa i Gospodarki Mieniem Starostwa Powiatowego w Lublińcu znajdujący się przy ul. Sobieskiego 9, 42-700 Lubliniec, pok. nr 39.2, w godzinach pracy urzędu lub pod nr tel. 530 139 382, 530 308 379.

Starosta Lubliniecki

REKLAMA

0011521361

Burmistrz Miasta Tarnowskie Góry

na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

informuje:

od 15 maja do 5 czerwca 2026 r. podaliśmy do publicznej wiadomości wykazy gminnych nieruchomości gruntowych przeznaczonych do dzierżawy i najmu w Tarnowskich Górach:

1) przy ulicy Strzelców Bytomskich – działka nr 390/287,

2) przy ulicy Strzeleckiej – działka nr 57,

3) przy ulicy Wiejskiej – działka nr 2455/266,

4) w rejonie ulicy Pionierskiej – działki nr 303, 169/23, 2186/58.

Wykazy są dostępne:

• na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach przy ulicy Sienkiewicza 2 (pierwsze piętro),

• na stronie internetowej bip.tarnowskiegory.pl.

30 LAT DZIAŁALNOŚCI

Śląsko-Dąbrowska

Spółka Mieszkaniowa Sp. z o.o.

30 lat

1996 - 2026

Śląsko-Dąbrowska Spółka Mieszkaniowa Sp. z o.o. z siedzibą w Katowicach przy ul. Gliwickiej 204 powstała na bazie majątku mieszkaniowego kopalń. Funkcjonuje nieprzerwanie na rynku nieruchomości od 1996 r. Najpierw jako 11 odrębnych spółek, a po zakończeniu konsolidacji, od roku 2012, jako jeden podmiot.



ERNEST FAMULSKI Prezes Zarządu



ANDRZEJ KIJANKA Wiceprezes Zarządu

NASZA HISTORIA

Śląsko-Dąbrowska Spółka Mieszkaniowa Sp. z o.o. została powołana w dniu 26.03.1996 roku pod nazwą Spółka Mieszkaniowa „Kleofas” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Od 2009 r., jako element restrukturyzacji Katowickiego Holdingu Węglowego S.A., prowadzony był proces łączenia Spółek

Mieszkaniowych zarządzających zasobami należącymi wówczas do kopalni działających na terenie Śląska, które następowało metodą konsolidowania udziałów.

Z dniem 29.02.2012 r. nastąpiło ostatnie połączenie trzech Spółek oraz uległa zmianie nazwa Spółki, która brzmi Śląsko-Dąbrowska Spółka Mieszkaniowa Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

O NAS

Podstawowym przedmiotem działania ŚDSM jest zarządzanie zasobami mieszkaniowymi własnymi oraz powierzonymi (wspólnoty mieszkaniowe), lokalami użytkowymi, garażami oraz gospodarowanie nieruchomościami gruntowymi.

Przedmiot działalności Spółki przewiduje także realizację projektów budowlanych związanych ze wznoszeniem budynków mieszkalnych na wynajem oraz w formie deweloperskiej.

Naszym największym atutem jest profesjonalny zespół pracowników z rozległą wiedzą w zakresie zarządzania nieruchomościami.

Posiadamy szerokie zaplecze organizacyjne, techniczne i finansowe oraz ugruntowaną i wiarygodną pozycję

rynkową. Cechuje nas odpowiedzialność, precyzność i skuteczność w działaniu. Obecnie zarządzamy zasobami własnymi oraz zasobami wspólnot mieszkaniowych znajdujących się w 8 miastach: Katowicach, Chorzowie, Mysłowicach, Rudzie Śląskiej, Sosnowcu, Tychach, Siemianowicach Śląskich i Świętochłowicach, gdzie znajdują się administracje terenowe oferujące pełen zakres usług względem naszych klientów.

Jesteśmy liderem rynku zarządzania nieruchomościami województwa śląskiego. Zapewniamy komfort i bezpieczeństwo, dzięki czemu zaufało nam tysiące mieszkańców oraz właścicieli mieszkań. Indywidualne i fachowe podejście do każdego kontrahenta oraz umiejętność wypracowywania rozsądnego kompromisu pomiędzy oczekiwaniami i możliwościami finansowymi właścicieli mieszkań sprawiły, że do dnia dzisiejszego zarządzamy i administrujemy 361 wspólnotami mieszkaniowymi, obejmującymi powierzchnię ponad 700 tys. m2. Jesteśmy

również właścicielem ponad 8,5 tys. mieszkań.

Głównymi interesantami Spółki jest lokalna społeczność, każdy kto chce mieszkać komfortowo i bezpiecznie. Odbiorcami usług najmu lokali użytkowych są przede wszystkim drobni, lokalni przedsiębiorcy prowadzący działalność biurową, usługową, handlową i magazynową oraz użytkownicy terenów przeznaczonych na cele rekreacyjne (ogródki działkowe). Świadczenia odbywają się w oparciu o zawarte umowy najmu bądź dzierżawy.

Nasza oferta skierowana jest również do właścicieli nieruchomości. Specjalizujemy się w zarządzaniu Wspólnotami Mieszkaniowymi, którym oferujemy kompleksową obsługę ich nieruchomości. Wykonujemy wszelkie czynności administracyjno-zarządcze wynikające z przepisów prawa. Oferujemy Państwu nasze usługi w zakresie zarządzania nieruchomościami mieszkaniowymi. Wyznaczona do opieki nad Państwa nieru-

chomością Administracja zagwarantuje, że zarządzanie będzie wykonywane rzetelnie, według najlepszych standardów zawodowych, z należytą starannością, a co za tym idzie, bezproblemową obsługę.

Z pełnym przekonaniem oferujemy nasze usługi w zakresie kompleksowego zarządzania nieruchomościami. Administracje terenowe gwarantują bezpieczną i bezproblemową obsługę wszystkich spraw, działając według najlepszych standardów zawodowych.

Spółka w swoim działaniu stawia na sprawną i wielokanałową komunikację z klientem, która odbywa się podczas regularnych wizyt administratora i technika w budynku w siedzibie Spółki; telefonicznie; pocztą elektroniczną; na dorocznych zebraniach wspólnot i podczas innych zebrań, zwoływanych na życzenie wspólnot; podczas spotkań z zarządami wspólnot; on-line za pomocą dedykowanych aplikacji.

REKLAMA

PROEKOLOGIA W ŚDSM

Spółka prowadzi również sukcesywnie proces likwidacji nieekologicznych źródeł ciepła poprzez zastępowanie ich innymi, np. ciepłem systemowym, ogrzewaniem gazowym czy elektrycznym, m.in. w latach 2021-2023 spółka przystąpiła do Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020.

W ramach projektu „Odetchnij z ŚDSM – ograniczenie niskiej emisji z 52 budynków mieszkalnych, będących własnością Śląsko-Dąbrowskiej Spółki Mieszkaniowej Sp. z o.o.” w wytypowanych przez Spółkę 52 budynkach dokonano zmiany systemów ogrzewania z węglowych na proekologiczne, wprowadzając efektywne i wysokosprawne rozwiązania technologiczne, oparte między innymi o system zdalaczynny czy własne źródła ciepła.

Poza odtworzeniem posiadanego zasobu i dążeniem do wzrostu jego wartości, istotny jest również rozwój Spółki poprzez podjęcie aktywności związanych z realizacją przedsięwzięć budownictwa mieszkaniowego.

ŚDSM prowadzi działania inwestycyjne w tym obszarze. Aktualnie na różnych

poziomach zaawansowania prowadzonych jest kilka przedsięwzięć, a wśród nich m.in.: Katowice, Brzozowa 13a (zrealizowana); Katowice, ul. Kosmiczna; Park Murckowski; Mysłowice, ul. Harcerzy Śląskich, Kryształowa; Katowice, ul. Wieżowa; Katowice, ul. Górniczego Dorobku.

DLACZEGO MY?

- Dbamy o najwyższą jakość naszych usług.
- Odpowiadamy na potrzeby naszych klientów.
- Posiadamy wieloletnie doświadczenie w zarządzaniu bardzo zróżnicowanymi nieruchomościami.
- Stale się rozwijamy i poszukujemy nowych rozwiązań.
- Indywidualnie i fachowo podchodzimy do realizacji zadań inwestycyjnych.
- Współpracujemy z kancelarią brokerską, która wybiera i negocjuje najkorzystniejsze warunki ubezpieczenia.
- Tworzymy własne autorskie rozwiązania informatyczne oraz korzystamy z profesjonalnego oprogramowania do zarządzania nieruchomością.



Katowice Nikiszowiec

CO MAMY DO ZAOFEROWANIA?

Nasza Spółka od lat zapewnia mieszkańcom bezpieczny i stabilny wynajem lokali mieszkalnych. Zarządzamy zasobami mieszkaniowymi zlokalizowanymi na terenie ośmiu miast: Katowic, Chorzowa, Mysłowic, Rudy Śląskiej, Sosnowca, Tychów, Siemianowic Śląskich oraz Świętochłowic. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu oraz stabilnej strukturze organizacyjnej oferujemy najemcom poczucie bezpieczeństwa i pewność długoterminowego najmu.

Dbając o różnorodne potrzeby mieszkańców, oferujemy mieszkania dopasowane do potrzeb. Jesteśmy elastyczni na potrzeby naszych Klientów, dlatego też nasza oferta zawiera kilka trybów wynajmu wolnych lokali mieszkalnych:

KONKURS ZA SPŁATĘ WIERZYTELNOŚCI

To forma najmu, w której o wyborze najemcy decyduje wynik ustnej licytacji.

Prawo najmu uzyskuje osoba, która za oferuje najwyższą wartość nabywanych wierzytelności przysługujących Spółce – krótko mówiąc, przejmuje zobowiązania poprzednich najemców. Rozwiązanie to pozwala jednocześnie zagospodarować wolne lokale oraz odzyskiwać należności związane z wcześniejszym zadłużeniem. Lokale w tym trybie zlokalizowane są w dobrych dzielnicach i posiadają instalację centralnego ogrzewania.

EKSPOZYCJA STAŁA

To rozwiązanie skierowane do osób poszukujących mieszkania w prostym i przejrzystym trybie. Obejmuje ono lokale, które nie znalazły najemców w drodze konkursu, a także mieszkania wymagające remontu lub odświeżenia. W tym przypadku o wyborze najemcy decyduje kolejność prawidłowo

złożonych wniosków, co daje wszystkim zainteresowanym równe zasady dostępu do oferty.

„MIESZKANIE ZA REMONT”

Program polega na zwolnieniu przyszłego najemcy z opłat czynszowych na czas wykonywania prac remontowych. To korzystne rozwiązanie dla osób, które chcą dostosować lokal do własnych potrzeb, jednocześnie ograniczając koszty na starcie najmu. Tryb ten pozwala również skutecznie zagospodarować mieszkania o niższym standardzie.

KOMFORTOWE MIESZKANIA

W ofercie Spółki znajdują się także mieszkania o podwyższonym standardzie, zlokalizowane w nowej inwestycji przy ul. Brzozowej 13a w Katowicach.

Powstało tam 30 nowoczesnych mieszkań, z których obecnie dostępnych do wy-

najęcia jest jeszcze kilka lokali o powierzchni od 48 do 80 m², wyposażonych w balkony lub tarasy oraz miejsca postojowe. To oferta skierowana do osób poszukujących komfortowych warunków mieszkaniowych.

Oprócz wynajmu mieszkań Spółka oferuje również sprzedaż lokali mieszkalnych, głównie w zabytkowych dzielnicach Mysłowic, Chorzowa i Katowic, a także wynajem lokali użytkowych oraz garaży.

Dzięki szerokiej ofercie oraz różnorodnym formom najmu Spółka odpowiada na potrzeby różnych grup mieszkańców, zapewniając dostęp do mieszkań na jasnych i bezpiecznych zasadach. Niezależnie od tego, czy poszukiwane jest mieszkanie, lokal pod działalność czy garaż – oferta Spółki pozwala znaleźć rozwiązanie dopasowane do potrzeb.



Katowice, ul Korfantego 115



Katowice Nikiszowiec

REKLAMA

0011517112



Sosnowiec, ul Wagowa 7 8 13



Katowice, ul. Brzozowa 13a



Katowice, ul. 1 Maja 96, ul. Żółkiewskiego1



Sosnowiec, Obr Warszawy 11

REKLAMA

W strukturze organizacyjnej Spółki funkcjonują Administracje, które objęły swym zasięgiem obszary działania byłych spółek mieszkaniowych i zostały wyodrębnione zgodnie z poniżej zaprezentowanymi lokalizacjami:



Administracja Kleofas obsługuje zasoby położone w kilku dzielnicach Katowic: Załężu, Dębie, Wełnowcu oraz w Chorzowie Batorem. W większości to budynki wielorodzinne pochodzące z pierwszej połowy XX w., tj. kamienice wymagające znacznych nakładów na remonty.

Telefon: (32) 781-66-16 / (32) 781-66-17 wew. 170

Adres: ul. Gliwicka 204, 40-860 Katowice



Obszar zarządzany przez **Administrację Murcki** obejmuje dzielnice: Murcki oraz Kostuchna w Katowicach i charakteryzuje się wielorodzinnymi budynkami z wielkiej płyty, a także kamienicami.

Telefon: (32) 781-66-16 / (32) 781-66-17 wew. 500

Adres: ul. Jana Kściuczka 3B, 40-750 Katowice

Działalność **Administracji Staszic** koncentruje się na terenie dzielnicy Giszowiec. Zarządzane zasoby to z jednej strony domy liczące ponad sto lat, położone w zabytkowej części dzielnicy, z drugiej – budynki osiedla wybudowanego przez Kopalnię Węgla Kamiennego „Staszic”, wzniesione w technologii z wielkiej płyty.

Telefon: (32) 781-66-16 / 32-781-66-17 wew. 700

Adres: ul. Mysłowicka 35, 40-486 Katowice

Administracji Wujek podlegają nieruchomości położone w południowych dzielnicach Katowic: Brynowie, Ligocie i Piotrowicach, a także w Śródmieściu. Wśród zarządzanych zasobów znajdują się domy oraz kamienice wielorodzinne, a także wybudowane w latach 70. ubiegłego wieku pełnokomfortowe budynki wielorodzinne.

Telefon: (32) 781-66-16 / (32) 781-66-17 wew. 400

Adres: ul. Załęska 37A, 40-572 Katowice



Obszar działania **Administracji Wieczorek** koncentruje się na zasobach zlokalizowanych na terenie miasta Katowice w dzielnicach Giszowiec, Nikiszowiec i Janów. Znajdują się tam zarówno budynki wybudowane na przełomie XIX oraz XX w., jak i domy pochodzące z okresu powojennego, a także lat 80. XX w.

Telefon: (32) 781-66-16 / (32) 781-66-17 wew. 800

Adres: ul. Krawczyka 3, 40-423 Katowice



Administracja Katowice obejmuje nieruchomości położone w Katowicach, w dzielnicach Bogucice i Zawodzie. Do 2017 roku zarządzany zasób stanowił wyłącznie własność KHW S.A. (KWK Staszic) oraz Wspólnot Mieszkaniowych.

Telefon: (32) 781-66-16 / (32) 781-66-17 wew. 300

Adres: ul. Gliwicka 204, 40-860 Katowice



Obszar działania **Administracji Śląsk** zlokalizowany jest na terenie miast: Katowice, Świętochłowice, Ruda Śląska i Chorzów. Nieruchomości w Katowicach znajdują się w dzielnicach Panewniki, w Rudzie Śląskiej – w Kochłowicach, w Świętochłowicach – w dzielnicach Lipiny, Chropaczów oraz w Chorzowie II. Substancja mieszkaniowa jest bardzo

zróżnicowana ze względu na wiek, stan techniczny oraz architekturę. Najstarsze obiekty położone są w Chorzowie i Świętochłowicach.

Telefon: (32) 781-66-16 / (32) 781-66-17 wew. 900

Adres: ul. Warsztatowa 4, 41-707 Ruda Śląska



Administracja Mysłowice skupia w swych zasobach największą liczbę budynków, lokali mieszkalnych i użytkowych, obejmując zarówno bardzo stare nieruchomości, jak i pełno standardowe, nowsze obiekty, datowane na drugą połowę XX w. Stan techniczny oraz standard zasobów jest zróżnicowany w zależności od okresu, w którym zostały wzniesione. Nieruchomości zlokalizowane są w zdecydowanej większości w Mysłowicach, tylko kilka budynków znajduje się w Katowicach.

Telefon: (32) 781-66-16 / (32) 781-66-17 wew. 650

Adres: ul. Bernarda Świerczyńy 7, 41-400 Mysłowice



Administracja Wesola zarządza zasobami własnymi, zlokalizowanymi w Mysłowicach, w dzielnicy Wesola i na terenie miasta Tychy. Są to w głównej mierze budynki wielorodzinne pochodzące z drugiej połowy XX w., które wyposażono we wszystkie urządzenia i instalacje, zapewniając ich dobry standard.

Telefon: (32) 781-66-16 / (32) 781-66-17 wew. 600

Adres: ul. Piastów Śląskich 6 a, 41-408 Mysłowice

Działalność **Administracji Niwka-Kazimierz** obejmuje nieruchomości byłej ADM Niwka-Modrzejów i Kazimierz-Juliusz. Są to budynki znajdujące się w Sosnowcu na terenie dzielnicy Niwka, a także obiekty położone w dzielnicach: Kazimierz, Juliusz, Maczki, Porąbka i Ostrowy Górnicze. Dominującą zabudową na tym obszarze jest substancja mieszkaniowa z przewagą zabudowy wielorodzinnej.

Telefon: (32) 781-66-16 / (32) 781-66-17 wew. 200 lub 250

Adres: ul. Wojska Polskiego 92, 41-208 Sosnowiec.

Piłkarskie rozgrywki wkroczyły w decydującą fazę. Lider bytomskiej okręgówki dorzucił do dorobku komplet punktów

Stanisław Wawszczak
redakcja@dz.com.pl

UKS Unia Strzybnica pokonała na własnym boisku LKS Orzeł Nakło Śląskie 3:0 (1:0) w meczu XXVII kolejki rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej grupy śląskiej 1 (Bytom-Zabrze) i zachowała w tabeli pozycję lidera.

Ligowe rozgrywki piłkarzy minęły półmetek rundy wiosennej i weszły w decydującą fazę. Do końca sezonu pozostało już tylko kilka kolejek, w lidze okręgowej jeszcze siedem. To najtrudniejszy okres dla zespołów walczących o awans oraz tych walczących o utrzymanie. Niewielkie potknięcie, strata punktu, przeważnie sprawia przetasowania w tabeli na finiszu rozgrywek i oznacza koniec marzeń. Strzybnickie środowisko piłkarskie już od początku tegorocznego sezonu nie ukrywało marzeń o awansie. Jesienią, po dobrym początku pojawił się groźny rywal w wyścigu do wygrania ligi, Start Sierakowice. Ekipa z Sierakowic zbudowała mocny zespół, którego ce-



Pamiątkowe zdjęcie Unii (górny rząd od lewej) Mateusz Mzyk, Jakub Rożek, Paweł Daszkiewicz, Michał Sz wajnoch, Kuba Jakóbiak, Mateusz Urbański, Michał Ochałek, Wojciech Gałęziak, Kamil Saternus, Damian Dudziński, Damian, Mateusz Wlazły, Bartosz Urbański (trener) i Łukasz Jur, (dolny rząd od lewej) Maciej Lalak, Oskar Cielecki, Marek Moczek, Sebastian Wójcik, Paweł Opara, Mateusz Bogucki i Julian Jur

lem też jest awans. W rundzie jesiennej w bezpośrednim pojedynku na boisku w Strzybnicy Start pokonał Unię 3:1 i wyszedł na prowadzenie. Potem oba zespoły zaliczyły drobne potknięcia, jednak wiosną w rewanżu lepsi okazali się strzybniczanie i wyprzedzili w tabeli rywali jednym punktem. Za plecami prowadzącej dwójki czają się piłkarze ŁTS-u Łabędy, którzy tracą do Unii 5 pkt., czekając na jej ewentualne potknięcia.

Sobotni rywal strzybniczanie też miał o co walczyć. Orzeł Nakło Śl. zajmował w tabeli trzecie miejsce od końca, zagrożone spadkiem. W związku z reorganizacją ligi do A klasy spada 5 zespołów, do bytomskiej okręgówki mogą spaść trzy zespoły z V ligi, to liczba zespołów objętych degradacją może wzrosnąć do ośmiu. Orzeł pilnie więc potrzebuje punktów. Ta sytuacja zapowiadała emocje na boisku i grę do końca obu zespołów.

Determinacja piłkarzy Orła była widoczna od pierwszych minut spotkania. Zdecydowanie ruszyli na bramkę Unii. Młodzi zawodnicy szybko przedostawali się w rejon pola karnego gospodarzy i raz za razem stwarzali sobie sytuacji strzeleckie. Gospodarze, dojrzałsi w prowadzeniu gry już w 10 min. mogli otworzyć wynik spotkania, ale strzał ich zawodnika z kilku metrów obronił bramkarz gości. Sześć minut później po rzucie

wolnym Wojciecha Gałęziaka, minimalnie obok słupka główkował Filip Paździor. Kiedy bramkarz wyprowadzał piłkę od bramki, niecelne podanie przejęli gospodarze i Paweł Daszkiewicz, kapitan Unii strzałem z 10 metrów dał swojej drużynie prowadzenie. W odpowiedzi akcja gości, kończąca się zdobyciem rzutu rożnego. Wrzutka w pole karne, tam piłka krąży w tłumie zawodników, aż w końcu po główce jednego z piłkarzy Nakła wpada do siatki. Na szczęście dla gospodarzy sędzia dopatrzył się faulu podczas tej akcji i bramki nie uznał. Po kolejnych akcjach gospodarzy mogli wynik podwyższyć Paweł Opara, Damian Dudziński i Gałęziak. Nakielscy piłkarze nadal prowadzili otwartą grę, uzyskali niewielką przewagę i wywalczyli kilka rzutów rożnych. Pierwszą połowę kończy uderzenie unistów w poprzeczkę. Po przerwie znakomitą okazję mieli goście na wyrównanie, ale strzał ich zawodnika trafił w słupek. Z upływem minut zarysowywała się jednak przewaga gospodarzy, jednak dopiero w 76

min. Gałęziak udokumentował ją bramką. Minutę później Mateusz Urbański podwyższył na 3:0. Goście do końca próbowali zmienić wynik, a najlepszą okazję miał Kacper Gradek.

- Zespół zrobił swoje, choć w pierwszej połowie zabrakło skuteczności. Wejście po przerwie Kamila Saternusa ożywiło naszą grę. Wynik zamknęły dwie, szybkie bramki. Cięższymi, aczkolwiek nic nie musimy. Przed sezonem celem była bezpieczna pozycja w tabeli. Zimą doszli Michał Sz wajnoch, Saternus, Dudziński i Oskar Cielecki. Kontuzjowany jest Mateusz Bednorz, nasz czołowy snajper - mówi Bartosz Urbański, trener Unii.

- Mamy młody zespół, złożony z naszych wychowanków, zimą doszli Krystian Mańka i Jakub Więckowski. Dobrze zaczęliśmy, jednak brakuje nam skuteczności. I choć z meczu na mecz gramy coraz lepiej, to widmo spadku zagląda nam w oczy - mówi Adrian Sołtysik, asystent trenera Orła. Przeręgana sprawiła, że nakielczanie spadli na przedostatnią pozycję w tabeli.

REKLAMA

0011522386



DAREX
MEBLE

FIRMA DAREX

- od 1989 roku tworzymy

MEBLE NA WYMIAR

i kompleksowo wyposażamy

mieszkania, biura, sklepy oraz lokale usługowe.

Realizujemy projekty dla klientów indywidualnych i obiektów komercyjnych.

Łączymy nowoczesne trendy z klasycznym stylem,

oferując meble własnej produkcji oraz dodatki:

materace, AGD, krzesła, stoły,

fotele renomowanych marek.

Współpracujemy z architektem wnętrz

- **zapewniamy profesjonalne projekty**

i pełną aranżację wnętrza.

Darex - kompleksowe wyposażenie

Twojej przestrzeni.



www.darexmeble.pl | tel. +48 602 174 237, 32 616 25 01 | Jaworzno, ul. Martyniaków 28

Rekordowy Rudzki Budżet Obywatelski. Mieszkańcy już mogą zgłaszać propozycje

Oprac. Marlena Polok-Kin
Ruda Śląska

Rozpoczął się nabór wniosków do kolejnej edycji Budżetu Obywatelskiego w Rudzie Śląskiej. Mieszkańcy mają możliwość zgłoszenia własnych pomysłów. Pula: prawie 7 milionów złotych.

Rudzki Budżet Obywatelski cieszy się coraz większą popularnością wśród mieszkańców. Nabór wniosków od mieszkańców w tegorocznej edycji rozpoczął się w miniony poniedziałek. Na realizację wybranych projektów przeznaczono w tym roku rekordową kwotę 6 mln 800 tys. zł.

Podczas ubiegłorocznego głosowania zostało oddanych 13 901 ważnych głosów. 98 proc. głosów oddano za pośrednictwem platformy elektronicznej, a jedynie 2 proc. w formie papierowej w punktach głosowania - zinformuje Krzysztof Piecha, naczelnik

Wydziału Kultury, Komunikacji Społecznej i Promocji Miasta.

Środki zostały podzielone na zadania duże i małe. Na projekty o większej skali przeznaczono 1 mln 800 tys. zł, natomiast na mniejsze inicjatywy - 5 mln zł. W przypadku pojedynczego projektu dużego jego wartość musi mieścić się w przedziale od ponad 500 tys. zł do maksymalnie 1 mln 800 tys. zł. Projekty małe nie mogą przekroczyć kwoty 500 tys. zł.

- Budżet obywatelski to narzędzie, które pozwala mieszkańcom mieć realny wpływ na swoje miasto. Dzięki niemu powstają inicjatywy odpowiadające na konkretne potrzeby lokalnych społeczności. Zachęcam do zgłaszania projektów i aktywnego udziału w całym procesie - zaznacza prezydent miasta Michał Pierończyk.

Zgłaszane projekty, jak co roku, mogą obejmować zarówno inwestycje infrastrukturalne, jak i działania społeczne, kulturalne czy sportowe. War-



FOT. ARC

Mieszkańcy mają głos. Od 11 maja można zgłaszać projekty do Budżetu Obywatelskiego

unkiem zgłoszenia jest dołączenie listy poparcia podpisaną przez co najmniej 30 mieszkańców. Wnioski można składać do 22 maja w formie papie-

rowej oraz do 31 maja drogą elektroniczną. Następnie wszystkie zgłoszenia przejdą proces weryfikacji, który potrwa do końca lipca.

Jak wyjaśnia Piecha, ważnym etapem będzie również ocena formalna i merytoryczna projektów. - Warto dobrze przygotować wnioski i upewnić się, że spełnia wszystkie wymagania. Kluczowe jest, aby projekt należał do zadań własnych gminy, był zgodny z przepisami oraz dostępny dla wszystkich mieszkańców bezpłatnie - podkreśla sekretarz miasta Liliana Moskała-Zydra.

Po zakończeniu weryfikacji, której wyniki poznamy 31 lipca, mieszkańcy będą mogli składać odwołania. Głosowanie zaplanowano na okres od 7 do 18 września.

Jak informuje Krzysztof Piecha, w głosowaniu będą mogli wziąć udział mieszkańcy Rudy Śląskiej, wybierając projekty przeznaczone do realizacji w 2027 roku. Głos będzie można oddać na dwa sposoby - elektronicznie oraz tradycyjnie, za pomocą papierowych kart do głosowania.

Głosowanie internetowe odbywać się będzie poprzez spe-

cialny formularz dostępny na miejskiej platformie. Aby potwierdzić oddanie głosu, konieczne będzie podanie podstawowych danych, takich jak imię i nazwisko, adres zamieszkania, numer telefonu komórkowego oraz trzy ostatnie cyfry numeru PESEL. Każdy numer telefonu będzie mógł zostać użyty tylko raz - na wskazany numer wysłany zostanie kod SMS, który należy wpisać w formularzu w celu weryfikacji głosu.

Z kolei osoby preferujące tradycyjną formę głosowania będą mogły oddać głos w wyznaczonych punktach na terenie miasta. W tym przypadku konieczne będzie okazanie dokumentu tożsamości, wpisanie się na listę głosujących oraz wrzucenie wypełnionej karty do urny. Wykaz punktów do głosowania zostanie opublikowany najpóźniej na tydzień przed rozpoczęciem głosowania.

Ostateczne wyniki zostaną ogłoszone 2 października 2026.

REKLAMA

0011522625

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Pszczyny informuje, że został ogłoszony III przetarg ustny nieograniczony na **sprzedaż nieruchomości położonej w Pszczynie w rejonie ul. Grzeblowiec**, dla której Sąd Rejonowy w Pszczynie prowadzi księgę wieczystą oznaczoną KA1P/00040776/9, na mapie ewidencyjnej obrębu Pszczyna oznaczonej jako działka nr 7071 o powierzchni 0,1240 ha.

Przetarg odbędzie się w dniu **17 czerwca 2026 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pszczynie, ul. Rynek 2, budynek A, pokój 202.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 230.400,00 zł.

Wadium w wysokości 30.000,00 zł płatne do **11 czerwca 2026 r.**

Pełną treść ogłoszenia o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pszczynie, ul. Rynek 2, obok pok. 7 oraz zamieszczono na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Pszczynie (adres strony: www.pszczyna.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Pszczynie (adres strony: www.bip.pszczyna.pl), a także przekazano do wywieszenia na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Pszczynie, ul. 3 Maja 10.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Pszczynie, Rynek 2, pok. 7, tel: 32-449-39-10.

REKLAMA

0011522163

Burmistrz Pszczyny informuje,

że w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Pszczynie o adresie: bip.pszczyna.pl, zamieszczone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do:

1) wdzierzawienia, położonych w:

- Pszczynie przy ul. Mikołaja Kopernika (zarządzenie nr SG.0050.1052.2026),
- Pszczynie przy „Łąckiej Grobli” (zarządzenie nr SG.0050.1058.2026),
- Pszczynie przy ul. Bolesława Chrobrego (zarządzenie nr SG.0050.1064.2026)
- Pszczynie przy ul. Jana Roehricha (zarządzenie nr SG.0050.1065.2026),
- Pszczynie przy ul. Karola Miarki (zarządzenie nr SG.0050.1066.2026),
- Pszczynie przy ul. Mikołaja Kopernika (zarządzenie nr SG.0050.1067.2026),
- Pszczynie przy ul. Stefana Batorego (zarządzenie nr SG.0050.1068.2026),
- Pszczynie przy ul. Bolesława Chrobrego (zarządzenie nr SG.0050.1069.2026),

2) sprzedaży, położonych w:

- Pszczynie przy ul. Rynek 3/3, 3/4 i 3/5 (zarządzenie nr SG.0050.1063.2026),

3) zbycia, położonej w:

- Pszczynie przy ul. Doświadczalnej (zarządzenie nr SG.0050.1053.2026).

REKLAMA

0011522539



PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje, że

wykaz nr **17/D-GMZ/2026**
nieruchomości gruntowych stanowiących zasób Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej, podany jest do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykaz wywieszany jest na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem: https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_dzierzawa w menu przedmiotowym: wykazy nieruchomości - dzierżawa.

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

**Know-how
w dobrym biznesie**
strefabiznesu.pl

REKLAMA

0011474277

**AUTOZŁOM
Helmet**

zaświadczenia,
przyjeżdżamy,
dobrze płacimy

**Piasek, ul. Wolności 15a
tel. 608-895-173, 604-190-367**

REKLAMA

0011522616

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Pszczyny

informuje,

że został ogłoszony III przetarg ustny nieograniczony na **sprzedaż nieruchomości położonej w Pszczynie przy ul. Stanisława Lema**, dla której Sąd Rejonowy w Pszczynie prowadzi księgę wieczystą oznaczoną KA1P/00033699/3, na mapie ewidencyjnej obrębu Pszczyna oznaczonej jako działka 1671/113 o powierzchni 0,0277 ha.

Przetarg odbędzie się w dniu **17 czerwca 2026 r. o godz. 9.30** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pszczynie, ul. Rynek 2, budynek A, pokój 202.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 25.000,00 zł.

Wadium w wysokości 4.000,00 zł płatne do **11 czerwca 2026 r.**

Pełną treść ogłoszenia o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pszczynie, ul. Rynek 2, obok pok. 7, oraz zamieszczono na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Pszczynie (adres strony: www.pszczyna.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Pszczynie (adres strony: www.bip.pszczyna.pl), a także przekazano do wywieszenia na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Pszczynie, ul. 3 Maja 10.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Pszczynie, Rynek 2, pok. 7, tel.: 32 449 39 10.

REKLAMA

0011520789

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Wójta Gminy Herby

nr PN.6840.8.2026 P z dnia 7.05.2026 r.

o przetargu ustnym ograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości Olszyna, będącej własnością Gminy Herby

1. Oznaczenie nieruchomości:
- działka numer 331 o pow. 0,0635 ha, karta mapy 1 obręb Olszyna, zapisana na rzecz Gminy Herby w księdze wieczystej nr CZ1L/000000572/1.

2. Przedmiotem przetargu jest sprzedaż prawa własności do nieruchomości opisanej powyżej. Ze względu na brak dostępu do drogi publicznej, w przetargu mogą brać udział wyłącznie właściciele nieruchomości graniczących z nieruchomością stanowiącą przedmiot przetargu, oznaczonych numerami: 217, 218, 175, 344, 339, 332 obręb Olszyna. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 6.150,00 zł, w terminie do: 12.06.2026 r., złożenie najpóźniej w dniu 15.06.2026 r. do godz. 15.00 w sekretariacie Urzędu Gminy w Herbach, ul. Lubliniecka 33, pokój nr 8, pisemnego zgłoszenia uczestnictwa w przetargu ograniczonym z dokumentem potwierdzającym prawo własności, współwłasności lub użytkowania wieczystego nieruchomości graniczącej z nieruchomością stanowiącą przedmiot przetargu oraz dowodem wpłaty wadium i oświadczeniem o zapoznaniu się z warunkami przetargu ograniczonego.

3. Lista osób spełniających warunki przetargowe i zakwalifikowanych do uczestnictwa w przetargu zostanie wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Herby oraz zamieszczona na stronie herby.bipgmina.pl w zakładce sprzedaż oraz stronie www.herby.pl w dniu 18.06.2026 r.

4. Cena wywoławcza: 61.500,00 zł brutto. VAT 23%.

5. Termin i miejsce przetargu: 29.06.2026 r. godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Gminy Herby, ul. Lubliniecka 33, 42-284 Herby, pokój nr 9 (I piętro).

6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia: strona internetowa Gminy Herby www.herby.pl (informacje/ nieruchomości) i www.herby.bipgmina.pl (w zakładce nieruchomości) oraz tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Herby.

7. Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać od poniedziałku do piątku w godz. od 7.30 do 15.00 w Urzędzie Gminy Herby, ul. Lubliniecka 33, pok. 14 lub pod numerem telefonu 34 357 41 00 wew. 19.

REKLAMA

0011521591

Prezydent Miasta Zabrze

ogłasza

I ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Gminy Miejskiej Zabrze

(wyciąg z ogłoszenia)

Oznaczenie nieruchomości według danych z ewidencji gruntów i księgi wieczystej:
nieruchomość stanowi własność Gminy Miejskiej Zabrze i obejmuje działkę nr 3043/27 o pow. 0,0307 ha, użytek Bi, obręb 0012 Zabrze, arkusz mapy 1, położoną w Zabrzu przy ul. Myśliwskiej, dla której księgę wieczystą prowadzi Sąd Rejonowy w Zabrzu.

Opis nieruchomości:
Nieruchomość jest niezabudowana, nieogrodzona (na działce znajduje się fragment ogrodzenia sąsiedniej działki nr 1778/27), o kształcie zbliżonym do prostokąta. Teren jest płaski i równy. Działka posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej ul. Myśliwskiej przez istniejącą zjazd. W najbliższym sąsiedztwie znajdują się zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna i wielorodzinna, przystanek tramwajowy oraz sklep wielkopowierzchniowy. Przez działkę przechodzą sieci: wodociągowa, elektryczna, gazowa oraz kanalizacja deszczowa. Korzystanie z wszelkich urządzeń infrastruktury technicznej wymaga uzgodnienia z dysponentami sieci i obciąża całkowicie nabywcę nieruchomości. Przed przystąpieniem do przetargu uczestnik zobowiązany jest zapoznać się ze stanem nieruchomości w terenie. Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.

Cena wywoławcza nieruchomości:
Cena wywoławcza nieruchomości została ustalona na kwotę **100.000,00 zł**.
Do wylicytowanej ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej na dzień wpłaty.

Osoba, która wygra przetarg, zobowiązana będzie do zapłaty wylicytowanej ceny sprzedaży nieruchomości wraz z podatkiem VAT w całości przed zawarciem umowy przenoszącej prawo własności.

Termin i miejsce przetargu:
Przetarg odbędzie się **23 czerwca 2026 r.** w sali 207 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 **o godzinie 9.00**.

Wadium:
Wadium w wysokości 20.000,00 zł należy wnieść w pieniądzu, dokonując przelewu na konto depozytowe Miasta Zabrze w Banku Polska Kasa Opieki S.A. (Pekao) nr 98 1240 1037 1111 0011 6230 4814 **do dnia 16 czerwca 2026 r.** Za termin wniesienia wadium uważa się dzień jego wpływu na wskazane wyżej konto.

UWAGA! W tytule przelewu należy wpisać oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wadium oraz imię i nazwisko (lub nazwę w przypadku spółek) uczestnika/uczestników przetargu. W przetargu może brać udział wyłącznie osoba wskazana w opisie przelewu lub jej pełnomocnik ze stosownym pełnomocnictwem lub osoba reprezentująca spółkę.

Nieruchomość sprzedawana jest na podstawie danych wynikających z ewidencji gruntów. Ewentualne wznowienie i okazanie granic nabywca zleci na własny koszt.

Zbywający nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne wady ukryte nieruchomości, w tym także za nieujawniony w Miejskim Ośrodku Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej przebieg podziemnych mediów, ani żadne inne wady, które nie są znane sprzedającemu w dniu zbycia nieruchomości.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrót Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Zabrzu na IV piętrze w budynku przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 oraz opublikowano na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Zabrzu www.miastozabrze.pl w zakładce „Miasto” – „Urząd Miejski” – „Obwieszczenia i informacje” i w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie <https://bip.miastozabrze.pl> w zakładce „Nieruchomości” – „Przetargi na nieruchomości” – „Sprzedaż” – „Grunt”.
Szczegółowych informacji na temat przedmiotowej nieruchomości oraz przetargu udziela się w pok. 409 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7, tel. 32 37 33 454.

REKLAMA

0011519450

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Wójta Gminy Herby

nr PN.6840.7.2026 P z dnia 5.05.2026 r.

o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż prawa wieczystego użytkowania nieruchomości położonej w miejscowości Mochała, będącej własnością Skarbu Państwa w użytkowaniu wieczystym Gminy Herby

1. Oznaczenie nieruchomości:
- działka numer 429 o pow. 0,7238 ha, karta mapy 1 obręb Hadra, zapisana na rzecz Skarbu Państwa w użytkowaniu wieczystym Gminy Herby w księdze wieczystej nr CZ1L/00002952/3.

2. Przedmiotem przetargu jest sprzedaż prawa wieczystego użytkowania do nieruchomości opisanej powyżej.

3. Cena wywoławcza: 393.600,00 zł brutto. VAT 23%.

4. Termin i miejsce przetargu: 18.06.2026 r. godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Gminy Herby, ul. Lubliniecka 33, 42-284 Herby, pokój nr 9 (I piętro).

5. Wysokość wadium: 39.360,00 zł; termin wpłaty wadium: 11.06.2026 r.

6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia: strona internetowa Gminy Herby www.herby.pl (informacje/ nieruchomości) i www.herby.bipgmina.pl (w zakładce nieruchomości) oraz tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Herby.

7. Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać od poniedziałku do piątku w godz. od 7.30 do 15.00 w Urzędzie Gminy Herby, ul. Lubliniecka 33, pok. 14 lub pod numerem telefonu 34 357 41 00 wew. 19.

REKLAMA

0011522140

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamiam, że na wniosek **Burmistrza Miasta Bierunia** z 17 marca 2026 r., uzupełniony 30 kwietnia 2026 r., zostało wszczęte postępowanie w sprawie udzielenia zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn.:

budowa drogi gminnej ul. Powstańców Śląskich w Bieruniu.

Inwestycja lokalizowana jest na następujących nieruchomościach:

1. **działki znajdujące się w liniach rozgraniczających teren inwestycji budowanej drogi:**
(w nawiasie podano numer działki pierwotnej)
Gmina: Bieruń, obręb: Bieruń Nowy: 1081/23, 2216/23, 3022/23 (951/23), 2995/23 (2647/23), 2722/23, 2997/23 (2723/23), 2218/23, 2999/23 (2724/23), 2220/23, 2467/23, 3001/23 (2464/23), 3003/23 (2466/23), 3005/23 (2465/23), 3007/23 (1077/23), 3020/23 (2511/23), 3018/23 (2512/23), 3017/23 (2514/23), 2515/23, 3025/23 (330/23), 3014/23 (331/23), 3009/23 (1075/23), 3012/23 (1258/23), 3011/23 (1076/23).

2. **działki znajdujące się poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji budowanej drogi:**
(w nawiasie podano numer działki pierwotnej)
Gmina: Bieruń, obręb: Bieruń Nowy: 628/36, 2796/37, 3023/23 (951/23), 2994/23 (2647/23), 2996/23 (2723/23), 2998/23 (2724/23), 3000/23 (2464/23), 3002/23 (2466/23), 3004/23 (3465/23), 3006/23 (1077/23), 2510/23, 3021/23 (2511/23), 3019/23 (2512/23), 2513/23, 3016/23 (2514/23), 3024/23 (330/23), 3026/23 (330/23), 3015/23 (331/23), 3008/23 (1075/23), 382/117, 307/54, 276/54, 455/55.
Inwestor wystąpił o nadanie decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności.
Wystąpiono także, zgodnie z art. 12 ust. 1 o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, o zatwierdzenie podziału następujących nieruchomości położonych w gminie Bieruniu, obręb: Bieruń Nowy:

Stan dotychczasowy			Stan nowy		
Lp.	Nr działki	Powierzchnia [w ha]	Nr działki	Powierzchnia [w ha]	Przeznaczenie nieruchomości
1.	951/23	0,3024	3022/23	0,0017	przeznaczona pod drogę
			3023/23	0,3007	pozostała część nieruchomości
2.	2647/23	0,3386	2995/23	0,0324	przeznaczona pod drogę
			2994/23	0,3062	pozostała część nieruchomości
3.	2723/23	0,1431	2997/23	0,0010	przeznaczona pod drogę
			2996/23	0,1421	pozostała część nieruchomości
4.	2724/23	0,0687	2999/23	0,0054	przeznaczona pod drogę
			2998/23	0,0633	pozostała część nieruchomości
5.	2464/23	0,0915	3001/23	0,0083	przeznaczona pod drogę
			3000/23	0,0832	pozostała część nieruchomości
6.	2466/23	0,0390	3003/23	0,0019	przeznaczona pod drogę
			3002/23	0,0371	pozostała część nieruchomości
7.	2465/23	0,0908	3005/23	0,0079	przeznaczona pod drogę
			3004/23	0,0829	pozostała część nieruchomości
8.	1077/23	0,5868	3007/23	0,0575	przeznaczona pod drogę
			3006/23	0,5293	pozostała część nieruchomości
9.	2511/23	0,0192	3020/23	0,0078	przeznaczona pod drogę
			3021/23	0,0114	pozostała część nieruchomości
10.	2512/23	0,0853	3018/23	0,0015	przeznaczona pod drogę
			3019/23	0,0838	pozostała część nieruchomości
11.	2514/23	0,0838	3017/23	0,0027	przeznaczona pod drogę
			3016/23	0,0811	pozostała część nieruchomości
12.	330/23	0,2610	3025/23	0,0039	przeznaczona pod drogę
			3024/23	0,0134	pozostała część nieruchomości
13.	331/23	0,1760	3026/23	0,2437	pozostała część nieruchomości
			3014/23	0,0015	przeznaczona pod drogę
14.	1075/23	0,2574	3015/23	0,1745	pozostała część nieruchomości
			3009/23	0,0125	przeznaczona pod drogę
15.	1258/23	0,1541	3008/23	0,2449	pozostała część nieruchomości
			3012/23	0,1199	przeznaczona pod drogę
16.	1076/23	0,1256	3013/23	0,0342	pozostała część nieruchomości
			3011/23	0,0002	przeznaczona pod drogę
			3010/23	0,1254	pozostała część nieruchomości

Celem postępowania jest wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej. Z dniem, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna, nieruchomości nr 3022/23, 2995/23, 2997/23, 2999/23, 3001/23, 3003/23, 3005/23, 3007/23, 3018/23, 3017/23, 3009/23, 3012/23, 3011/23 znajdujące się w liniach rozgraniczających teren inwestycji staną się z mocy prawa własnością Gminy Bieruń. Odszkodowanie za przejęte nieruchomości zostanie naliczone w odrębnym postępowaniu.
Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Budownictwa i Architektury Starostwa Powiatowego w Bieruniu przy ul. św. Kingi 1 (pokój nr 227) w godzinach pracy Starostwa, w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia.
Niezależnie od powyższego informuję, że stronom przysługuje prawo czynnego udziału w każdym stadium postępowania. Strony mogą sporządzać z akt sprawy notatki i odpisy, uzyskiwać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski i zastrzeżenia oraz przedstawiać dowody, mogące przyczynić się do rozstrzygnięcia sprawy.

eprasa.pl 1667a0b86e

TURYSTYKA JEDNOSTKĘ ODNALAZŁ W ŻYWCU PASJONAT MARTIN HENSLE. PIERWSZY REJS NA DZIEŃ DZIECKA

Kultowy stateczek „Ania” powraca po 20 latach na Zalew Rybnicki

Ireneusz Stajer
i.stajer@dz.com.pl

Po ponad 20 lat nieobecności na Zalew Rybnicki wraca stateczek „Ania”. Jednostkę szukał na akwenach całego kraju pasjonat Martin Hensler. I znalazł na Jeziorze Żywieckim. Teraz statek przejdzie wielkie malowanie i znowu będzie przewoził ludzi po tym jednym z największych śląskich akwenów.

Stateczek „Ania” znajduje się w doskonałym stanie technicznym. Przeszedł rejs testowy i został przewieziony do Rybnika. Stoi na brzegu w Ośrodku Sportów Wodnych i Rekreacji „Pod Żaglami”.

Łódź sprowadził po dwóch latach poszukiwań w całej Polsce Martin Hensler. Produkowane w latach 60. ubiegłego wieku statki kanałowe SP-45 pływały po różnych akwenach.

„Anię” znaleźliśmy w Żywcu. Stała na sezonowym remoncie nad górną zaporą Jeziora Żywieckiego. Nie było łatwo sprowadzić jej do Rybnika. Bardzo pomógł mój wspólnik, który zainwestował w to przedsięwzięcie. Dziękuję również panu Rafałowi ze stowarzyszenia Atvjet za skuteczne starania na rzecz „odblokowania rybnickiej wody” dla takich jednostek jak nasza. Procedury związane ze zgodami i ponownym



Statek „Ania” ma wypłynąć na wody Zalewu Rybnickiego w ostatni weekend maja

uruchomieniem statku są w końcowej fazie – mówi Rybniczanie.

Stateczek cały czas pływał na różnych akwenach

Najlepiej doświadczonych, którzy mogliby raczyć gości ciekawymi opowieściami z „życia” dawnej „Ani”. Stworzyć klimat tamtej epoki – nie ukrywa pan Martin.

Stateczek ma być zwodowany w najbliższym czasie, a wypłynąć na „Morze Rybnic-

kie” z okazji Dnia Dziecka w ostatni weekend maja (30 i 31 bm.) o godzinie 10. Warunek: muszą dopisać wiatry. Jednorazowo może zabrać na pokład 34 osoby oraz dwóch członków załogi.

Właściciel chce wrócić także do festynów. Wydarzenia takie organizowano w OSWiR dla górników jeszcze w 2008 roku. Przymiarkę mieliśmy w minioną majówkę. Na imprezie bawiło się u nas parę tysięcy osób – zaznacza Martin Hensler.

O tym, że na Zalew Rybnicki na pewno wróciła stara „Ania”, a nie jakaś inna jednostka, świadczy przede wszystkim to, że z tyłu łodzi pod barierkami spod warstwy farby prześwi-

„Ania” ma być zwodowana w najbliższych dniach, a wypłynąć na „Morze Rybnickie” z okazji Dnia Dziecka w ostatni weekend maja

tuje naklejka z nazwą „Wójcice”.

To część miasta Otmuchów, a przecież „Ania” pływała po Jeziorze Otmuchowskim – mówi Martin Hensler, właściciel ośrodka i kultowej łodzi.

Część osób twierdzi, że „Ania” nie jest podobna do starej „Ani. Wskazują, że nie miała barierki i była mniejsza.

Stateczek cały czas pływał na różnych akwenach, więc musiał zostać wyposażony w barierki, czego wymagają obecne przepisy. Został zmodernizowany, by służyć przez wiele lat. Z moich informacji wynika, że w latach 2005 – 2006 „Anię” sprzedano nowemu armatorowi, który ją wyremontował. Wiele rzeczy zrobił po swojemu – podkreśla pan Martin.

Do 2006 r. „Ania” była jedną z atrakcji turystycznych regionu

Statek pasażerski „Ania” powstał w 1967 roku w stoczni „Warszawa”. Jak ustaliło Muzeum im. o. Emila Drobrego w Rybniku, nie od razu trafił na rybnickie wody. Swoją pierwszą służbę pełnił w Krynicy Morskiej, a dopiero później, z inicjatywy władz kopalni „Rymer”, został sprowadzony do Rybnika.

Do 2006 roku był jedną z atrakcji turystycznych regionu. „Ania” zabierała na pokład całe rodziny, zakochane pary, wędkarzy i marzycieli – wszystkich spragnionych spo-

koju i widoków z perspektywy Zalewu Rybnickiego – informuje placówka.

Właścicielem statku był Klub Żeglarski Koga-Kotwica, który niestety pozbył się go, sprzedając innemu armatorowi. Sprzedaż statku był ciosem dla wielu pokoleń rybniczaniek, którzy pływali „Anią” po zalewie. To była od lat atrakcja, zwłaszcza dla dzieci.

Marek Miczajka, sekretarz Kogi mówił jednak, że nie było innego wyjścia. Statek był już stary, wymagał gruntownego remontu, a klubu nie było na to stać. Zapadła więc decyzja o jego sprzedaży.

Ale dlaczego od razu trzeba było go sprzedawać? Przecież można było komuś wydzierżawić, sam byłem taką dzierżawą zainteresowany – mówił „Dziennikowi Zachodniemu” Wojciech Sałata, żeglarz i wieloletni pracownik ośrodka Kotwica.

Złożył nawet konkretne zapytanie ofertowe. Nie mogliśmy wydzierżawić statku, ponieważ potrzebne nam są pieniądze na wykup gruntu od Elektrowni Rybnik. Ważniejsza jest dla nas przystań niż statek. Musieliśmy wybierać, choć nie było nam łatwo – odpowiedział wówczas Marek Miczajka.

Szkoda tego statku, mógł zostać. Kiedyś, gdy mieszkaliśmy na osiedlu elektrowni, często tym statkiem pływałem. Bo „Anię” lubili wszyscy, nie tylko dzieci – mówił Stanisław Kasprzak, mieszkaniec Rybnika.



Stateczek „Ania” wrócił do Rybnika za sprawą pasjonata Martina Henslera



Statek „Ania” długo pływał po Zbiorniku Rybnickim